

CUSTODIA

**Rocznik Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta
w Gorzowie Wielkopolskim**

CUSTODIA

**Rocznik Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta
w Gorzowie Wielkopolskim**

tom 4

Gorzów Wielkopolski 2022

Zespół redakcyjny:

dr Małgorzata Pytlak (redaktor naczelna), dr Mirosław Pecuch,
Monika Pławska, Aleksandra Widziak, Izabela Ignatowicz

Recenzent numeru:

dr hab. Paweł A. Leszczyński, prof. nadzw. Akademii im. Jakuba
z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

Opracowanie graficzne i skład:

Piotr Seweryński

Redakcja językowa:

Renata Botor-Pławecka (eKorekta24)

Tłumaczenia:

dr Kornelia Kajda (język angielski),

Translatorium Grzegorz Kowalski (język niemiecki)

Na okładce:

Jan Dziędziora Posiłek (obraz ze stałej wystawy w filii Spichlerz)
MOG/III/1/106, zdj. Piotr Seweryński

© Copyright by Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta
w Gorzowie Wielkopolskim

Wydano nakładem Muzeum Lubuskiego w Gorzowie Wielkopolskim

Adres redakcji:

ul. Warszawska 35, 66-400 Gorzów Wielkopolski, tel.: 95 732 28 43

ISSN 2657-9758



MUZEUM LUBUSKIE
im. Jana Dekerta w Gorzowie Wlkp.

Spis treści

Ewa Pawlak Wstęp	9
Artykuły	
Rafał Wyganowski Przejawy sztuki wikińskiej w santockim grodzie	13
Izabela Ignatowicz Nekropole Gorzowa Wielkopolskiego	33
Krzysztof Jędrzejczak Serwis porcelanowy manufaktury Dagoty - medium myśli Oświecenia we Francji	53
Dariusz Aleksander Rymar Walentyna Pokornowa (1901–1951) – archetyp dramatu pokolenia	71
Kamila Dzwonkowska Oswajanie krajobrazu kulturowego na przykładzie mieszkańców Santoka	89
Komunikaty	
Krzysztof Jędrzejczak Tajemnice obrazów. Jan Dziędziora, <i>Positek</i>	114
Agata Boruta Rybołówstwo w średniowiecznym Santoku	116
Stanisław Sinkowski Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Lubuskie w Gorzowie Wielkopolskim w sezonie 2021	124
Muzealne skarby	
Małgorzata Pytlak Średniowieczny puchar	144
Mirosław Pecuch Hlaczek	146

Jan Zalewski	
Puginał japoński tanto – hamidashi	148
Szabla francuska jednokabłąkowa szeregowych lekkiej kawalerii wz. 1822 (1927)	150
Szabla francuska trójkabłąkowa szeregowych lekkiej kawalerii wz. 1822	152
Paweł Kaźmierczak	
Złotówka koronna (tymf, tyntf) Polska, Jan Kazimierz (1648–1668)	154
Varia	
Małgorzata Pytlak	
Henryk Jan Kustosz – podsumowanie dorobku zawodowego	158
Janusz Michalski	
Zatrzymać chwilę. <i>Chłopiec stajenny Jacio Henryka Rodakowskiego</i>	185
Elegancik statecznego biedermeieru z piernikowej formy	187
Dyskretny urok ikony Matki Bożej	190
Wokół kolekcji Wilhelma Ogoleita	193
Ewa Ryś-Celmer	
Utworzenie pracowni konserwacji i restauracji obiektów zabytkowych w Muzeum Lubuskim im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim	195
Ewa Pawlak, Jan Zalewski	
A JEDNAK DZIAŁA! Tak proste, że aż genialne – o pozytywnym wpływie kryzysu na działalność muzealną	198
Katarzyna Chorążyczewska, Kamila Dzwonkowska	
Dlaczego przed Muzeum Grodu Santok stoi tur? – czyli podsumowanie projektu <i>Ekobajka, hocki-klocki, muzeum i tur santocki</i> z programu <i>Bardzo Młoda Kultura 2019–2021</i>	207
Wioletta Amanowicz, Małgorzata Ziętek	
Normalnie, wirtualnie i pod chmurką	215
Kamila Dzwonkowska	
Działalność Muzeum Grodu Santok – 2021 rok	223
Monika Pławska	
Kalendarium	228
Aleksandra Widziak	
Stanisław Sinkowski – biografia	237

*Dlaczego Bóg na najlepszych zsyła chorobę
albo smutek, albo inne dolegliwości?
Bo przecież i na wojnie niebezpieczne rozkazy otrzymują
najdzielniejsi.*

Lucius Annaeus Seneca (Seneka)

Czas trwania pandemii COVID-19

Wstęp

Rok 2021 przejdzie do historii Muzeum Lubuskiego jako rok wielu udanych przedsięwzięć, pomimo tego, że instytucja przez około trzy miesiące była zamknięta dla zwiedzających. W związku z pandemią, podobnie jak wszystkie instytucje kultury w Polsce, musieliśmy przestrzegać obostrzeń, by zapewnić bezpieczeństwo korzystającym z naszych usług odbiorcom i prowadzącym działalność statutową pracownikom.

Zrealizowaliśmy kilka projektów, z których trzy zasługują na szczególną uwagę, a o których można przeczytać więcej na łamach niniejszego rocznika.

Po pierwsze w ramach programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Wspieranie działań muzealnych” zrealizowaliśmy projekt pt. *Pracownia Konserwacji i Restauracji Obiektów Zabytkowych*. Mogła zostać utworzona pracownia konserwacji i restauracji dzieł sztuki. Znajduje się ona w Spichlerzu – filii Muzeum Lubuskiego. Dzięki pozyskanym środkom finansowym możliwy był zakup urządzeń pozwalających na prowadzenie prac konserwatorskich i restauratorskich obiektów malarstwa na podłożu płóciennym i drewnianym oraz rzeźby kamiennej.

Po drugie muzealnicy doskonale odnaleźli się w nowych rolach w projekcie *Ekobajka, hocki-klocki, muzeum i tur santocki* zrealizowanym w ramach programu *Bardzo Młoda Kultura*. Pracownicy w okresie wakacyjnym zorganizowali warsztaty dla zrekrutowanej grupy dzieci. Zajęcia odbyły się w Muzeum Grodu Santok. Powstała też kreskówka na podstawie legendy o turze. Bezcenną wartością projektu jest to, że jest on efektem kreatywności i współpracy muzealników, którzy – jak się okazało – posiadają jeszcze wiele nieodkrytych talentów. Legenda o turze, scenariusz kreskówki, słowa i wykonanie piosenek, a także dubbing to autorska praca muzealników. I z tego jako dyrektor jestem bardzo dumna.

Po trzecie – *A jednak działa!* Ten projekt jest nazywany przez nas „dzieckiem pandemii”. Szukając sposobu na kontynuację naszej misji i utrzymanie kontaktu z odbiorcami zajęć edukacyjnych podczas kolejnego lockdownu, spotykaliśmy się w zespole, by wspólnie wypracować konkretne propozycje, które można by realizować online. I tak zrodził się pomysł na cykl filmów edukacyjnych *A jednak działa!* Okazało się – paradoksalnie – że sytuacja kryzysowa związana z pandemią i fizyczne zamknięcie muzeum dla zwiedzających wyzwoliły w nas nieznane dotąd pokłady kreatywności, odwagi i otwartości na nowe i nieznane. W ramach cyklu w ciągu roku powstało blisko 50 krótkich filmów edukacyjnych, których bohaterami są zabytki. Opowiadamy o nich w sposób bardzo przystępny, prezentując kontekst historyczny i demonstrując jednocześnie funkcjonalność i zasady działania obiektów. Niezmiernie cieszy fakt, że zrealizowaliśmy wiele odcinków w innych muzeach, a do kilku filmów zaprosiliśmy gości – ekspertów. Wychodząc z naszymi pomysłami poza mury instytucji, wciąż się rozwijamy, inspirujemy i utwierdzamy w przekonaniu, że nasza praca ma sens.

Z całego serca zachęcam też do zapoznania się z tekstami dotyczącymi zabytków znajdujących się w naszych zbiorach. Jednym z nich jest papierosznica Leona Kruszony, który był pionierem Gorzowa Wielkopolskiego i wiceprezydentem miasta. Profesor Dariusz Aleksander Rymar poświęcił wiele uwagi zabytkowi oraz niezwykle ciekawej historii, która się z nim wiąże.

Ponadto w 2021 roku zorganizowaliśmy siedem wystaw czasowych, z zajęć edukacyjnych stacjonarnych skorzystało ponad 1300 dzieci, a na naszym muzealnym kanale YouTube pojawiło się 70 filmów. Statystyki dowodzą, że trudne, dotąd nieznane uwarunkowania zewnętrzne, na które nie mamy wpływu (pandemia), nie muszą być ograniczeniem. Czasami są najlepszą motywacją do tego, na co mamy wpływ, do poszukiwania nowych rozwiązań i odważnego ich wdrażania.

Miłej lektury!

Artykuły

Przejawy sztuki wikińskiej w santockim grodzie

Erscheinungen der Wikingerkunst in der Zantocher Burg

Manifestations of Viking art in the Santok's gord

Słowa kluczowe:

Santok, Wolin, wczesne średniowiecze, kultura
skandynawska, sztuka wikińska, kontakty handlowe

Schlüsselbegriffe:

Santok (Zantoch), Wollin, Frühmittelalter, skandinavische
Kultur, Wikingerkunst, Handelskontakte

Key-words:

Santok, Wolin, early Middle Ages, Scandinavian culture,
Viking art, trading contacts

Abstrakt

Artykuł traktuje o ornamentyce, wykonanej zgodnie z kanonami sztuki wikińskiej, widniejącej na przedmiotach odkrytych na terenie santockiego grodziska. Na podstawie analizy niepublikowanej dotąd dokumentacji dotyczącej dwóch oprawek znajdujących się w zbiorach Muzeum Lubuskiego oraz prezentacji znalezisk pochodzących z dawnych badań wykopaliskowych podjęto próbę ukazania zabytków w szerszym kontekście, głównie ich związków z tzw. pomorską szkołą ornamentyki skandynawsko-insularnej działającą we wczesnośredniowiecznym Wolinie.

Kurzbesprechung

Der Beitrag bezieht sich auf Verzierungen, die auf im Gebiet der Zantocher Burg gefundenen Artefakten gefunden, und die gemäß den Kanonen der Wikingerkunst ausgeführt wurden. Auf der Grundlage einer Analyse von bisher nicht veröffentlichten Unterlagen zu zwei Rahmen, die sich in den Sammlungen des Lebuser Museums befinden, sowie der Präsentation von Funden aus alten Grabungen wurde der Versuch unternommen, die Artefakte in einem breiteren Kontext zu zeigen, insbesondere mit Hinsicht auf deren Verbindungen mit der sog. pommerschen Schule der skandinavisch-insularen Ornamentik, die im frühmittelalterlichen Wollin aktiv war.

Abstract

The article describes the ornaments made in accordance with the canons of Viking art, visible on objects discovered in the area of a Santok's gord. Based on the analysis of previously unpublished documentation of two frames in the collection of the Lubuskie Museum and the presentation of finds from former archaeological excavations, an attempt was made to present the artefacts in a broader context, mainly their connections with the so-called a Pomeranian school of Scandinavian-insular ornamentation operating in early medieval Wolin.

Wśród zabytków pozyskanych w Santoku wyróżniają się znaleziska o obcej proveniencji. Część z nich posiada cechy wiążące je z tzw. kulturą wikińską. Pomimo znacznej odległości od Morza Bałtyckiego, rejonu głównej aktywności Skandynawów na obecnym terytorium Polski, lokalizacja na trasie rzecznej szlaku handlowego sprawia, że kontakty z tą kulturą są niepodważalne. W ujęciu tym oznaczają jednak one głównie przenikanie kultur poprzez wymianę dóbr materialnych na drodze handlu.

W zbiorze odkrytych w Santoku artefaktów związanych z kulturą nordycką znajdują się bursztynowe i szklane paciorki, osetki z nawierconymi otworami wykonane z fyllitu importowanego ze Skandynawii¹, pierścień zdobiony ornamentem „wilczych kłów”² czy przedmioty wykonane z kości i poroża, takie jak bogato zdobione grzebienie lub oprawki (Zamelska-Monczak, 2013, s. 269–271). Cech skandynawskich dopatrywać się można również na elementach uzbrojenia odnalezionych w Santoku³. Ponadto w jednym ze skarbow odkrytym na terenie obecnego Gralewa (gm. Santok), znajdującego się w nieznaczej odległości od Santoka, wśród ozdób wyróżniono fragmenty zapinek zoomorficznych wyrabianych w Skandynawii (Kocka-Krenz, 1994, s. 191) oraz monety z Hedeby – Haithabu⁴ (Bahrfeldt, 1897, s. 279–280).

Ważną grupę zabytków stanowią przedmioty codziennego użytku dekorowane według stylów sztuki wikińskiej. Do tej pory taką ornamentykę w Santoku zarejestrowano jedynie na przedmiotach wykonanych z poroża bądź kości, głównie na oprawkach (prawdopodobnie noży) lub ich fragmentach. Najciekawsze z nich zostały odkryte podczas przedwojennych badań wykopaliskowych na terenie santockiego grodziska w latach 1932–1934, prowadzonych przez niemieckiego archeologa Wilhelma Unverzagta. Zabytki te zaginęły, pozostała po nich jedynie dokumentacja rysunkowa. W ostatnich latach do zbioru Działu Archeologii i Numizmatyki Muzeum Lubuskiego trafiły dwie bogato dekorowane, rogowe oprawki noży. Znaleziska te, choć odkryte przypadkowo i pozbawione pierwotnego kontekstu archeologicznego, stały się przyczynkiem do przyjrzenia się zagadnieniu przejawów sztuki wikińskiej w santockim grodzie.

- 1 Zdaniem niektórych badaczy do produkcji osetek wykorzystywany mógł być również fyllit pochodzenia nieskandynawskiego, w tym także lokalny, pochodzący ze skał narzutowych występujących na Pomorzu Zachodnim (Stanisławski, 2013, s. 154–155).
- 2 Mosiądz wykorzystany do produkcji posiada w stopie proporcje charakterystyczne dla wyrobów skandynawskich. Początkowo określony został przez Urszulę i Aleksandra Dymaczewskich jako kabłączek skroniowy. Obecnie interpretuje się zabytek jako pierścień nawiązujący formą do typu FR 2 wg M. Stenberga (Zamelska-Monczak, 2019, s. 220).
- 3 Z Santoka pochodzą m.in. dwa miecze datowane na okres wczesnego średniowiecza, natomiast w Gorzowie pozyskano miecz z inskrypcją Uflberth, potencjalnie związany z Santokiem (Wyganowski, 2022, s. 49–66). Ponadto na głowni jednego z wymienionych mieczy widnieje zdobienie ornamentem prostej konturowanej plecionki, przybierającej postać dwóch następujących po sobie „ósemek” (Wyganowski, 2019, s. 116–117). Ze względu na oczekiwanie na badania, które mają zweryfikować informacje pojawiające się w literaturze o istnieniu zdobienia również na drugiej stronie głowni, autor zdecydował się nie włączać przedmiotu do analizowanego w artykule materiału.
- 4 W skarbie znajdowało się 9 całych oraz 70 fragmentów półbrakteatów (Bogucki, Ilich, Suchodolski, 2016, s. 221).

Ponadto w artykule zaprezentowane zostaną również dawne znaleziska – zarówno z przedwojennych badań niemieckich na grodzisku, jak i z badań milenijnych, prowadzonych w latach 1958–1965 przez Zofię Hołowińską oraz Urszulę i Aleksandra Dymaczewskich. Na końcu podjęta zostanie próba ujęcia tematu zabytków z Santoka w szerszym kontekście, ukazującym głównie ich związki z pomorską szkołą ornamentyki skandynawsko-insularnej działającą w Wolinie.

Oprawka rogowa MOG/I/2314 (ryc. 1–2) trafiła do zbiorów muzeum jako przypadkowe znalezisko dokonane na obszarze santockiego grodziska.

Ryc. 1-2

Oprawka MOG/I/2314.

Zdj. P. Seweryński



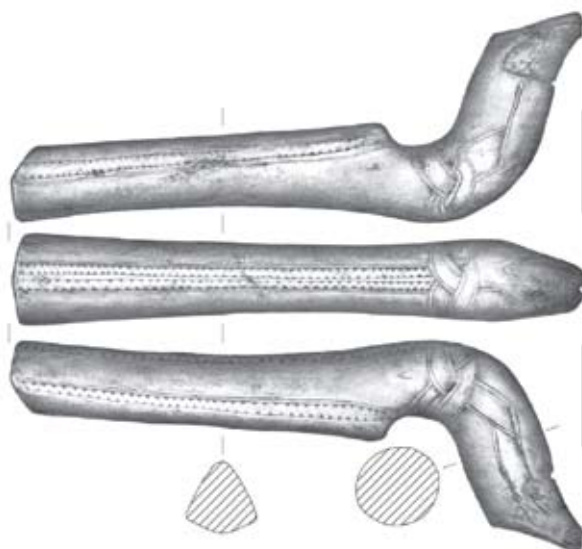
Posiada wyjątkowo rozbudowaną dekorację. Głównym motywem zdobniczym jest znajdujący się w górnej części zabytku ornament plecionkowy. Splot nawiązuje do klasycznego dla stylu Borre motywu pierścieniowo-łańcuchowego. Wyobrażony w ornamencie łańcuch został okonturowany, natomiast w miejscach jego przecięcia umieszczono również okonturowany pierścień. Pomimo wykorzystania klasycznego motywu zdobniczego trudno natrafić na dokładną analogię do santockiego zdobienia. Wydaje się, że zwłaszcza forma pierścienia w postaci okonturowanego okręgu jest pewnym uproszczeniem w stosunku do spotykanych wariantów motywu na przedmiotach z innych stanowisk w Polsce. Znacznie częściej posiada on formę zbliżoną do „rombu o wklęsłych bokach”. Taka forma motywu pierścieniowo-łańcuchowego znajduje się m.in. na przedmiotach odnajdywanych w Wolinie (ryc. 3) bądź miejscowości Żółte (gm. Drawsko Pomorskie).



Ryc. 3

Trzonek drewniany dekorowany dwoma klasycznymi splotami pierścieniowo-łańcuchowymi w stylu Borre, Wolin, Stare Miasto, Wykop 0 (za: Stanisławski, 2013, s. 178–179, ryc. 42:C)

Klasyczną formę przybiera natomiast motyw znajdujący się poniżej plecionki, niemal w centralnej części zabytku. Ta część oprawki udekorowana została poprzez obwiedzenie poziomym ornamentem w postaci podwójnego splotu sznurowego, którego obydwie wewnętrzne krawędzie zostały dodatkowo ozdobione małymi trójkącikami, tzw. motywem wilczych zębów. Analogiczny motyw wykorzystany został do dekoracji licznych przedmiotów odkrywanych na Pomorzu (ryc. 4). Zdobienie to występuje również na innych zabytkach z Santoka, między innymi na pierścieniu wspomnianym wcześniej.



Ryc. 4

Motyw „wilczych zębów” na drewnianej rękojeści z Żółtego (za: Chudziak, Kaźmierczak, 2013, s. 16, ryc. 6:b)

W dolnej części oprawki znajdują się pola, które oddzielone od siebie zostały pionowymi, podwójnymi liniami. Ze względu na częściowe uszkodzenie zabytku zachowały się dwa takie pola. Na pierwszym z nich, zlokalizowanym w szerszej, frontowej części oprawki, widnieje szereg łukowo poprowadzonych konturowanych linii, umieszczonych zarówno wertykalnie, jak i horyzontalnie. Część z nich ozdobiono dodatkowo motywem wilczych zębów, natomiast w jednym przypadku przestrzeń między liniami udekorowano motywem kreskowym w postaci ukośnych linii. Drugie pole w całości ozdobione zostało podwójnie zarysowanymi kółkami-oczkami, w formie identycznej jak pierścienie znajdujące się w plecionce pierścieniowo-łańcuchowej w górnej części oprawki. Ornamentyka oprawki zwieńczona została motywem złożonym z ukośnych linii, który prawdopodobnie obwodził przedmiot.

Wart odnotowania jest również poziom wykonania dekoracji. Naniesiona została wyraźnie i czytelnie, brakuje jednak w jej przypadku jakości artystycznej, jaką cechują się zdobienia na przedmiotach z innych stanowisk w Polsce. Motywy zdobnicze nie zostały wykonane precyzyjnie, momentami można by określić je wręcz jako „krzywe”. Ponadto w zachowanym fragmencie plecionki pierścieniowo-łańcuchowej przynajmniej jedno nacięcie wykonane zostało w niewłaściwym miejscu i nie powtarza się w kolejnych jej segmentach.

Ryc. 5

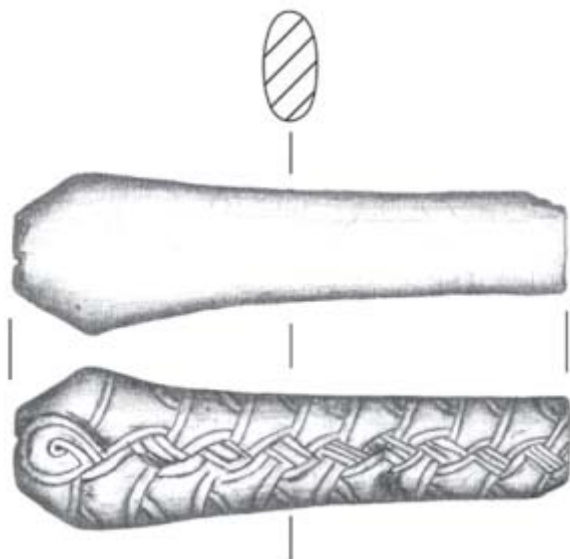
Fotografia pogładowa
oprawki z Santoka

Oprac. R. Wyganowski



Druga z opravek⁵ (ryc. 5) przekazana została do muzeum przez darczyńcę⁶. Jej stopień zachowania można ocenić na niespełną połowę pierwotnych wymiarów, natomiast ze względu na widoczną ciągłość dekoracji wydaje się, że możliwa jest jej rekonstrukcja w znacznym stopniu.

Główny element dekoracji stanowi ornament pierścieniowo-łańcuchowej (ryc. 5). Jest to jednak zupełnie inny wariant niż w przypadku oprawki MOG/I/2314. Jej forma jest bardziej klasyczna, nawiązuje do zdobień widniejących na kamiennych krzyżach w zachodniej części Wielkiej Brytanii bądź Walii Zachodniej. Bezpośrednie analogie do dekoracji występują na zachowanych fragmentach okładziny z Łekna, czerpaka z Ostrowa Lednickiego czy na zabytkach z terenu Pomorza, m.in. na przedmiotach z Wolina czy Żółtego (ryc. 6), a także na oprawce pozyskanej w trakcie przedwojennych badań w Santoku (ryc. 7:III).



Ryc. 6

Wariant motywu pierścieniowo-łańcuchowego na fragmencie tyżki z Żółtego (za: Chudziak, Kaźmierczak, 2013, s. 16, ryc. 6:c)

Drugi motyw dekoracyjny wykorzystany na fragmencie oprawki stanowią konturowane oczka, formą nawiązujące do tych na oprawce MOG/I/2314. Motyw kółeczek wykorzystany został prawdopodobnie w formie uporządkowanej, w osobnych grupach złożonych z czterech takich kółeczek, równomiernie ułożonych na zasadzie góra–dół oraz prawo–lewo z pustym polem pośrodku (ryc. 5).

5 Zbiory Muzeum Lubuskiego; w momencie pisania tekstu zabytek nie posiadał numeru inwentarzowego.

6 Odnaleziona została przez członka Stowarzyszenia Historyczno-Eksploracyjnego „Warta” podczas prac związanych z zagospodarowaniem terenu grodziska. Odkryto ją na powierzchni, prawdopodobnie została odstonięta przez opady atmosferyczne.

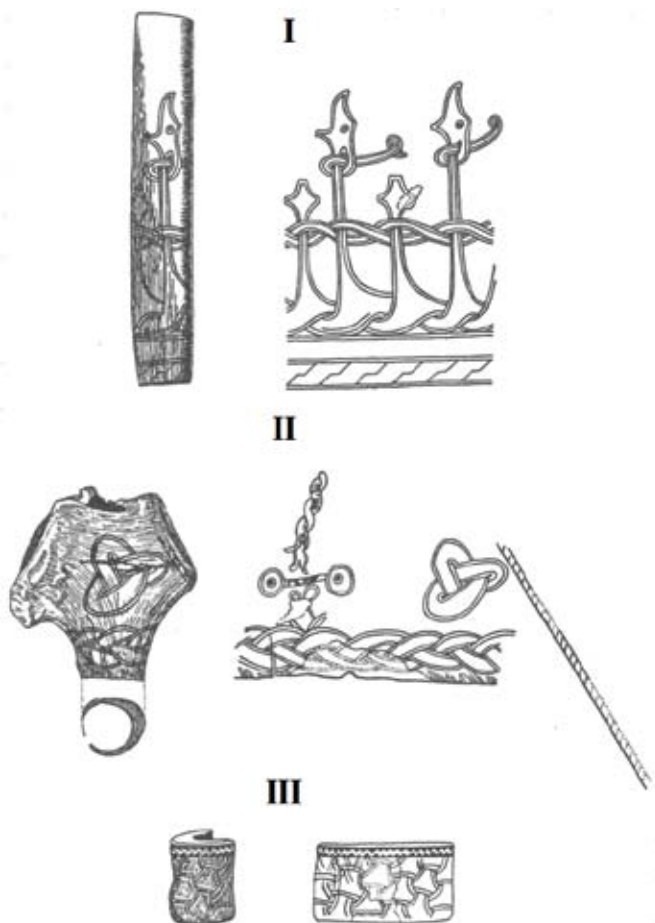
Ornament plecionkowy znajdujący się na oprawce wykonany został precyzyjnie, natomiast motyw kółeczek, podobnie jak w przypadku oprawki MOG/I/2314, naniesiono niedbale na powierzchnię. Całość dekoracji cechuje się jednak niewielką czytelnością.

Rozpatrując zagadnienie sztuki wikińskiej w Santoku, należy włączyć do rozważań dawne znaleziska z terenu grodziska. Wyjątkowym zabytkiem w tej grupie jest rękojeść, prawdopodobnie noża (ryc. 7:I), pozyskana podczas niemieckich badań wykopaliskowych w latach 1932–1934 (Brackmann, Unverzagt, 1936, s. 92). Jej głównym motywem zdobniczym jest wzór tzw. zwisających trójkątów, z końcówkami uformowanymi na łby bestii-zwierzęcia, analogiczny do ornamentyki widniejącej na przedmiotach odkrytych na Pomorzu (ryc. 8, 9)⁷.

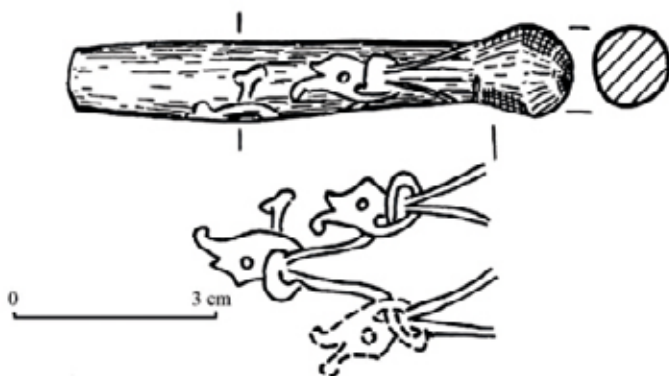
Ryc. 7

Zabytki z badań wykopaliskowych w Santoku prowadzonych przez Wilhelma Unverzagta w latach 1932–1934.

I – oprawka z motywem zwisających trójkątów, II – fragment kościanego przedmiotu z motywem trykwetry, III – oprawka zdobiona motywem pierścieniowo-łańcuchowym (za: Brackmann, Unverzagt, 1936, s. 92, tab. 14)

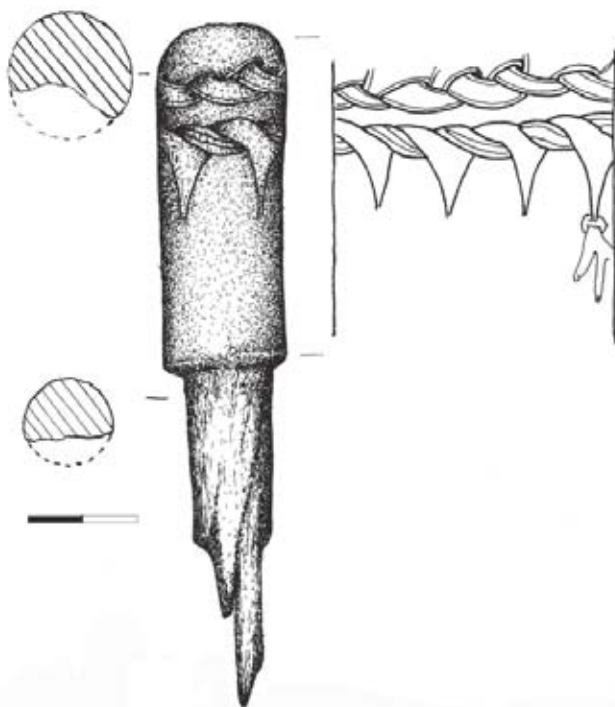


⁷ Analogiczne zdobienie, z formowanymi końcówkami, znajduje się na przedmiotach odkrytych w Szczecinie (ryc. 8) i Wolinie (ryc. 9).



Ryc. 8

Motyw zwisających trójkątów na oprawce ze Szczecina (za: Kowalska, 2013, s. 111, ryc. 8)



Ryc. 9

Motyw zwisających trójkątów na oprawce z Wolina (za: Stanisławski, 2013, s. 187, ryc. 45:c)

Stylistyka ta wywodzi się z wikingińskiego stylu Borre. Prawdopodobnie ze względu na wyobrażenia bestii ornamentyka ta uznana została przez niemieckich badaczy za wykonaną w stylu Jellinge (Brackmann, Unverzagt, 1936, s. 92). Taka interpretacja zdobienia nie jest całkiem błędna. Dekoracje na oprawce santockiej nawiązują do charakterystycznych dla stylu Jellinge wyobrażeń bestii przedstawionych w postaci konturowanej wstęgi z łbem

ustawionym profilem oraz dużymi okrągłymi oczami (Foote, Wilson, 1975, s. 286). Podobne przenikanie się stylów zaobserwowane zostało na dużo bardziej luksusowych przedmiotach⁸. Ponadto czas występowania obu stylów częściowo się ze sobą pokrywa⁹.

Drugim elementem zdobienia jest zgeometryzowany wzór nawiązujący do motywu plecionek, w wariancie Z-kształtnym. Wzór taki znajduje się m.in. na łyżkach z Żółtego (ryc. 10) czy kamiennych krzyżach z wyspy Man (archipelag Wysp Brytyjskich).

Ryc. 10

Zgeometryzowana plecionka w wariancie Z-kształtnym na fragmencie drewnianej łyżki z Żółtego (za: Chudziak, Kaźmierczak, 2013, s. 17, ryc. 7:a)



Kolejnym zdobionym zabytkiem pozyskanym w czasie niemieckich badań na terenie santockiego grodziska jest fragment kościanego przedmiotu (ryc. 7:II)¹⁰. Elementami zdobniczymi są konturowana plecionka wstęgowa oraz splot sznurowy w dość klasycznych formach, a przede wszystkim symbol trykwetry oraz fragment podwójnej, niekonturowanej plecionki wstęgowej, być może zwieńczonej schematycznym wyobrażeniem łba zwierzęcia¹¹. Zabytek zdobiony jest również poprzez dwa wielokrotnie obwiedzione kółeczka/oczka połączone ze sobą podłużnym polem, ograniczonym dwiema poziomymi liniami, wypełnionym nacięciami tworzącymi drobną, skośnie ułożoną kratkę.

Symbol trykwetry widnieje również na fragmencie kościanego trzonka pozyskanego w Santoku¹² (ryc. 11, 12). Jego dekoracje uzupełnia niekonturowana plecionka, która obwodzi zwieńczenie zabytku. Przedmioty zdobione trykwetrą odkryte zostały również na Pomorzu, między innymi w Wolinie.

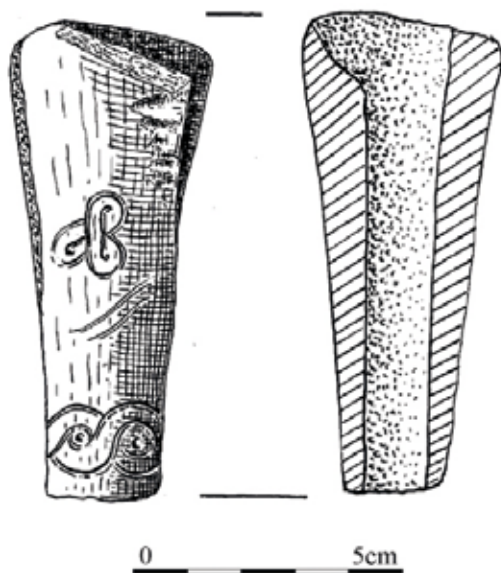
8 P.G. Foote i D.M. Wilson wskazują na złotą ostrogę i obicie końca rzemienia, pochodzące z Vaerne Kloster in Rød (Norwegia), na których pasma plecionki zwieńczone są główkami zwierzęcymi o cechach pochodzących ze stylu Jellinge (Foote, Wilson, 1975, s. 284).

9 Borre: 840–980, Jellinge: 870–1000 (Foote, Wilson, 1975, s. 277).

10 Zabytek ten przez odkrywców określony został jako gałka z poroża, być może stanowiąca zwieńczenie laski. W literaturze przedmiot ten interpretowany jest również jako pojemnik z poroża (Zamelska-Monczak, 2019, s. 209).

11 Istniejąca dokumentacja zabytku nie pozwala na jednoznaczne określenie.

12 Depozyt Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, nr IZW 543/59. Przedmiot odkryty został w VII poziomie osadniczym (G VII) datowanym na okres od 2. połowy XI do 1. połowy XII wieku (Zamelska-Monczak, 2019, s. 104). Interpretowany jest jako trzonek noża lub innego narzędzia, bądź też – ze względu na duży otwór wewnątrz oprawy – zwieńczenie laski lub kostura (Zamelska-Monczak, 2019, s. 203).



Ryc. 11

Fragment kościanego trzonka z Santoka zdobionego trykwetrą, IZW 543/59 (za: Zamelska-Monczak, 2019, s. 104, ryc. IV.1.38:9)



Fot. 12

Fragment kościanego trzonka z Santoka zdobionego trykwetrą, IZW 543/59.

Zdj. P. Seweryński

Interesujący przypadek stanowi jeden z santockich grzebieni¹³ (ryc. 13). W literaturze jego zdobienie opisywane jest jako wątek oczkowo-liniowy, z oczkami ustawionymi pomiędzy skośnymi liniami w środkowej części okładziny, uzupełnione o grupy żłobków na końcu. Ornament ten uznano za typowy dla Kruszewicy (Zamelska-Monczak, 2014, s. 64). Wydaje się jednak, że zdobienie można również interpretować w inny sposób. Główny wątek nawiązuje do zgeometryzowanej formy plecionki w wariantcie prostokątnym¹⁴. Plecionka taka – jednak w bardziej uproszczonej formie i bez

¹³ Depozyt Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk nr IZW 229/58.

¹⁴ Ornament posiada również cechy wariantu Z-kształtnego, jednak nie są one aż tak wyraźnie zaznaczone jak choćby w przypadku opisywanej powyżej oprawki santockiej.

oczek – występuje m.in. na łyżkach z Żółtego. Podobieństwa do ornamentu santockiego dopatrywać się również należy w niezgeometryzowanej plecionce sznurowej z oczkami, znajdującej się na oprawce rogowej z Wolina, na której ponadto widnieje ornament pierścieniowo-łańcuchowy (ryc. 14). Również młodsze datowanie grzebienia¹⁵ nie wyklucza wolińskiego pochodzenia ornamentu, gdyż zdaniem Władysława Duczko szkoła pomorska aktywna była jeszcze w XI wieku (Duczko, 2000, s. 29).

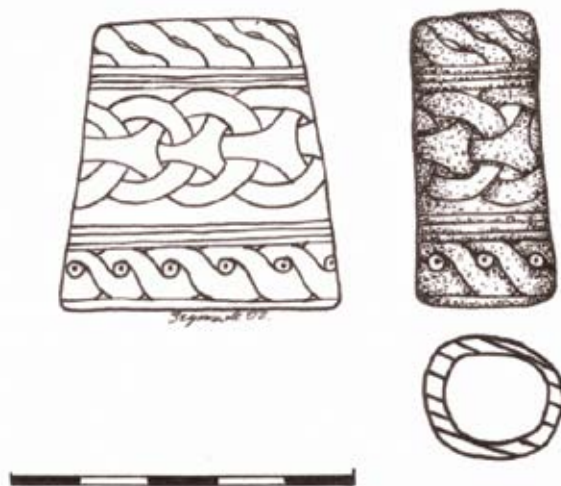
Fot. 13

Fragment grzebienia
z Santoka, IZW 229/58.
Zdj. P. Seweryński



Ryc. 14

Oprawka rogowa
z Wolina z motywem
plecionki z oczkami
(za: B. Stanisławski,
2009, s. 20)



Ciekawa forma zgeometryzowanego wzoru plecionki znajduje się na fragmencie oprawki rogowej¹⁶ (ryc. 15). W tym przypadku przybrał on wariant Z-kształtny z konturowaniem. Ponadto pomiędzy jej splotami znajduje się prostokąt z niewielkim otworem nawiązującym do motywu oczek/kółeczek.

¹⁵ Grzebień pochodzi z VII poziomu osadniczego, datowanego na okres od 2. połowy XI do XII wieku (Zamelska-Monczak, 2014, s. 64).

¹⁶ Depozyt Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk.

Ze sztuką wikińską należy również wiązać kolejne oprawki rogowe. Na jednej z nich widnieje plecionka zbliżona formą do tej, która się znajduje na drugiej z opisywanych w artykule oprawek¹⁷ (ryc. 16). Kolejna zdobiona jest motywem splotu sznurowego z oczkami, analogicznym do przywoływanego już wzoru z oprawki wolińskiej (ryc. 17). Ponadto jego dekorację uzupełnia pojedynczy ciąg wilczych zębów. Podwójna plecionka w klasycznej formie występuje także na okładzinie z poroża¹⁸ (ryc. 18).



Fot. 15
Fragment oprawki rogowej.
Zdj. P. Seweryński



Fot. 16
Oprawka rogowa IZW 650/59.
Zdj. P. Seweryński



Fot. 17
Oprawka rogowa
IZW 2299/64.
Zdj. P. Seweryński



Fot. 18
Okładzina z poroża IZW
961/60 (za: Zamelska-
Monczak, 2019, s.
211, ryc. V.2.25)

17 Depozyt Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk nr IZW 650/59.

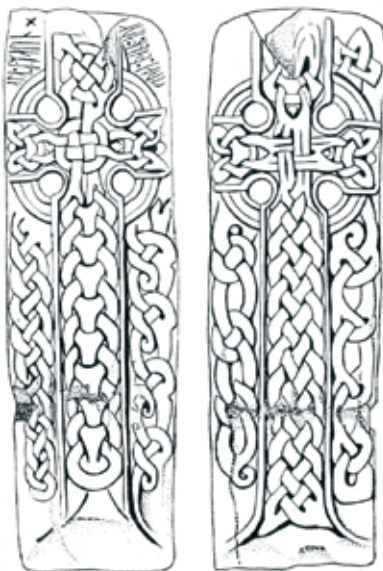
18 Depozyt Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk nr IZW 961/60. Odkryta została w poziomie osadniczym GIV datowanym na 4. ćwierć IX wieku.

Szereg cech zaobserwowanych na przedmiotach pochodzących z Santoka pozwala łączyć je z wikińskim stylem artystycznym Borre. Jego nazwa nawiązuje do miejsca odkrycia okuć uzdy w kurhanie w Borre w norweskim Vestfoldzie. Styl stosowany był od końca 1. połowy IX wieku niemalże do końca X wieku (Foote, Wilson, 1975, s. 283). Charakteryzowały go trzy główne motywy. Jako najważniejszy wskazywany jest motyw prostej plecionki wstęgowej – przedstawionej w formie symetrycznego dwuspadowego splotu, złączonego w punktach przecięcia pierścieniem, który obejmuje romb o wklęsłych bokach. Drugim motywem jest czworonóg o twarzy podobnej do maski. Jego ciało wygina się w łuk, a łapy ściskają zwierzę lub krawędź pola, na którym jest on umieszczony (tzw. motyw chwytajacej bestii). Ostatni motyw przedstawia zwierzę oglądające się za siebie, niekiedy łapami ściskające krawędź pola, na którym stoi. Stwór posiada względnie naturalne proporcje, spiralne biodra z mysim ogonkiem lub wstążką (Foote, Wilson, 1975, s. 284; Stanisławski, 2014, s. 325). Na styl ten wpłynęła sztuka West Viking, rozwijająca się głównie wokół Morza Irlandzkiego oraz w Anglii Północnej, na terenach uprzednio skolonizowanych przez Duńczyków i Norwegów. Jest to odłam sztuki wikińskiej cechujący się silnym eklektyzmem. Składają się na nią elementy celtyckie, angielskie oraz skandynawskie (Duczko, 2000, s. 28).

Uwagę badaczy przykuła kwestia istnienia podobieństw pomiędzy zdobieniami występującymi na zabytkach odnajdywanych na terenie Polski a ornamentyką kamiennych krzyży na wyspach Morza Irlandzkiego, przede wszystkim na wyspie Man¹⁹ (ryc. 29).

Ryc. 19

Krzyż Gauta z Kirk Michael
(za: Chudziak, Kaźmierczak,
2013, s. 8, ryc. 1a)



¹⁹ Krzyże te datowane są na lata 930–1000 (Stanisławski, 2009, s. 18).

Ich główny element stanowi splot pierścieniowo-łańcuchowy²⁰ (Chudziak, Kaźmierczak, 2013, s. 7). Początkowo zabytki te uznawano za skandynawskie importy (Stanisławski, 2009, s. 19). Pogląd ten został zrewidowany przez Władysława Duczko. Stwierdził on, że zdobione w ten sposób przedmioty wykonywane były w Wolinie przez artystę duńskiego, który przed przybyciem na Pomorze pracował na Wyspach Brytyjskich. Ze względu na ilość, jakość oraz oryginalność produktów pochodzących z warsztatu wolińskiego badacz wprowadził pojęcie „pomorskiej szkoły ornamentyki skandynawsko-insularnej”, funkcjonującej w X–XI wieku (Duczko, 2000, s. 29). Z uwagi na zasięg aż po Wielkopolskie i Śląsk określił ją mianem „pierwszej polskiej sztuki” (Duczko, 2020, s. 148).

Główne elementy szkoły pomorskiej zdefiniował Błażej Stanisławski, opierając się na analizie przedmiotów odkrytych na Wolinie. Jako charakterystyczne motywy wskazał przede wszystkim wzór pierścieniowo-łańcuchowy oraz plecionki będące jego rozwinięciem, a także wzór tzw. zwisających trójkątów. W dalszej kolejności – podwójny węzeł sznurowy. Jako elementy pojawiające się sporadycznie wskazał przedstawienia fantastycznych stworów, wizerunki ptaków, prawdopodobnie orłów, oraz symbol trykwetry. Do specyfiki szkoły pomorskiej zaliczył również wypełnianie pustych przestrzeni nacięciami tworzącymi drobną gęstą kratkę. Ponadto do repertuaru zdobniczego szkoły pomorskiej zaliczył motyw wilczych zębów – podwójnego splotu sznurowego, którego wewnętrzne krawędzie ozdobione zostały dodatkowo trójkącikami (Stanisławski, Filipowiak, 2013, s. 329).

Zbiór dekorowanych zabytków z Santoka można wiązać z działającą w Wolinie pomorską szkołą ornamentyki skandynawsko-insularnej. Świadczą o tym współwystępujące zarówno na zabytkach z Wolina, jak i Santoka charakterystyczne dla tego warsztatu motywy. Przedmioty te docierać mogły do Santoka drogą handlową, podobnie jak inne odkryte tu zabytki o obcej proweniencji.

Wydaje się, że najlepszym przykładem produktu warsztatu wolińskiego jest oprawka pozyskana w trakcie przedwojennych badań wykopaliskowych (ryc. 7:1), posiadająca analogie w samym Wolinie, a także Szczecinie. Równie interesujące są dwie nowo pozyskane do zbiorów Muzeum Lubuskiego oprawki. Motywy na nich występujące niewątpliwie wywodzą się ze szkoły pomorskiej. Porównując jednak je z opublikowaną dokumentacją graficzną innych przedmiotów pochodzących z warsztatu wolińskiego, można dostrzec pewne różnice. Zabytki odkrywane w Wolinie czy Żółtem cechują się przede wszystkim wysoką jakością artystyczną. Podkreślają to analizujący je badacze (Chudziak, Kaźmierczak, 2013, s. 25). Tego samego nie można jednak powiedzieć o zabytkach santockich. Widać to szczególnie

20 W literaturze splot ten występuje również pod nazwą splotu Gauta, która nawiązuje do jednego z krzyży wzniesionych w Kirk Michael. Na krzyżu tym widnieje napis: „Gaut syn Bjorna to wyrzeźbił” (Stanisławski, 2009, s. 18). W polskiej literaturze splot nazywany jest także ornamentem ognińkowym (Chudziak, Kaźmierczak, 2013, s. 8).

na oprawce MOG/I/2314, której bogate zdobienie cechuje się stosunkowo niską precyzją wykonania. Ponadto w jednej z sekwencji plecionki uchwycono „błąd” wzoru.

Plecionka na kolejnej oprawce, choć precyzyjniej wykonana, jest niezbyt wyraźna ze względu na płytkie wycięcie rowków. Poza tym na obu santockich oprawkach znajduje się ornament w postaci nieprecyzyjnie wykonanych konturowanych kółeczek/oczek. Motywu tego nie zaobserwowano na zabytkach wiązanych ze szkołą pomorską, odkrywanych na innych stanowiskach. Najbardziej zbliżone zastosowanie tego zdobienia znajdujemy na oprawce rogowej z Wolina oraz na grzebieniu z Santoka, jednak w obu przypadkach kółeczka nie występują samodzielnie, a stanowią element splotu sznurowego. Ponadto wykonane zostały precyzyjnie (za pomocą cyrkla?).

Dwie wskazane cechy pozwalają się zastanowić nad inną niż importy interpretacją pochodzenia obu zabytków. Mniejszą precyzję można by tłumaczyć wykonaniem przez osobę dopiero wprawiającą się w rzemiośle, natomiast przedmiot taki najpewniej nie trafiłby na handel do odległego miejsca. Może więc słuszne byłoby założenie, że oba przedmioty wykonane zostały lokalnie w santockich warsztatach? Mogłoby to tłumaczyć zarówno niższą jakość wykonania przedmiotów, jak również motyw kółeczek/oczek niewystępujący na innych stanowiskach. Bezspornie wolińskie pochodzenie należy przypisywać oprawce zdobionej motywem zwisających trójkątów (Duczko, 2000, s. 29). Stamtąd pochodzą zapewne również inne odkryte w Santoku przedmioty cechujące się wysoką jakością wykonania. Nie można więc wykluczyć, że posłużyły lokalnym rzemieślnikom za inspirację przy pracy. Oczywiście dwa przedmioty to zdecydowanie za mało, by mówić o „santockim wariacie” pomorskiej szkoły skandynawsko-insularnej, natomiast ich lokalne wykonanie pod wpływem inspiracji „wikińskimi” towarami importowanymi z Wolina wydaje się prawdopodobne.

Literatura

- Bahrfeldt E., *Der Hacksilberfund von Gralew*, Berlin 1897.
- Bogucki M., Ilisch P., Suchodolski S., *Frühmittelalterliche Münzfunde aus Polen Inventar II Pommern*, Warszawa 2016.
- Brackmann A., Unverzagt W., *Zantoch Eine Burg im deutschen Osten*, Leipzig 1936.
- Chudziak W., Kaźmierczak R., *Zdobnictwo przedmiotów drewnianych z Żółtego na Pomorzu Zachodnim jako przykład tzw. pomorskiej szkoły ornamentyki skandynawsko insularnej*, [w:] *Archaeologia Historica Polona*, t. 21, Toruń 2013.
- Duczko W., *Obecność skandynawska na Pomorzu i słowiańska w Skandynawii we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Salsa Cholbergensis. Kołobrzeg we wczesnym średniowieczu*, red. Lech Leciejewicz, Marian Rębkowski, Kołobrzeg 2000.
- Duczko W., *Obcy na Pomorzu i u pierwszych Piastów (interpretacje znalezisk archeologicznych)*, [w:] *Europa sięga nad Bałtyk: Polska i Pomorze*

- w kształtowaniu cywilizacji europejskiej (X–XII wiek), red. Stanisław Rosik, Wrocław 2020.
- Foote P.G., Wilson D.M., *Wikingowie*, Warszawa 1975.
- Hauke J., Kowalska A.B., *Z badań nad obecnością Skandynawów na południowym wybrzeżu Bałtyku w początkach średniowiecza*, [w:] „*Slavia Antiqua. Rocznik poświęcony starożytnościom słowiańskim*” 2018, nr 59.
- Kocka-Krenz H., *Zoomorficzne ozdoby srebrne z Hedeby (?) na ziemiach polskich*, [w:] „*Folia Praehistorica Posnaniensia*”, t. 6, 1994.
- Kowalska A.B., *Scandinavian Elements in the Culture of the Early Medieval Szczecin (8th–12th Century)*, [w:] *Der Wandel um 1000. Beiträge zur Ur- und Frühgeschichte Mitteleuropas* 59, red. Biermann Felix, Kersting Thomas, Klammt Anne, 2013.
- Stanisławski B., *Sztuka wikińska z Wolina*, [w:] *Średniowiecze Polskie i Powszechne* 4, 2007. Stanisławski B., *Sztuka wikińska u ujścia Odry*, [w:] *Trzebiatów – spotkania pomorskie 2008*, red. Janina Kochanowska, Trzebiatów 2009.
- Stanisławski B., *Jómswikingowie z Wolina–Jómsborga*, Wrocław 2013.
- Stanisławski B., Filipowiak W., *Wolin wczesnośredniowieczny część 2*, Warszawa 2014.
- Wyganowski R., *Miecz wczesnośredniowieczny*, [w:] „*Custodia*”, t. 1, red. Małgorzata Pytlak, Gorzów Wielkopolski 2019.
- Wyganowski R., *Trzy zaginione miecze z Santoka*, [w:] „*Custodia*”, t. 3, red. Małgorzata Pytlak, Gorzów Wielkopolski 2022.
- Zamelska-Monczak K., *Traces of Viking culture in Santok?*, [w:] *Scandinavian culture in medieval Poland*, red. Sławomir Moździoch, Błażej Stanisławski, Przemysław Wiszewski, Wrocław 2013.
- Zamelska-Monczak K., *Wczesnośredniowieczne grzebień z Santoka*, [w:] „*Materiały Zachodniopomorskie*”, t. XI, 2014, z. 1: *Archeologia*, red. Anna B. Kowalska, Szczecin 2015.
- Zamelska-Monczak K., *Przedmioty z kości i poroża oraz metali*, [w:] *Santok strażnica i klucz królestwa*, red. Kinga Zamelska-Monczak, Warszawa 2019.
- Żak Jan, *Importy skandynawskie na ziemiach zachodniosłowiańskich od IX do XI wieku (część katalogowa)*, Poznań 1963.

Zusammenfassung

Aufgrund der Lage der ehemaligen Burg Zantoch in einer Flusshandelsroute konnten auf ihrem Gebiet zahlreiche Artefakte fremder Herkunft gefunden werden. Darunter befinden sich insbesondere Gegenstände, deren Herkunft mit Skandinavien und der sog. Wikingerkultur in Verbindung gebracht werden kann. Eine wichtige Gruppe bilden dabei Alltagsgegenstände, die nach den Kanonen der Wikingerkunst verziert wurden. Die Erwägungen zu diesem Thema orientieren sich auf die Ornamentik auf zwei Rahmen, die zufällig im Gebiet der Burg gefunden und in den letzten Jahren der Abteilung für Archäologie und Münzkunde des

Lebuser Museums übergeben worden sind. In Hinblick auf die verwendeten ornamentalen Motive, vor allem in Form von imaginären Flechtwerken, wurden sie mit dem Borre-Stil in Verbindung gebracht, der vom Ende der 1. Hälfte des 9. Jahrhunderts bis fast zum Ende des 10. Jahrhunderts Verwendung fand. Ähnliche Merkmale wurden bei den in Santok während zahlreicher Untersuchungen entdeckten Artefakten festgestellt. Dank einer Zusammenstellung der Gruppe der Artefakte aus Santok mit zahlreichen anderen Gegenständen, die im Gebiet heutigen Polens gefunden wurden, konnten sie mit der Werkstatt in Wollin in Verbindung gebracht werden. Nach Meinung von Władysław Duczko wurden diese Gegenstände von einem dänischen Künstler angefertigt, der sich zuvor auf den britischen Inseln aufhielt. In Hinsicht auf die Qualität, die Menge und die Besonderheit dieser Produkte sprach der Forscher von der „pommerischen skandinavisch-insularen Ornamentkunst“, deren Eigenschaften anschließend, nach einer Analyse der in Wollin entdeckten Artefakte, von Błażej Stanisławski näher beschrieben wurden. Die bei der „pommerschen Schule“ typischen Motive wurden bei der Verzierung der Gegenstände aus Santok verwendet. Angesichts der hohen Qualität einer wesentlichen Zahl von ihnen kann vermutet werden, dass sie aus Wollin stammen und nach Santok auf dem Handelsweg gelangten. Die zwei Hornrahmen dagegen, die analysiert wurden, weisen Verzierungen von einer viel niedrigerer Qualität auf, was nahe liegt, dass sie wohl lokale Produkte waren, von den aus Wollin eingeführten Waren inspiriert.

Summary

Due to the location of the old Santok near the river's trade route, numerous artefacts of foreign provenance were discovered in the gord. Among them are artefacts, which origin can be associated with Scandinavia and the so-called Viking culture. An important group are everyday objects, decorated according to the canons of Viking art. Considerations on this subject were based on the analysis of ornaments located on two frames found accidentally in the Santok's gord and in recent years transferred to the Archeology and Numismatics Department of the Lubuskie Museum. Due to the decorative motifs used, mainly the forms of imaginary braids, they were associated with the Borre style, used from the end of the 1st half of the 9th century to the end of the 10th century. Similar features have been observed on objects discovered in Santok during numerous research works. The comparison of the set of Santok relics with many objects discovered in the territory of present-day Poland, mainly in Pomerania, allowed to link them with the Wolin workshop. According to Władysław Duczko, the items were made there by a Danish artist who previously stayed in the British Isles. Due to the quality, quantity and originality of the products, the researcher introduced the concept of "Pomeranian art of Scandinavian-insular ornamentation". The features of this art were later defined by Błażej Stanisławski who analyzed the objects discovered in Wolin. The motifs shown for the

“Pomeranian school” were used to decorate objects from Santok. The high-quality workmanship of many of them makes it possible to recognize that they come from Wolin and were transported to Santok as trade units. However, the decorations of the two analyzed horn frames are characterized by a much lower quality of workmanship, which may suggest that they are a local product, inspired by goods imported from Wolin.

Rafał Wyganowski – absolwent filologii polskiej w Akademii Gorzowskiej oraz archeologii na Uniwersytecie Warszawskim. Uczestniczył w badaniach archeologicznych w Santoku oraz w licznych pracach na terenie Gorzowa Wielkopolskiego i w jego okolicach. Obszarem jego zainteresowań naukowych jest okres wczesnego średniowiecza, a w szczególności problematyka badawcza związana ze średniowiecznym uzbrojeniem.

Nekropole Gorzowa Wielkopolskiego

Nekropolen von Gorzów Wielkopolski

Nekropole Gorzowa Wielkopolskiego

Słowa kluczowe:

Gorzów, Landsberg an der Warthe, cmentarze, średniowiecze,
XIX wiek, kirkut, cmentarz wojenny

Schlüsselbegriffe:

Gorzów, Landsberg an der Warthe, Friedhöfe, Mittelalter, 19.
Jahrhundert, jüdischer Friedhof, Kriegsfriedhof

Key-words:

Gorzów, Landsberg an der Warthe, cemeteries, Middle Ages,
19th century, Jewish cemetery, war cemetery

Abstrakt

W artykule opisano cmentarze na terenie Gorzowa Wielkopolskiego na przestrzeni wieków – od założenia miasta w 1257 roku do czasów współczesnych. Omówiono lokację i czas funkcjonowania cmentarzy, a także ich przynależność do poszczególnych kościołów czy parafii. Zidentyfikowano: 4 nekropole z okresu średniowiecza, 3 z czasów nowożytnych, 10 z okresu XIX wieku i 3 powstałe w XX wieku – w tym obecny cmentarz komunalny przy ul. Żwirowej. Znane są również dwa place, gdzie w 1945 roku zorganizowano cmentarze polowe dla żołnierzy radzieckich. Informacje o cmentarzach pochodzą z historycznych planów miasta, dokumentów archiwalnych oraz z badań archeologicznych.

Kurzbesprechung

Der Beitrag enthält Beschreibungen der Friedhöfe, die sich auf dem Gebiet von Gorzów Wielkopolski – Landsberg an der Warthe – seit der Gründung der Stadt im Jahre 1257 bis zu den heutigen Tagen befanden. Besprochen wurden die Lage und der Betrieb der Friedhöfe, aber auch ihre Zugehörigkeit zu den einzelnen Kirchen oder Pfarreien. Es wurden identifiziert: 4 Nekropole aus dem Mittelalter, 3 aus der Neuzeit, 10 aus dem 19. Jahrhundert und 3, die im 20. Jahrhundert gegründet wurden, darunter der heutige Stadtfriedhof in der ul. Żwirowa. Bekannt sind auch zwei Plätze, wo 1945 Feldfriedhöfe für die sowjetischen Soldaten angelegt wurden. Die Informationen zu den Friedhöfen stammen aus historischen Stadtplänen, Archivadokumenten und archäologischen Forschungen.

Abstract

The article describes cemeteries in Gorzów Wielkopolski over the centuries - from the founding of the city in 1257 to the present day. The location and operation time of cemeteries was discussed, as well as their affiliation to particular churches and parishes. 4 necropolises from the Middle Ages, 3 from the modern times, 10 from the 19th century and 3 from the 20th century - including the present communal cemetery at Żwirowa street - were identified in total. Two squares, where field cemeteries for Soviet soldiers were organized in 1945, were also analysed. Information about the cemeteries come from the historical city maps, archival documents and archaeological research.

Tam, gdzie mieszkają ludzie, od zawsze powstają obok miasta umarłych – cmentarze. To wydzielone miejsca szczególnej pamięci, przeznaczone do grzebania zmarłych. Wpisują się w krajobraz kulturowy miast i wsi, są przestrzenią, którą nawiedzamy i o którą dbamy.

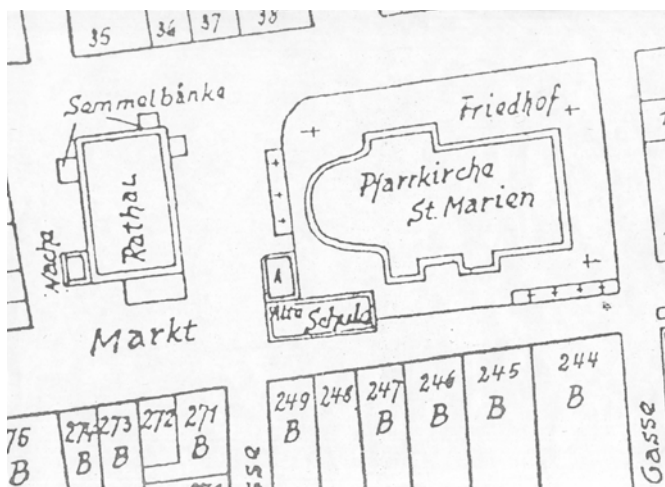
Celem niniejszego artykułu jest zebranie wiadomości na temat cmentarzy na terenie dzisiejszego Gorzowa Wielkopolskiego (do 1945 roku Landsberg an der Warthe) – zarówno współczesnych, jak i historycznych.

Według *Ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych* „o założeniu lub poszerzeniu cmentarza komunalnego decyduje rada gminy, a w miastach na prawach powiatu rada miasta, po uzyskaniu zgody właściwego inspektora sanitarnego”.

Taki obiekt może być też założony przez władze kościelne, ale powinien być zlokalizowany na obszarze wyznaczonym w tym celu na planie zagospodarowania przestrzennego. Teren pod cmentarz powinien być tak wybrany, aby nie wywierał szkodliwego wpływu na otoczenie, a zwłaszcza na sieć wodną. Stąd nekropole są lokowane na obrzeżach miast, osiedli lub wsi, na obszarze przeznaczonym pod tereny zielone. Muszą być też ogrodzone.

Tak jest dziś – w średniowieczu wyglądało to nieco inaczej. Zgodnie z ówczesnymi poglądami należało chować zmarłych w poświęconej ziemi, jak najbliżej *sacrum* – czyli jak najbliżej kościoła lub kaplicy. Taki zwyczaj obowiązywał według nakazów synodu rzymskiego z 1059 roku (Kolbuszewski, 1996, s. 38).

W ten sposób założony został najstarszy cmentarz średniowiecznego Gorzowa Wielkopolskiego. Powstał przy kościele Mariackim (dzisiejszej katedrze pw. Wniebowzięcia NMP). Był zlokalizowany wokół świątyni. Obecnie nekropola ta nie istnieje. Wiemy o niej z dawnych rycin, planów miasta (ryc. 1, 2), dokumentów z końca XIII wieku związanych z lokacją kościoła (Syska, 2006, s. 11–14) i na podstawie wyników badań archeologicznych (Pytlak, 1997, s. 363–371; Szczurek, 2006, s. 108).



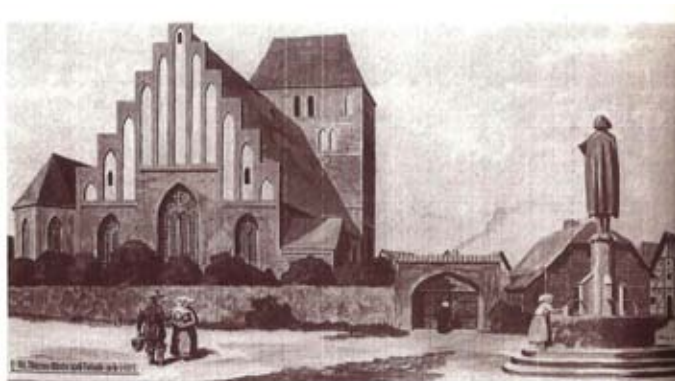
Ryc. 1

Plan Gorzowa Wielkopolskiego (Landsberga) z 1719 r. Friedhof – zaznaczony obszar cmentarza wokół kościoła mariackiego. Za Z. Linkowski, *Dawne widoki Gorzowa, Gorzów Wlkp.* 1997, s. 17.

Ryc. 2

Rekonstrukcja zabudowy
Starego Rynku w XV w.
Rysunek Maxa E.A. Richtera,
lata dwudzieste XX w.

Za Z. Linkowski, Dawne
widoki Gorzowa,
Gorzów Wlkp. 1997



Cmentarz został założony w 2. połowie XIII wieku, równocześnie z kościołem Mariackim. Miał wymiary około 52 × 17 m. Do XVI wieku służył wszystkim mieszkańcom miasta, a później – zapewne w związku z coraz mniejszą ilością terenu do wygospodarowania pod kolejne groby – została wprowadzona opłata w wysokości 2 talarów i 16 groszy (Zysnarski, 2007, s. 96). Wysokość ceny pochówku sprawiła, że tylko majątni mieszkańcy Landsberga mogli wykupić miejsca wiecznego spoczynku przy kościele Mariackim, pozostali byli chowani na przedmieściach.

Na planie miasta z 1719 roku w granicach ww. cmentarza, w jego północnej części, zaznaczone są także grobowce – krypty (Zysnarski, 2007, s. 95). Na ich ślady trafili archeolodzy w trakcie badań w 2018 i 2020 roku (ryc. 3)¹.

Ryc. 3

Gorzów Wielkopolski,
woj. lubuskie. Krypty przy
katedrze gorzowskiej
odkryte w trakcie badań
archeologicznych w 2018 r.
Zdj. S. Sinkowski.

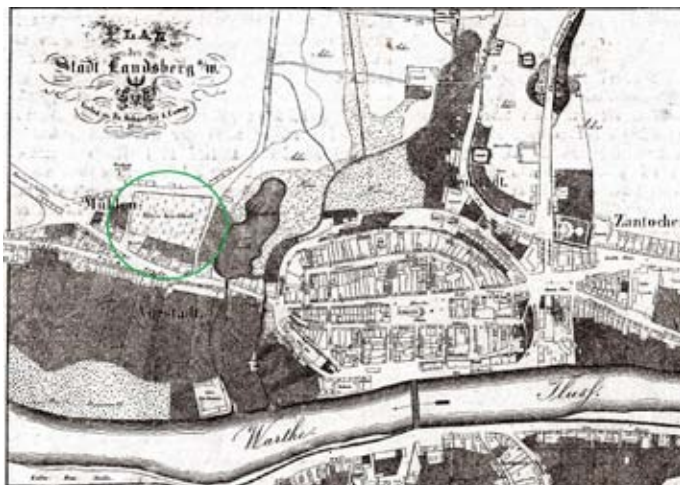


1 Badania archeologiczne prowadzone pod kierownictwem Stanisława Sinkowskiego z Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim. W pracach uczestniczyli archeolodzy z Muzeum Lubuskiego: P. Kaźmierczak, R. Wyganowski oraz wolontariusze. Sprawozdanie z badań znajduje się w archiwum Działu Archeologii i Numizmatyki w Muzeum Lubuskim.

Cmentarz przy katedrze funkcjonował do 1729 roku, kiedy to z przyczyn sanitarnych zakazano chowania zmarłych w miastach i nekropole ponownie zakładano poza ich granicami (Pytlak, 2011, s. 46).

Przy kaplicy św. Ducha na Przedmieściu Młyńskim znajdował się cmentarz średniowieczny za zachodnią bramą miasta. Kaplica św. Ducha założona wraz z szpitalem i nekropolą po raz pierwszy była wspomniana w dokumencie z 2 lipca 1297 roku (Syska, 2006, s. 14). Z badań wykopaliskowych wynika, że nekropola funkcjonowała do XIV wieku. Interesującym faktem jest to, że fundamenty świątyni zostały postawione na już istniejącym cmentarzu z XII wieku, pochodzącym najprawdopodobniej z okresu przed założeniem Gorzowa (Pytlak, 2011, s. 44). Kaplica św. Ducha była kilkakrotnie burzona i odbudowywana, została ostatecznie zniszczona w XVII wieku, w czasie wojny trzydziestoletniej. Na ślady relikwów tej budowli i pochówków przy nich natrafiono podczas prac ziemnych w 1923 roku, przy budowie budynku mieszkalnego na Küstriner Strasse 13a (dzisiejsza ul. Sikorskiego). W trakcie badań archeologicznych w 1971 roku przy budowie gazociągu na ul. Sikorskiego również odkryto pozostałości średniowiecznego cmentarza w tym miejscu, datowanego na XII–XIV wiek (Pytlak, 2011, s. 43–44; Szczurek, 1974, s. 215–217).

Po zamknięciu nekropoli przy kościele Mariackim w 1729 roku został erygowany nowy cmentarz miejski przed Bramą Młyńską, również na Przedmieściu Młyńskim (między dzisiejszymi ulicami Estkowskiego i Alei Konstytucji 3 Maja). Nekropola ta działała do 1831 roku. Była wspomniana jako *Alter Friedhof* („stary cmentarz” – patrz: ryc. 4), kiedy w 1853 roku miasto podjęło decyzję o budowie nowego szpitala św. Ducha (nawiązując do średniowiecznych tradycji) i zlokalizowało go przy *Küstrinerstraße* 99 (ryc. 4) (Zysnarski, 2007, s. 616). Później w tym miejscu założono skwer – obecny park Wolności. W 1945 roku park ten został wtórnie wykorzystany



Ryc. 4

Plan Landsberga z 1855 r. Na zielono zaznaczono dawny cmentarz miejski na Przedmieściu Młyńskim i szpital św. Ducha na działce obok.

Zbiory archiwalne Muzeum Lubuskiego im. J. Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim.

jako miejsce pochówków, gdy grzebano tu żołnierzy radzieckich, zmarłych w pobliskim szpitalu polowym². Później groby ekshumowano (Linkowski, 2000, s. 112; Zysnarski, 2007, s. 94).

W średniowieczu na Przedmieściu Mostowym (lewy brzeg Warty) powstał w 1360 roku kościół pw. św. Jerzego wraz z cmentarzem. W tym okresie Landsberg był miastem należącym do dwóch diecezji – prawobrzeżna część miasta podlegała biskupstwu pomorskiemu w Kamieniu, a lewobrzeżna część biskupstwu polskiemu w Poznaniu. Granicę między diecezjami wyznaczała linia rzeki Warty, dokładnie jej środek. Kościół pw. św. Jerzego należał więc do diecezji poznańskiej (Zysnarski, 2002, s. 49–77). Został ufundowany wraz z cmentarzem i szpitalem i działał do 1506 roku. Nie znamy dokładnego opisu kościoła ani nekropolii przy nim. Z dokumentów archiwalnych wiadomo tylko, że jego wyposażenie zostało przekazane na rzecz szkoły miejskiej po zamknięciu świątyni, a sam budynek był zniszczony w czasie wojny trzydziestoletniej (Pytlak, 2011, s. 47; Zysnarski, 2002, s. 66–67). W 2006 roku w trakcie badań wykopaliskowych w miejscu dzisiejszego ronda św. Jerzego odkryto 91 grobów, które uznano za fragment średniowiecznego cmentarza przy kościele św. Jerzego (Pytlak, 2007, s. 93–118; Pytlak, 2009) (ryc. 5). W XVIII wieku nie znajdujemy już na planach miejskich śladu po kościele za rzeką Wartą, a w XIX wieku teren ten jest ponownie zabudowany (por. ryc. 4).

Ryc. 5

Gorzów Wielkopolski, woj. lubuskie. Grób nr 16 odkryty w trakcie badań archeologicznych w 2006 r. Cmentarz średniowieczny przy kościele św. Jerzego. Zdj. M. Pytlak.



Znany jest jeszcze jeden cmentarz gorzowski o proveniencji średniowiecznej, który zlokalizowany był przy kaplicy św. Gertrudy i św. Wawrzyńca na Przedmieściu Santockim. Zachowane dokumenty wzmiankują, że kaplica funkcjonowała od XV wieku do 1810 roku (Zysnarski, 2007,

2 Lazaret urządzono w gmachu dzisiejszej Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu, filia w Gorzowie Wielkopolskim (Zysnarski, 2007, s. 94).

s. 94). Miała ona służyć podróżnym, chorym i ubogim – to właśnie tu nieodpłatnie chowano zmarłych od XVI wieku, kiedy wzrosła cena za pochówek przy kościele Mariackim. Nie znamy rozmiarów tego cmentarza. W 1823 roku jego teren został przekształcony w park (Pytlak, 2011, s. 47). Fragmenty cmentarza zostały odkryte w 2016 roku w trakcie badań wykopaliskowych, prowadzonych przez gorzowskich archeologów w miejscu obecnego ronda przy ul. Walczaka³. Odkryto wówczas ponad 40 grobów szkieletowych, najprawdopodobniej pochodzących z okresu późnego średniowiecza i związanych z pierwszym cmentarzyskiem w tym miejscu (ryc. 6). W trakcie badań odsłonięto także XVIII-wieczną kryptę obok cmen-



Ryc. 6

Gorzów Wielkopolski, woj. lubuskie. Grób nr 27 odkryty w trakcie badań archeologicznych w 2016 r. Cmentarz średniowieczny przy obecnym Kościele Zgody. Zdj. S. Sinkowski.

tarza. Kaplica św. Gertrudy i św. Wawrzyńca była zniszczona w czasie wojny trzydziestoletniej – a na jej miejscu w latach 1696–1704 zbudowany został Kościół Zgody, dziś pw. św. Antoniego Padewskiego i św. Stanisława Kostki, znany mieszkańcom Gorzowa jako Biały Kościółek.



Ryc. 7

Gorzów Wielkopolski, woj. lubuskie. Lokalizacja średniowiecznych cmentarzy na współczesnym planie miasta:

1. Cmentarz przy kościele mariackim.
2. Cmentarz przy kaplicy św. Ducha.
3. Cmentarz przy kaplicy św. Gertrudy i św. Wawrzyńca.
4. Cmentarz przy kościele św. Jerzego.

Rys. I. Ignatowicz.

3 Badania prowadzone pod kierownictwem Stanisława Sinkowskiego z Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim. W pracach uczestniczyli archeolodzy z Muzeum Lubuskiego: I. Ignatowicz, P. Kaźmierczak, R. Wyganowski. Sprawozdanie z badań znajduje się w archiwum Działu Archeologii i Numizmatyki w Muzeum Lubuskim.

Ewangelicki cmentarz przy ul. Walczaka został założony w 1831 roku, po zamknięciu cmentarza na Przedmieściu Młyńskim. Zlokalizowany był między drogami prowadzącymi do Strzelec i Wojcieszyc (dzisiejsze ulice Walczaka i Piłsudskiego). Stopniowo powiększany, ostatecznie miał około 18 ha powierzchni (ryc. 8). Cmentarz działał do połowy XX wieku. Został

Ryc. 8

Fragment planu Landsberga z 1934 r. Plan der Stadt Landsberg (Warthe) 1:10000 Bearbeitet im Jahre 1934 durch das Stadtvermessungsamt. Ze zdigitalizowanych zbiorów Centralnej Biblioteki Geografii i Ochrony Środowiska PAN w Warszawie.



zamknięty w 1961 roku, a 10 lat później zapadła decyzja o jego likwidacji. W latach 1972–1974 przekształcono teren nekropoli w park miejski, dzisiejszy park Kopernika (Zysnarski, 2007, s. 93). Nie podjęto wówczas decyzji o ekshumacji pochówków. Dopiero w trakcie budowy drogi przecinającej park w 2006 roku część grobów została przeniesiona do lapidarium na cmentarzu komunalnym przy ul. Żwirowej. Mieszkańcy Landsberga pochowani na cmentarzu ewangelickim zostali upamiętnieni tablicą znajdującą się w parku. Pierwsza kaplica cmentarna, zbudowana w 1887 roku, służy obecnie jako kościół parafii ewangelicko-augsburskiej pw. Świętej Trójcy.

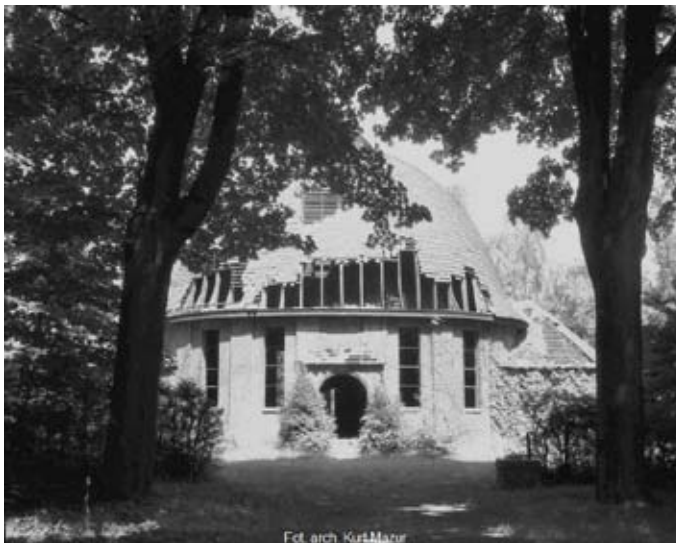


Ryc. 8a

Gorzów Wielkopolski, woj. lubuskie. Współczesny plan miasta. Park Kopernika – dawny cmentarza ewangelicki z 1831 r.

Rys. I. Ignatowicz.

Druga, nieistniejąca już dziś, została wzniesiona w 1925 roku według projektu C. Steinberga. Znana jest tylko z fotografii (ryc. 9). W jej miejscu obecnie znajduje się fontanna.



Ryc. 9

Kaplica cmentarna projektu C. Steinberga z 1925 r. w Landsbergu. Dziś nieistniejąca.

Zdj. Kurt Mazur.

Cmentarz Świętokrzyski przy ul. Warszawskiej to XIX-wieczny cmentarz gorzowski, erygowany w latach 1854–1855 na potrzeby nowo powstałej świątyni rzymskokatolickiej, która obecnie już nie istnieje. W jej miejscu stoi kościół pw. Świętego Krzyża poświęcony w 1907 roku (Sikorski, 1999, s. 119–134; Zysnarski, 2002, s. 75). Po II wojnie światowej cmentarz Świętokrzyski stał się główną miejską nekropolą, działającą do 1962 roku (ryc. 10). Za jego fundatora uważa się Klaudiusza Alkiewicza (ur. 23 maja 1831 roku, zm. 14 października 1908 roku), pochowanego przy nowo wybudowa-

Ryc. 10

Gorzów Wielkopolski, woj. lubuskie. Widok na cmentarz świętokrzyski od strony wschodniej. Lata 60/70-te XX w. Zbiory archiwalne Muzeum Lubuskiego im. J. Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim.
Zdj. W. Kućko.



nym kościele świętokrzyskim. Jego grób znajduje się na początku głównej alei cmentarnej po prawej stronie. Wykupił on na początku XX wieku z rąk fabrykanta Gustawa Schrödera część jego posiadłości, którą przeznaczył na cmentarz katolicki (Zysnarski, 2007, s. 94). Teren nekropoli był powiększany kolejno w 1920 i 1945 roku. Jego powierzchnia to ponad 3,5 ha; szacuje się, że znajduje się tu około 7000 grobów. W 1991 roku cmentarz został wpisany do rejestru zabytków (Zysnarski, 2007, s. 94). Na terenie nekropoli jest wiele pamiątkowych pomników, poświęconych zarówno pojedynczym mieszkańcom, jak i upamiętniających szczególne grupy – np. pochówki Powstańców Wielkopolskich czy byłych więźniarek z obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, które zmarły w gorzowskim szpitalu. W Gorzowie od dłuższego czasu trwa dyskusja na temat ponownego otwarcia cmentarza, ale na tę chwilę brak decyzji w tej sprawie.

Dawny cmentarz żydowski, tzw. kirkut, znajduje się przy ul. Słonecznej 57 (ryc. 11). Został założony prawdopodobnie w XVIII wieku, na zachód od miasta przy drodze na Kostrzyn, kiedy w Gorzowie pojawiła się gmina ży-



Ryc. 11

Gorzów Wielkopolski, woj. lubuskie. Dawny cmentarz żydowski. Brama cmentarza. Zdj. I. Ignatowicz.

dowska. Posiadał dom przedpogrzebowy, zachowany do dziś, oraz drugi budynek o funkcji kaplicy cmentarnej, który był też domem administratora cmentarza (Linkowski, 2000, s. 114–115). Ostatni znany pochówek odbył się tu w 1936 roku. W 1942 roku cmentarz zamknięto. Na powierzchni 0,72 ha zachowało się do dziś około 70 nagrobków – tzw. macew, z których wiele jest zabytkowych. Nagrobki posiadają inskrypcje w jidysz i języku niemieckim. Najdawniejsze wzmianki o istnieniu cmentarza pochodzą z 1723 roku, a najstarszy zachowany nagrobek jest datowany na rok 1759 (Sikorski, 1999, s. 132). W 1999 roku cmentarz został uporządkowany przy udziale finansowym dawnych mieszkańców Landsberga i środków z programu PHARE⁴. Założono lapidarium, odtworzono bramę cmentarną, a w ogrodzenie wmurowano tablicę pamiątkową z napisem w języku hebrajskim, niemieckim i polskim: „Świadkiem niech będzie ten kamień” (Zysnarski, 2007, s. 95). Mimo tych zabiegów i akcji oczyszczania cmentarza popada on w zapomnienie. W 2006 roku kirkut został wpisany do rejestru zabytków. Do czasów współczesnych zachował się dom pogrzebowy stojący obok kirkutu, obecnie przejęty przez prywatną firmę (Zysnarski, 2000, s. 187–222).

Na przełomie XIX i XX wieku istniały dwa cmentarze ewangelickie na północ od *Friedrichstadt* (dzisiejsza Aleja 11 Listopada). Pierwszy był założony w 1863 roku i zlokalizowany między posesjami przy *Friedrichstad 40, 41I* (Al. 11 Listopada) i *Sonnenweg* (ul. Słoneczna). Został zlikwidowany przed

4 PHARE to program unijny, który powstał z myślą o państwach przygotowujących się do wstąpienia do Wspólnot Europejskich. Został on stworzony w 1989 roku, przyjmując nazwę Poland and Hungary: Assistance for Restructuring their Economies. Początkowo przeznaczono go wyłącznie dla Polski i Węgier, jednak z upływem lat do programu włączono inne przyszłe państwa członkowskie.

rokiem 1940. Drugi był założony w latach 1903–1908 na zachód od cmentarza żydowskiego, przy dzisiejszym Placu Słonecznym. Ostatnie informacje o jego lokacji pochodzą również sprzed 1940 roku. Nie znamy dokładnych rozmiarów tych nekropoli ani liczby pochówków na nich dokonanych. Ze źródeł i map znana jest tylko ich lokalizacja (Linkowski, 2000, s. 91–92; Zysnarski, 2007, s. 42; Zysnarski, 2007, s. 96).

Na zachodzie Gorzowa znajdował się jeszcze jeden cmentarz o proveniencji XIX-wiecznej – na Wieprzycach między ul. Dobrą i Kostrzyńską. W 1945 roku został on powiększony w kierunku północnym i jest to część cmentarza zachowana do dziś (ryc. 13). Na pozostałej części dawnej nekropoli znajdują się skwer i tablica pamiątkowa (Zysnarski, 2007, s. 94). W 1962 roku Wieprzyce zostały włączone jako osiedle w granice administracyjne Gorzowa Wielkopolskiego, natomiast początki tamtejszej parafii i wsi sięgają XIV wieku. W 2019 roku przeprowadzono badania wykopaliskowe przy budowie kanalizacji przebiegającej w odległości około 5 m od północnego muru kościoła pw. Trójcy Świętej przy ul. Kostrzyńskiej 70 na Wieprzycach w Gorzowie. Wyeksplorowano wówczas kilkadziesiąt pochówków z okresu późnego średniowiecza i czasów nowożytnych oraz pozyskano niewielką ilość zabytków związanych z funkcjonowaniem przykościelnego cmentarza na Wieprzycach⁵.

Ryc. 12

Gorzów Wielkopolski, woj. lubuskie. Lokalizacja cmentarzy XVIII- i XIX-wiecznych na współczesnym planie miasta:

1. Cmentarz żydowski.
- 2, 3. Cmentarze ewangelickie z XIX/XX w.
4. Cmentarz na skwerze przy ul. Dobrej i Kostrzyńskiej.

Rys. I. Ignatowicz.



Do niezachowanych obecnie gorzowskich nekropoli zalicza się cmentarz rodzinny Burchardtów z przełomu XVIII i XIX wieku. Był on założony na prywatnej posesji przylegającej do *Burchardstrasse* i *Meydamstrasse* (dziś skrzyżowanie ul. Jagiellończyka i Mieszka I). Do 1925 roku zachowane nagrobki znajdowały się w ogrodzie przy parceli należącej do Franza Griese.

5 Badania przeprowadziła firma APB Thor sp. z o.o. z Gniezna na podstawie decyzji wydanej przez Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Sprawozdanie z badań znajduje się w archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze – Delegatura w Gorzowie Wlkp. oraz w archiwum Działu Archeologii i Numizmatyki w Muzeum Lubuskim.



Ryc. 13

Wierprzycze (Wepritz) z zaznaczonym terenem cmentarza. Fragment planu miasta z 1936 r.

Zbiory archiwalne Muzeum Lubuskiego im. J. Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim.

Na niewielkim wzniesieniu zlokalizowanych było 13 nagrobków rodziny Burchardtów, które później zniwelowano (Zysnarski, 2007, s. 93).

Na wspomnienie zasługuje również odkrycie pochówków szkieletowych w trakcie badań archeologicznych na terenie inwestycji przy ul. Teatralnej 25⁶. Groby wydatowano na XIX wiek. Powiązane były z dawnym Krajowym Domem Ubogich w Gorzowie, który wybudowano w latach 1799–1801 (Zysnarski, 2007, s. 308). W czasie badań wykopaliskowych odkryto pięć pochówków szkieletowych w odległości 1 m od ściany budynku (Pytlak, 2011, s. 17–30). Prawdopodobnie był to fragment cmentarza dla pensjonariuszy, który funkcjonował w tym miejscu do około 1888 roku. Następnie nekropole przeniesiono na skarpę przy *Lorenzdorfstrasse* (dzisiejsze skrzyżowanie ul. Podmiejskiej i Okólnej). Była użytkowana do zamknięcia zakładu w 1919 roku, a przed 1930 rokiem została zlikwidowana (Zysnarski, 2007, s. 95). Dziś na skarpie stoi Sala Królestwa Świadków Jehowy. Po dawnym cmentarzu zostało tu zaledwie kilka drzew.

Na planie miasta z 1864 roku na rogu *Ufer Strasse* i *Zechower Strasse* (dzisiejsze ul. Szpitalna i Warszawska) widnieje cmentarz. Prawdopodobnie początkowo związany był z Krajowym Domem Ubogich (i pierwotną lokacją cmentarza dla tego ośrodka), ale później łączy się go ze szpitalem miejskim, który został wybudowany w 1848 roku przy ul. Warszawskiej. W trakcie współczesnych prac budowlanych (budowa Lidla przy ul. Szpitalnej 1) na terenie nekropoli nie znaleziono pochówków; jedynym źródłem informacji na jej temat są przedstawienia ikonograficzne (ryc. 14).

W 1952 roku został założony w Gorzowie cmentarz żołnierzy poległych w czasie II wojny światowej. Przeznaczono na niego teren między ul. Walczaka, ul. Czereśniową i ul. 9 Maja. W mogiłach zbiorowych

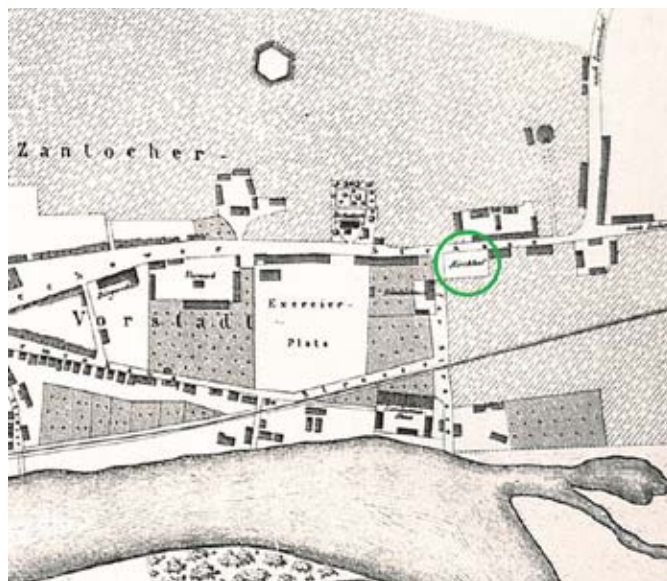
6 W dniach od 22 kwietnia do 22 listopada 2010 przeprowadzono badania archeologiczne na terenie Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wlkp. przy ul. Teatralnej 25, na działce nr 2534, budynek nr 3. Ratownicze badania wykopaliskowe prowadzili z ramienia Muzeum Lubuskiego w Gorzowie Wlkp. dr Małgorzata Pytlak wraz z Konradem Fijołkowskim. Sprawozdanie z badań znajduje się w archiwum Działu Archeologii i Numizmatyki w Muzeum Lubuskim.

i pojedynczych pochowano ponad 7500 osób, w tym niemal 6000 żołnierzy Armii Radzieckiej, 433 żołnierzy Wojska Polskiego (w tym 54 jeńców wojennych ekshumowanych z Oflagu IIC Woldenberg w Dobiegniewie w 1953 roku). Spoczywają tu również żołnierze polegli w okolicach Gorzowa z nie-

Ryc. 14

Mapa Landsberga z 1863 r. z zaznaczonym terenem cmentarza przy ul. Szpitalnej (Ufer Str.).

Zbiory archiwalne Muzeum Lubuskiego im. J. Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim.



mal całej Europy. Są to ofiary hitlerowskich prześladowań, których ciała ekshumowano z cmentarza w Słońsku (Zysnarski, 2007, s. 95). Ze wszystkich pochowanych na cmentarzu wojennym w Gorzowie udało się zidentyfikować 3025 osób. Miejsce spoczynku znaleźli tu także żołnierze radzieccy pochowani wcześniej w parku Wolności. W 1952 roku na cmentarz ten zostały przeniesione szczątki ofiar wojny, pierwotnie pochodzące z cmentarza wojennego, jaki był utworzony w 1945 roku na placu Nieznanego Żołnierza (przedwojenny *Moltkeplatz*) (Linkowski, 2000, s. 115–116; Zysnarski, 2007, s. 9–95).

Przy ul. Walczaka w pobliżu pętli tramwajowej działającej do 2019 roku znajduje się jeszcze jeden cmentarz powiązany z funkcjonowaniem zakładu psychiatrycznego. Założenie parkowo-szpitalne powstało pod koniec XIX wieku jako Prowincjonalny Zakład dla Obłąkanych (Provinzial Irrenanstalt) zbudowany w Landsbergu w latach 1885–1888. Oprócz 10 pawilonów szpitalnych, budynków administracyjnych, gospodarczych i wieży ciśnień zbudowano także kaplicę i wyznaczono cmentarz. Funkcjonował on jako miejsce spoczynku dla pensjonariuszy szpitala. W połowie XX wieku grzebano tam również jeńców obozów nadzorowanych przez NKWD, które działały w Gorzowie w latach 40. XX wieku (Piotrowski, 2005, s. 301–307). Więźniowie ci często ze względu na zły stan i choroby trafiali do szpitala

przy ul. Walczaka, a w wypadku śmierci byli chowani w mogiłach zbiorowych. Później było to też miejsce spoczynku dla osób niezidentyfikowanych. Cmentarz ostatecznie zamknięto w 1979 roku (Zysnarski, 2007, s. 95). Dziś jest to teren parkowy. W marcu 2016 roku Pracownia Badań Historycznych i Archeologicznych „Pomost” wyeksplorowała tam szczątki 26 żołnierzy niemieckich, a w 2017 roku zbadała 16 grobów masowych (łącznie pochowano w nich 480 niemieckich żołnierzy)¹.



Ryc. 15

Gorzów Wielkopolski, woj. lubuskie. Lokalizacja cmentarzy na współczesnym planie miasta:
1. Cmentarz wojenny.
2. Dawny cmentarz przy Zakładzie Psychiatrycznym.
Rys. I. Ignatowicz.

Na terenie Gorzowa Wielkopolskiego przy ul. Strażackiej jest jeden cmentarz parafialny funkcjonujący do dziś – przy parafii pw. Matki Bożej Różańcowej. Kościół został zbudowany w 1828 roku, prawdopodobnie wraz z założeniem cmentarnym. 29 marca 1994 roku obiekty te wpisano do Wojewódzkiego Lubuskiego Rejestru Zabytków (ryc. 16).

Obecny cmentarz komunalny przy ul. Żwirowej jest współcześnie działającym i największym cmentarzem w Gorzowie Wielkopolskim, i obszar ten wciąż się poszerza (obecnie ma 24 ha). Został otwarty w 1962 roku, kiedy zamknięto cmentarz przy kościele św. Krzyża przy ul. Warszawskiej. Szacuje się, że na tej nekropoli powstało już 30 000 mogił, a co roku odbywa się tu średnio 500 pochówków. Na terenie cmentarza znajduje się kaplica cmentarna, gdzie odbywają się msze pogrzebowe oraz okazjonalne nabożeństwa (jak w dniu Wszystkich Świętych). Obok cmentarza powstały Gorzowski Dom Pogrzebowy oraz krematorium firmy Products s.j. świadczącej usługi

1 W Gorzowie odkryto 16 masowych grobów. Były w nich szczątki Niemców, <https://gorzowwielkopolski.naszemiasto.pl/w-gorzowie-odkryto-16-masowych-grobow-byly-w-nich-szczatki/ar/c10-4250763> (dostęp: 03/08/2022).

Ryc. 16

Gorzów Wielkopolski,
woj. lubuskie. Współczesny
plan miasta z lokalizacją
cmentarza przy
ul. Strażackiej przy kościele
pw. Matki Bożej Różańcowej.

Rys. I. Ignatowicz.



pogrzebowe. Od 1 września 2018 roku cmentarzem komunalnym w Gorzowie Wielkopolskim administruje firma INNEKO SPZ sp. z o.o.

Warto zaznaczyć, że obecnie rytuał pogrzebowy jest odmienny od średniowiecznego. W wiekach średnich dokładnie opisany ryt chowania zmarłych był przestrzegany w krajach chrześcijańskich, zgodnie w wymogami Kościoła katolickiego (Kolbuszewski, 1996, s. 38). Zmarli byli układani na plecach, na linii wschód–zachód, z głowami skierowanymi na zachód, a twarzami na wschód. Nie wkładano im do grobów wyposażenia (Pytlak, 2009, s. 24–27). Od czasów nowożytnych obserwujemy zmianę w traktowaniu zmarłych, co ma po części związek z rosnącą laicyzacją społeczeństwa, a po części z większą możliwością wyboru rodzaju pochówku chrześcijańskiego – np. dopuszcza się kremację. Zmienia się też sposób obchodzenia się ze zmarłymi. Wcześniej w momencie śmierci towarzyszyli nieboszczykowi jego najbliżsi, sąsiedzi, czasem cała wieś. Ciało było obmywane i ubierane przez rodzinę, czuwano przy nim do momentu pogrzebu, palono świece, modlono się i opłakiwano zmarłego. Nigdy nie zostawiało się go samego. Dziś obserwujemy zanik tej tradycji, a ciało przekazuje się od razu firmom pogrzebowym, które zajmują się komplementarnie przygotowaniem zmarłego do pogrzebu i jego przechowaniem.

A co się dzieje z cmentarzem, kiedy przestaje być użytkowany? Większość terenów dawnych nekropoli zostaje przekształcona w parki – jest to powszechne zjawisko w skali krajowej. Jak wygląda to formalnie? Znowu musimy się odwołać do ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych:

„Użycie terenu cmentarnego po zamknięciu cmentarza na inny cel nie może nastąpić przed upływem 40 lat od dnia ostatniego pochowania zwłok na cmentarzu. Po upływie powyższego terminu wójt (burmistrz, prezydent miasta) może wydać decyzję o użyciu terenu cmentarnego na inny cel zgodny z planem zagospodarowania przestrzennego”.

Jeśli teren był równocześnie własnością Kościoła czy innego wyznania, konieczne są również zgody właścicieli. Co ważne, ustawa mówi, że szczątki zmarłych znajdujące się na tym obszarze powinny być przeniesione na inny cmentarz. Niestety nie zawsze jest to dopilnowane.

Zebrane w artykule informacje pokazują, jak wiele dawnych miejsc pochówków zostaje zapomnianych lub zniszczonych. Być może więc nasza pamięć i szacunek powinny towarzyszyć miejscom ostatecznego spoczynku, a wiedza o nich powinna być przekazywana dla kolejnych pokoleń.

Tabela 1.

Wykaz cmentarzy z terenu Gorzowa Wielkopolskiego od średniowiecza do czasów współczesnych.

Opr. I. Ignatowicz.

Lp.	Nazwa cmentarza / lokalizacja	Okres funkcjonowania	Uwagi
1	Cmentarz średniowieczny przy kościele Mariackim	od XIII wieku do 1729 roku	obecnie nie istnieje
2	Cmentarz średniowieczny przy kaplicy św. Ducha na Przedmieściu Młyńskim	od XIII do XIV wieku (?)	obecnie nie istnieje
3	Cmentarz średniowieczny przy kościele św. Jerzego na Przedmieściu Mostowym (lewy brzeg Warty)	od 1360 do 1506 roku	obecnie nie istnieje
4	Cmentarz średniowieczny przy kaplicy św. Gertrudy i św. Wawrzyńca na Przedmieściu Santockim	od XV wieku do 1810 roku	obecnie nie istnieje
5	Cmentarz żydowski, kirkut, przy ul. Słonecznej 57	od XVIII do XX wieku	zachowany częściowo do dziś, wpisany do rejestru zabytków
6	Cmentarz prywatny rodziny Burchardtów przy ul. Jagiellończyka	od XVIII do XIX wieku	obecnie nie istnieje
7	Cmentarz przy kościele pw. Trójcy Świętej przy ul. Kostrzyńskiej	późnośredniowieczny – nowożytny	fragment odsłonięty w trakcie badań archeologicznych w 2019 roku
8	Cmentarz ewangelicki przy ul. Walczaka	od 1831 do 1961 roku	przekształcony w park Kopernika w latach 70. XX wieku
9	Cmentarz Świątokrzyski przy ul. Warszawskiej	od 1855 do 1962 roku	zachowany do dziś, utrzymano charakter cmentarny obiektu
10	Cmentarz ewangelicki przy Friedrichstadt (dzisiejsza Aleja 11 Listopada)	od 1863 roku – zamknięty przed rokiem 1940	obecnie nie istnieje
11	Cmentarz ewangelicki przy Placu Słonecznym, obok cmentarza żydowskiego	od 1908 roku – zamknięty przed rokiem 1940	obecnie nie istnieje
12	Cmentarz na Wieprzycach przy ul. Dobrej i Kostrzyńskiej	od XIX wieku do około 1945 roku	do dziś zachowany północny fragment nekropoli, pozostała część zamieniona w skwer
13	Cmentarz przy dawnym Krajowym Domu Ubogich (dziś ul. Teatralna 25)	XIX wiek	obecnie nie istnieje
14	Cmentarz na skarpie przy ul. Podmiejskiej i Okólnej	od 1888 do 1919 roku	obecnie nie istnieje

15	Cmentarz przy ul. Szpitalnej 1	XIX wiek (?)	znany z planów miasta, nie odkryto pochówków
16	Cmentarz parafialny przy kościele pw. Matki Bożej Różańcowej przy ul. Strażackiej	od 1828 roku do dziś	cmentarz funkcjonujący do dziś
17	Cmentarz przy zakładzie psychiatrycznym na ul. Walczaka	od 1888 do 1979 roku	zachowany fragmentarycznie do dziś
18	Cmentarz wojenny na placu Nieznanego Żołnierza (niem. Moltkeplatz)	od 1945 do 1952 roku	obecnie nie istnieje
19	Cmentarz wojenny przy ul. Walczaka i ul. Czereśniowej	założony w 1952 roku	miejsce pamięci poległych w czasie II wojny światowej
20	Cmentarz komunalny przy ul. Żwirowej	założony w 1962 roku – działa do dziś	największa nekropola Gorzowa

Literatura

Gonczaronek H., Kubasik E., *Pochówek na przestrzeni wieków w kulturze europejskiej*, [w:] *W drodze do brzegu życia*, t. 12, red. Elżbieta Krajewka-Kułał, Cecylia Regina Łukaszuk, Jolanta Lewko, Wojciech Kułał, Białystok 2014.

Kolbuszewski J., *Cmentarze*, Wrocław 1996.

Linkowski Z., *Dawne widoki Gorzowa*, Gorzów Wielkopolski 1997.

Linkowski Z., *Księga pamiątkowa Miasta Gorzowa*, Gorzów Wielkopolski 2000.

Materiały stowarzyszenia Pomost, (pik), *W Gorzowie odkryto 16 masowych grobów. Były w nich szczątki Niemców*, <https://gorzowwielkopolski.naszemiasto.pl/w-gorzowie-odkryto-16-masowych-grobow-byly-w-nich-szczatki/ar/c10-4250763>, (dostęp: 6 marca 2022 roku).

Piotrowski R., *Radzieckie obozy w Gorzowie 1945–1946, w szczególności Obóz Specjalny nr 4. w ramach administracji okupacyjnej Landsberga – Gorzowa*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny, nr 12, Gorzów Wielkopolski 2005.

Pytlak M., *Muzeum w Gorzowie: odkrycie średniowiecznej kaplicy przy katedralnym kościele mariackim w Gorzowie Wlkp.*, [w:] „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, nr 4, Gorzów Wielkopolski 1997.

Pytlak M., *Późnośredniowieczny cmentarz przy kościele św. Jerzego w Gorzowie Wlkp.*, Gorzów Wielkopolski 2009.

Pytlak M., „...tuż za mostem na rzece Warcie...”. *Odkrycie późnośredniowiecznego cmentarza w Gorzowie Wlkp. (część I)*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, nr 14, 2007.

Pytlak M., *Cmentarze średniowieczne Gorzowa Wielkopolskiego*, [w:] *Ulica, plac i cmentarz w publicznej przestrzeni średniowiecznego i wczesnonowoczesnego miasta Europy Środkowej*, red. Stefan Krabath i in., Wrocław 2011 („Wratiscavia Antiqua”, t. 13).

Pytlak M., *Zasiedlenie Przedmieścia Santockiego w Gorzowie Wielkopolskim w świetle odkrycia osadnictwa z przełomu epoki brązu i żelaza, okresu średniowiecza oraz nowożytnego cmentarza*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. XVIII, Gorzów Wielkopolski 2011.

- Sikorski J., *Majątek kościelny w Gorzowie Wielkopolskim przed 1945 rokiem*, „Studia Zachodnie”, Zielona Góra 1999, nr 4.
- Syska E., *Dokumenty Gorzowa Wielkopolskiego (Landsbergu) z lat 1257–1373*, Gorzów Wielkopolski–Poznań 2006.
- Szczurek T., *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Gorzowie Wlkp.*, „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne”, t. 4, 1974.
- Szczurek T., *Osadnictwo na terenie Gorzowa Wielkopolskiego przed lokacją miasta*, „Nowa Marchia – prowincja zapomniana – wspólne korzenie”, t. 6, 2006.
- Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19590110062>, (dostęp: 6 marca 2022 roku).
- Wirtualny Sztetl, *Cmentarz żydowski w Gorzowie (ul. Gwiazdzysta 24)*, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/g/410-gorzow-wielkopolski/114-cmentarze/13359-cmentarz-zydowski-w-gorzowie-ul-gwiazdzysta-24>, (dostęp: 6 marca 2022 roku).
- Zysnarski J., *Czarownice z Kobylej góry*, Gorzów Wielkopolski 2000.
- Zysnarski J., *Duchowni landsberskich kościołów przed 1945 r.*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, nr 9, Gorzów Wielkopolski 2002.
- Zysnarski J., *Encyklopedia Gorzowa*, Bydgoszcz 2007.
- Zysnarski J., *Od Abdeckerei do Żwirowej, czyli klucz do toponomastyki Gorzowa*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, nr 14, Gorzów Wielkopolski 2007
- <https://archiwum.radiogorzow.pl/radio-zachod/wiadomosci/masowe-groby-przy-ul-walczaka-znaleziono-szczatki-480-zolnierzy-niemieckich/> (dostęp: 6 marca 2022 roku).

Zusammenfassung

Der Beitrag präsentiert Informationen zu den in Gorzów Wielkopolski befindlichen Friedhöfen seit der Gründung der Stadt im Jahre 1257 und der Anlage des ersten Stadtfriedhofs an der Marienkirche im 13. Jh. bis zu den heutigen Zeiten. Beschrieben werden die Friedhofanlagen an den Kapellen des Heiligen Geistes in der Mühlenvorstadt, der Gertruden- und der Lorenzkapelle in der Zantocher Vorstadt sowie an der Georgskirche auf dem linken Wartheufer; der jüdische Friedhof aus dem 18. Jahrhundert und der Familienfriedhof der Familie Burchardt aus derselben Zeit, sowie spätere Anlagen, wie der evangelische Friedhof in der ul. Walczaka (Friedeberger Straße) von 1831, der Heilig-Kreuz-Friedhof in der ul. Warszawska (Zechower Straße) von 1888, die Nekropolen der Besserungs- und der psychiatrischen Anstalt aus dem 19. Jahrhundert. Man hat auch Gräber in der ul. Teatralna 25 (Theaterstraße) berücksichtigt, die auf das 19. Jahrhundert datiert sind und mit dem Landesarmenhaus von 1801 in Verbindung gebracht werden, Gräber der sowjetischen Soldaten auf dem Plac Wolności (Hospitalplatz?) und auf dem Plac Niezanego Żołnierza (Moltkeplatz), aber auch die im 20.

Jahrhundert angelegten Friedhöfe: der Kriegsfriedhof und zwei Friedhöfe aus der Gegenwart – der Stadtfriedhof in der ul. Żwirowa (Heinersdorfer Chaussee) und an der Pfarrei Maria vom Rosenkranz in der ul. Strażacka (Seidlitzer Straße). Die Lage der alten Friedhöfe und die Informationen über sie entstammen den Stadtplänen, den alten Urkunden zum damaligen Landsberg an der Warthe und der Literatur zur Geschichte der Stadt. Eine wichtige Ergänzung dazu lieferten die archäologischen Forschungen, die in Gorzów Wielkopolski seit den 70er Jahren des 20. Jahrhunderts durchgeführt werden. Die meisten der beschriebenen Friedhöfe gibt es in der Stadt nicht mehr.

Summary

The article presents information on cemeteries in Gorzów Wielkopolski from the founding of the city in 1257 and the establishment of the first municipal cemetery at St. Mary's Church in the 13th century to the present day. It describes the medieval cemetery at the chapels of St. Spirit in Przedmieście Młyńskie, St. Gertrude and Lawrence in Przedmieście Santockie and at the Church of St. George on the left bank of the Warta river, the 18th-century Jewish necropolis and the Burchardt family cemetery from that period, as well as later foundations, such as the Evangelical cemetery at Walczak street from 1831, the Świętokrzyski cemetery at Warszawska street from 1888, 19th-century necropolis of a borstal and a psychiatric illnesses centre. The finds of graves from Teatralna 25 street, dating back to the 19th century, related to the National House of the Poor from 1801, the burials of Soviet soldiers from the Wolności Park and the Unknown Soldier Square, as well as the war cemetery established in the 20th century and two modern cemeteries: communal at Żwirowa street and at the parish of Our Lady of the Rosary at Strażacka street. The location and information on historical cemeteries comes from city plans, old documents about Gorzów Wielkopolski - Landsberg at the time, and literature on the history of the city. The results of archaeological research conducted in Gorzów Wielkopolski since the 1970s are an important supplement to this knowledge. Most of the described cemeteries do not currently exist in the urban space.

Krzysztof Jędrzejczak

Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta
w Gorzowie Wielkopolskim,
Gorzów Wielkopolski

Serwis porcelanowy manufaktury Dagoty

- medium myśli Oświecenia we Francji

Porzellanservice aus der Dagoty-Manufaktur
- ein Medium des Aufklärungsgedankes in Frankreich

Porcelain service of the Dagota manufactory
- medium of the Enlightenment thought in France

Słowa kluczowe:

porcelana, oświecenie, Paryż, Francja

Schlüsselbegriffe:

Porzellan, Aufklärung, Paris, Frankreich

Key-words:

porcelain, enlightenment, Paris, France

Abstrakt

Celem artykułu jest ukazanie na kilku przykładach zmian zachodzących w treści przedstawień dekoracyjnych na porcelanie produkowanej we Francji w XVIII–XIX wieku. Ich tematyka zdominowana była przez idee myślicieli związanych z ruchem filozofii oświeceniowej. Głównym eksponatem poddanym analizie jest serwis porcelanowy tête-à-tête, wyprodukowany w paryskiej manufakturze braci Dagoty w latach 1804–1810. Znajduje się on w zbiorach Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim.

Kurzbesprechung

Zweck des Beitrags ist es, an einigen Beispielen Veränderungen aufzuzeigen, die im Inhalt der dekorativen Darstellungen auf dem in Frankreich hergestellten Porzellan im 18.–19. Jahrhundert vorgekommen sind. Ihre Themen wurden von den Ideen der Philosophen geprägt, die mit der Aufklärung verbunden waren. Einer Analyse wurde vor allem der Tête-à-Tête-Service aus Porzellan unterzogen, der in der Pariser Manufaktur der Gebrüder Dagoty in den Jahren 1804–1810 hergestellt wurde. Er befindet sich in den Sammlungen des Lebuser Jan-Dekert-Museums in Gorzów Wielkopolski.

Abstract

The aim of the article is to present, on a few examples, changes taking place in the content of decorative representations on porcelain produced in France in the eighteenth and nineteenth centuries. Their subject matter was dominated by the ideas of thinkers related to the Enlightenment philosophy movement. The main exhibit analyzed is the tête-à-tête porcelain set, produced in the Parisian manufactory of the Dagota brothers in the years 1804–1810. It is in the collection of the Jan Dekert Lubuskie Museum in Gorzów Wielkopolski.

Termin „Oświecenie” – używany dla nazwania jednej z najbardziej dynamicznych epok pod względem myśli społecznej, filozoficznej i kulturowej – jest alegoryczny i nawiązuje do znaczenia symbolicznego światła jako czynnika, który wydobywa z mroku elementy rzeczywistości możliwe do poznania przez ludzki rozum i doświadczenie, wyznaczając granicę pomiędzy światem mrocznych podziemi ludzkiego bytu a nadzieją na możliwość poznania i zapanowania nad światem. Oświecenie dąży do sekularyzacji społeczeństwa oraz wprowadzenia racjonalnego myślenia o zjawiskach w otaczającej naturze.

Filozofowie oraz uczeni podjęli próbę opisu i interpretacji otaczającego świata, poszukując nowych wyjaśnień dla relacji pomiędzy ludźmi oraz funkcjonowania człowieka w naturze. Wiara w Opatrzność jako siłę determinującą losy ludzkości została zastąpiona myśleniem racjonalistycznym, poszukującym wyjaśnienia zjawisk i sił natury w badaniach naukowych, opartych na myśli krytycznej i obserwacji. W naukach pojawiają się nowe definicje oraz metody prac badawczych. W dyscyplinach historycznych rozwijające się badania nad chronologią zjawisk i wydarzeń spowodowały wzrost świadomości dotyczącej istoty oraz znaczenia procesów społecznych, politycznych i kulturowych.

Świat zaczął być postrzegany jako twór w ciągłej przemianie, a nie jako statyczny, uzależniony od sił nadprzyrodzonych porządek rzeczy, skończony raz na zawsze. W sztukach plastycznych emancypacja tematyki od dogmatycznych religijnych prawd oraz ilustracji tradycyjnych rytuałów umożliwiła wyzwolenie twórców od form i treści odczuwanych jako narzucone, a pozwoliła im na odwołania do nowych, adekwatnych do ducha epoki. Twórcy poszukiwali nowych rozwiązań estetycznych i formalnych, mogących ilustrować zachodzące zmiany intelektualne oraz społeczne. Najbardziej jednak przełomowym wydarzeniem tej epoki była próba stworzenia nowej symboliki, stawiającej człowieka w centrum zjawisk otaczającego uniwersum.

*

We Francji za ramy chronologiczne epoki Oświecenia przyjmuje się okres od śmierci Ludwika XIV w 1715 roku do początku rewolucji francuskiej w 1789 roku. Siła intelektualna nowego prądu umysłowego, zapoczątkowana przez odważną grupę myślicieli, była wyjątkowa. Nowe idee docierały nie tylko na salony paryskie, ale rozpowszechniały się na terenie całej Europy, a także docierały za ocean, do Ameryki.

W 1748 roku Charles Louis de Secondat, baron de La Brède, znany jako Monteskiusz (1689–1755), w dziele *O duchu praw* opisał fundament nowego myślenia politycznego, opartego na trójpodziale władzy, które otworzyło drogę poszukiwaniu nowych form państwowości oraz wyobrażenia zmian zasad regulujących stosunki polityczno-prawne.

Dzieła Jeana-Jacques’a Rousseau (1712–1778) zwracają uwagę na formę relacji społecznych oraz ich wpływ na zachowania moralne człowieka.

Jego myśl filozoficzna i polityczno-społeczna, wyrażona w *Umowie społecznej* z 1762 roku, stała się punktem zwrotnym w rozpowszechnieniu idei społeczeństwa opartego na suwerenności ludu, wolności, równości i woli ogółu. Kolejnym filarem myśli oświeceniowej jest François-Marie Arouet (1694–1778), znany jako Wolter. Arouet w swoich niezliczonych listach, poematach, sztukach teatralnych, pamfletach i dziełach historycznych zwracał uwagę na zasadnicze wartości, takie jak: wolność myśli, tolerancja, prawo jednostki do szczęścia i odrzucenie wszelkich form dogmatyzmu. W wielu dziełach poddawał bezwzględnej krytyce system ekonomiczny oparty na pracy niewolników i handlu nimi. Jego aktywny udział w życiu społecznym oraz nowatorskie poglądy w debacie intelektualnej, odbywającej się na salonach paryskich oraz za pośrednictwem wydawnictw, przysporzyły mu dużej popularności oraz umożliwiły rozpowszechnienie nowatorskich idei w najwyższych sferach intelektualnych.

Kolejne rozwiązania, mające na celu wdrażanie i upowszechnianie nowych idei oświeceniowych, związane są z postacią Denisa Diderota (1713–1784). Ten wybitny erudyta, posiadający wyjątkowo krytyczne spojrzenie na otaczający świat, był inicjatorem jednego z najważniejszych przedsięwzięć kulturowych XVIII wieku. Diderot w tyglu nowatorskich myśli społecznych i filozoficznych postanowił podjąć się gigantycznego projektu wydawniczego, którego celem było nie tylko uporządkowanie olbrzymiej wiedzy z zakresu rzemiosł, sztuk czy nauk, ale przede wszystkim stworzenie podstawy nowego systemu edukacji szerokich mas społeczeństwa. W tytanicznej pracy, trwającej ponad 20 lat, Diderotowi towarzyszyło ponad 150 współpracowników. Historia redakcji tego dzieła dowodzi burzliwości przemian zachodzących w myśleniu elit XVIII-wiecznej Francji, a także rosnącego znaczenia wiedzy i badań naukowych w rozwoju ekonomicznym kraju². Dzieło przeszło do historii pod nazwą *Encyklopedia albo słownik rozumowany nauk, sztuk i rzemiosł*.

Oświeceniowe trendy dotarły także do środowisk artystycznych, wywołując przewartościowanie relacji pomiędzy artystami a instytucjami zarządzającymi organizacją ich pracy. Zmiany te rozpoczęły się od dyskusji dotyczącej porównania różnych dziedzin twórczości artystycznej oraz próby stworzenia jednolitego systemu pojęć i definicji uwzględniających tak odmienne dziedziny jak: malarstwo, poezja, rzeźba, literatura, taniec etc.

Thomas Crow tak opisuje sytuację, w jakiej znajdowała się refleksja dotycząca relacji pomiędzy różnymi dziedzinami twórczości artystycznej a oficjalnymi instytucjami:

W tym okresie terminem sztuka określano jeszcze wiele czynności technicznych i rzemieślniczych. Malarstwo tylko od niedługo czasu posiadało prestiż literatury, ale ten nowy status był chwiejny i niepewny. Związane

2 W 1752 roku, pod naciskiem zakonu jezuitów, wydano dekret królewski, zakazujący nie tylko publikacji pierwszych tomów *Encyklopedii*, ale także jej posiadania. Kolejny zakaz publikacji nastąpił w 1759 roku. Wsparty był decyzją papieża Klemensa XIII o wpisaniu *Encyklopedii* do indeksu ksiąg zakazanych, a wiernym nakazano spalić posiadane egzemplarze.

to było ze zmienną fortuną Królewskiej Akademii Malarstwa i Rzeźby (Crow, 1986, s. 9).

Próby Akademii dotyczące utrwalenia pozycji sztuk wizualnych i uzyskania przez to pewnej swobody ekonomicznej twórców napotykały na silny opór cechów rzemieślniczych, które dążyły do utrzymania uprzywilejowanej roli w życiu gospodarczym i kontrolowania przychodów z działalności artystycznych.

Istotne znaczenie w tej szerokiej dyskusji zajmują poglądy, należącego do nurtu odnowy intelektualnej, francuskiego filozofa Charles'a Batteux (1713–1780), który w swoich pracach z pogranicza filozofii i estetyki stworzył nowy kanon pojęć, obejmujący szeroko rozumiane sztuki piękne. Batteux, będąc wszechstronnie wykształconym i znając doskonale klasyków filozofii starożytnej, zajmował się krytyką literatury antycznej oraz tłumaczeniami z greki i łaciny. Głęboka znajomość kultury starożytnej pomogła mu stworzyć własny, spójny traktat, wprowadzający nowe definicje sztuk oraz relacji pomiędzy nimi. W wydanej w 1746 roku pracy *Sztuki piękne sprowadzone do jednej zasady* (fot. 1) przedstawił definicję sztuk pięknych oraz swoją koncepcję podziału i wartościowania twórczości człowieka.



Fot. 1

Strona tytułowa traktatu Charles'a Batteux z 1747 roku, <http://catalogue.bnf.fr/ark:/12148/cb30065932x>

Batteux – znając doskonale starożytny podział sztuk, oparty na zróżnicowaniu umiejętności rzemieślniczych oraz twórczości wymagających *natchnienia*, a także późniejszą klasyfikację, wprowadzoną przez

wybitnego doradcę Karola Wielkiego, Alcuina, który w swoich dziełach wprowadził podział sztuk na dwie grupy: *trivium* (gramatyka, dialektyka, retoryka) i *quadrivium* (muzyka, arytmetyka, geometria, astronomia) – dążył do stworzenia definicji i pojęć umożliwiających wyodrębnienie twórczości związanej ze sztukami plastycznymi, poezją, muzyką, tańcem od innych działań ludzi.

Batteux oddzielił manualne umiejętności człowieka, niezbędne do egzystencji, od tych, których celem jest przynoszenie przyjemności poprzez wywoływanie przeżyć duchowych i estetycznych (Batteux, 1746, s. 6).

W centrum jego zainteresowania znalazło się poszukiwanie wspólnego mianownika, mogącego połączyć tak różnorodne dziedziny twórczości artystycznej jak taniec, poezja, rzeźba czy malarstwo. Według Batteux elementem wskazującym na wspólne pochodzenie tych umiejętności jest odwoływanie się do inspiracji naturą (Batteux, 1746, s. 2). Poezję postawił na najważniejszym miejscu, uważając, że łączy w sobie elementy tańca, malarstwa i elokwencji (Batteux, 1746, s. 6). Twierdził, że poezja, zawierając elementy historii oraz filozofii, zgłębia tajemnice ukryte w naturze (Batteux, 1746, s. 3) i powinna stanowić odwieczną inspirację dla artystów (Batteux, 1746, s. 7). W swojej gloryfikacji poezji, bardzo szeroko rozumianej, wyraził podziw dla twórców związanych z umiejętnościami literackimi. Wielokrotnie cytował nazwiska Moliera, Boileau³, Racine'a, często powoływał się też na Corneille'a (Batteux, 1746, s. 25, 28, 37), podając ich jako przykłady najwyższych umiejętności twórczych. Dodając do poezji muzykę, taniec, rzeźbę i malarstwo (Batteux, 1746, s. 6), stworzył własny podział sztuk, który nazwał *sztukami pięknymi par excellence* (Batteux, 1746, s. 6). Batteux uważał, że ocena wartości dzieła sztuki powinna opierać się na jego relacji z pierwowzorem w naturze, a także na poziomie zaspokojenia gustu estetycznego, dla którego powstał (Batteux, 1746, s. 9). Jego zdaniem natura powinna być wzorcem do naśladowania, a żadne dzieło nie może powstać bez modelu stworzonego przez nią. Stwierdził wręcz: „*że oczy umiejętnego imitatora powinny być zawsze skierowane na naturę i kontemplować ją bez końca*” (Batteux, 1746, s. 13), malarstwo powinno naśladować rzeczy, a taniec i muzyka przekazywać ludzkie emocje (Batteux, 1746, s. 14). Zastługą Batteux jest wprowadzenie pojęcia arcydzieła, odnoszącego się do takiej pracy, która swoją doskonałością imitacji natury powoduje zatarcie granicy pomiędzy nią a pierwowzorem. Filozof zafascynowany antykiem powoływał się na twórczość starożytnych Greków jako najlepszą ilustrację umiejętności przetwarzania najpiękniejszych elementów natury dla stworzenia dzieł, które oczarują widza (Batteux, 1746, s. 74).

3 Nicolas Boileau (1636–1711) – francuski poeta, myśliciel, teoretyk literatury, jeden z przedstawicieli myśli oświeceniowej, przyjaciel Moliera, La Fontaine'a, Racine'a (Lisowski, 1970, s. 547). W wydanej w 1674 roku pracy *Sztuki poetyckie*, wzorując się na Horacym, próbował stworzyć uniwersalne zasady tworzenia utworów poetyckich, które wpłynęły na rozwój poezji klasycystycznej.

**

Miłość do kultury antycznej, która objęła całą Europę, oraz podziw dla konkretnych dzieł sztuk plastycznych, w połączeniu z dążeniem do uporządkowania świata według reguł naukowych, zaowocowały pracami naukowymi, mającymi kolosalny wpływ na tworzenie nowej estetyki czasów Oświecenia. Wielotomowe opracowania naukowe zabytków starożytnych Grecji i Rzymu stały się wzornikami ikonograficznymi dla nowego pokolenia artystów.

W roku 1719 francuski mnich benedyktyński Bernard de Montfaucon (1655–1741) opublikował pierwsze naukowe opracowanie kultury plastycznej starożytnych Grecji i Rzymu. W pięciotomowej pracy noszącej tytuł *L'Antiquité expliquée et représentée en figures* zamieszczono ilustracje, które zainspirowały pokolenie artystów związanych z ruchem neoklasycyzmem. Wznowienie badań archeologicznych w Pompei oraz odkrycie Herkulanum pobudziło wyobraźnię dwóch badaczy, którzy poświęcili się całkowicie badaniom kultury świata starożytnego. Pierwszym był Anne Claude de Caylus (1692–1765), francuski arystokrata znany jako książę Caylus, a drugim Johann Joachim Winckelmann (1717–1768). W publikacji owoców swych wieloletnich prac po raz pierwszy w historii przedstawili szerokiej publiczności zabytki świata antycznego jako dzieła sztuki, a nie tylko jako świadectwa minionych epok. Książę Caylus w latach 1752–1765 opublikował siedem tomów swoich badań pod tytułem *Zbiór starożytności egipskich, etruskich, greckich i rzymskich*. Natomiast najważniejsza praca Winckelmanna, wydana w 1764 roku, nosi tytuł *Dzieje sztuki starożytnej*. Prace tych trzech badaczy odegrały kluczowe znaczenie w popularyzacji wiedzy o sztuce antyku oraz tworzeniu nowej estetyki na terenie całej Europy. Odrzucenie przez młode pokolenie artystów form i treści związanych z dworem królewskim oraz jego rytuałami i zabawami otworzyło drogę do wprowadzenia w sztukę nowych oświeceniowych treści. Twórcy, uczestnicząc aktywnie w pracach nad upowszechnianiem kultury starożytnej, znaleźli w niej idealny nośnik nowych idei społecznych i politycznych. Proces ten odbywał się stopniowo i nie bez oporu ze strony panującego reżimu. Szczególnie widoczne było to w wyborze tematyki historycznej prac malarskich i towarzyszących mu dyskusjach o funkcji dydaktycznej dzieł sztuki (Crow, 1986, s. 9). Całkowity przełom nastąpił dopiero po 1789 roku. Przemiany spowodowane rewolucją uwolniły od monopolu i zakazów królewskich różnorodne pola twórczości artystycznej i rzemieślniczej, powodując ich rozkwit. W rzeźbie, malarstwie, grafice pojawiły się postacie ze świata antycznego. Przedstawienia ilustrujące epizody z mitologii greckiej czy historii starożytnej wypełniały postacie ubrane w chitony, tuniki, peplos, zasiadające na starożytnych meblach, na tle antycznej architektury.

Architektura i sztuki użytkowe posługiwały się detalami budowli starożytnych oraz ich ornamentyką.

Na przestrzeni od 1789 roku do upadku Napoleona I styl neoklasycystyczny ewoluował i przybierał różne formy. Dzieła sztuki stały się nie tylko pięknymi przedmiotami, ale zostały użyte do szerzenia nowych idei oświeceniowych związanych z Republiką, a następnie Cesarstwem.

W procesie przemian artystycznych ważną rolę popularyzatorską odgrywały wyroby porcelanowe. Na terenie Paryża uwolnione od ograniczeń i zakazów królewskich manufaktury proponowały wyroby o nowych formach z bogatą ikonografią. Przykładami zachodzących zmian mogą być olbrzymie wazy z wizerunkami znanych postaci, związanych z myślą oświeceniową, czy przedstawieniami scen historycznych, gloryfikujących wydarzenia z okresu rewolucji i pierwszego cesarstwa. Powierzchnie dzbanków oraz filiżanek do napojów gorących zapełniły alegoryczne postacie, ubrane według starożytnych wzorców, w otoczeniu antycznych ornamentów i przedmiotów. Odziane w greckie chitony czy peplos, siedzące na meblach o greckich formach, stają się nośnikami idei nowej rzeczywistości.

Najlepszym przykładem ilustrującym rozpowszechnianie się nowych idei za pośrednictwem porcelany jest – znajdujący się od 2007 roku w Luwrze – serwis deserowy, znany pod nazwą „Encyklopedyczny”, wyprodukowany

Fot. 2

Talerz z serwisu
„Encyklopedycznego”,
Sèvres, 1805

© 2007 RMN-Grand Palais
(musée du Louvre) / Martine
Beck-Coppola,
[https://collections.louvre.fr/
en/ark:/53355/cl010114040](https://collections.louvre.fr/en/ark:/53355/cl010114040)



w manufakturze w Sèvres w latach 1805–1806 (fot. 2). Ten wyjątkowy zespół porcelanowy (84 obiekty, w tym 60 talerzy) powstał na zamówienie Napoleona I. Cesarz ofiarował go jednemu z ministrów stanu, Hugues’owi-Bernardowi Maretowi, w podziękowaniu za pomoc w organizacji zaślubin

Stefanii de Beauharnais. Każda ze scen przedstawionych na dnach talerzy, wykonanych w technice *en camaïeu*, jest artystyczną interpretacją rycin opublikowanych w encyklopedii Diderota i d'Alemberta. Autorem tych wyjątkowych dekoracji malarskich był francuski malarz Jacques-François Joseph Swebach-Desfontaines (1769–1823).

Kolejnym przykładem wpływu nowych rozwijających się nauk na ikonografię porcelanową są serwisy o tematyce ornitologicznej, powstałe z inspiracji rycinami François-Nicolas Martineta, opublikowanymi w słynnej *Historii naturalnej ptaków*. Dzieło, zawarte w napisanej przez przedstawiciela myśli oświeceniowej hrabiego Georges'a-Louisa Buffona *Historii naturalnej, ogólnej i szczegółowej, z opisem Gabinetu Króla*, składało się z 44 tomów i było jedną z najważniejszych publikacji epoki Oświecenia, a jego popularność dorównywała encyklopedii Diderota.

Najpopularniejsze i najbardziej znaczące w rozpowszechnianiu wiedzy o wizerunkach egzotycznych ptaków, żyjących na odległych kontynentach, były serwisy wyprodukowane w manufakturze w Sèvres. Te arcydzieła rzemiosła artystycznego, nazywane serwisami Buffona, rozpoczęły trwającą do dziś modę na dekorowanie przedmiotów porcelanowych wizerunkami ptaków. W paryskim muzeum Nissim de Camondo można podziwiać 350 elementów serwisu Buffona, wykonanego na zamówienie handlarza z Amsterdamu Le Fèvre'a. Serwis charakteryzuje się bogatą dekoracją malarską, uzupełnioną na kołnierzach rezerwami z wizerunkami głów antycznych.

Ciekawym przykładem kontynuowania tej tradycji są dwa talerze porcelanowe, znajdujące się w zbiorach Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim. Talerze wyprodukowano w manufakturze w Sèvres w 1780 roku, natomiast dekoracja ich dna, przedstawiająca złote



Fot. 3

Talerz z wizerunkiem bażanta złotocistego, Sèvres 1780 (dekoracja późniejsza), Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta, MOG/II/1/1153
Zdj. Piotr Seweryński

bażanty chińskie, została wykonana prawdopodobnie w okresie późniejszym w jednej z pracowni paryskich (fot. 3).

Tematyka oświeceniowa pojawiała się także na produktach mniej prestiżowych manufaktur paryskich.

Jedną z najciekawszych była manufaktura braci Dagoty (Pierre'a-Louisa i Étienne'a), której założyciele pochodzili ze znanej rodziny rytowników, a ich ojciec Jean-Baptiste André d'Agoty⁴ pracował jako malarz portrecista dla królowej Marii Antoniny. Po śmierci ojca bracia zatrudnili się w manufakturze porcelany Guérhard et Dihl (Régine de Plinval de Guillebon, 2006, s. 9). Pracując tam przez kilka lat, poznawali tajniki wszystkich etapów produkcji oraz technik dekoracji malarskich związanych z wytwarzaniem produktów porcelanowych. W roku 1798 postanowili zakupić upadającą fabrykę ceramiki, znajdującą się przy ulicy de Chevreuse w Paryżu.

Śmierć młodszego brata zmusiła Pierre'a-Louisa Dagoty'ego do przejścia manufaktury i w roku 1804 został jedynym właścicielem zakładu (Régine de Plinval de Guillebon, 2006, s. 10). Rosnąca konkurencja na rynku porcelanowym oraz kryzysy ekonomiczne wywołane polityką wojenną Bonapartego spowodowały poszukiwanie bogatych i wpływowych mecenasów, gwarantujących wzrost prestiżu produkowanych przedmiotów oraz zapewniających bezpieczeństwo i zbyt.

Dzięki wysokiej jakości produktom manufaktura Dagoty cieszyła się coraz większą sławą. W roku 1804 żona cesarza, Józefina de Beauharnais⁵, kontynuując tradycje królowej Marii Antoniny jako opiekunki sztuk pięknych i amatorki porcelany, objęła przedsiębiorstwo swoim patronatem (Régine de Plinval de Guillebon, 2006, s. 11). Od tego momentu w dokumentach oficjalnych oraz w oznakowaniu wyrobów dodawano napis: *Manufacture de S.M. Impératrice*, a rosnąca liczba zamówień spowodowała, że dwa lata później manufaktura zatrudniała ponad 100 pracowników (Régine de Plinval de Guillebon, 2006, s. 11). Prestiż wyrobów był wysoki, więc zamówienia przybywały nawet z Sankt Petersburga i Moskwy (Régine de Plinval de Guillebon, 2006, s. 10). Pomimo kryzysów wynikających z burzliwej polityki cesarza manufaktura przetrwała do czasu Restauracji i w 1816 roku nawiązała współpracę z manufakturą Maurice'a François Honoré. Następne lata przyniosły spadek cen wyrobów porcelanowych oraz wzrost kosztów produkcji na terenie Paryża, co zapoczątkowało kryzys w tej branży przemysłowej i, po wielu transformacjach, Pierre-Louis Dagoty w 1823 roku sprzedał zakłady (Régine de Plinval de Guillebon, 2006, s. 11).

4 Po rewolucji francuskiej rodzina d'Agoty uprościła pisownię nazwiska na Dagoty (Régine de Plinval de Guillebon, 2006, s. 9).

5 W 1812 roku cesarzowa Józefina zamówiła u malarza Charles'a Gabriela Lemonnier'a obraz będący symbolicznym manifestem poglądów epoki. Dzieło zatytułowane *Wieczór u pani Geoffrin* przedstawia grupę osób słuchających lektury Woltera, którego popiersie ukazane na tle ściany wynosi się ponad głowy obecnych. Lemonnier zebrał w obrazie postacie, które nie mogły spotkać się na takim wieczorze, ale miały istotne znaczenie dla tworzenia myśli oświeceniowych. Na obrazie można rozpoznać myślicieli: Monteskiusza, Diderota, Rousseau oraz wielu artystów związanych z przemianami epoki.

Wyjątkowym, niezwykle oryginalnym przykładem użycia porcelany jako nośnika treści związanych bezpośrednio z tekstami filozofów XVIII wieku jest dekoracja malarska zespołu porcelanowego znajdującego się w zbiorach Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim. Mowa o serwisie *tête-à-tête*, wyprodukowanym w prestiżowej manufakturze Dagoty. Manufaktura ta nie ograniczyła trudnej sztuki ilustracji myśli filozoficzno-estetycznych zawartych w traktatach oświeceniowych do wiernego kopiowania przedstawień rycin zawartych w znanych dziełach, ale podjęła próbę stworzenia, poprzez zespół alegorii, plastycznego obrazu ukazującego teorię podziału sztuk, zawartą w traktacie Charles'a Batteux *Les Beaux Arts réduits à un même Principe* (*Sztuki piękne sprowadzone do jednej zasady*). Zespół składający się z dzbanka, mlecznika, cukiernicy oraz dwóch filiżanek z podstawkami (fot. 4) jest bogato dekorowany przedstawieniami w technice *en grisaille*, która umożliwiała precyzyjne odwzorowanie szczegółów oraz inskrypcji na względnie małych powierzchniach naczyń porcelanowych. Tym alegorycznym przedstawieniom w rezerwach otoczonych złotym paskiem, które ukazują postacie kobiet w otoczeniu putt, towarzyszą inskrypcje umieszczone w białych tabliczkach.



Fot. 4

Serwis *tête-à-tête*,
manufaktura Dagoty,
Paryż, 1804–1810, Muzeum
Lubuskie im. Jana Dekerta
w Gorzowie Wielkopolskim
Zdj. Piotr Seweryński

Na największym, a zarazem najważniejszym obiekcie, jakim jest dzbanek (fot. 5), pojawia się, zgodnie z koncepcją filozofa, alegoria najważniejszej ze sztuk: poezji, której personifikacją jest młoda kobieta z piórem w prawej dłoni. Spogląda ona w kierunku nadlatującego putta, trzymającego w wyciągniętych ramionach wieniec laurowy. Za oparciem fotela, na którym siedzi, widoczna jest kolumna z nazwiskami legendarnych pisarzy, poetów, dramaturgów (Boileau, Racine, Molière, Corneille) oraz nazwiskiem emblematycznego filozofa Oświecenia Woltera (fot. 6). Scena przedstawiona jest na tle górzystego pejzażu. Na jednym ze szczytów mitologiczny Pegaz unosi kopyto do góry, aby jego uderzeniem rozbić górę Helikon – siedzibę muz – i uwolnić święte źródło, z którego picie przynosiło natchnienie twórcze.

Charles Batteux w swoim traktacie wymienił ograniczoną liczbę mistrzów pióra. Poza starożytnymi poetami znalazły się tam nazwiska Boileau (Batteux, 1746, s. 8), Molière (Batteux, 1746, s. 26), Corneille'a,

Fot. 5

Dzbanek do kawy, manufaktura Dagoty, Paryż, 1804–1810, Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim, MOG/II/1/1167

Zdj. Piotr Seweryński



Fot. 6

Fragment dzbanka do kawy, manufaktura Dagoty, Paryż, 1804–1810, Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim MOG/II/1/1167

Zdj. Piotr Seweryński



Racine'a (Batteux, 1746, s. 29). Nazwiska te powtarzają się kilkakrotnie i tworzą fundament refleksji filozofa na temat podziału sztuk i znaczenia poezji (którą uważał za szczyt umiejętności twórczych) w twórczości artystycznej. Autorzy serwisu, przestrzegając rygorystycznie treści traktatu, na kolejnych naczyniach ukazali zaliczone przez Batteux do kanonu *sztuk pięknych par excellence* alegorie: poezji, malarstwa, rzeźby, tańca i muzyki (Batteux, 1746, s. 39).

Cukiernicę (fot. 7) zdobi alegoria malarstwa, mlecznik – alegoria rzeźby (fot. 8), a na filiżankach widzimy alegorie tańca (fot. 9) i muzyki (fot. 10). Przedstawienia uzupełniono umieszczonymi w tabliczkach inskrypcjami z nazwami sztuk pięknych. Pracownicy manufaktury Dagoty odtwo-



Fot. 7

Cukiernica, manufaktura Dagoty, Paryż, 1804–1810, Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim, MOG/II/1/1166

Zdj. Piotr Seweryński

rzyli podział sztuk pięknych według Batteux z zaskakującą dokładnością i precyzją. Poezja, jako że wymaga najwyższych umiejętności twórczych, znalazła się na największym naczyniu, a jej alegoria jest najbardziej rozbudowana. Wielkość przedstawień pozostałych alegorii oraz ich kompozycje są do siebie zbliżone. Wszystkie postacie noszą długie kostiumy inspirowane greckimi chitonami i peplosami. Także typy i formy mebli zapożyczono z antyku. Po prawej stronie alegorii rzeźby widoczne jest popiersie w typie popiersi cesarzy rzymskich. To specyficzne ideowe panoptikum symbolicznie zamyka Pegaz znajdujący się na szczycie góry Helikon. Jego uderzenie w skałę uwalnia życiodajne wody, których wypicie wyzwala siły twórcze i daje natchnienie artystom, jest on także posłańcem łączącym kulturę starożytną z myślą oświeceniową.

Kultura antyczna, tak uwielbiana przez Charles'a Batteux, w połączeniu z bliskimi filozofowi historią literatury i poezją, stała się inspiracją do stworzenia nowego podziału sztuk i napisania traktatu, którego popularność utrzymywała się przez dziesiątki lat, czego przykładem jest gorzowski serwis.

Porcelana była tylko jednym z wielu mediów, którymi posługiwano się w szerzeniu nowych idei oświeceniowych. Przedmioty porcelanowe dopełniały swoimi skromnymi przedstawieniami zmieniający się pejzaż symboli tworzących wizję nowego społeczeństwa.

Fot. 8

Mlecznik, Dagoty, Paryż,
1804–1810, Muzeum
Lubuskie im. Jana Dekerta
w Gorzowie Wielkopolskim,
MOG/II/1/1165

Zdj. Piotr Seweryński

**Fot. 9**

Filiżanka do kawy,
manufaktura Dagoty,
Paryż, 1804–1810, Muzeum
Lubuskie im. Jana Dekerta
w Gorzowie Wielkopolskim,
MOG/II/1/1163

Zdj. Piotr Seweryński





Fot. 10

Filiżanka do kawy,
manufaktura Dagoty,
Paryż, 1804-1810, Muzeum
Lubuskie im. Jana Dekerta
w Gorzowie Wielkopolskim,
MOG/II/1/1164

Zdj. Piotr Seweryński

Literatura

- Arouet F.M., *Traité sur la tolérance*, 1763, <http://catalogue.bnf.fr/ark:/12148/cb356665512> (dostęp: 5 lipca 2022 roku).
- Batteux Ch., *Les Beaux Arts réduits à un même principe*, wyd. Durand, Paris 1746, <http://catalogue.bnf.fr/ark:/12148/cb30065931k> (dostęp 5 lipca 2022 roku).
- Buffon G.L., *Histoire naturelle des oiseaux*, Paris 1770–1786, [bnf.fr/ark:/12148/cb30549938d](http://catalogue.bnf.fr/ark:/12148/cb30549938d) (dostęp 5 lipca 2022 roku).
- Caylus A.C. de, *Recueil d'antiquités égyptiennes, étrusques, grecques, romaines et gauloises* wyd. Chez Desaint et Saillant, Paris 1752–1767, <http://caylus-recueil.tge-adonis.fr/> (dostęp 5 lipca 2022 roku).
- Crow Th., *La critique des lumières dans l'art du dix-huitième siècle*, „Revue de l'Art”, Vol. 73, Paris 1986.
- Diderot D., *Encyclopédie ou Dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers*, wyd. Briasson, David, Le Breton, Folche, Paris 1751–1765, Bibliothèque Mazarine, 2° 3442-1/2.
- ENCCE (Édition Numérique Collaborative et CRitique de l'Encyclopédie) (dostęp 5 lipca 2022 roku).
- Lisowski J., *Antologia poezji francuskiej*, wyd. Czytelnik, t. 2, 1970.
- Montfaucon, B. de, *L'Antiquité expliquée et représentée en figures*, Paris 1719, Identifiant numérique NUM FOL RES 628 (9) Bibliothèque d'origine Bibliothèque de l'Institut National d'Histoire de l'Art, collections Jacques Doucet (dostęp 5 lipca 2022 roku).
- Régine de Plinval de Guillebon R. de, *Dagoty à Paris. La manufacture de porcelaine de l'impératrice*, wyd. SMOGY, Paris 2006.
- Régine de Plinval de Guillebon R. de, *Faïence et porcelaine de Paris XVIII–XIX siècles*, wyd. Faton, Paris 1995.
- Rousseau J.J., *Du contrat social ou Principes du droit politique*, wyd. Marc Michel

Rey Amsterdam 1762. <http://catalogue.bnf.fr/ark:/12148/cb12026984n>
Secondat Ch.L. de, *De l'Esprit des Loix*, Paris 1844, bnf.fr/ark:/12148/cb428002329.

Winckelmann J.J., *Histoire de l'art chez les anciens*, wyd. Saillant, Paris 1766, bnf.fr/art.:/12148/cb31656281d.

Zusammenfassung

In der Einleitung zum Beitrag wurden die grundlegenden Gedanken der Aufklärung und deren Einfluss auf die Entwicklung der Geschichte, der Philosophie und der Naturwissenschaften dargestellt. Anschließend wurden synthetisch die philosophischen und sozialen Lehren von vier französischen Philosophen beschrieben (Montesquieu, Voltaire, Diderot, Rousseau), die den humanistischen Gedanken jener Zeit in Europa prägten. Vor diesem historischen Hintergrund wurden die philosophischen Ansichten des französischen Denkers Charles Batteux dargelegt, dessen Werk „Einschränkungen der schönen Künste auf einen einzigen Grundsatz“ zu einer Inspiration für die Darstellungen auf dem Tête-à-tête-Service aus der Dagoty-Porzellanmanufaktur wurden. Heute befindet sich dieser Service in der Sammlung des Lebuser Jan-Dekert-Museums in Gorzów Wielkopolski. Er ist Teil einer Schenkung der Porzellansammlerin Carla Müller, Enkelin des Fabrikanten Gustav Schroeder, der die Villa errichten ließ, in der heute die Sammlungen des Museums beherbergt werden.

Eine Analyse der einzelnen Malereien auf den Gefäßen weisen auf einen direkten Zusammenhang zwischen den von Charles Batteux in seiner Abhandlung dargestellten Ideen und den Bildern auf den Gefäßen hin. Die allegorischen Figuren in einem antiken Dekor, die sich auf die Definitionen der schönen Künste aus der Abhandlung des Denkers beziehen, stellen deren direkte Illustration dar. Die in der En Grisaille-Technik gefertigten malerischen Dekorationen sind durch goldene Ornamente verziert, darüber befinden sich Tafeln mit den Bezeichnungen der schönen Künste im Sinne der in der Abhandlung beschriebenen Prinzipien.

Summary

The introduction to the article presents the basic principles of the Enlightenment thought and its influence on the development of historical, philosophical and natural sciences. Then, in a synthetic way, the philosophical and social doctrines are described. They are represented by four French thinkers (Montesquieu, Voltaire, Diderot, Rousseau) who dominated the humanistic thought of that period in Europe. Against this historical context, the philosophical views of another French philosopher Charles Batteux were described, whose work *The Fine Arts Reduced to a Single Principle* became the inspiration for the performances presented on the tête-à-tête set from the Dagota porcelain manufactory. Today this set is in the collection of the Jan Dekert Lubuskie Museum in Gorzów Wielkopolski. It is part of a gift donated by the porcelain collector Carla Müller, who was the

granddaughter of the factory owner Gustaw Schroeder, the builder of the villa now housing the collection of the Lubuskie Museum.

The analysis of individual painting representations on the set of vessels shows a direct relationship between the ideas contained in Charles Batteux's treatise and the images on the vessels. The allegorical figures in the ancient decorum, referring to the definitions of fine arts contained in the philosopher's treatise, are its direct illustrations. The painted decorations made using the *en grisaille* technique are decorated with golden ornaments, above which there are plaques with the names of fine arts according to the rules contained in the work by Charles Batteux.

Krzysztof Jędrzejczak – absolwent Instytutu Historii Sztuki UAM w Poznaniu.

Dariusz Aleksander Rymar

Akademia im. Jakuba z Paradyża
w Gorzowie Wielkopolskim,

Archiwum Państwowe
w Gorzowie Wielkopolskim

Walentyna Pokornowa (1901–1951)

– archetyp dramatu pokolenia

Walentyna Pokornowa (1901–1951)
– der Archetyp eines Dramas ihrer Generation

Walentyna Pokornowa (1901–1951)
- the archetype of the drama
of a generation

Słowa kluczowe:

Walentyna Pokornowa, Franciszek Pokorny, muzeum
w Gorzowie Wielkopolskim, papierośnica

Schlüsselbegriffe:

Walentyna Pokornowa, Franciszek Pokorny, Museum in
Gorzów Wielkopolski, Zigarettenetui

Key-words:

Walentyna Pokornowa, Franciszek Pokorny, museum in
Gorzów Wielkopolski, cigarette case

Abstrakt

Celem artykułu jest przedstawienie sylwetki Walentyny Pokornowej – pierwszej po II wojnie światowej kierowniczką dzisiejszego Muzeum Lubuskiego im. J. Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim. Pretekstem jest papierośnica, znajdująca się w zbiorach gorzowskiego muzeum, będąca prezentem imiennym dla Leona Kruszony.

Kurzbesprechung

Zweck des Beitrags ist es, ein Bild von Walentyna Pokornowa zu zeichnen, der ersten Leiterin des heutigen Lebuser Jan-Dekert-Museums in Gorzów Wielkopolski. Den Vorwand dafür bildet ein Zigarettenetui, das sich in den Sammlungen des Gorzower Museums befindet und ein Geschenk von Leon Kruszona war.

Abstract

The aim of the article is to present the figure of Walentyna Pokornowa - the first, after World War II, manager of today's J. Dekert Lubuskie Museum in Gorzów Wielkopolski. The pretext for this article is a cigarette case from the Gorzów museum, which was a name day gift for Leon Kruszona.

Wstęp

Wśród licznych zbiorów Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta w Gorzowie znajduje się również papierośnica Leona Kruszony (1909–1990)¹. Jej pierwotny posiadacz to jeden z najbardziej zasłużonych pionierów, wiceprezydent miasta od kwietnia 1945 do października 1948 roku. Imieniny obchodził 26 czerwca. I z tej okazji w roku 1946 grupa 10 przyjaciół postanowiła podarować mu prezent w postaci papierośnicy. Kruszona, chociaż został wyrzucony z Gorzowa w roku 1949, utrzymywał kontakt z miastem do końca życia i w latach 70. XX wieku papierośnicę podarował Muzeum Lubuskiemu.



Fot. 1

Leon Kruszona i jego sekretarz Henryk Gulczyński w gabinecie wiceprezydenta, 1946.

Zdj. z zasobu Muzeum Lubuskiego

Na papierośnicy znalazła się następująca dedykacja dla solenizanta:

Kochanemu Wiceprezydentowi w dniu imienin: Wardziński, mec. Zieliński, Szafrąński, Pokornowa, Kochowicz, dr Burdziąg, Frankowski, Adamowicz, Szczepański, Golczak, Gorzów, d. 28.6.1946².

Pojawiło się zatem 10 nazwisk, które nie są opatrzone imionami ani nawet ich inicjałami. Jednak identyfikacja tych osób nie jest trudna, gdyż w większości są to znani pionierzy, których połączyła nie tylko znajomość z Kruszoną, ale również przynależność do Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS).

- 1 Papierośnica Kruszony. Zbiory Muzeum Lubuskiego im. J. Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim, nr inw. MOG/V/2373. Producent ENER-punca, materiał: srebro, okres powstania: 1. połowa XX wieku. Wymiary: wysokość 7,8 cm, szerokość 11,1 cm, głębokość 1,3 cm.
- 2 W rękach prywatnych znajduje się podobna papierośnica podarowana prezydentowi Piotrowi Wysockiemu z dedykacją: „Kochanemu Piotrowi Wysockiemu 1. Prezydentowi m. Gorzów Wlkp. S. Adamowicz, B. Grams, J. Frankowski, A. Kahle, L. Mańczak, Fr. Piaskowski, M. Wardziński, T. Eckersdorfowa, N. Golczak, K. Jasiński, A. Krauska, M. Nowicki, R. Szczepański, St. Wyrwiński, 1.6.1947”, 14 osób, w tym 5 tych samych co na papierośnicy Kruszony.

Fot. 2

Papierośnica Kruszony,
nr inw. MOG/V/2373.
Wnętrze papierośnicy
z nazwiskami darczyńców.
Zdj. P. Seweryński

**Fot. 3**

Papierośnica Kruszony,
nr inw. MOG/V/2373.
Wieczko.
Zdj. P. Seweryński

**Fot. 4**

Papierośnica Kruszony,
nr inw. MOG/V/2373.
Część dolna.
Zdj. P. Seweryński



Pełny opis postaci znajdujących się w kręgu bliskich znajomych zawarło w osobnym artykule³. Poniżej natomiast skoncentrowano się tylko na Walentynie Pokornowej, pierwszej kustoszce gorzowskiego muzeum i jako takiej postaci interesującej dla czytelników „Custodii”.

Walentyna Pokornowa to jedyna kobieta, której nazwisko zostało wygrawerowane na papierošnicy, zasłuŹona dla miasta, a jednocześnie niezwykle tajemnicza pionierka. Ten – jak się okazało – pełen niezwykle zaskakujących informacji biogram jest pierwszym solidnym opracowaniem na jej temat, a wiêkszość zawartych w nim informacji jest publikowana po raz pierwszy.

1. Na Syberii, w II RP i w czasie okupacji niemieckiej

Urodziła się 6 marca 1901 roku w Nowonikołajewsku na Syberii (obecnie Nowosybirsk). Była wnuczką zesańca na Sybir Mikołaja von Zass z Estonii (zm. 1889). Miał on m.in. córkę Marię (zm. 1943), która wyszła za mąż za Marka Tymińskiego (1864–1915), inŹyniera zatrudnionego przy budowie kolei syberyjskiej. Z tego związku narodziły się dzieci: Walentyna (1901–1951), Kazimierz (1902–1981), Franciszka (1905–1909), Jadwiga (1906–1943), Zofia (1911–1995) i Stanisława (zm. 1922).

Walentyna w 1919 roku ukończyła gimnazjum *starego typu* (66/56/1109, s. 3). Około 1921–1922 roku pracowała w ambasadzie polskiej w Moskwie. W 1922 roku „powróciła z rodziną do Warszawy” – jak sama napisała (66/56/1109, s. 3), choć ze wspomnień jej siostry Zofii wynika, że raczej powróciła sama (Szagonowa, 1997, s. 8). W tym samym czasie (1922) jej matka Maria z resztą rodzeństwa oraz zorganizowanym przez siebie transportem 36 polskich sierot z Nowosybirska po długiej i dramatycznej podróży dotarła do Polski. W trakcie tej wyprawy zmarła najmłodsza córka Stanisława (Szagonowa, 1997).

Jesienią 1922 roku Walentyna wstąpiła na Wydział Humanistyczny Wolnej Wszechnicy Polskiej – warszawskiej uczelni wyższej, której dyplomy traktowano na prawach akademickich. W 1927 roku ukończyła historię sztuki, pisząc pracę dyplomową o Aleksandrze Gierymskim. W tym czasie, jak napisała, czyli przed rokiem 1927, wyszła za mąż, o czym w dalszej części. W roku 1929 wyjechała z mężem do Grudziądza. Jak informuje w swoim życiorysie, w 1936 roku przeniosła się do Tarnopola. Musiało to być jednak w roku 1937 (patrz niŹej). W Tarnopolu pracowała społecznie, angaŹując się w działalność społeczno-kulturalno-ošwiatową, organizując wystawy, odczyty, prowadząc opiekę społeczną nad matką i dzieckiem w wojewódzkim i miejskim Referacie Opieki Społecznej – jak to sama określiła w swoim życiorysie (66/56/1109, s. 3). Organizowała doŹywianie, kuchnie, szwalnie, kolonie i półkolonie. W swoim życiorysie napisała, że w 1937 roku została wybrana na radną miasta Tarnopola (66/56/1109, s. 3). Mogły to być wybory uzupełniające, ale prawdopodobnie radną została w roku 1938, kiedy odbyły się wybory do samorządów. Za pracę społeczną otrzymała Srebrny KrzyŹ Zasługi.

3 UkaŹe się w „Nadwarciańskim Roczniku Historyczno-Archiwalnym” nr 29 z 2022 roku.

W 1940 roku powróciła do Warszawy, gdzie znalazła pracę jako robotnica w Rektyfikacji Warszawskiej. Gdy zorganizowała tam stołówkę robotniczą, została jej kierowniczką i była nią do roku 1943.

Nie do końca jasny jest udział Walentyny w konspiracji i powstaniu warszawskim. Pisała o tym oględnie w swoich ankietach. W konspirację mocno zaangażowane było jej rodzeństwo. Siostra **Jadwiga Chomicz** była nauczycielką w Wołkowysku, w czasie okupacji prowadziła tajne nauczanie. Pod zarzutem przynależności do AK została aresztowana z mężem Piotrem, matką Marią, ich dwuletnim synkiem Markiem i siostrzenicą. Wszyscy zostali rozstrzelani 15 lipca 1943 roku przez niemiecką ekspedycję karną Millera w Zamkowym Lasku k. Wołkowyska. Miejsce tej straszliwej zbrodni upamiętnia dziś pomnik (Grędziak–Radziak, 2013, s. 139). Druga siostra – **Zofia Szagonowa** – była żołnierzem AK ps. „Jagna” i „Kajtek”, łączniczką Komendy Głównej AK. W powstaniu nie uczestniczyła z uwagi na chorobę swojej córki. Jednak przeszła do historii jako łączniczka, która przenosiła rozkaz z 19 stycznia 1945 roku o rozwiązaniu AK. Była porucznikiem AK, została odznaczona m.in. Srebrnym Krzyżem VM (Zaświadczenie weryfikacyjne, Londyn 16 września 1976, w: Zofia Szagonowa, <https://kpbk.ukw.edu.pl/dlibra/publication/199609/edition/201324/content>, s. 38). Walentyna, wypełniając swoją ankietę w roku 1949, napisała, że była łączniczką w organizacji podziemnej od lipca lub sierpnia 1941 do lutego 1942 roku i później w powstaniu warszawskim, w którym została ranna. Nosiła pseudonim „Drewnowski”. Od lutego 1942 przez rok się ukrywała (SAC/ZMG/12700, s. 3). To wszystko, co wiadomo o tym okresie. Po powstaniu warszawskim znalazła się w obozie w Pruszkowie, skąd wywieziono ją do obozu. W drodze uciekła z wagonu i przedostała się do Częstochowy, następnie do Krakowa i Czyżyn pod Krakowem. W październiku 1944 roku trafiła do Monopoli Tytoniowego w Czyżynach, gdzie jako robotnica pracowała do stycznia 1945 roku, tj. do końca okupacji niemieckiej. Później była sekretarką w Wydziale Fermentacji Tytoniu – do 30 czerwca 1945 roku, gdy zredukowano prawie cały personel z uwagi na sezonowy charakter tej fabryki (SAC/ZMG/12700, s. 2; 66/56/1109, s. 5–6).

2. Kustoszka gorzowskiego muzeum

24 lipca 1945 roku przyjechała do Gorzowa z kuzynką Heleną Stalewską (l. 65), wspominaną wcześniej siostrą Zofią Szagonową i jej córką Basią. Wszystkie zamieszkały przy Seidlerstr. 11 (Seidlitzerstr.? – Strażacka).

Pokornowa 30 lipca 1945 roku została referentką w Wydziale Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego (66/56/1109, s. 2), natomiast jej siostra zatrudniła się w Wydziale Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego. Referat ten istniał już na papierze od 5 czerwca, ale działalność miał podjąć dopiero 10 sierpnia (66/56/517, s. 35). Z kolei według innych dokumentów już 2 sierpnia 1945 roku Zofia Szagonowa była kierownikiem tego wydziału (66/56/33, s. 222).

Pokornowa od sierpnia 1945 roku razem z Ziemowitem Szumanem, pracownikiem Referatu Kultury i Sztuki Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Gorzów, zajmowała się organizacją muzeum (Rymar, 2001, s. 43–45).

Z zachowanych akt osobowych nie wynika, do kiedy Pokornowa pracowała w Zarządzie Miejskim. Stąd nie jest też jasne, do kiedy zajmowała się muzeum. Sama uważała, że kustoszem muzeum była do maja 1947 roku (SAC/ZMG/12700, s. 2). Protokolarnie jednak placówkę przekazała 31 października 1947 roku (66/955/7, s. 2; Nowakowska, 1976, s. 90). Już od początku 1946 równolegle pracowała w Powiatowym Komitecie PPS.

Jak się wydaje, nie bez wpływu na zakończenie pracy Pokornowej w muzeum była kontrola, którą w różnych agendach Zarządu Miejskiego w okresie od 13 marca do 20 maja 1947 roku przeprowadziła Komisja Kontroli Społecznej Miejskiej Rady Narodowej (MRN). Kontrola ta związana była z zatwierdzeniem wydatków Zarządu Miejskiego za lata 1945 i 1946. Wykazała ona nieporządek finansowy. Już od początku roku z tego powodu, a także z powodu niedowładu organizacyjnego, prezydent Piotr Wysocki i jego zastępca Leon Kruszona byli w ogniu krytyki radnych. Wysocki przypłacił to stanowiskiem, a Kruszona ledwie utrzymał się na urzędzie, kiedy w lutym 1947 roku zaatakował go nawet sam F. Kroenke (wówczas już kierownik Ekspozytury UWP). W Komisji Kontroli Społecznej MRN zasiadali raczej życzliwi Kruszonie (a zatem może i Pokornowej): Mieczysław Wardziński (1901–1996), Rudolf Rogosz (1908–1994) – kolega z PPS oraz Feliks Janicki (1905–1973), wprowadzie z Polskiej Partii Robotniczej (PPR), ale znajomy Kruszony z pracy w Spółdzielni „Pionier”. Jak się jednak wydaje, kontrolerzy nie kierowali się osobistymi sympatiami.

Rezultaty kontroli omówiło Prezydium MRN na posiedzeniu 9 lipca 1947 roku. Uczestniczyli w nim: przewodniczący inż. Walerian Leśnicki (1901–1967), zastępca przewodniczącego Florian Lipiecki (1913–1986) oraz członkowie: inż. Stanisław Kwiatek (1899–1976), Stanisław Kwapiszewski (1895–?) i Alfons Krauska (1903–1963). W posiedzeniu uczestniczył ponadto prezydent Zygfryd Kujawski (1909–1967), nowy, niewygodny szef Kruszony, były żołnierz AK, ale i gorliwy wykonawca decyzji Komitetu Powiatowego PPR (KP PPR). Po dyskusji uznano, że protokół wykazał „niedociągnięcia w gospodarce miejskiej, nad którymi Prezydium MRN nie może przejść do porządku dziennego” (66/56/466, s. 74–75). Postanowiono wystąpić do wiceprezydenta Kruszony (będącego na urlopie) o ustosunkowanie się do protokołu, po czym planowano podjęcie dalszych działań. W piśmie do Kruszony wnioskowano o odniesienie się do spraw poruszonych w protokole kontroli: 1) Teatru Miejskiego, 2) kina miejskiego, 3) Muzeum Ziemi Lubuskiej, 4) zasiewów, 5) Gazowni i Wodociągów, 6) Łaźni Miejskiej, 7) rarkarni w Różankach, 8) Lasów Miejskich i in. W odniesieniu do muzeum pytano Kruszoną, dlaczego nie wykazał „należytej opieki nad muzeum, wskutek czego muzeum wykazało cały szereg niedociągnięć, przez co nie spełniło swego właściwego przeznaczenia” (66/56/466, s. 74–75). Prezydium postanowiło, że analogicznie postąpi wobec prezydenta Wysockiego, który wprowadzie z końcem maja 1947 roku został odwołany z urzędu, ale postanowiono o skierowaniu do niego pisma z wnioskiem o złożenie przez niego stosownych wyjaśnień do protokołu (66/56/466, s. 74–75).

Protokół z kontroli wiosennej nie jest znany, ale znamy – zapewne podobny w treści – protokół tej samej komisji z września 1947 roku. Kontrola dotyczyła roku 1946. W odniesieniu do muzeum stwierdzono w nim przekroczenie wydatków budżetowych: preliminowano 64 880,00 zł, a wydatkowano 68 296,53 zł, czyli przekroczono dozwolone budżetem wydatki o 3416,53 zł. Dalej w protokole czytamy:

Podczas kiedy w wydatkach na oświatę poczyniono znaczne oszczędności, to w wydatkach na muzeum – celowość wątpliwa – przekroczono nawet budżet. Jest to tym bardziej dziwne, że muzeum, sądząc z tego, że z biletów wstępu nie wpłynęła ani jedna złotówka, w ogóle nie było czynne. Jak zwykle przekroczenie jest w wydatkach osobowych – uposażenie pracowników przekroczono o 15 267,00 zł. Zdaniem Komisji utrzymanie muzeum tylko ze względów prestiżowych jest wyrzuconym pieniądzem. Jeżeli nie znajdzie się środków, by Muzeum Ziemi Lubuskiej postawić na poziomie i udostępnić chociażby szkołom, należałoby muzeum raczej zamknąć i odczekać [do] poprawy sytuacji finansowej miasta (66/56/474, s. 213).

Prezydent Kruszona przysłał swoje wyjaśnienia (Wysocki mimo ponagień nie uczynił tego). 24 września 1947 roku na posiedzeniu Prezydium MRN, omawiając jego odpowiedź, stwierdzono, że:

Wyrazy uznania prof. [Józefa] Kostrzewskiego dla kustosa Muzeum Ziemi Lubuskiej, na które powołuje się ob. Kruszona, wiceprezydent miasta, nie mogą zbliżyć faktu, że w Muzeum był bałagan, że kustosz w ogóle nie urzędował i nic nie robił. Ob. Kruszona wiedział o tym stanie rzeczy i czekał, by ktoś inny w to wkroczył. Ob. Kruszona winien był wystąpić z konkretnym wnioskiem na MRN i mieć cywilną odwagę skrytykować postępowanie ob. Wysockiego, prezydenta miasta (66/56/466, s. 94–97).

W konkluzji stwierdzano, że muzeum należało do kompetencji wiceprezydenta, wobec czego osobiście odpowiada on za złą gospodarkę finansową i organizacyjną w tej placówce (66/56/466, s. 94–97). Sprawa ciągnęła się jeszcze przez wiele miesięcy i dopiero 6 września 1948 roku na posiedzeniu MRN przyjęto do „zatwierdzającej wiadomości” zamknięcie rachunkowe Zarządu Miejskiego za lata 1945/46 i 1946 (66/56/454, s. 99–106).

W cytowanym wyżej fragmencie protokołu kontroli pojawiły się dość ciężkie zarzuty pod adresem kustoszki muzeum Pokornowej: zerowe wpływy z biletów; stwierdzenie, że nie urzędowała i nic nie robiła. Dlatego też zapewne, niezależnie od żądań wyjaśnień wobec prezydentów, Prezydium MRN zobowiązało ją, a także Marię Rechberg i Ziemowit Szumana do złożenia sprawozdania z ich działalności w Muzeum Ziemi Lubuskiej (66/56/466, s. 74–75).

Ziemowit Szuman (1901–1976, późniejszy kustosz muzeum), artysta malarz, od 13 lipca 1945 roku do 28 lutego 1946 roku pracował w Urzędzie

Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Gorzów, jako p.o. kierownika Referatu Kultury i Sztuki. Maria Rechberg (z d. Dobrzańska, 1900–1986) do Gorzowa przyjechała z Inowrocławia 23 kwietnia 1945 roku, od 24 kwietnia była kontraktowym sekretarzem administracyjnym, a następnie kierowniczką Referatu Kultury i Sztuki Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Gorzów, prawdopodobnie tylko do 13 lipca 1945 roku, tj. do przyjazdu Szumana. Następnie od 1 kwietnia 1946 roku została zatrudniona już w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego (późniejszy Biowet) jako kierowniczka administracyjna. Zapewne od końca 1946 roku pracowała w Wydziale Społeczno-Politycznym Ekspozytury UWP, a następnie ponownie w Starostwie (do początku 1949). Była radną MRN z ramienia PPR (od 28 października 1946 do 18 czerwca 1948), członkinią egzekutywy KP PPR, kierowniczką Wydziału Kobiecego KP PPR, przewodniczącą Ligi Kobiet (1946–1947). Co ciekawe, wezwanie Prezydium MRN dotyczące złożenia wyjaśnień do protokołu nie dotyczyło Janiny Janczewskiej (1900–1969) – następczyni Szumana na stanowisku kierownika Referatu Kultury i Sztuki Starostwa Powiatowego. Zatem stwierdzone nieprawidłowości musiały dotyczyć pierwszego okresu funkcjonowania muzeum (od 1945 do początku 1946), do kiedy Rechberg i Szuman mieli na to jakiś wpływ.

Około połowy roku Witold Karpyza (1913–2009), nauczyciel zaprzyjaźniony z muzeum, zatroskany sytuacją podupadającej placówki napisał:

Do roku 1946 muzeum „pęcniało”. Niemordowana kustoszka wyszukiwała i ściągała do muzeum ocalałe eksponaty, urządzano **wystawę obrazów malarzy polskich, później flamandzkich, wystawę Kościuszkowską**. Frekwencja dzienna zwiedzających dochodziła do 300 osób. W połowie 1946 r. rozpoczął się dramat. Kustoszka przyjęła pracę dodatkową, podobno lepiej płatną i muzeum odwiedzała już tylko bardzo rzadko. Woźny uważał za punkt honoru również objąć dodatkową posadę, tak że honory „pana domu” wobec zwiedzających czynił... synek woźnego. Od czerwca br. muzeum w ogóle **ani kustosza, ani kierownictwa nie posiada**. Główny podjazd do niego jest zaślany słomą, gospodarskimi odpadkami (w podwórzu mieści się ferma rolna) i cieszy się dość liczną frekwencją kur [podkr. w oryginale] (Karpyza, 1947).

A zatem odejście Pokornowej z muzeum należy postrzegać nie tylko w kontekście protokołu z kontroli, ale także zaangażowania się w pracę w innym miejscu, co stało się kosztem jakości obowiązków wobec muzeum. W połowie roku 1947 Pokornowa dokonała istotnego zwrotu w swoim życiu.

Co ciekawe, jej następcą na stanowisku kustosza muzeum został Roman Feniuk (1909–1988), pochodzący z Tarnopola i przed wojną zatrudniony w Muzeum Ziemi Podolskiej w tym mieście. Feniuk pracował już wcześniej w gorzowskim teatrze. Z Pokornową musiał się znać jeszcze z okresu przedwojennego. Jako kustosz muzeum rozpoczął pracę z dniem 16 września 1947 roku, chociaż, jak już wspomniano, protokolarne przejęcie placówki nastąpiło 31 października 1947 roku (66/56/1030; 66/955/, s. 2).

3. Działaczka PPS

Jak sama Pokornowa informowała, mając 16 lat, jeszcze w Nowosybirsku w roku 1917 była sekretarką Międzyszkolnej Komórki Komunistycznej na terenie tamtejszych gimnazjów (SAC/ZMG/12700, s. 2). Prawdopodobnie już przed wojną należała też do PPS (SAC/ZMG/12700, s. 5). W każdym razie zadeklarowała przynależność do tej partii już w chwili przyjazdu do Gorzowa 24 lipca 1945 roku (66/56/1109, s. 5–6). Zostając w mieście, włączyła się w działalność tej partii. Na zebraniu 18 września 1945 roku pojawiła się już jako II zastępca skarbnika (którym był Mieczysław Wardziński) i kierująca referatem pracy kobiet (89/1979/3, s. 12). 25 stycznia 1946 roku, w czasie walnego zebrania delegatów PPS z miasta i powiatu gorzowskiego została wybrana na II sekretarza, czyli piątą osobę w hierarchii ważności po przewodniczącym, jego dwóch zastępcach i I sekretarzu (89/1979/1, s. 3). Przewodniczącym był wówczas L. Kruszona, a I sekretarzem Matuszczak (imię nieznanne). Na posiedzeniu zarządu partii 8 lutego 1946 roku dokonano podziału pracy i Matuszczak został sekretarzem na powiat, a Pokornowa sekretarzem na miasto (89/1979/3, s. 58). Ale w maju 1946 roku Matuszczak zrezygnował z funkcji (89/1979/3, s. 68). Po nim jedynym sekretarzem (na powiaty miejski i ziemski) pozostała już tylko Pokornowa. Było to płatne stanowisko, które musiała jakoś godzić z pracą kustosa muzeum. 2 marca 1947 roku na powiatowej konferencji PPS została wybrana na I sekretarza (89/1979/3, s. 103). 25 marca 1947 roku w nowym zarządzie pełniła funkcję kierowniczką Referatu Polityczno-Propagandowego (89/1979/3, s. 103) oraz sekretarza PK PPS (jak wynika z podpisów pod protokołami). 20 kwietnia 1947 roku podczas Tygodnia Ziemi Zachodnich Międzypartyjną Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Demokratycznych na Ziemi Lubuskiej reprezentowali: Walentyna Pokornowa (PPS), Kazimierz Przybył (SD), Stefan Rozwalka (PPR) i Janusz Sas-Szymański (SL) (66/109/38, s. 4, plakat).

Jednak 17 lipca 1947 roku na zebraniu Zarządu PK PPS najpierw wyrażono zgodę na urlop działaczki ze względu na stan zdrowia, a następnie „przyjęto oświadczenie tow. Pokornowej o całkowitej rezygnacji ze stanowiska I sekretarza PK PPS” (89/1979/3, s. 123). Zatem w tym samym mniej więcej czasie zrezygnowała z posady w muzeum i PK PPS. Powodem było jej przeniesienie do pracy w WK PPS w Poznaniu.

W Poznaniu była zatrudniona jako etatowa kierowniczką Wydziału Kobiet Wojewódzkiego Komitetu PPS. Pracowała tam od listopada 1947 do listopada 1948, po czym powróciła do Gorzowa. W okresie pracy w Poznaniu pojawiała się w Gorzowie na zebraniach działaczy PPS. Uczestniczyła np. w zebraniu wyborczym 21 marca 1948 roku (89/1979/1, s. 8). 18 maja 1948 roku była aktywna na zebraniu referatów kobiecych PPR i PPS (89/1979/48, s. 36) oraz 26 czerwca 1948 roku na zebraniu działaczek PPS i PPR z Gorzowa. Rozmawiano wówczas o pracy wydziałów kobiecych przy gorzowskich powiatowych strukturach PPS i PPR (protokół z zebrania z 26 czerwca – kopia w posiadaniu autora).

Nie jest jasny powód zakończenia pracy przez Pokornową w WK PPS w Poznaniu. Niewątpliwie miał na to wpływ koniec działalności PPS w związku ze zjednoczeniem z PPR. Prawdopodobnie nie została objęta akcją czystek, jakie w obu partiach prowadzono jesienią 1948 roku, gdyż po powrocie do Gorzowa deklarowała przynależność do PZPR (SAC/ZMG/12700, s. 5). W każdym razie znalazła się znów w Gorzowie i już wówczas mieszkała przy ul. Kosynierów Gdyńskich 61/5. Co ciekawe, w czerwcu 1949 roku zadeklarowała również własność mieszkania spółdzielczego w Warszawie, składającego się z dwóch pokoi i kuchni, będącego w trakcie odbudowy (SAC/ZMG/12700, s. 4).

W listopadzie 1948 roku zakończyło się dla Pokornowej zatrudnienie w strukturach partyjnych. Po powrocie do miasta znalazła pracę w Zakładach Mechanicznych „Ursus” nr 3, jak nazywała się wówczas ta znana gorzowska fabryka (działająca pod różnymi nazwami w latach 1945–2000). Właściwie nie bardzo wiadomo, co tam Pokornowa robiła. W podaniu o pracę napisała, że chciałaby pracować jako pracownik umysłowy w pracy o charakterze społecznym (SAC/ZMG/12700, s. 1). Z zachowanej dokumentacji nie wynika, jak długo była zatrudniona. Możliwe, że była to jej ostatnia praca. Na początku lat 50. XX wieku przy Zakładach Mechanicznych kwitło również życie kulturalne miasta (patrz: Nowakowska, 2014). Czy miała w tym swój udział Pokornowa? Tego nie wiadomo.

4. Tragiczna śmierć

Zmarła 4 lutego 1951 roku, niemal równo miesiąc przed 50. urodzinami. To była smutna śmierć w samotności. Z nieznanych przyczyn popełniła samobójstwo, o czym wiadomo ze wspomnień Karpyzy:

W jakiś czas później targnęła się na własne życie. Zapomniany grób znajduje się na starym, katolickim cmentarzu. Jest trudny do odnalezienia i zapuszczony. Nie miała tutaj rodziny (Karpyza, 1980).

Nie wiemy nic o okolicznościach tragicznej śmierci Pokornowej. Wiadomo tylko, że gorzowska prokuratura musiała wydać zgodę na pochówek, o co wystąpił Urząd Stanu Cywilnego (66/298/53, s. 9).

Pochowano ją na cmentarzu Świętokrzyskim, o czym wspomniał Karpyza, a co poświadcza wpis w księdze cmentarnej, w której odnotowano złą datę urodzin: 6 marca 1904 (*Księga pogrzbów cmentarza Świętokrzyskiego*, s. 152). Jednak w końcu roku 1973, prawdopodobnie za sprawą mieszkającej w Kanadzie siostry Zofii Szagonowej, szczątki Pokornowej zostały ekshumowane i przeniesione na Stare Powązki w Warszawie (rozmowa z Jerzym Tymińskim, wnukiem Kazimierza, 16 września 2021). Spoczęła w kwaterze 155b pod murem w mogile, w której są pochowani „Polegli i pomordowani w czasie wojny, okupacji i w powstaniu warszawskim oraz uczestnicy tych wydarzeń zmarli w latach późniejszych” (https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=44762 dostęp:

10 VIII 2022). Z nieznanymi powodów na mogile jest zła data urodzin (12 kwietnia 1905). W tym samym grobie spoczywa zmarła na emigracji w roku 1995 Zofia Szagonowa.

5. Pokornowa, żona Pokornego

Pozostaje jeszcze sprawa męża Pokornowej. Przeglądając jej ankiety i życiorysy z lat 1945 i 1949, trudno znaleźć choćby jedno słowo na jego temat. Pisała tylko o sobie lakonicznie: „wysłałam za męża”, „mężatka”, ale bez żadnych szczegółów. Brak nawet imienia męża, tak jakby celowo go wymazała ze swojej biografii. Jej nazwisko wskazywało na pochodzenie np. od „Pokorny”. Jak ustalono, że mężem Walentyny Pokornowej był znany doskonale podpułkownik WP **Franciszek Pokorny** (1891–1966). W okresie międzywojennym pełnił on funkcję kierownika Referatu Radio i Szyfrów Oddziału II Sztabu Generalnego (1925–1929) i uczestniczył jako wykładowca w szkoleniu, w którym słuchaczami byli m.in. późniejsi matematycy łamiący kod niemieckiej maszyny szyfrującej Enigma. Następnie w końcu roku 1929 został przeniesiony na stanowisko dowódcy batalionu w 66. Kaszubskim Pułku Piechoty stacjonującego w Chełmnie, a w lipcu 1937 roku powierzono mu dowództwo 54. Pułku Piechoty Strzelców Kresowych w Tarnopolu. Później uczestniczył w wojnie obronnej 1939 roku, a następnie w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Po wojnie pozostał na emigracji i zmarł w Edynburgu w roku 1966 (za: Faszczka, 2011, s. 168–169, tam też pełny jego biogram, ale bez informacji o żonie). Jako były oficer II Oddziału Sztabu Generalnego nie miał szans na bezpieczny powrót do kraju. Gdy wie się o tych faktach z biografii, nietrudno się dziwić, że Pokornowa nie chwaliła się zbyt swoim mężem w Gorzowie, chociaż mieszkali tu ludzie, którzy musieli go znać (np. wspomniany wyżej Feniuk). Jednak prawdopodobnie Urząd Bezpieczeństwa nie odkrył jej powiązań z mężem, bo nie natrafiono na ślady tego w przebadanej dokumentacji znajdującej się w IPN.

Franciszek Pokorny służbę wojskową rozpoczął w armii Austro-Węgier w roku 1912 w stopniu podporucznika. 2 września 1914 roku w bitwie pod Fajslawicami został ranny i dostał się do niewoli rosyjskiej. Do końca roku 1917 był w obozach jenieckich. Później znalazł się w Nowosybirsku, gdzie 1 stycznia 1919 roku w stopniu szeregowca wstąpił do 2. Pułku Strzelców Polskich, działającego w ramach 5. Dywizji Strzelców Polskich we wschodniej Rosji, formowanego w Nowosybirsku (Faszczka, 2011, s. 168). W tym czasie poznał i poślubił Walentynę. Jej siostra Zofia Szagonowa po wielu latach tak wspominała tamten czas i kontakty z żołnierzami:

Zaczęła się wojna i rewolucja. Masa różnego wojska przewijała się przez nasze miasto. Wchodzili do domów, układali się pod oknami. Okropnie baliśmy się tego wszystkiego. Potem zjechało dużo Polaków, jeńców wojsk austriackich i węgierskich. Zaczęto organizować 5 Syberyjską Dywizję. Wszędzie mówiło się po polsku, bardzo ostentacyjnie. Pamiętam jak na dużym placu urządzono przedstawienie jakby wycinek z historii Polski. Wojsko było w mundurach i na

koniach, co robiło ogromne wrażenie. Do utworzonej 5 Dywizji pod dowództwem płk Czumy wstąpił także mąż Wali kpt. Pokorny oraz mój brat Kazik, który miał wtedy 14 lat. Razem z dywizją obaj wyjechali (Szagonowa, 1997, s. 8).

W dostępnych za pośrednictwem Internetu biogramach Franciszka Pokornego nie ma ani słowa na temat jego żony (patrz: np. Faszczka, 2011). W niniejszej publikacji (nie licząc cytowanego, ale mało znanego wspomnienia Szagonowej) ta informacja jest publikowana po raz pierwszy!

Jak wspomniano wyżej, 24 lipca 1945 roku obie siostry – Walentyna Pokornowa i Zofia Szagonowa – z siedmioletnią córką Zofii, Basią, przyjechały do Gorzowa. Podjęły tu pracę. Jednak Szagonowa po miesiącu wyjechała z Gorzowa na Zachód i połączyła się z mężem, majorem Karolem Szagonem (1890–1976), również przedwojennym oficerem wywiadu WP, w czasie wojny walczącym w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Stąd powstaje przypuszczenie, graniczące z pewnością, że obie panie przyjechały z Krakowa do Gorzowa nie w poszukiwaniu pracy i miejsca do życia, ale był to dla nich tylko przystanek w drodze na Zachód. Zofia podążyła tym szlakiem i osiadła na emigracji w Anglii, a później w Kanadzie. Dlaczego Walentyna nie pojechała dalej, zrezygnowała z dołączenia do męża i pozostała w Gorzowie, w którym spędziła ostatnie lata swojego krótkiego życia – tego zapewne nigdy się już nie dowiemy.

Zakończenie

W powyższym artykule zaprezentowano sylwetkę Walentyny Pokornowej, która może być traktowana jako archetyp pokolenia Polaków urodzonych na początku XX wieku. Ona i członkowie jej rodziny, w drugim i trzecim pokoleniu zesłańcy na Sybir, mający zdecydowanie patriotyczne nastawienie, dzielili dramatyczne losy zesłańców, uczestników walk o niepodległość w latach 1914–1920, a także walki z okupantem niemieckim z okresu II wojny światowej. Za swoje wybory płacili wysoką, niekiedy najwyższą cenę. W roku 1945 Walentyna Pokornowa trafiła do polskiego Gorzowa i tu pracowała nad jego polonizacją, organizując muzeum. Tymczasem jest dzisiaj postacią niemal zupełnie zapomnianą. Znane są tylko dwa zdjęcia, w dodatku słabej jakości, na których widnieje jej wizerunek. Dlatego warto rozważyć upamiętnienie tej postaci w przestrzeni publicznej. Poświęcona jej tablica mogłaby zawisnąć w Muzeum Lubuskim przy okazji jubileuszu 80-lecia założenia tej instytucji, przypadającego na rok 2025.

Już po napisaniu powyższego artykułu, a tuż przed jego edycją otrzymałem publikację poświęconą działaczce komunistycznej Wiktorii Hetmańskiej (1902–1985). W roku 1948 kierowała ona Wydziałem Kobiectw KW PPR w Poznaniu. Autorka jej biografii – Anna Hekert opisała ataki ze strony Hetmańskiej na kierującą Wydziałem Kobiectw WK PPS Walentynę Pokornową. Hetmańska:

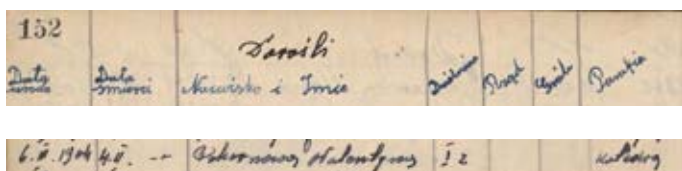
„W maju 1948 r. PPR nie stroniła od ostrzejszej krytyki: «na wspólnych posiedzeniach wydziału wykazuje Wydział [Kobiety] PPS swoją polityczną anemię i kompletny brak samodzielności». Wiktoria Hetmańska zaatakowała także kierowniczkę Wydziału Kobiecego PPS – Walentynę Pokornową, wypominając jej męża przedwojennego oficera oraz insynuując, że przejęła ideały PPS tylko w celu uzyskania korzyści finansowych. W raporcie za lipiec insynuuje Pokornowej współpracę z wywiadem brytyjskim: «czasem przez przyjezdne osoby z Anglii otrzymuje paczki, w których mogą znajdować się instrukcje obcego wywiadu. [...] Jest to człowiek chwiejny i niemający nic wspólnego z dzisiejszą rzeczywistością». Prawdopodobnie miało to na celu wyeliminowanie rywalki, jaką dla Hetmańskiej była kierowniczka konkurencyjnego Wydziału Kobiecego PPS” (Anna Hekert, *Działalność Wiktorii Hetmańskiej w strukturach Polskiej Partii Robotniczej*, w: *Studia z historii najnowszej Polski*, pod red. Rafała Łopatki i Mirosława Szumiły, Warszawa 2018, s. 81).

Z tego ciekawego cytatu wynikają dla biografii Pokornowej nowe elementy: po wojnie utrzymywała ona korespondencyjny kontakt ze swoim mężem przebywającym za granicą i nie było to tajemnicą dla jej otoczenia. I to prawdopodobnie te kontakty stały się przyczyną załamania kariery politycznej Pokornowej, a co za tym idzie, jej powrót do Gorzowa, o czym już wyżej napisano.

Źródła cytatów

66/56/1109, s. 2–6; Szagonowa, 1997, s. 8–10; Grędziaś–Radziak, 2013, s. 139; Zaświadczenie weryfikacyjne, Londyn 16 września 1976, w: *Zofia Szagonowa ps. „Jagna”, „Kajtek”*, <https://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication/199609/edition/201324/content>, s. 38; Karpyza, 1947, Karpyza, 1980; SAC/ZMG/12700, s. 1–5; 66/56/517, s. 35; 66/56/33, s. 222; Rymar, 2001, s. 43–45; 66/955/7, s. 2; 66/56/466, s. 74–75, s. 94–97; 66/56/474, s. 213; 66/56/1030; 89/1979/1, s. 3–8; 89/1979/3, s. 58–123; 66/109/38, s. 4, plakat; 89/1979/48, s. 36; 66/298/53, s. 9; *Księga pogrzebów cmentarza Świętokrzyskiego*, s. 152; rozmowa z Jerzym Tymińskim – wnukiem Kazimierza, 16 września 2021; https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=44762; Faszczka, 2011, s. 168–169.

Wcześniejsze biografie Walentyny Pokornowej: Nowakowska, 2000; Rymar, 2001; Rymar, 2005; Zysnarski, 2007; Kowalska, 2015; Muzeum, 2019.

**Fot. 5-6**

Fragment z Księgi pogrzeźbów cmentarza Świętokrzyskiego z adnotacją o pochówku Walentyny Pokornowej

**Fot. 7**

Fragment zdjęcia z otwarcia Muzeum Ziemi Lubuskiej, 8 września 1945. Od lewej: ppłk Mieczysław Maciejewski, Walentyna Pokornowa i Florian Kroenke (ze zbiorów Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta w Gorzowie)

**Fot. 8**

Major Franciszek Pokorny (za: Wikipedia.pl)

Fot. 8

Z lewej:

Zofia Szagonowa, Londyn, po wojnie (z archiwum Adeli Wałęgi, za: E. Jakimek-Zapart, Aleksandra Piłsudska i fundusz popierania walki czynnej w Polsce, „Biuletyn IPN” 2008, nr 5–6, s. 94)

**Fot. 9**

Z prawej:

Walentyna Pokornowa, 1936 (z archiwum rodzinnego Jerzego Tymińskiego)

Fot. 10

Miejsce pochówku Walentyny Pokornowej na Starych Powązkach (za: https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=44762)

**Archiwalia**

Zaprezentowano je w kolejności: archiwum/zespół w obrębie archiwum/ sygnatura (szczegóły łatwe do ustalenia za pomocą portalu: szukajwarchiwach.gov.pl).

66 – Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim

89 – Archiwum Państwowe w Zielonej Górze.

Księga pogrzebów cmentarza Świętokrzyskiego, oryginał w posiadaniu parafii św. Krzyża w Gorzowie Wielkopolskim, skan w posiadaniu autora.

Memoriał gen. Marii Wittek,teczka: Szagonowa Zofia ps. „Jagna”, „Kajtek”,
<https://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication/199609/edition/201324/content>,
(dostęp: 10 VIII 2022)

SAC/ZMG – Składnica Akt Mirosław Chmielnickiego – Zakłady Mechaniczne
Gorzów.

Literatura

Faszczka D., Pokorny F., *Działania Grupy 'Kowel' we wrześniu 1939 roku w relacji pptk. dypl. Franciszka Pokornego*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, t. 12 (63)/3 (236), s. 167–182.

Grędziak-Radziak A., *Lista polskich nauczycieli z ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, ofiar represji niemieckich w latach 1941–1944, cz. II A*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, R. LVI 1–2 (219–220) 2013, s. 139–193.

Karpyza W., *Muzeum Ziemi Lubuskiej trzeba otoczyć opieką*, wycinek prasowy z 1947 bez opisu, w posiadaniu autora.

Karpyza W., *Wspomnienia*,teczka Walentyny Pokornowej tom 3, maszynopis (kopia w Archiwum Państwowym w Gorzowie Wielkopolskim, sygn. 66/1080/53).

Kowalska M., *Od Muzeum Ziemi Lubuskiej do Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta. Szkic 70 lat działalności*, [w:] *Od Muzeum Ziemi Lubuskiej do Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta. 70 lat działalności Muzeum w Gorzowie (1945–2015)*, Gorzów Wielkopolski 2015, s. 6–32.

Nowakowska Z., *30 lat działalności muzeum w Gorzowie Wlkp.*, [w:] *Gorzów Wlkp. w latach 1945–1975*, red. Hieronim Szczegółą, Gorzów Wielkopolski 1976, s. 89–101.

Nowakowska Z., *Kierownicy muzeum w Gorzowie Wlkp.*, „Czas i Przestrzeń” 2000, nr 2, s. 5.

Nowakowska Z., *Roman Łazowski (1913–2004) – pionier miasta Gorzowa Wlkp.*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2014, nr 21, s. 337–346.

Rymar D.A., *Trudne gorzowskie początki. Z dziejów gorzowskich instytucji (wybór tekstów źródłowych z lat 1945–1948)*, Gorzów Wielkopolski 2001.

Rymar D.A., *Gorzów Wielkopolski w latach 1945–1998. Przemiany społeczno-polityczne*, Szczecin–Gorzów 2005.

Szagonowa Z., *Życiorys młodej Sybiraczki*, „Sybirak”, kwiecień 1997, nr 16, s. 7–10.

Walentyna Pokornowa, <http://muzeumlubuskie.pl/2019/11/05/walentyna-pokornowa/> (dostęp: 10 VIII 2022)

Zysnarski J., *Encyklopedia Gorzowa*, Bydgoszcz 2007.

Zusammenfassung

In dem Beitrag wurde Walentyna Pokornowa (geb. Tymińska), die Gründerin und erste Leiterin des Museums in Gorzów vorgestellt. Sie kann als Archetyp der Generation der Polen gelten, die zu Beginn des 20. Jahrhunderts geboren wurden. Sie und ihre Angehörigen waren Kinder

und Enkel von nach Sibirien deportierten Polen, mit einer sehr patriotischen Einstellung, sie teilten das dramatische Schicksal ihrer Eltern und Großeltern, der Kämpfer um die Unabhängigkeit Polens in den Jahren 1914–1920, aber auch gegen die deutschen Besatzer im Zweiten Weltkrieg. Für ihre Entscheidungen mussten sie einen hohen, manchmal auch den höchsten Preis zahlen. Im Jahre 1945 gelangte Walentyna Pokornowa nach Gorzów, wo sie an dessen Polonisierung arbeitete, indem sie das Museum organisierte. Sie leitete diese Einrichtung in den Jahren 1945–1947, dann war sie vollberufliche Aktivistin der Polnischen Sozialistischen Partei. Sie starb auf tragische Weise durch Selbstmord, eine Ergänzung ihres persönlichen Dramas. Der Beitrag stellt auch klar, dass ihr Mann der wohlbekannte Offizier der Polnischen Armee Franciszek Pokorny (1891–1966) war. Seine Biographen berichten nicht, dass er verheiratet war, dabei war eben Walentyna Pokornowa zweifelsohne seine Ehefrau.

Summary

The article presents the profile of Walentyna Pokornowa (née Tymińska) – the creator and first head of the Gorzów museum. She can be treated as an archetype of the generation of Poles born at the beginning of the 20th century. She and members of her family, second and third generation exiles to Siberia, who had a decidedly patriotic attitude, shared the dramatic fate of the exiles, participants of the struggle for independence in 1914–1920, as well as the fight against the German occupier during World War II. They paid a high, sometimes the highest price for their choices. In 1945, Walentyna Pokornowa came to the Polish city of Gorzów, where she worked on its Polonization, organizing a museum. She managed this place in the years 1945–1947, and then worked as a full-time activist of the Polish Socialist Party. She died tragically, committing suicide, which completed her personal drama. The article also showed that her husband was a well-known officer of the Polish Army, Franciszek Pokorny (1891–1966). His biographers do not say that he was married and that Walentyna Pokornowa was undoubtedly his wife.

Dariusz A. Rymar (ur. 1963) – doktor habilitowany historii, dyrektor Archiwum Państwowego w Gorzowie Wielkopolskim, profesor nadzwyczajny Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, autor ponad 300 publikacji historycznych, między innymi dotyczących historii Gorzowa i Ziemi Lubuskiej, a także siedmiu opracowań monograficznych (m.in. *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” w Regionie Gorzów Wielkopolski w latach 1980–1982*, Gorzów Wielkopolski 2010, 660 s.; *Gorzów Wielkopolski w latach 1945–1998. Przemiany społeczno-polityczne*, Szczecin–Gorzów, 2005, 474 s.), ORCID 0000-0003-2587-9317.

Oswajanie krajobrazu kulturowego

na przykładzie mieszkańców Santoka

Angewöhnung der Kulturlandschaft am Beispiel
der Einwohner von Santok

Taming the cultural landscape on the example
of the inhabitants of Santok

Słowa kluczowe:

krajobraz kulturowy, oswajanie, adaptacja, Santok, niemieckie dziedzictwo kulturowe

Schlüsselbegriffe:

Kulturlandschaft, Angewöhnung, Anpassung, Santok, deutsches Kulturerbe

Key-words:

cultural landscape, taming, adaptation, Santok, German cultural heritage

Abstrakt

Artykuł to fragment pracy magisterskiej pt. *Oswajanie krajobrazu kulturowego a tożsamość lokalna mieszkańców Santoka*, która została obroniona w 2012 roku w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej na Wydziale Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Tekst oparty jest na badaniach terenowych, przeprowadzonych wśród mieszkańców Santoka. Porusza tematykę procesu osvajania krajobrazu kulturowego, do jakiego doszło na Ziemiach Zachodnich po II wojnie światowej. Opisuje początki życia w powojennym Santoku oraz stosunek jego obecnych mieszkańców do zastanego mienia niemieckiego oraz zabytków architektury.

Kurzbesprechung

Bei dem Beitrag handelt es sich um einen Auszug aus der Magisterarbeit „Angewöhnung der Kulturlandschaft und die lokale Identität der Einwohner von Santok“, die 2012 am Institut für Ethnologie und Kulturanthropologie an der Fakultät für Geschichte der Adam-Mickiewicz-Universität in Poznań verteidigt wurde. Der Inhalt stützt sich auf Feldforschung, die unter den Einwohnern von Santok durchgeführt wurde. Er bezieht sich auf die Problematik der Angewöhnung der Kulturlandschaft, die auf den sog. Westlichen Gebieten nach dem Zweiten Weltkrieg erfolgt ist. Es werden die Anfänge des Lebens in dem Nachkriegs-Santok dargestellt sowie das Verhältnis der heutigen Einwohner zum hinterlassenen deutschen Eigentum und zu den deutschen Baudenkmalern.

Abstract

The article is a fragment of the MA thesis entitled *Taming the cultural landscape and the local identity of Santok residents*, which was defended in 2012 at the Institute of Ethnology and Cultural Anthropology at the Faculty of History of the University of Adam Mickiewicz in Poznań. The text is based on field research carried out among the inhabitants of Santok. It deals with the subject of the process of taming the cultural landscape in the Western Territories after World War II. It describes the beginnings of life in post-war Santok and the attitude of its current inhabitants to the existing German property and architectural monuments.

Santok to miejscowość znana nie od dziś nie tylko ze względu na swe malownicze położenie czy wyjątkowe środowisko przyrodnicze, ale przede wszystkim z powodu ciekawej historii. O jej początkach w interesujący sposób opowiada nowa wystawa *Gród Santok. Strażnica i klucz królestwa* w Muzeum Grodu Santok, która wraz z otwarciem nowo wyremontowanego obiektu przyciągnęła już rzesze zwiedzających. Historia Santoka to jednak nie tylko dzieje średniowiecznego grodu, ale również niezmiernie interesujące czasy współczesne¹.

Skomplikowane były losy migrantów, którzy po zakończeniu II wojny światowej przybyli do Santoka, by na nowo stworzyć swoją małą ojczyznę i oswoić obcy dla nich krajobraz kulturowy. Tego typu proces zachodził praktycznie we wszystkich miejscowościach na obszarach tzw. Ziemi Zachodnich. Zetknięcie się ze sobą na tak dużą skalę wielu grup ludności, żyjących dotąd w różnych środowiskach geograficznych i kulturach regionalnych, niewątpliwie wpłynęło na kształtowanie się współczesnego oblicza kulturowego tych terenów (Brencz, 1997, s. 192). Postawy Polaków wobec niemieckich pozostałości podlegały nieustannym zmianom, począwszy od upolitycznionego postrzegania przeszłości tych ziem, poprzez przyswajanie niemieckiego dziedzictwa, a skończywszy na współpracy polsko-niemieckiej w zakresie odkrywania kulturowych korzeni tych obszarów. Mieszkańcy Santoka stanowią dobry przykład społeczności, która przeszła przez wszystkie etapy ewolucji postaw wobec zastanego obcego krajobrazu kulturowego.

Na początku należałoby wyjaśnić podstawowe pojęcie, do którego często będę się odwoływać w niniejszym artykule, czyli „krajobraz kulturowy”. Najlepszą i zarazem najprostszą definicję krajobrazu kulturowego określa ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Według niej krajobraz kulturowy to przestrzeń historycznie ukształtowana w wyniku czynników naturalnych oraz działalności człowieka, w której zawierają się zarówno wytwory cywilizacji, jak i elementy przyrodnicze². Zatem oblicze takiej przestrzeni kształtują czynniki pierwotne, do których zalicza się m.in. budowę geologiczną terenu, ukształtowanie powierzchni, szatę roślinną, oraz czynniki wtórne, tj. osadnictwo, gospodarka, systemy społeczno-polityczne etc. Wpływ tych czynników na krajobraz kulturowy sprawia, że zmienia się on nieustannie, stając się wyróżnikiem danego regionu. Równocześnie stanowi dziedzictwo składające się na dorobek ludzkości, a przez to pozwala na samookreślenie się i trwanie regionalnych społeczności czy narodów. Próby odrzucenia dziedzictwa nieuchronnie prowadzą do kryzysu tożsamości (Mazur, 2001, s. 40). Mając na uwadze znaczącą rolę krajobrazu kulturowego w procesie kształtowania tożsamości, można sobie wyobrazić,

1 Niniejszy artykuł jest fragmentem pracy magisterskiej pt. *Oswajanie krajobrazu kulturowego a tożsamość lokalna mieszkańców Santoka*. Praca ta została napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja Brencza i obroniona w 2012 roku w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej na Wydziale Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

2 Dziennik Ustaw 2021, poz. 710, s. 3

na jak liczne komplikacje związane z adaptacją do obcego środowiska kulturowego oraz pełną integracją napotkali na Ziemiach Zachodnich nowi przybysze (Brencz, 1997, s. 193).

Andrzej Brencz zauważył, że pojęcie „adaptacji” używane w licznych publikacjach naukowych poruszających tematykę Ziemi Zachodnich było nieprecyzyjne, ponieważ obejmowało zarówno proces przystosowania, jak i konsekwencje tego procesu. Proponuje więc, by pojęcie to zastąpić określeniem „kształtowania nowego krajobrazu kulturowego”, w którym wyodrębnił kilka faz. Pierwszą fazę osiedlenia charakteryzowało to, że nowi mieszkańcy próbowali odtworzyć swoje poprzednie środowisko kulturowe oraz mieszkalne. Napotykali przy tym wiele trudności, które wynikały z różnic pomiędzy warunkami życia z poprzednich terenów a tymi, jakie zastali na nowych ziemiach (inny typ gospodarki i warunki glebowe, inne drogi i budownictwo). W okresie tym wyróżnił również dwa typy zachowań osadników – dewastacyjne (polegające na pozbywaniu się zastanych elementów dóbr poniemieckich) oraz zmierzające do przejęcia i zachowania niektórych kulturowych elementów. Obok przystosowywania pod względem gospodarczym zachodził równocześnie dłuższy proces świadomościowej adaptacji do obcego środowiska, który określić można mianem „oswajania obcego krajobrazu kulturowego”. Miałyby więc polegać to na tym, że włącza się i traktuje jako „swoje” to, co kulturowo obce. Jest to, oczywiście, proces bardzo długotrwały i złożony, wiążący się niekiedy z odrzucaniem zastanej spuścizny (Brencz, 1997, s. 193).

Badania terenowe, które przeprowadziłam na potrzeby pracy magisterskiej, miały miejsce w latach 2011–2012. Mój dostęp do badanego środowiska był dostępem jawnym, tzn. informatorzy wiedzieli, że stanowią obiekt badania i na udział w nim dobrowolnie wyrazili zgodę. Do badań poświęconych zagadnieniu osvajania krajobrazu kulturowego zaprosiłam 25 santoczan, z którymi przeprowadziłam wywiady kwestionariuszowe (w tym cztery wywiady łączone, polegające na rozmowie z więcej niż jedną osobą). Stworzony przeze mnie kwestionariusz składał się z około 30 pytań podzielonych na trzy bloki tematyczne. Pierwszy blok tematyczny dotyczył bezpośrednio informatora i historii jego rodziny, np. z jakiego regionu Polski pochodzi jego rodzina, jak długo dany respondent wraz z rodziną mieszka w Santoku, czy też jak wyglądały początki życia w tej miejscowości. Druga część kwestionariusza skupiała się na krajobrazie kulturowym i zastanym na tych ziemiach niemieckim dziedzictwie. Pytania te nawiązywały przede wszystkim do poniemieckich budynków, ich dawnych właścicieli oraz zabytków architektonicznych. Ostatnią część kwestionariusza stanowiły pytania, mające na celu pokazanie lokalnego patriotyzmu santoczan. Odwoływały się one do ich wiedzy, jak i do opinii na temat miejscowości (co im się w tej miejscowości podoba, a co jednak chcieliby zmienić). Większość z tych wywiadów została przeprowadzona w 2011 roku, natomiast z niektórymi informatorami, zwłaszcza z młodymi, spotkałam się dużo później. Kwestionariusz mojego

autorstwa opierał się na koncepcji informacyjno-tradycyjnej, w której każde pytanie stanowi samodzielną jednostkę, a następnie zebranie ich razem umożliwia badaczowi rozwiązanie problemu (Lutyńska, 1984, s. 15–19). Zdarzało się dość często, że wywiady przybierały postać wywiadu swobodnego, dlatego też nie sposób byłoby je wszystkie opracować za pomocą metod statystycznych.

Dla etnografa niezwykle ważne jest przebywanie w naturalnym terenie (w warunkach, w których toczy się zwykle, społeczne życie), gdzie mogłby w sposób bezpośredni i intensywny czasowo zaangażować się w prowadzenie badań terenowych. Równie istotny jest też dobry dostęp do terenu (Kostera, 2005). Taki dostęp był jednym z głównych powodów, dla których postanowiłam przeprowadzić badania właśnie w rodzinnej miejscowości. Ponieważ większość osób mnie znała bądź kojarzyła, nie miałam większych problemów z nawiązaniem kontaktu i zaproponowaniem wywiadu. Problemem w niektórych przypadkach było natomiast uzyskanie zgody na wywiad. Zauważyłam, że dość spora część informatorów obawiała się wywiadu, nie wiedząc tak naprawdę, czego mogą się spodziewać (obawy te mogły wynikać najczęściej po prostu z wmówionej sobie niekompetencji w zakresie udzielania informacji na temat miejscowości). Zależało mi, by moja grupa badawcza była w miarę możliwości zróżnicowana pod względem wykształcenia oraz wieku (choć nie zawsze wiek informatorów miał swoje przełożenie na ilość lat przeżytych w Santoku). Przeprowadziłam łącznie 21 wywiadów z mieszkańcami Santoka. Informatorów postanowiłam podzielić według wieku. W tym celu stworzyłam trzy kategorie wiekowe: informatorzy do 40. roku życia, informatorzy w wieku średnim (od 40. do 65. roku życia) oraz starsi informatorzy (powyżej 65. roku życia). Dwie ostatnie kategorie objęły porównywalną liczbę badanych – 9 osób między 40. a 65. rokiem życia oraz 11 osób powyżej 65. roku życia. Najmniejszą liczebnie reprezentację zawierała kategoria ludzi młodych do 40. roku życia, w którą wpisało się jedynie 5 osób. Z tego też powodu uznałam, że dobrym uzupełnieniem tej kategorii wiekowej byłaby ankieta przeprowadzona w Gimnazjum w Santoku (co też zrobiłam). Jednak na potrzeby niniejszego artykułu nie będę analizować tych danych, skupię się głównie na wynikach badań jakościowych.

Na początku każdego wywiadu zadawałam informatorom pytanie o miejscowość bądź region pochodzenia ich rodziny. Pytanie to uznałam za dość istotne, ponieważ odpowiedzi na nie dostarczyły mi wielu cennych informacji o respondentach i ich tożsamości oraz podejściu do tej tożsamości (tylko mając świadomość swoich korzeni, można bowiem w pełni odpowiedzieć na pytanie: „Kim jestem?”). Tożsamość jest na tyle złożonym zjawiskiem, że nie sposób pominąć w jej kształtowaniu tak istotnego aspektu, jakim jest wiedza o własnym pochodzeniu. Co ważne, żaden z informatorów (również z tych z najmłodszej kategorii wiekowej) nie odpowiedział na to pytanie: „Nie wiem”. Każdy starał się w mniej lub bardziej dokładny sposób opisać, skąd pochodzi jego rodzina. Przy czym, w zależności od wieku bądź

poziomu zainteresowania informatora przeszłością własnej rodziny, było to pochodzenie rodziców lub dziadków (lub nawet rodziców i dziadków). Niektórzy ograniczyli się do podania pochodzenia rodziców (lub dziadków) wyłącznie ze strony ojca, inni zaś opisywali również pochodzenie rodziny ze strony matki. Jedni podawali wyłącznie region bądź województwo, drudzy natomiast dodatkowo także powiat i konkretną miejscowość. I tak po dokładnym spisaniu relacji respondentów okazało się, że aż ośmiu informatorów pochodziło lub miało rodziców/dziadków pochodzących z województwa poznańskiego i terenów Wielkopolski, sześciu pochodziło bądź miało rodzinę pochodzącą z Kresów Wschodnich lub Południowo-Wschodnich, dwóch – z dawnego województwa kieleckiego, troje posiadało rodzinę pochodzącą z Kujaw, jedna informatorka przybyła z Warszawy (zaś ojciec innej informatorki również pochodził z Warszawy). Pojawili się też pojedynczy informatorzy, których rodzina pochodziła z Międzyrzecza (województwo lubuskie), ze Starego Reska (województwo zachodniopomorskie), z województwa lubelskiego czy świętokrzyskiego.

Przez wiele lat ludność napływowa Ziemi Zachodnich i Północnych nie przejawiała głębokiego zainteresowania wielowymiarową historią nowego miejsca zamieszkania. Rolę bodźca, który skłoniłby ową ludność do zainteresowania się przeszłością tych ziem, mógł spełniać przede wszystkim krajobraz kulturowy posiadający wartość artystyczną, użytkową i historyczną. Wydzielona geograficznie i kulturowo przestrzeń, wypełniona znaczeniami, stawała się z czasem szczególnie bliska danej społeczności, stanowiąc dla niej „centrum” świata. Jak zauważył Zbigniew Mazur, odczytywanie przeszłości poprzez krajobraz kulturowy (jako powszechnie dostępny i najłatwiej przemawiający do wyobraźni) mogło być świadome i nieświadome, rozumowe i intuicyjne (Mazur, 2001, s. 31). Sam proces osvajania krajobrazu kulturowego ma swój początek wraz z przybyciem do danego miejsca pierwszych polskich osadników, dlatego zbierając materiał empiryczny wśród mieszkańców Santoka, za konieczne uznałam wcześniejsze rozpatrzenie okresu lat powojennych. Opisanie tego okresu, a więc przybliżenie trudności adaptacyjnych przybyłych grup ludności, procesu wysiedlania ludności niemieckiej oraz obrazu kulturowego samej miejscowości sprzed lat (głównie ze wspomnień starszych mieszkańców, ale również z dostępnych publikacji na ten temat), stanowi istotny punkt wyjścia do dalszej analizy tego procesu. Na uwagę zasługuje również kolekcjonowanie starych przedmiotów (w tym rzeczy poniemieckich), co także traktować można jako pewien aspekt procesu osvajania kulturowego dziedzictwa. Interesujące są informacje i opinie uzyskane od respondentów na temat santockich zabytków, różnego rodzaju pozostałości po kulturze niemieckiej oraz ich własnych budynkach mieszkalnych.

Wojska radzieckie wkroczyły do Santoka 30 stycznia 1945 roku. Nie znamy dokładnej daty rozpoczęcia działalności urzędów polskiej administracji. Wiemy natomiast, że pierwszą „polską” placówką był posterunek Milicji Obywatelskiej, założony z inicjatywy radzieckiego komendanta

Gorzowa. W kwietniu 1945 roku urzędował w Santoku 28-letni łowiczanin – Henryk Zieliński, którego uznaje się dziś za pierwszego wójta gminy. Według Dariusza Rymara to w dużej mierze dzięki jego charyzmie i operatywności gmina ta została szybko i sprawnie zasiedlona, stając się najlepiej zorganizowaną gminą w powiecie gorzowskim. Oprócz posterunku MO już od kwietnia działały tutaj urzędy, tj.: Zarząd Wodny (którym kierował Jan Wieleba), Urząd Pocztowy, piekarnia Jana Kowalskiego oraz masarnia Feliksa Tomiaka. Najprawdopodobniej we wrześniu rozpoczęła się działalność Urząd Stanu Cywilnego, a 26 sierpnia poświęcony został kościół pw. Świętego Józefa w Santoku. Wiosną następnego roku w gminie funkcjonowały już m.in. dwie szkoły (130 dzieci), ochotnicza straż pożarna, związek zawodowy kolejarzy, dwa domy ludowe, drużyna harcerska, orkiestra ludowa i smyczkowa oraz biblioteka (Rymar, 1997, s. 153). Pierwsze żniwa w Santoku zaczęły się 16 lipca 1945 roku, a zakończone zostały pod koniec miesiąca. Część zbóż, które wówczas zebrano, zasiali jeszcze poprzedni właściciele tych gruntów – co słusznie zauważył jeden z moich rozmówców. We wrześniu m.in. właśnie w Santoku zorganizowano też Pierwsze Dożynki Ziemi Lubuskiej. Systematycznie zwiększał się także stan inwentarza w gminie. Według zestawień mienia pozostawionego na Wschodzie przez repatriantów wynika, że na Ziemiach Zachodnich uzyskali oni więcej niż utracili na Wschodzie (szczególnie w przypadku sprzętu rolniczego). Ponadto w pierwszych latach po wojnie wieś mogła się poszczycić posiadaniem banderii – oddziału konnego (Rymar, 1997, s. 110).

Do pierwszych polskich mieszkańców gminy Santok należeli nieliczni autochtoni i osoby, które wcześniej przebywały na tych terenach podczas robót przymusowych. Ich dokładna liczba nie jest znana. Pierwsi osadnicy przybyli na te tereny pod koniec marca 1945 roku, natomiast większy ich napływ przypadał na koniec kwietnia oraz maj. Jeden z informatorów wspominał, że do pierwszych osiedleńców na wsi należała pewna grupa międzychodźian (wśród których wymienił Jana Wielebę oraz pana Michalaka – stolarza). Do grupy drugiej, nieco większej, zaliczył przesiedleńców z Wileńszczyzny (konkretnie z Trok). Jego zdaniem do Santoka, Starego Polichna oraz Płomykowa (zwłaszcza do dwóch ostatnich) trafiło także całkiem sporo Kujawiaków. Przez pierwsze cztery miesiące (tj. od kwietnia do 31 lipca 1945 roku) na teren gminy przybyło 315 osób. 1 września 1945 roku gmina Santok liczyła 915 mieszkańców, w tym 170 Niemców. Liczba polskich osadników stopniowo się zwiększała, Niemców zaś ubywało. I tak 1 stycznia 1946 roku gmina Santok liczyła już 1578 osób, w tym 25 Niemców (Rymar, 1997, s. 106). Przesiedleńcy z terenów centralnej Polski stanowili tu około 56% ludności, 31% zaś repatrianci „zza Buga” (pozostałe 13% to ludność, która przybyła z innych miejscowości na Ziemiach Zachodnich i Północnych). Henryk Zieliński sam zachęcał polskich osadników do pozostania w Santoku. W artykule Dariusza Rymara przytoczona została wypowiedź jednego z najstarszych obecnie mieszkańców wsi, z którym osobiście miałam okazję porozmawiać. Oto jak informator wspominał w latach 90. XX wieku swój pierwszy dzień w Santoku:

Przyjechaliśmy z województwa poznańskiego. Był maj 1945 r. Kilkunastu nas wysiadło z pociągu w Santoku. Gdy szliśmy przez wieś, w pewnym momencie zaczepił nas jakiś młody mężczyzna. Jak się później okazało, był to wójt Gminy Zieliński. Zaczął nas namawiać, abyśmy pozostali w Santoku. Nie podobało nam się to, iż wieś była między rzeką a wzgórzem. Zieliński jednak zachęcał nadal. „Tu jest taaaka ziemia” – mówił, robiąc przy tym wymowny ruch łokciem. Wszyscy w Santoku pozostaliśmy, a później ściągnęliśmy nasze rodziny (Rymar, 1997, s. 106–107).

Z powyższej wypowiedzi można zatem wywnioskować, że malownicze usytuowanie miejscowości Santok niekoniecznie spotykało się wśród osiedleńców z entuzjazmem. Latem 2011 roku, kiedy sama przeprowadzałam wywiad ze wspomnianym informatorem, nie uzyskałam jednak żadnych informacji na temat wójta Zielińskiego. Informator powiedział jedynie, że przybył do Santoka wraz z ojcem w towarzystwie 22-osobowej grupy osiedleńczej, a ponieważ gospodarstwa poniemieckie były już wtedy wolne, to podczas wędrówki przez wieś każdy mógł sobie wybrać gospodarstwo. Relacjonował to tak:

Jakie wybrał, takie miał i na nim gospodarzył, i dopiero potem sprowadzał rodzinę. A tak byliśmy po jednej osobie... Mało kto tam był z kimś jeszcze. Niemcy zostawili zboża, zostawili drób, krowy... Może nie wszystkie, ale tam jedną czy dwie każdy miał. Zboża były w stodołach niemłócone jeszcze, bośmy tu nastali zaraz po żniwach, czy w żniwa, tak jakoś... Były zboża, kartofle, wszystko było. Tak, że jeść było co. Nikt głodny nie musiał być, chyba że w czasie późniejszym, kiedy już brakło tych punktów osiedleńczych, to wtedy trzeba było zdobywać wszystko na własną rękę, a tak to my byliśmy pod nadzorem osiedleńczym. Żadnej krzywdy nie mieliśmy. Każdy musiał wziąć się za gospodarstwo, za hodowlę, za pracę w polu, gdyż to stanowiło zapewnienie przyszłości.

O tym, że początki życia w powojennym Santoku były trudne, wspomniało wielu informatorów (bazując na osobistych doświadczeniach, czy też relacjach rodziców). Trudności te wynikały przede wszystkim z konieczności odnalezienia się w nowej rzeczywistości. Musiało dojść do pewnej adaptacji kulturowej, polegającej na stopniowym dostosowywaniu się elementów kultury danej ludności pod względem formy i funkcji społecznych, materialnych, czy też umysłowych, której końcowym efektem jest pełna integracja kulturowa (Burszta, 1970, s. 377). Jeden z badanych zauważył, że ludność przybyła z Wielkopolski, z województwa poznańskiego, charakteryzowała się najlepszą spośród osiedlonych w Santoku grupą jakością nowoczesnej jak na owe czasy techniki rolnej:

Oni [przesiedleńcy z województwa poznańskiego] przyjechali tutaj już z taką pewną dozą kultury rolnej, ale już z Niemiec. Oni już się znali na maszynach, tych takich bardziej nowoczesnych, których jeszcze nie było w Polsce

Centralnej i tam dalej, na Wschodzie. No, i tutaj zaczęło się takie przekomarzanie... nie wiem, jak to określić. W każdym bądź razie jedni na drugich patrzyli, jedni się wynosili „co to nie ja”. W sumie to trwało kilka lat... może trzy, cztery, do pięciu lat... takie wzajemne przyglądanie się sobie.

O tym, że sprzęt rolniczy pozostawiony przez Niemców został wykorzystany przez Polaków, mówił również pochodzący z województwa poznańskiego najstarszy respondent, którego wypowiedzi zostały już wcześniej przeze mnie przytoczone. Inny z rozmówców podkreślił też, iż nieliczny sprzęt rolniczy, jaki udało się przetransportować ze Wschodu, po prostu nie zdał egzaminu na Ziemiach Zachodnich. Jak zauważa Józef Burszta, Poznaniacy, jako najliczniejsza grupa osiadła na Ziemiach Zachodnich i Północnych, w pierwszym okresie po wojnie decydowali o wszystkim. Z reguły zajmowali też najlepsze i najlepiej wyposażone gospodarstwa, dzięki czemu mogli z miejsca kontynuować niemiecki poziom gospodarowania (Burszta, 1970, s. 378).

Zastosowanie znalazły także pozostawione przez Niemców instrumenty muzyczne. Respondent, opowiadając o założonym po wojnie w Santoku zespole muzycznym, zaprezentował zdjęcie członków tegoż zespołu i wymienił każdego z nazwiska (nawet jeśli danej osoby nie było na tym zdjęciu). Zespół przygrywał na rozmaitych uroczystościach rodzinnych santoczan, np. na weselach czy chrzcinach, co świadczyć może nie tylko o potrzebie integrowania się ówczesnej społeczności, lecz także o różnorodnych formach tej integracji. Lakonicznie o początkach życia w Santoku wypowiedziały się natomiast dwie starsze informatorki. Pierwsza z nich wspomniała, że ówczesny poziom życia był przeciętny właśnie ze względu na trudy związane z utrzymaniem gospodarstwa, zdaniem zaś drugiej ludzie młodzi w tamtych czasach z racji swej młodości nie zwracali na takie rzeczy uwagi.

Dość skromna jest wiedza informatorów na temat wysiedlenia ludności niemieckiej z Santoka. Według relacji pierwszych polskich osadników wiosną 1945 roku w Santoku i okolicach przebywało około 1400 Niemców (do ich wysiedlenia doszło zaś w lipcu oraz w sierpniu). Dziennie wysiedlano 10–15 rodzin. Niemcy, którzy nie zostali wysiedleni, pomagali w pracach na terenie gminy. Jeszcze we wrześniu 1945 roku w gminie mieszkało 170 Niemców. Wraz z upływem kolejnych miesięcy liczba ta nieustannie malała, a ostatecznie wysiedlenie dobiegło końca w grudniu 1946 roku (Rymar, 1997, s. 159). Z zeznań polskich świadków wysiedlenia wynikało, że przebiegało ono w humanitarnych warunkach. Niemców eskortowali milicjanci do punktu zbornego w Gorzowie Wielkopolskim. Zorganizowano także podwozy dla starców, dzieci i bagażu. W wysiedlaniu uczestniczył niemiecki lekarz wydający świadectwo zdolności do transportu. Część ludności wywożono pociągami. Wagony wyposażone były w piecyki i opał, natomiast dla osób chorych został wydzielony osobny wagon wymoszczony słomą. W opinii Niemców wysiedlenie mogło przebiegać zupełnie inaczej (Rymar, 1997, s. 159). Niestety, nie było mi dane porozmawiać na temat wysiedlenia

z żadnym z byłych mieszkańców Santoka, ale zaciekaawiło mnie wspomnienie jednego z przywoływanych już wcześniej informatorów, który w Santoku mieszka od urodzenia i posiada sporą wiedzę na temat przedwojennych oraz powojennych losów tej miejscowości. Mianowicie zauważył on, że Niemcy, którzy dość długo przebywali w Santoku, byli zwykle napiętnowani przez miejscową ludność. Wspomniał przy tym pewną Niemkę, która mieszkała w Santoku jeszcze w latach 50. XX wieku i potrafiła rozmawiać po polsku. Do niechlubnych czynów informator zaliczył również wyrzucanie Niemców na siłę z ich domów:

Wraz z przybyciem pierwszych osadników to już część Niemców uciekła i tych przybyłych Polaków osadzono w opuszczonych gospodarstwach, a człowiek działający z ramienia władzy pytał się: „Co umiesz robić? Ile chcesz pola? Czy chcesz iść na gospodarkę taką czy taką?”. I stopniowo tych Niemców wywozili i w to miejsce przychodzili Polacy. Była też taka niechlubna rzecz, że część tych ludzi na siłę wyrzucali, bo komuś się dana gospodarka spodobała. Takie przypadki też były. To nie tak, że dobrowolnie i po dobroci było...

Informator zauważył ponadto, że jeszcze w 1947 roku w uruchomionym po wojnie tartaku w Santoku pracowali jeńcy niemieccy mieszkający w barakach. O tym, że byli mieszkańcy tej miejscowości jeszcze przez jakiś czas po zakończeniu wojny tutaj przebywali, wzmiankowała również jedna z santoczanek (rocznik 1962). W budynku, który po wojnie służył jako urząd Zarządu Wodnego, na pierwszym piętrze przez rok mieszkali Niemcy oczekujący na wysiedlenie. Jak zauważyła, wspólne mieszkanie z ludźmi, których Polacy wówczas mogli oskarżać o wszelkie zło, jakiego w trakcie wojny doświadczyli, nie należało do rzeczy najłatwiejszych. Niektórzy obywatele niemieccy uciekli, zanim do tych ziem dotarło wojsko radzieckie, inni zostali wysiedleni, a jeszcze inni marzyli o tym, by tu zostać. Jedną z pozostałych w Santoku po wojnie (i jednocześnie dobrze zapamiętanych) Niemek była pani Czensz, która tutaj wyszła za męża, a informatorka zapamiętała ją jako solidną i pracowitą kobietę. Nie wszyscy Niemcy wytrwali jednak w postanowieniu pozostania na tych ziemiach. Inny respondent wspominał, że w domu, w którym obecnie mieszka, też przebywała określony czas Niemka, ale pewnej nocy uciekła przez okno. Samym Polakom również niezbyt odpowiadał pomysł mieszkania pod jednym dachem z Niemcami, co z reguły było spowodowane strachem (taka sytuacja spotkała np. siostrę jednej z respondentek).

Wracając do problemów pierwszych repatriantów na Ziemiach Zachodnich, informatorzy podkreślali różnice cywilizacyjne między przesiedleńcami „za Buga” a grupami przybyłymi z województwa poznańskiego, czy też samymi Niemcami. Ludzie, którzy przyjechali ze Wschodu swoimi końmi, jeszcze w latach 60. XX wieku posiadali inne uprzęże i koła niż pozostali przesiedleńcy (przeważnie mieli mniejsze wozy o mniejszych kołach i analogicznie mniejsze konie). Oprócz tego część z tej ludności

miała woły domowe, które dostarczały mleka i mogły być wykorzystywane do pracy w polu. Można więc stwierdzić, iż zjawisko osvajania krajobrazu kulturowego przebiegało rozmaicie dla zamieszkałych na tych terenach społeczności (i z całą pewnością repatrianci ze Wschodu mieli pod tym względem trudniej niż ludzie przesiedleni z bliżej położonych obszarów). Po pewnym czasie zaczęły się kojarzyć tutaj mieszane małżeństwa, gdyż między młodzieżą barier nie było. Dzięki tym małżeństwom kultura różnych grup regionalnych nawzajem się przenikała, czego można było doświadczyć najczęściej w kuchni, na spotkaniach towarzyskich, weselach, chrzcinach, z którymi powiązane były obyczaje, obrzędy, również religijne. Jeden z informatorów podkreślił, że różne było podejście do wiary. Jego zdaniem ludność ze Wschodu cechowała się na ogół większą religijnością niż ta z województwa poznańskiego. Przybyłe na Ziemię Zachodnie różne grupy ludności, pochodzące z terenów, które przez długi czas znajdowały się pod różnymi zaborami, spowodowały, według informatora, wykształcenie bardzo pozytywnego zjawiska kulturowego. Pomimo że mieszkańcy Ziemi Lubuskiej nie wypracowali własnych obyczajów czy regionalnych strojów ludowych, to jednak wytworzyła się na tych ziemiach specyficzna kultura „lubuska”. Respondent był zdania, że przybysze z Warszawy i jej okolic, z powodu licznych pozostałości po zaborze rosyjskim, w przypadku przemian kulturowych są jeszcze jakieś 30–40 lat za nami, mieszkańcami Ziemi Lubuskiej. Opinia ta wynikała z porównania, jakiego mój rozmówca mógł dokonać dzięki temu, że jego żona jest rodowitą warszawianką (wprawdzie wychowaną już na Zachodzie, w środowiskach mieszanych, ale posiadającą rodzinę w tamtych okolicach). Tymczasem osiedleńcy z Ziemi Zachodnich, wskutek wzajemnego przenikania się obyczajów, stworzyli zdaniem respondenta własną, dosyć ciekawą kulturę. Wspomniana już wcześniej potrzeba integracji realizowała się m.in. w funkcjonowaniu kina objazdowego, a także w spotkaniach Koła Gospodyń Wiejskich.

Przedwojenny czy powojenny Santok prezentował się zupełnie inaczej niż obecny. Przed wojną wzgórze moreny santockiej porośnięte były winoroślą. Również przed wojną, jak i pewien czas po niej, dbano o pagórki morenowe i regularnie koszono tamtejsze łąki, co potwierdzają zdjęcia zamieszczone w albumie pod redakcją Roberta Piotrowskiego *Spotkania z historią. Gmina Santok*. Rozmówca omawiający ze mną te zdjęcia pamiętał, że jego rodzina miała owce, które wyprowadzano właśnie na pastwiska rozciągające się na wzgórzach, a to determinowało potrzebę dbania o dostępność tych miejsc. Z czasem krzewy okalające wzgórze rozrosły się, a pastwiska zarosły dziką roślinnością, co spowodowało ich przekształcenie w nieużytki (wynikać to może też po części z tego, że obecnie Santok przestał być wsią rolniczą i prawie nikt nie posiada zwierząt, które musiałyby być wyprowadzane na pastwiska). Wielokrotnie przywoływany już najstarszy informator prowadził restaurację. W powojennym Santoku znajdowały się także: zakład masarski (i jednocześnie sklep mięsny, który prowadzili rodzice jednego z respondentów), dwie piekarnie, zakład kowalski,

zakład stolarski, młyn elektryczny do produkcji kaszy, a także mała stacja paliw w miejscu, gdzie obecnie stoi sklep wielobranżowy (przed wojną najprawdopodobniej były nawet dwie stacje). Najdłuższą w Santoku ulicę – Gorzowską – dopiero w późniejszym czasie nieco podwyższono (co można wydedukować po tym, jak są usytuowane niektóre budynki od strony rzeki, znajdujące się zdecydowanie poniżej poziomu ulicy) i wybrukowano. Jedna z informaterek wyznała w wywiadzie, iż przez dość długi czas sama była przekonana, że bruk był poniemiecki, podczas gdy tak naprawdę położyli go dopiero Polacy. Ponadto w Santoku, w pobliżu obecnego budynku szkolnego, krótko po wojnie stał także wiatrak typu koźlak, o którego istnieniu niewielu informatorów wiedziało. Jego obecność potwierdziła jedna ze starszych santoczanek. Dom, w którym przed wojną mieszkał młynarz, stoi natomiast do dziś.

Na drugim brzegu Warty (naprzeciw Santoka właściwego) także znajdowały się poniemieckie gospodarstwa rolne (budynki te zostały rozebrane dopiero w latach 70. XX wieku). Niektórzy nazywali tę część miejscowości „Santokiem Zabłocie”. Swoje gospodarstwo oraz ziemię uprawną mieli tam (jak wynikało ze wspomnień informatorów) m.in. państwo Gabineccy, rodzina Markiewiczów oraz państwo Kowalczykowie. Tamtejsze budynki gospodarcze osadzono na bardzo wysokich fundamentach ze względu na wylewającą co roku rzekę. Każda z rodzin mieszkających nad rzeką, zwłaszcza przed wojną, miała do dyspozycji także łódkę, dzięki której mogła przepłynąć na drugi brzeg. Podczas zimy rzekę można było pokonać, wędrując po zamrzniętym lodzie. Zdaniem badanych santoczan lód w tamtych czasach był na tyle mocny i gruby, że przejeżdżały po nim nie tylko wozy z sianem ciągnięte przez konie, ale także ciągniki rolnicze, które przewoziły wiklinę. Ponadto jedna z pań zauważyła, że przed wojną każdy z santoczan mieszkający nad rzeką miał swój odcinek brzegu, o który starał się dbać. Zdaniem respondentki było to bardzo dobre rozwiązanie, biorąc pod uwagę fakt, iż obecnie rzeka i okolice wokół niej raczej nie zachwycają czystością. Drawą, Notecią oraz Wartą spławiano drewno uformowane w tratwy m.in. do Trzebicza, Santoka i Gorzowa Wielkopolskiego. W Santoku spławiane drewno wciągane było w okolice kanału, skąd przy pomocy koni ściągano pojedyncze tratwy do tartaku, gdzie je z kolei wyciągano. Ponadto zaraz po wojnie organizowano na Noteci i Warcie wiele spływów kajakowych. Pływało też sporo barek i holowników (część z nich stanowiły barki poniemieckie). Rzekę wykorzystywano zatem zdecydowanie częściej niż obecnie.

Ciekawym przykładem osvajania krajobrazu kulturowego z okresu lat powojennych może być zaadaptowanie do potrzeb przybyszów miejscowego kościoła. Poprzedni mieszkańcy Santoka wyznawali protestantyzm, konkretnie luteranizm, co miało wpływ na organizację wnętrza świątyni (jeden z rozmówców zauważył, że inaczej były ustawione ławki – bokiem, a nie na wprost ołtarza). Mimo że kościół zbudowano z cegieł, to jego podłogę wyłożono deskami. Przybyli na te ziemie pierwsi polscy osadnicy dostosowali wystrój do swoich potrzeb. Przede wszystkim zmieniono

położenie ławek. W bocznych nawach ustawiono dwa drewniane ołtarze. Z boku stanęła drewniana ambona, a pan Michalak – stolarz – wyrzeźbił ołtarz. Do świątyni wstawiono obraz św. Józefa. Zamurowano także okno, które znajdowało się w ścianie prezbiterium (ponieważ wpadające z zewnątrz światło raziło jednego z odprawiających msze księży). Ewangelicki charakter kościoła został zatem zatarty. Plebania natomiast znajdowała się w domu, który później zaczął służyć za jeden z budynków szkolnych. Ponoć wiele cennych elementów architektonicznych świątyni zostało wówczas zniszczonych głównie z tego względu, że ówczesna ludność nie posiadała wystarczającej wiedzy ani świadomości wartości tego typu rzeczy:

Większość ludzi się po prostu na tym nie znała. Po drugie zaś nie przywiązywali wagi do pewnych rzeczy. Nie było szacunku dla wyrobów niemieckich. Szyba się zbiła, to niemiecka szyba się zbiła, nie polska. Tu, w Santoku, był prąd, tak więc cywilizacja jakaś tutaj była. W tartaku był agregat, ludzie mieli pompy. Ci, którzy przybywali na te ziemie z głębi Polski, stykali się więc z innym światem...

Wyposażenie wnętrz mieszkalnych, z jakim zetknęły się przybyłe na Ziemię Zachodnie polskie grupy osadnicze, odbiegało swym wzorem od tego znanego Polakom. W związku z posiadaniem dość skromnego dobytku – który nie tylko nie był w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb przesiedleńców, ale też, szczególnie w przypadku grup przybyłych z odległych stron, różnił się znacznie od ponemieckiego mienia pod względem konstrukcyjnym, funkcjonalnym czy technicznym – kwestia urządzenia wnętrza musiała zostać rozwiązana w sposób zupełnie odmienny od tego, jaki obowiązywał w danych miejscach zamieszkania. W konfrontacji z zastanym na miejscu dobytkiem przywiezione meble często podlegały ostrej selekcji. Bez żadnych oporów przejmowano więc ponemieckie meble, które powszechnie uznawano za nowoczesne i funkcjonalne (Brencz, 1997, s. 205).

Dość częstym zjawiskiem w okresie powojennym na Ziemiach Zachodnich było szabrownictwo, którego dopuszczali się nie tylko przesiedleńcy, lecz także ludność zamieszkała w pobliskich województwach. Z opuszczonych domów ludzie zabierali to, co uznali za przydatne. Dlatego też nie zawsze ponemieckie sprzęty w danym domu pochodziły akurat z niego. Badani podkreślali wielokrotnie w wywiadach, że poziom życia ludności niemieckiej był nieporównywalnie wyższy w stosunku do poziomu życia ludności polskiej. Niemcy posiadali wyspecjalizowany sprzęt rolniczy, np. snopowiązałki, mieli też konie lepszej rasy, lepsze wozy, lepsze rowery, a nawet ekspresy do kawy. Przykładowo rodzina Markiewiczów, zamieszkała w Santoku, posiadała ponoć ponemiecki odkurzacz, który swym wyglądem nie odbiegał od tych przywożonych z Rosji w latach 80. XX wieku. Zdarzały się sytuacje, że po prostu sprzedawano bądź dokonywano zamiany zgromadzonych ponemieckich rzeczy. Po wojnie, niestety, dochodziło też do kradzieży w zagospodarowanych przez Polaków domach. Do najczęściej zachowanych mieszkalnych sprzętów ponemieckich zaliczyć

można meble, tj. stoły, kredensy, szafy czy krzesła. Jedna z respondentek wspomniała, że w sypialni jej dziadków znajdowały się ponemieckie meble (szafa oraz łóżko). Zostały one jednak sprzedane handlarzom antyków ze względu na zbyt duże koszty związane z renowacją tego typu obiektów. Wzmiankowała dodatkowo również o tym, że pewna bliska jej santoczanka kupiła meble niemieckie od pewnej niemieckiej rodziny. Takie zdarzenia zdają się potwierdzać fakt, iż już w czasach powojennych doceniano trwałość i solidność niemieckich mebli.

Andrzej Brencz zwrócił uwagę na pewną zmianę, jaka stopniowo następowała w systemie wartości osiedleńców na Ziemiach Zachodnich. Okazało się bowiem, że mienie ponemieckie jest wartościowe, a to spowodowało włączenie go do inwentarza kulturowego. To, co wcześniej usuwano, czy to z powodu braku umiejętności w posługiwaniu się danymi sprzętami, czy też ze względu na pochodzenie, z czasem stało się eksponowanym elementem wyposażenia. Ponemieckie sprzęty mieszkalne funkcjonowały w domach santoczan dość długo, bo niemal do końca lat 60., a w niektórych przypadkach nawet do końca lat 80. XX wieku, na co wskazują publikacje naukowe (Brencz, 1997). Wyparła je jednak nowoczesność. Spośród wszystkich moich informatorów jedynie czterech przyznało się do posiadania ponemieckich sprzętów. Przeważnie były to stare meble. Jeden z informatorów w swej jadalni posiadał ponemiecki stół, obraz, kredens oraz ładnie wyrzeźbiony, wiszący zegar. Z kolei w mieszkaniu innej respondentki stały: mały ponemiecki kredens, stół, dwie bogato rzeźbione szafy oraz równie bogato rzeźbiony, wiszący zegar wahadłowy. Ale jedynie kredens pochodził z budynku mieszkalnego mojej rozmówczynie. Pozostałe ponemieckie meble zakupiono w Gorzowie Wielkopolskim. Respondentka nie była jednak w stanie powiedzieć, z której miejscowości owe meble pochodziły. W sypialni dziadka jednej z informaterek znajdowało się natomiast piękne, ponemieckie łóżko oraz szafa. Santoczanie (również ci, którzy niemieckich mebli już nie posiadali) zwracali uwagę podczas prowadzonej rozmowy nie tylko na trwałość tych rzeczy, ale też na ich artyzm i piękno. Podkreślali także to, że obecnie cieszą się one niesłabnącą popularnością.

Zbieranie różnych przedmiotów uzupełnia liczne potrzeby człowieka, tj. potrzebę aktywności, gromadzenia czy wyróżniania się. Różne są więc i motywy zbieractwa. Zbierając, człowiek angażuje się w pewnym kierunku, wypełnia swój wolny czas, ustanawia inną hierarchię wartości, która pozwala mu na osiągnięcie satysfakcji wyróżnienia się w grupie, ale jednocześnie wzmacnia poczucie więzi z nią (Jackowski, 1975). Kolekcjonerstwo zdaje tym się różnić od zbieractwa, że jest dokonywane z zamierzeniem stworzenia pewnej kolekcji, zbiorów o określonej tematyce, którymi często chcemy się pochwalić przed innymi, podczas gdy ludzie zajmujący się zbieractwem nie posiadają żadnego konkretnego planu dotyczącego swych zbiorów, gromadząc wszystko to, co uważają za wartościowe. Jeden z moich respondentów okazał się takim kolekcjonerem-zbieraczem. Przy czym mieszkał on w Santoku najkrócej spośród wszystkich moich informatorów.

Santok wybrał z tego względu, że uważa go za bardzo ciekawą miejscowość historyczną. Zainteresowanie tą miejscowością potwierdzają rysunki przedstawiające Santok, oprawione i umieszczone na ścianie tuż za drzwiami wejściowymi do jego domu, oraz dość obszerna wiedza historyczna informatora na temat miejscowości. Mieszka w budynku, w którym niegdyś mieścił się posterunek policji. Kiedy wprowadzał się do Santoka, budynek znajdował się w zatrważającym stanie, przez co wymagał solidnego remontu. Wskutek starań związanych z odnowieniem mieszkania udało się nowemu właścicielowi nabyć od niektórych okolicznych mieszkańców drzwi poniemieckie, które następnie samodzielnie odnowił i zamontował we wnętrzu swojego domu, w piwnicy. Mimo że – jak sam przyznał – mógłby w tym pomieszczeniu zamontować zwykłe, zbite z desek drzwi, to jednak jego poczucie estetyki domagało się umieszczenia drzwi pochodzących z początku XX wieku, które jednocześnie podkreślają zabytkowy charakter budynku.

Wśród poniemieckich sprzętów, jakie znalazły się w zbiorach badanego, należy wymienić m.in. przetrzymywaną na strychu szafę, dziecięcy wózek, poddane renowacji krzesło z Landsberga z wyraźną pieczętką „Landsberg” na spodzie oraz drobniejsze przedmioty poniemieckie, tj. butelki, cukiernicę, naczynia etc. – z napisami w języku niemieckim. Respondent dysponował również małą kolekcją poniemieckich żelazek z duszą lub bez duszy, które zdobył od mieszkającej w Kolsku teściowej. Przez pewien czas były one nawet użytkowane, dopóki nie zostały wyparte przez nowszą technologię. Od teściowej udało mu się również dostać poniemiecki magiel jednobębnowy, który też był wcześniej przez nią używany, dopóki maglowaniem nie zaczęło się zajmować Koło Gospodyń Wiejskich.

Dzięki charakterowi swojej pracy respondent miał stały kontakt z ludźmi, który umożliwił mu zdobycie od nich sporej ilości starych, przedwojennych książek niemieckich oraz polskich. Informator zauważył, że kiedy na Ziemię Zachodnie przybyli nowi mieszkańcy, zwłaszcza repatrianci ze Wschodu, nieznający języka niemieckiego, przydatność zastanych książek czy gazet niemieckich była dla nich bardzo mała. Warto zaznaczyć, że nie dotyczyło to tylko i wyłącznie książek niemieckich. Respondent wspominał, że jedna z jego klientek, pewna starsza pani z Różanek, posiadała spory, nieuporządkowany stos tomów literatury polskiej (zdarzyło się w nim też parę książek po niemiecku), którymi po prostu paliła w piecu. Z kolei u innego klienta z tej samej miejscowości informator natknął się na książki napisane w języku niemieckim (ułożone jedna na drugiej). Były to publikacje o tematyce militarnej, zoologicznej, czy też dotyczące udzielania pierwszej pomocy. Trafiły się wśród nich również książki o tematyce botanicznej czy geograficznej. Ponieważ ich właściciel nie miał pojęcia, co z nimi zrobić, wskutek cenowych negocjacji za wykonaną usługę przekazał je mojemu informatorowi.

Rozmówca, zapytany o motywy kolekcjonowania tego typu rzeczy, wymienił dwa: po pierwsze – chęć lepszego poznania historii zarówno naszej, Polaków, jak i tych, którzy wcześniej mieszkali na tych ziemiach; po drugie

– chęć szerzenia znajomości tej historii wśród najbliższych, by rodzina i przyjaciele mogli mieć kontakt z przedmiotami wiążącymi się z tymi ziemiami. Już dziś ma w planach zakup witryny, w której mógłby schować nabyty zbiór przedwojennych książek. Obecnie przechowuje je w suchym, bezpiecznym miejscu w szafkach. Kolekcję żelazek zamierza z kolei ustawić na własnoręcznie zrobionej półce, którą chce zamontować nad wersalką. Jest to dość cenny zbiór, zważywszy na fakt, iż jedno z tych żelazek pochodzi z roku 1835.

Interesujących danych dostarczają odpowiedzi santoczian na temat miejscowego dziedzictwa kulturowego. Do najczęściej wymienianych przez informatorów zabytków należały: dzwonnica (przez wielu stawiana na pierwszym miejscu), grodzisko, kościół oraz wieża widokowa. Niektórzy wspominali też o muzeum (zapewne mieli na myśli nie tyle sam budynek, co znajdujące się w nim ekspozycje), wiaduktach kolejowych (ponieważ znajduje się na nich rok wybudowania: jeden jest z 1930 roku, drugi zaś z 1935 roku), dwóch szachulcowych domach czy renesansowym krucyfiksie z kościoła. Dość często zdarzało się, że budowle takie jak wieża widokowa czy kościół nie były traktowane przez informatorów jako zabytki, chociaż zostały przez nich w odpowiedzi wymienione (rozmówcy podkreślali wtedy ich stosunkowo późny wiek powstania). Przy okazji opowiadania o zabytkach kilkoro respondentów dzieliło się też wiedzą na temat okoliczności ich powstania. Jak dojrzałe zauważyła najmłodsza z informaterek, w przypadku zabytków ważniejszą kwestią od wizualnego podobania się jest to, byśmy je szanowali i o nie dbali.

W odpowiedzi na pytanie o różnice pomiędzy budową santockiego kościoła a kościołami z pozostałych miejscowości wchodzących w skład gminy informatorzy najczęściej wymieniali: ceglane mury, styl neogotycki, schody i trudności związane z ich pokonaniem głównie przez starsze osoby, blaszany dach, skromne urządzenie wnętrza (co dla jednych było plusem, a dla innych minusem) oraz wybudowanie na planie krzyża. Dla porównania najczęściej zestawiano kościół w Santoku z kościołem w Gralewie (i jego zachwycającym, zabytkowym ołtarzem, którego walory chwaliło wielu informatorów) lub z kościołem w Starym Polichnie. Pierwsi santoczanie postanowili powierzyć kościół opiece św. Józefa być może z tego względu, że w początkach polskiego Santoka wieś tę zamieszkiwało sporo mężczyzn o imieniu Józef (tak twierdziła jedna z respondentek). Inna informatorka zauważyła, że uroda naszego kościoła nie jest doceniana z powodu usytuowania w kotlinie. Dopiero będąc na drugim brzegu Warty bądź na wzgórzu zamkowym, obserwator jest w stanie docenić urok świątyni. Podobną opinię, tylko że na temat dzwonnicy, wydał jeden z młodszych informatorów. Uważa on, że gdyby dzwonnica znajdowała się w odosobnieniu, więcej przejeżdżających przez Santok turystów zwróciłoby na nią uwagę. Informatorzy w trakcie wywiadu podkreślali to, iż dzwonnice poddano renowacji. Według opowieści jednego z rozmówców, który widział dzwonnice od wewnątrz, znajdowały się w niej trzy stanowiska, ale zamontowano jedynie dwa

dzwony. Obecnie jest tylko jeden. Przez pewien czas nawet dzwonił nim na msze. Dziś już się tego nie robi. Dzwonnica ponownie zaczęła niszczyć, a dodatkowo doszły problemy z przynależnością gruntu (stoi ona bowiem w pobliżu jednego z prywatnych budynków gospodarczych). Przy opisywaniu santockich zabytków architektury nie sposób pominąć niezwykle charakterystyczny element santockiego krajobrazu (który – mimo swego dość krótkiego istnienia – już niemal na stałe wtopił się w ten krajobraz), jakim jest wieża widokowa, widoczna zwłaszcza od strony Starego Polichna. Santoczanie opowiadali, że przed wojną między wieżą a torami ciągnęły się ścieżki spacerowe z zatoczkami i ławeczkami, gdzie można było posiedzieć i odpocząć. Na Górze Zamkowej przed wojną i pewien czas po wojnie urządzano też potańcówki. Było to popularne miejsce dziecięcych zabaw, schadzek i randek. Wśród dzieci z pokolenia lat 60. i 70. XX wieku krążyła ponoć legenda „miejska” o tym, że z wieży widokowej do dzwonnicy wiedzie tajemne, podziemne przejście. Klimat tego miejsca docenili więc i wykorzystywali zarówno Niemcy, jak i Polacy.

Większość budynków, zarówno mieszkalnych, jak i gospodarczych, stanowią w Santoku oczywiście budynki poniemieckie. Na niektórych umieszczono nawet rok zakończenia budowy. Wskutek bezlitosnego działania upływającego czasu musiały być one remontowane, w związku z czym część obiektów trzeba było rozebrać. Efekty tych remontów współcześnie niekoniecznie jednak podobają się pozostałym mieszkańcom wsi. Informatorzy ubolewali nad tym, że przebudowane domy nie odzwierciedlają wcześniejszego wyglądu tych budynków. Żałowali, że z wielu domów poznikały piękne schodkowe wejścia frontowe od strony ulicy. Zapytani o opinię na temat własnych domów informatorzy wypowiadali się raczej pozytywnie i byli zadowoleni z ich wielkości oraz rozmieszczenia pomieszczeń. Często jednak wzmiankowali o trudzie i ogromie pracy włożonej w ich odnowienie. Nie wszystkie nieużywane obiekty zostały jednak zlikwidowane. W piwnicy budynku mieszkalnego jednej z badanych zachował się stary piec chlebowy, a na podwórku innego santoczana stoi parnik (lub parownik). Jedna z respondentek powiedziała też, że serdecznie współczuje ludziom mieszkającym w budynkach uznanych z czasem za zabytki. Ludzie ci mają problemy z przeprowadzaniem remontów, ponieważ nie są w stanie zachować tradycyjnej budowy, zgodnej z ustalonymi ogólnie przepisami dotyczącymi konserwacji zabytków. Santoczanka, która mieszka w jednym z takich domów, opowiadała, że koszty renowacji tego typu obiektów są przeważnie dużo wyższe niż remont przeciętnego domu, gdyż większość elementów do takiego budynku, tj. drzwi i okna, musi zostać wykonana na specjalne zamówienie. Mimo że niektórzy z mieszkańców Santoka woleliby, by zabytki w Santoku zostały zachowane, ponieważ nadają one tej miejscowości pewien klimat i atmosferę, to jednak mieli mieszane uczucia w kwestii renowacji domów z muru pruskiego. W odpowiedzi na pytanie o najstarsze budynki w Santoku informatorzy bardzo często podawali właśnie domy szachulcowe (lub domy z czerwonej cegły).

Istotny składnik santockiego krajobrazu kulturowego stanowią pozostałości umocnień Wału Pomorskiego, czyli bunkry. Moi rozmówcy zwykle potrafili dokładnie opisać miejsca, gdzie się one znajdują. Jest ich w Santoku kilka: po lewej stronie drogi do Czechowa, za wiaduktem kolejowym z 1930 roku, na ul. Wodnej, w okolicach byłego zajazdu, nad Wartą (dwa bunkry na terenie prywatnym) oraz na wzgórzu naprzeciw banku. Ponadto jeden z bunkrów, będący w lepszym stanie od pozostałych, został przerobiony (m.in. poprzez wstawienie drzwi oraz zamontowanie instalacji elektrycznej) i obecnie wykorzystywany jest jako chłodnia.

Wraz z oswajaniem krajobrazu kulturowego następuje proces zakładania nowych cmentarzy. Są one najczęściej lokalizowane albo na zupełnie nowym terenie, albo na istniejącym już cmentarzu ponieemieckim, lub też w jego sąsiedztwie (Brencz, 1997, s. 212). W Santoku istniały dwa ponieemieckie cmentarze – jeden niedaleko obecnego tzw. górnego cmentarza, położonego nieco dalej od kościoła, oraz drugi, którego pozostałości odnaleźć można za wiaduktem w zachodnim końcu wsi. Jedna z respondentek dowiedziała się, że tak odległa lokalizacja tego cmentarza wynikała z tego, że chowano w nim ludzi zmarłych z powodu zakaźnej choroby. Pierwszy cmentarz ponieemiecki istniał natomiast do lat 70. XX wieku (dosyć dobrze go pamiętali wszyscy starsi informatorzy oraz część informatorów w średnim wieku), a następnie – decyzją władz gminy – został zepchnięty w dół wąwozu, w którym niegdyś biegła droga. Z wypowiedzi paru moich respondentek wynikało, że były tam piękne nagrobki, wśród których trafiło się sporo płyt z czarnego marmuru, co mogło przyczynić się do ich późniejszej grabieży przez kamieniarzy. Niektórzy informatorzy wyrazili ubolewanie nad faktem, że cmentarz ten został zniszczony. Z kolei polski cmentarz, położony obok kościoła, został najprawdopodobniej, jak to określił jeden z informatorów, założony „na dziko”. W pierwszym grobie wykopanym najbliżej kościoła pochowano pierwszego santockiego milicjanta – pana Zygmunta Różańskiego, którego zabójstwo miało charakter polityczny (choć sprawa ta do dziś nie została do końca wyjaśniona) (Rymar, 1997, s. 113).

Do ważnych elementów, które kształtują krajobraz kulturowy w sensie materialnym i symbolicznym, zaliczyć należy także pomniki, kapliczki oraz krzyże (Brencz, 1997, s. 215). Zagadką pozostają okoliczności oraz data umieszczenia krzyża w centrum Santoka (na tzw. krzyżówkach – przy skrzyżowaniu ulicy Gorzowskiej z ulicą Gralewską). Zdecydowana większość respondentów odpowiadała, że krzyż został postawiony przez Polaków po zakończeniu II wojny światowej. Pierwotnie krzyż ten stał w miejscu, gdzie aktualnie znajduje się przystanek autobusowy. Dopiero potem przeniesiono go w okolice wiaduktu kolejowego. Jego powstanie możliwe było dzięki finansowemu wsparciu mieszkańców. Jedna z informaterek pamiętała jeszcze procesje, które szły przez całą wieś właśnie do tego krzyża. Parę lat temu drewniany krzyż zastąpiono krzyżem metalowym, wykonanym przez pana Romana Ciechorowskiego. Pan ten

jest również twórcą drugiego krzyża, umieszczonego w widłach Warty i Noteci z okazji 1300-lecia Santoka jako znak upamiętniający gród (choć mieszkańcy wiedzą, że krzyż ten nie stoi w miejscu, gdzie faktycznie ów gród się znajdował).

Dopóki nie przystąpiłam do badań terenowych, nie przypuszczałam, że w mojej miejscowości etnolog może znaleźć tyle ciekawego materiału empirycznego. Wchodząc w rolę badacza, musiałam na chwilę przestać być santoczanką, aby w sposób obiektywny móc zbadać tę społeczność, jej postawy wobec santockiego krajobrazu i jej poczucie lokalnej tożsamości. Jest to rzecz niesamowicie trudna do osiągnięcia i jestem świadoma tego, że mój lokalny patriotyzm i moje własne poczucie tożsamości mogły odcisnąć swoje piętno na niniejszej pracy. Z perspektywy czasu stwierdzam jednak, że poruszenie problemu oswajania krajobrazu kulturowego w Santoku było konieczne, zwłaszcza, że jest to temat dość kontrowersyjny dla samych mieszkańców Santoka i słabo dotąd zbadany. Poza tym wciąż maleje liczba santoczian pamiętających powojenny wygląd mojej miejscowości. Dużo o przeszłości można wprawdzie wyczytać ze starych zdjęć, jednak te nie są w stanie odzwierciedlić ewoluujących przekonań ludzi, ich potrzeb, ich trosk i radości.

Zebrany materiał wykazał, że santoczanie, mimo że posiadają świadomość pewnego rodzaju obcości kulturowej tych ziem (a zwłaszcza występujących na nich obiektów architektonicznych), to traktują je już jako „oswojone”. Ponadto potrafią dostrzec w nich walory estetyczne oraz historyczne. W początkach życia w powojennym Santoku nie przykładano jednak wagi do różnego rodzaju zabytków czy poniemieckich sprzętów. Bardziej liczyła się funkcjonalność danych rzeczy niż ich wartość zabytkowa, co nie zmienia faktu, iż chętnie przyjmowano poniemieckie sprzęty do swoich domów. Rzeczy takie jak np. książki niemieckie miały mniejsze szanse na przetrwanie w domach Polaków niż poniemieckie meble czy naczynia. Wiedza santoczian na temat własnej miejscowości przez pierwsze dekady życia na tym obszarze również była wówczas bardzo mała. Moim zdaniem na taką sytuację złożyły się dwie przyczyny: 1) brak literatury popularnonaukowej w języku polskim na temat dziejów santockiego grodu, 2) brak zainteresowania historią miejscowości z racji poczucia tymczasowości na tych ziemiach oraz z powodu zaangażowania w pracę na gospodarstwie.

Zebrane przeze mnie wyniki badań pozwoliły na prześledzenie zmieniającego się santockiego krajobrazu kulturowego. Oswajanie tego krajobrazu przebiegało równoległe z procesem społecznej oraz kulturowej integracji przybyłych do Santoka grup ludności. Pozostawiony przez Niemców dobytek został rozszabrowany albo wykorzystany przez miejscową ludność (maszyny rolnicze najlepiej wykorzystali ludzie przybyli z województwa poznańskiego). Pozostawionymi niemieckimi sprzętami wymieniano się lub sprzedawano je sobie nawzajem, ale i tak od każdego poniemieckiego mienia trzeba było zapłacić podatek. Obecnie w domach niektórych santoczian wciąż znajdują się piękne, poniemieckie meble, które dzielnie bronią

się przed wyparciem przez nowoczesność. Mimo iż informatorzy są świadomi ich pochodzenia, traktują je jako przedmioty oswojone, cechujące się pewnego rodzaju prestiżem. Ciekawy przykład osvajania niemieckiego dziedzictwa stanowiło zaadaptowanie do lokalnych potrzeb miejscowego kościoła. Santok nieustannie się zmienia i unowocześnia, a jego mieszkańcy są w stanie dostrzec w tym zarówno plusy, jak i minusy. Niektórym brakuje pewnego klimatu Santoka sprzed lat, kiedy w samej miejscowości rośło więcej drzew, a ulice były wyłożone brukiem. Zdarzało się, że moi informatorzy doceniali także urodę przedwojennego Santoka. Tendencję do estetyzacji przeszłości Ziem Zachodnich i Północnych oraz eksponowania urody i niepowtarzalności tych terenów podkreślał w swoich publikacjach również Zbigniew Mazur (Mazur, 2001, s. 37–38). Odkrywanie lokalnego dziedzictwa poprzez krajobraz kulturowy przejawiało się m.in. właśnie w wydawaniu albumów zawierających stare przedwojenne fotografie danych miejscowości, które budzą pewną nostalgię za przeszłością. Santoczanie, mimo że cenią swoją miejscowość za walory historyczne, krajobrazowe i przyrodnicze, nie zawsze odczuwają potrzebę pogłębiania swojej wiedzy na jej temat. Są jednak i takie osoby, które zafascynowane historią santockiego grodu, trzymają w swoich domach różne książki dotyczące historii Santoka albo do takich książek często zaglądają. Większy zasób wiadomości może wzmacniać poczucie dumy ze swojej małej ojczyzny, o co usilnie stara się zadbać miejscowe Muzeum Grodu Santok (którego samo istnienie już podnosi rangę tego miejsca w oczach przybyszów). Zauważalna jest także pewna korelacja między osvajaniem krajobrazu kulturowego a poczuciem tożsamości lokalnej – wraz ze wzrostem wiedzy o santockiej historii (i wcześniejszej bytności Słowian na tych ziemiach), stopniowym przeobrażaniem krajobrazu miejscowości, poprzez m.in. przebudowywanie poniemieckich domów czy renowację zabytków, oraz „wrastaniem” w tę miejscowość swoim życiem i zapisanymi w niej wspomnieniami, wzrastało również poczucie bezpieczeństwa i pewności swego pobytu na tych ziemiach. Ponadto doceniono też wartość zachowanego na tych ziemiach niemieckiego dziedzictwa.

Wartością badań empirycznych jest to, że zmuszają one niejako informatorów do pewnej refleksji. Szukając w Santoku potencjalnych rozmówców, często spotykałam się z argumentami w rodzaju: „A co ja pani powiem?”. Dopiero podczas rozmowy, kiedy już padły pierwsze pytania, informatorzy się rozluźniali i swobodnie na nie odpowiadali. Jednak sami stwierdzili, że nie na wszystkie pytania są w stanie odpowiedzieć, ponieważ nigdy wcześniej się nad tym nie zastanawiali (dotyczyło to np. pytania o to, co się im w miejscowości podoba lub nie podoba). Mam nadzieję, że przeprowadzone przeze mnie wywiady nie tylko spełniły swoją funkcję w postaci nakłonienia santoczan do refleksji, ale również wzmocniły w nich poczucie lokalnej tożsamości i dumy z miejscowości, której burzliwa, polsko-niemiecka historia zapisana w krajobrazie może stanowić pomost wiodący ku niwelowaniu narodowych stereotypów.

Literatura

- Brencz A., *Oswajanie niemieckiego dziedzictwa kulturowego. Z badań etnologicznych na Środkowym Nadodrzu*, [w:] *Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. Zbigniew Mazur, Poznań 1997.
- Burszta J., *Integracja kulturowa wsi*, [w:] *Ziemie Zachodnie w polskiej literaturze socjologicznej: wybór tekstów*, red. Andrzej Kwilecki, Poznań 1970.
- Dziennik Ustaw, poz. 710, s. 3.
- Jackowski A., *Pochwała zbieractwa*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty 1975”, t. 29, 1975, z. 1–2, Warszawa 1975, s. 3–8.
- Kostera M., *Antropologia organizacji: metodologia badań terenowych*, Warszawa 2005.
- Lutyńska K., *Wywiad kwestionariuszowy: przygotowanie i sprawdzanie narzędzia badawczego*, Wrocław 1984.
- Mazur Z., *O adaptacji niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Poznań 2001.
- Rymar D., *Henryk Zieliński – przywódca santockich pionierów*, [w:] *Santockie zamki*, red. Dariusz Rymar, Zbigniew Czarnuch, Gorzów Wielkopolski 1997, s. 103–120.
- Rymar D., *Pogranicze santockie na przełomie epok*, [w:] *Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. Zbigniew Mazur, Poznań 1997, s. 149–167.

Zusammenfassung

Santok (Zantoch) ist eine Ortschaft, die den sog. Westgebieten angehört, welche Polen nach dem zweiten Weltkrieg zugefallen sind. Große Bevölkerungsgruppen kamen nach dem Ende des Krieges auf diese Gebiete und wurden mit einer ihnen fremden Kulturlandschaft konfrontiert. Ihre Haltung gegenüber den deutschen Relikten hat sich ständig geändert. Es fand eine allmähliche „Angewöhnung der Kulturlandschaft“ statt. Eine Kulturlandschaft ist ein historisch geprägter Raum, bei dem sowohl die Natur, als auch die menschliche Aktivität eine Rolle spielten.

Der Beitrag stützt sich auf Feldforschung, die in den Jahren 2011–2012 in Santok geführt wurden. Ihr Ziel war es, die frühere und die heutige Einstellung der Einwohner gegenüber der vorgefundenen Kulturlandschaft kennenzulernen. Beteiligt haben sich daran insgesamt 25 Einwohner von Santok, die mithilfe eines Fragebogens befragt wurden. Die untersuchten Personen wurden in drei Alterskategorien eingeteilt: bis zum 40. Lebensjahr, im mittleren Alter (zwischen dem 40. und dem 65. Lebensjahr) und ältere Menschen (über 65). Am kleinsten war die Gruppe der jungen Menschen, die aus lediglich 5 Personen bestand.

Die ersten Siedler kamen nach Santok gegen das Ende März 1945. Mit der Zeit war ihre Zahl allmählich gestiegen. Am schnellsten konnte sich die Bevölkerung aus der Woiwodschaft Posen anpassen. Die größten

Schwierigkeiten damit hatten dagegen die Neuankömmlingen aus den ehemaligen polnischen Ost- und Südostgebieten. Mit der Zeit kam es in Santok zu Mischehen, die Kulturen der einzelnen regionalen Gruppen begannen einander zu beeinflussen. Man benutzte die zurückgelassenen deutschen Geräte und Möbel, die man für langlebig und hochqualitativ hielt. Es gab auch Plünderungen.

Unter den wichtigen Elementen, die die Kulturlandschaft in Santok prägen, wurden von den Einwohner genannt: der Glockenturm, die Burganlage, der Aussichtsturm, die Kirche, aber auch die Eisenbahnüberführung oder die Fachwerkhäuser. In dem Ort befinden sich auch verhältnismäßig viele Relikte der Pommernstellung. Die zwei deutschen Friedhöfe wurden dagegen zerstört. Die Einwohner von Santok haben ihre eigenen Friedhöfe gegründet und zwei Kreuze aufgestellt. Das gesammelte Forschungsmaterial zeigt, dass die heutigen Einwohner von Santok die ästhetischen und historischen Vorteile ihrer Ortschaft zu schätzen wissen. Einige versuchen sogar, ihr lokales Erbe auf eigene Faust zu entdecken, indem sie ihr historisches Wissen vertiefen.

Summary

Santok is a town that is part of the so-called Western Territories, granted to Poland after World War II. Large groups of people who came to these areas after the end of the war encountered there a foreign cultural landscape. Their attitude towards remains left by Germans was constantly evolving. There was a gradual process of „taming the cultural landscape”. The cultural landscape is a space shaped historically, both by natural elements and human activity.

The article bases on the field research carried out in Santok in 2011-2012. Their aim was to learn about the past and present attitudes of Santok inhabitants towards the cultural landscape that they encountered after World War II. A total of 25 inhabitants of Santok took part in the research. We conducted questionnaire interviews with them. The research group was divided into three age categories: up to 40 years of age, middle age (between 40 and 65 years of age) and older age (over 65 years of age). The smallest group was the category of young people, which included only 5 people.

The first settlers came to Santok at the end of March 1945. Their number gradually increased over the next months. The population from the Poznań voivodeship adapted the fastest. On the other hand, the newcomers from the Eastern and South-Eastern Borderlands encountered the greatest difficulties. Over time, mixed marriages began to be visible in Santok, and the culture of different regional groups intertwined with each other. They used left German utensils and furniture that were considered durable and well-made. There were also cases of looting.

Among the important elements creating the Santok cultural landscape, the respondents mentioned, inter alia, a belfry, a gord, an observation tower, a church, but also railway viaducts and half-timbered

houses. There are also many remnants of the Pomeranian Wall fortifications in the village. However, two former German cemeteries were destroyed. The inhabitants of Santok established their own cemeteries and erected two crosses. The collected research material has shown that the present-day residents of Santok appreciate the aesthetic and historical values of their town. Some also try to discover the local heritage themselves by exploring historical knowledge.

Kamila Dzwonkowska – magister etnologii, pracuje w Muzeum Grodu Santok jako specjalista ds. edukacji.

KOMUNIKATY

Tajemnice obrazów

Jan Dziędziora, *Posiłek*

Widz, przemierzając sale muzealne, bardzo często napotyka artefakty zawierające znaki, wyobrażenia mogące wprowadzić go w zakłopotanie. Te znaki właśnie, które niosą w sobie dozę tajemniczości i wzbudzają w nas pytania, nazywamy symbolami. Patrząc na nie, uświadamiamy sobie, że przenoszą nas w świat innych znaczeń czy pojęć. Ten proces – identyfikacji związków pomiędzy znakami, rozumianymi w aspekcie semiologicznym, a ich zawartością znaczeniową w danym obszarze kulturowym – jest podstawą do prawidłowego odczytania treści danego dzieła sztuki. Niestety bardzo często napotykamy trudności w prawidłowej interpretacji dzieła. Dzieje się tak ze względu na wieloznaczeniowość treści zawartych w symbolach (a także odległość czasową pomiędzy powstaniem danego artefaktu a jego analizą) i interakcje pomiędzy wszystkimi elementami przekazu ikonograficznego. W naszym muzeum każda sala, gablota, a nawet szuflady wypełnione są artefaktami zawierającymi ukryte znaczenia. Czasami analiza prowadząca do prawidłowej interpretacji pochłania tygodnie intensywnej pracy. A bywa i tak, że – pomimo zaangażowania badaczy przez całe wieki – dzieło zachowuje swoją tajemnicę.

W Spichlerzu można obejrzeć m.in. obraz Jana Dziędziory pt. *Posiłek*, którego jednym z głównych elementów jest bochenek chleba z nożem leżącym obok niego.

Bochenek chleba dzisiejszemu widzowi wydaje się banalnym przedmiotem, lecz w pokoleniu Jana Dziędziory wywoływał bardzo głębokie emocje i wspomnienia, stając się symbolem przeżytego czasu. Artysta w dynamicznym procesie tworzenia zdecydował, że chleb nie jest tylko elementem dekoracji do przedstawionej sceny, ale staje się nośnikiem ukrytych treści. Dzisiaj, znając historię życia Jana Dziędziory, możemy wyobrazić

sobie i odtworzyć znaczenie symboliczne zawarte w tym obecnie „banalnym” środku spożywczym. Chleb – jak wszyscy wiedzą – występuje w formie symbolicznej w wielu kulturach i wierzeniach, ale ten z obrazu Jana Dziędziory (będący jakby „ostatnią nadzieją na przetrwanie”) otwiera naszą wyobraźnię na inne pola interpretacji tego bardzo osobistego dzieła malarskiego. Symbol jest więc bytem dynamicznym, zmieniającym bardzo często swoje pole znaczeniowe, ukazując z jednej strony względność wartości danej kultury, a z drugiej uzależnienie naszego procesu poznawczego od miejsca i czasu.

Drugim ważnym elementem jest nóż – jedno z najstarszych narzędzi do zabijania rytualnego. Mamy więc dwa symbole: chleb i nóż.

Pytanie, jakie możemy postawić, chcąc zrozumieć ten obraz, brzmi: W jaki typ interakcji znaczeniowej mogą wchodzić te dwa przeciwstawne przedmioty? Odpowiedź może się okazać kluczem do jego poprawnej interpretacji.



Fot. 1

Jan Dziędziora, Posilek
(obraz ze stałej wystawy
w filii Spichlerz)
MOG/III/1/106
Zdj. Piotr Seweryński

Agata Boruta

Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta
w Gorzowie Wielkopolskim,
Gorzów Wielkopolski

Rybołówstwo w średniowiecznym Santoku

Ze względu na położenie santockiego grodu w widłach dwóch rzek – Warty i Noteci – ważnym źródłem pozyskiwania pożywienia było rybołówstwo. Stały dostęp do wody dawał całoroczną możliwość połowu licznych gatunków ryb.

Znaczny udział ryb w pokarmie dawnych mieszkańców Santoka potwierdzają odkryte w czasie badań archeologicznych liczne pozostałości ryb – łuski oraz szczątki, a także przedmioty związane z połowem. Podczas badań milenijnych, przeprowadzonych w latach 1958–1965 w wykopach zlokalizowanych na podgrodziach oraz grodzie głównym, odnaleziono duże ilości materiału ichtiologicznego, znajdującego się w nawarstwieniach datowanych od VII/VIII do XV wieku. Na podstawie analiz łusek oraz szczątków wyróżniono takie gatunki ryb, jak m.in. szczupak, sum, sandacz, ciosa czy okoń¹ (Hensel, Hilczer-Kurnatowska, 1987, tab. IV).

W santockich rzekach występują do dziś niemalże wszystkie zarejestrowane gatunki z wyjątkiem ciosy. Ten obecnie niewystępujący w wodach Warty i Noteci gatunek dawniej był jednym z najczęściej poławianych. Podczas prac badawczych pozyskano 26 000 szczątków ryb tego gatunku, z czego około 20 000 odkryto w nawarstwieniach datowanych na 1. połowę XIII wieku, zarejestrowanych na podgrodziu. Dla porównania: znaleziono jedynie 7 fragmentów, które są szczątkami suma (Hensel, Hilczer-Kurnatowska, 1987, tab. IV).



Fot. 1

Jeden z kręgów suma pozyskanych w Santoku. Zdj. P. Seweryński

Sumy były szczególnie cenne ze względu na znaczne rozmiary, jakie potrafiły osiągać, dostarczając tym samym dużych ilości pożywienia. Na grodzisku w Santoku odkryto liczne kręgi suma, nie zarejestrowano wśród nich kręgów z nawierconym otworem. Z literatury wiadomo, że kręgi z otworem mogły służyć jako amulety bądź ozdoby – wisiory (Makowiecki, 2003, s. 111–125).

1 W analizowanym materiale wyróżniono również pozostałości kolejnych gatunków ryb. Są to: płoć, leszcz, jaź, kleń, sum, świnka, brzana, wzdręga, karaś, jazgarz, boleń, lipień, jelec, rozpiór, krąp (Hensel, Hilczer-Kurnatowska, 1987, tab. IV).

Fot. 2

Krąg suma z nawierconym pośrodku otworem, interpretowany jako amulet/wisior (za: Makowiecki, 2003, s. 111, fot. 7)



Warto również podkreślić, że w pozyskanym materiale z Santoka nie występują pozostałości śledzi lub innych ryb morskich. Świadczyć to może o braku konieczności pozyskiwania ryb z innych terenów.

Odkryte w trakcie badań archeologicznych na terenie grodziska artefakty związane z połowem pozwalają odtworzyć sposoby, jakie wykorzystywali miejscowi rybacy². Do najstarszych metod połowu znanych człowiekowi zalicza się łapanie ręczne, bez użycia wyspecjalizowanego sprzętu. W okresach ciepłych w ten sposób wyłapywano ryby najczęściej podczas tarła odbywającego się na płycznach bądź w zaroślach. Zimą natomiast wykonywano przeręble, przy których się zasadzano w oczekiwaniu, aż z braku tlenu podpłyną do nich ryby. Ręczny połów ułatwiano sobie poprzez ogłuszanie ryb za pomocą pałek bądź młotów, a także podtruwanie (Moszyński, 1929, s. 66–69; Czochański, 2016, s. 36–37). Choć brakuje źródeł archeologicznych czy pisanych potwierdzających wykorzystywanie tego typu metod, można założyć, że i w Santoku musiano znać oraz stosować tak pierwotne sposoby.

Santoccy rybacy mieli również wyspecjalizowane narzędzia do połowu. Użycie tzw. narzędzi haczykowatych potwierdzają odkryte na grodzisku zabytki³. Znaleziony został haczyk żelazny⁴, który wykorzystywany mógł być przy połowie na wędkę.

Najprostsze tego typu zestawy składały się ponadto z wędziska (długiego kija), wędy (sznurka lnianego bądź z włosa końskiego) oraz pływaka z kory i ołowianego ciężarka (Rulewicz, 1974, s. 399). Wędzisko takie odkryto w Szczecinie w warstwie datowanej na 2. połowę X wieku⁵ (Rulewicz,

2 Niekiedy uzupełnione przez analogię ze stanowisk o zbliżonej chronologii.

3 Z innych stanowisk znane są również haczyki wykonane z drewna, rogu bądź brązu (Hensel, 1952, s. 88; Rulewicz, 1974, s. 399).

4 Zabytek w zbiorach Muzeum Lubuskiego: MOG/I/2371.

5 Wykonano ją z twardego drzewa, miała długość 1,49 m i grubość około 1–2 cm. Rolę żyłki



Fot. 3

Haczyk żelazny pozyskany na grodzisku w Santoku.

Zdj. P. Seweryński



Fot. 4

Pływak z kory z Santoka.

Zdj. P. Seweryński



Fot. 5

Pływak z kory z Santoka.

Zdj. P. Seweryński

1974, s. 407). W Santoku znaleziono natomiast pływak wykonany z kory oraz ciężarki ołowiane⁶.

Z grodziska w Santoku pochodzą liczne fragmenty z włosia końskiego bądź lnu, które przypuszczalnie stosowano jako wędę. Zestawu można było z powodzeniem używać do połowu większych okazów czy drapieżników

mogło pełnić np. włosie końskie, które jest bardzo wytrzymałe i odporne na przetarcia (Rulowicz, 1974, s. 407).

6 Zabytki w zbiorach Muzeum Lubuskiego: 1. MOG/I/2368 ; 2. MOG/I/2369; 3. MOG/I/2370.

takich jak szczupaki. Haczyk mógł być jednak także elementem tzw. sznurów (Moszyński, 1929, s. 69). Składały się one z cienkiego, lecz mocnego sznurka, do którego przywiązywano haczyk z przynętą.

W średniowieczu powszechnie łowiono ościeniami (ości). Były to narzędzia kolne, wykonane z żelaza, przypominające kształtem widły o dwóch, trzech lub wielu zębach. Wykorzystywano je do klucia ryb podczas połowów nocnych oraz dziennych, zarówno z łądu, jak i z wykorzystaniem łodzi. Używano ich także zimą, wyławiając ryby z przerębli (Moszyński, 1929, s. 67–69; Czochański, 2016, s. 37–38).

Do grupy narzędzi kolnych zaliczały się także harpuny. Przedmiot o harpunowatym⁷ kształcie odkryty na terenie santockiego podgrodzia pochodził z XIII wieku. Jego funkcja jest jednak dyskusyjna. Mógł on stanowić grot narzędzia kolnego, za czym by przemawiało odpowiednie naostrzenie zakończenia, lecz mógł też być szydłem, wykorzystanym do zaplatania bądź naprawiania sieci rybackich (Zamelska-Monczak, 2019, s. 203).

Fot. 6

Przedmiot o harpunowatym kształcie odkryty na terenie grodziska, datowany na XIII wiek.

Zdj. P. Seweryński



Dobrze znaną dzisiejszym rybakom metodą, którą wykorzystywano również dawniej, był połów siecią. Sieci wyrabiano z produktów naturalnych, pochodzenia zwierzęcego, jak np. włosie końskie lub wełna owcza, bądź roślinnego, jak np. len i konopie (Rulewicz, 1974, s. 399). Do tej pory nie pozyskano z grodziska w Santoku większych fragmentów sieci (tj. z zachowanym splotem), a jedynie część linki⁸ oraz inne elementy⁹, pływalki¹⁰, a także ciężarki (grzęzidła). Grzęzidła były obciążnikami i odgrywały ogromną rolę w zastawianiu sieci, ponieważ utrzymywały ją na odpowiedniej głębokości. W Santoku odnaleziono ciężarki wykonane z ołowiu, ale znane są też ciężarki wykonane z gliny oraz kamienia (Rulewicz, 1974, s. 414–415).

7 Depozyt Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu, nr inw.: 1507/61.

8 Zabytek w zbiorach Muzeum Lubuskiego, nr inw.: MOG/I/2367.

9 Jeden z najstarszych fragmentów sieci, datowany na 2. połowę XI wieku, znaleziony został w Wolinie. Fragmenty o młodszej XIII-wiecznej metryce pochodzą z Wolina oraz ze Szczecina (Rulewicz, 1974, s. 423).

10 Przybierały one kształt podłużny bądź owalny oraz posiadały otwór do nawleknięcia na sieć bądź wędy. Co ciekawe, część z nich, podobnie jak w przypadku naczyń, znaczone były merkami (gmerkami). Mogły one służyć jako zdobienia bądź mieć bardziej praktyczne zastosowanie. Mogły stanowić znak cechowy rzemieślnika lub rybaka, by nie dochodziło do pomyłek co do właściciela sieci (Hensel, 1952, s. 87).



Fot. 7

Ciężarki ołowiane z Santoka.

Zdj. P. Seweryński



Fot. 8

Ciężarki ołowiane z Santoka.

Zdj. P. Seweryński



Fot. 9

Fragment linki od sieci.

Zdj. P. Seweryński

Mimo że w zbiorach santockich nie zarejestrowano wyrobów z wikliny, można założyć, że były na wyposażeniu ówczesnych gospodarstw domowych, w tym rybaków. Ważnymi dla nich narzędziami do połowu ryb były kłonie, plecione kosze bądź siatkowe worki przybierające wielorakie formy i rozmiary. Wykonywano je głównie z wikliny (forma kosza) bądź lnu (worek siatkowy). Najprostsze kłonie stanowił zwykły koszyk wiklinowy, który najczęściej wykorzystywany był do połowu małych ryb w zaroślach. Bardziej skomplikowane były kłonie pałkowate, w formie kosza bądź worka, osadzone często na rękojeści, wykorzystywane do łowienia na głębszych wodach (Czochoński, 2016, s. 39–41; Moszyński, 1929, s. 86–94).

Podobnie jak kłonie z gałęzi wierzbowych, wiklinowych lub leszczynowych wyplatano również narzędzia pułapkowe. Dodatkowo przeplatano je łądogami chmielu bądź łykiem jałowca. Były stosowane głównie na wodach płynących. Ich forma zależała od typu wierszy. Charakterystyczne dla okresu średniowiecza było stosowanie wierszy sercowych lub bezsercowych. Sercowe składały się z jednego bądź dwóch serc (gardeł), które umożliwiały łatwe wpłynięcie rybnym, ale nie dały możliwości wypłynięcia. Bezsercowe natomiast same w sobie stanowiły pułapkę (Moszyński, 1929, s. 86–94).

Pomimo że w Santoku parano się głównie połowem bardziej pospolitych ryb, to jednym z najciekawszych gatunków wczesnego średniowiecza był jesiotr. Choć w zbiorach archeologicznych z Santoka nie odnajdujemy jego szczątków, to wiadome jest, że pływał on również w Warcie (względnie do niedawna, gdyż o jego bytności w Santoku wciąż wspominają najstarsi mieszkańcy) oraz w rzekach będących jej dopływami (Makowiecki, 2003, s. 124). Szczątki jesiotra odkryto m.in. w Lubiniu nad Obrą czy w Nakle i Kruszwicy nad Notecią. Co sprawiało, że jesiotr mógł być tak cenną rybą? Potrafił on dostarczyć tyle samo mięsa, co zwierzęta gospodarskie, takie jak bydło, świnie, owce czy kozy. Znane są okazy mierzące od 100 do 300 cm, przy czym najliczniejsze mierzyły 150–200 cm, a ważyły aż do 200 kg (Makowiecki, 2003, s. 135). Były więc znacznie większe niż pojawiające się współcześnie. Dla porównania w XX wieku na rybny targ Altona w Hamburgu trafiały jesiotry zwykle mierzące od 100 do 160 cm, ważące od 5,5 do 23 kg (Makowiecki, 2003, s. 135).

Znaczna ilość pozyskanego materiału ichtiologicznego w niemalże wszystkich nawarstwieniach na grodzisku w Santoku świadczy o znacznym udziale ryb w pożywieniu dawnych santoczan przez cały okres funkcjonowania osady, a później grodu. Na koniec warto jednak wspomnieć o historycznym wydarzeniu, które spotęgowało znaczenie rybołówstwa. Santok po wcieleniu przez Mieszka I do piastowskiego państwa został schryścianizowany. Wśród licznych zmian, jakie wprowadził ten akt w życie codzienne oraz duchowe mieszkańców, był zwyczaj postu. Na chrześcijan spadł obowiązek poszczenia ponad 150 dni w roku. Sprawiało to, że ryby przez znaczną część roku stanowiły główne źródło pożywienia (Makowiecki, 2003, s. 125).

Literatura:

- Czochoński H., *Tradycyjne narzędzia rybołówstwa śródlądowego w zbiorach Białostockiego Muzeum Wsi*, „Rocznik Białostocki”, t. 20, red. Andrzej Lechowski, Białystok 2016.
- Kowalska A.B., *Ryby i ludzie. Udział rybołówstwa w życiu gospodarczym wczesnośredniowiecznego Szczecina na podstawie źródeł archeoichtiologicznych*, [w:] *O rzece i wodzie w życiu codziennym człowieka średniowiecza*, red. Sławomir Moździoch, Krystian Chrzan, Wrocław 2015.
- Hensel W., *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna. Zarys kultury materialnej*, Poznań 1952.
- Hensel W., Hilczer-Kurnatowska Z., *Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej*, t. VI, Wrocław 1987.
- Janik M., *Rybołówstwo na Pomorzu Zachodnim we wczesnym średniowieczu (do końca XII wieku)*, [w:] *Gospodarka ludów Morza Bałtyckiego. Nowożytność i współczesność. Mare Integrans. Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego*, red. Michał Bogacki, Maciej Franz, Zbigniew Pilarczyk, Toruń 2009.

- Makowiecki D., *Historia ryb i rybołówstwa w holocenie na Niżu Polskim w świetle badań archeoichtiologicznych*, Poznań 2003.
- Moszyński K., *Kultura ludowa Słowian. Część I. Kultura materialna*, Kraków 1929.
- Ossowski W., *Przemiany w sztucnictwie rzeczonym w Polsce. Studium archeologiczne*, Gdańsk 2010.
- Ostrowski M., *Rzecz o rybakach we wczesnym średniowieczu*, <https://wczesnesredniowiecze.pl/arttykul,32,rzecz-o-rybakach-we-wczesnym-sredniowieczu.html> (dostęp: 6 marca 2022 roku).
- Rulewicz M., *Ze studiów nad rybołówstwem we wczesnośredniowiecznych miastach przy ujściu Odry*, [w:] *Archeologia Polski*, t. XIX, z. 2, Wrocław 1974.
- Zamelska-Monczak K., *Przedmioty z kości i poroża oraz metali*, [w:] *Santok strażnica i klucz królestwa*, red. Kinga Zamelska-Monczak, Warszawa 2019.

Stanisław Sinkowski

Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta
w Gorzowie Wielkopolskim,
Gorzów Wielkopolski

Badania archeologiczne

**prowadzone przez Muzeum Lubuskie
w Gorzowie Wielkopolskim w sezonie 2021**

Rok 2021 to kolejny sezon badań prowadzonych przez archeologów z Muzeum Lubuskiego w Gorzowie Wielkopolskim. Prace te realizowano w różnym zakresie, były to zarówno nadzory i wykopaliska związane z inwestycjami budowlanymi, jak też działania ratownicze w związku z przypadkowymi odkryciami¹. Terytorialnie obejmowały one północną część województwa lubuskiego, dostarczając nowych materiałów źródłowych do dziejów tego terenu. Sezon wykopaliskowy rozpoczął się już z początkiem roku – 13 stycznia. O szczególnie ciekawych badaniach poniżej.

1. Łupowo, gmina Bogdaniec (stanowisko nr 23, AZP 45-11/75) – skarb przedmiotów brązowych kultury łużyckiej.

W dniu 12 stycznia 2021 roku do gorzowskiej Delegatury Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (LWKZ) przekazano telefoniczną informację o przypadkowym odkryciu w Łupowie metalowego zabytku archeologicznego. Po ustaleniu szczegółów kierownik delegatury uznał, że należy niezwłocznie podjąć następnego dnia stosowne działania i zaproponował udział w nich archeologom z Działu Archeologii i Numizmatyki Muzeum Lubuskiego w Gorzowie Wielkopolskim².

Miejsce odkrycia zespołu zabytków metalowych, a zarazem założenia wykopu w ramach ratowniczych badań wykopaliskowych, znajduje się na granicy gminy Bogdaniec i Gorzowa Wielkopolskiego. Jest to w znacznej części zadrzewione i porośnięte krzakami północne zbocze Doliny Dolnej Warty, stanowiącej część Pradoliny Toruńsko-Eberswaldzkiej. W odległości około 2,6 km na wschód płynie Warta, natomiast w odległości około 800 m na zachód przepływa bezimienny ciek wodny, będący prawym dopływem Warty.

W ramach podziału Polski na obszary badawcze Archeologicznego Zdjęcia Polski (AZP) teren, na którym odkryto skarb, znajduje się na arkuszu mapy AZP 45-11. Na terenie tym w roku 1983 przeprowadzono badania. W wyniku prac zarejestrowano u podnóża krawędzi wysoczyzny, na działkach poniżej miejsca odkrycia skarbu, 31 stanowisk archeologicznych, w tym 15 kultury łużyckiej. Wśród nich, w odległości około 2,5 km na południowy zachód, znajduje się cmentarzysko ciałopalne społeczności tejże kultury, na którym w latach 70. XX wieku prowadzono badania wykopaliskowe. Nekropolia ta istniała przez cały okres obecności na tym terenie społeczności łużyckiej. W 1971 roku przeprowadzono eksplorację osady kultury łużyckiej (Sinkowski 2004, s. 6–7). Miejsce znalezienia skarbu w 2021 roku w Łupowie dotychczas nie było zarejestrowane jako stanowisko archeologiczne (fot. 1, 2).

1 Badania prowadzili archeolodzy z Działu Archeologii i Numizmatyki: Stanisław Sinkowski, Paweł Kaźmierczak i Rafał Wyganowski. W większości prac uczestniczyli wolontariusze – członkowie Sulęcińskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Historii „Denar” i Stowarzyszenia Eksploracyjno-Historycznego „Warta” z Gorzowa Wielkopolskiego oraz osoby niezrzeszone, służąc bezinteresowną pomocą, za co w tym miejscu serdecznie dziękujemy.

2 W pracach terenowych uczestniczył Błażej Skaziński, kierownik Delegatury LWKZ w Gorzowie Wielkopolskim.

Fot. 1

Miejsce odkrycia skarbu,
na pierwszym planie
jego odkrywcy.

Zdj. P. Kaźmierczak.

**Fot. 2**

Początek prac
eksploracyjnych.

Zdj. S. Bieniek.



Przed rozpoczęciem badań archeologicznych przeprowadzono prospekcję terenową z udziałem odkrywcy, który wskazał oznaczone przez siebie miejsce znalezienia bransolety. Zabytek leżał na powierzchni, w podłużnym, stosunkowo głębokim zagłębieniu pozbawionym humusu, które przypuszczalnie zostało utworzone przez spływającą po zboczu, z północy na południe wodę deszczową. Przed założeniem wykopu archeologicznego miejsce to sprawdzono wykrywaczem metali, uzyskując sygnał o zaleganiu w ziemi przedmiotów metalowych. W obrębie wytyczonego wykopu o wymiarach $1,5 \times 1,0$ m już w warstwie humusu natrafiono na uszkodzoną, kolejną bransoletę. Poniżej, na głębokości około 20–25 cm, w piaszczystym calcu zarejestrowano mało czytelne zarysy wkopu pradziejowego

o średnicy około 40 cm, którego dno było wyłożone fragmentami naczyń glinianych, a na nich zalegało skupisko przedmiotów brązowych. W wyniku przeprowadzonych 13 stycznia prac eksploracyjnych znaleziono 204 przedmioty brązowe (w tym 5 czteroczęściowych). Są to:

- bransoleta spiralna z taśmy (6 sztuk),
- naszyjnik otwarty (5 sztuk),
- czteroczęściowy naszyjnik kołnierzowaty (napierśnik),
- zapinka płytowa,
- tarczka ozdobna (6 sztuk),
- cztery kółka wzajemnie połączone (4 sztuki),
- element uprząży końskiej (4 sztuki),
- ozdoba-aplikacja (177 sztuk).

Odkryto też 48 fragmentów górnej części naczyń glinianych. Ponadto do zespołu włączono przekazaną przez znalazcę w dniu badań bransoletę znalezioną 12 stycznia (fot. 3).



Fot. 3

Fragment odsłoniętego skarbu *in situ*.

Zdj. S. Sinkowski.

Wykopaliska przeprowadzono w godzinach popołudniowych, a zakończono wieczorem przy sztucznym świetle, w niesprzyjających warunkach pogodowych (opady deszczu i deszczu ze śniegiem). Czynniki te utrudniały zarówno eksplorację, jak i szczegółową rejestrację ewentualnych zjawisk towarzyszących złożeniu zabytków do ziemi. Uzyskane wyniki wskazywały na konieczność przeszukania większej przestrzeni wokół znaleziska (fot. 4). Ze względu na złą pogodę oraz obostrzenia sanitarne spowodowane istniejącą pandemią badania ratownicze przeprowadzono jedynie w ograniczonym i niezbędnym zakresie, planując ich kontynuację w sprzyjającym okresie.

Fot. 4

W trakcie eksploracji skarbu.

Zdj. S. Bieniek.



W ramach drugiego etapu badań (maj 2021) przeprowadzono prospekcję terenową na działce, gdzie znaleziono skarb, oraz na działkach przylegających. Zgodnie z przyjętym programem badania skoncentrowane były na poszukiwaniach prowadzonych za pomocą wykrywaczy metali. Uczestniczyło w nich dziewięcioro detektorystów ze stowarzyszeń eksploracyjnych oraz trzech archeologów (fot. 5, 6). Niekorzystne warunki terenowe – zadrzewione i porośnięte krzakami działki – ograniczały możliwości poszukiwawcze, co mogło mieć wpływ na uzyskany negatywny wynik.

Fot. 5

Przeszukiwanie terenu w rejonie odkrycia skarbu.

Zdj. P. Kaźmierczak.



Odkryty w Łupowie skarb należy do nielicznych wśród znajdujących na terenie Polski, który w całości został wydobyty przez archeologów (z wyjątkiem jednego zabytku). W przypadku gorzowskiego muzeum mającego w swoich zbiorach siedem skarbów przedmiotów metalowych (kultury unietyckiej i kultury łużyckiej) był to pierwszy taki przypadek. Ogółem pozyskano 205 przedmiotów metalowych wykonanych z brązu, w tym



Fot. 6

Uczestnicy majowej prospekcyj w rejonie odkrycia skarbu.

Zdj. P. Kaźmierczak.

5 czteroczęściowych. Były w tym zbiorze ozdoby stosowane przez ludzi, a także ozdoby i elementy uprzęży końskiej (fot. 7). Obecna w zespole zapinka płytowa z ornamentem podkowiastym pozwala datować znalezisko na V okres epoki brązu (Fogel 1988, s. 46; Bukowski 1998, s. 339; Maciejewski 2016, s. 110–111).



Fot. 7

Skarb przed konserwacją.

Zdj. S Sinkowski.

2. Gorzów Wielkopolski, ulica Szkolna. Cmentarzysko birtualne kultury wielbarskiej.

W czerwcu 2021 roku rozpoczęto trwające do połowy grudnia wyprzedzające badania wykopaliskowe na działce u zbiegu ulic Szkolnej i Warszawskiej w Gorzowie Wielkopolskim. W tej części miasta znajduje się rozległe stanowisko archeologiczne oznaczone jako Gorzów Wlkp. stan. nr 22, AZP 45-12/88. W miejscu tym zaplanowano budowę budynku-łącznika na potrzeby

istniejącego tu Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych³. Inwestycja ta związana jest z tworzeniem w tej części miasta Kwartałem Kultury, który ma powstać pomiędzy ulicami Warszawską, Szkolną i Teatralną. Prace archeologiczne prowadzono niemal równolegle, naprzemiennie z pracami budowlanymi, co tylko przy dobrym obustronnym zrozumieniu było możliwe do realizacji⁴.

Na przestrzeni przeznaczony pod Kwartal Kultury od schyłku XIX wieku odkrywano zabytki archeologiczne (Szczurek 2006, s. 118–121). Natrafiano na nie podczas prowadzonych tu prac ziemnych związanych m.in. z budową dzisiejszego liceum i znajdującego się w sąsiedztwie budynku byłego gimnazjum. Szczególnie licznych znalezisk dokonano w latach 1925–1926 i 1930 podczas przebudowy teatru. Były to w większości pozostałości po cmentarzysku ciałopalnym kultury łużyckiej użytkowanym w epoce brązu

Fot. 8

W trakcie badań wykopaliskowych.
Zdj. S. Sinkowski.

**Fot. 9**

Techniki stosowane podczas eksploracji.
Zdj. S. Sinkowski.



- 3 Prace budowlane realizowane w roku 2021 są częścią inwestycji, która będzie kontynuowana w roku 2022.
- 4 Wykonawcą prac budowlanych była firma DREW-PLAST Mazowiecki z Różanek wspólnie z BF Partners sp. z o.o. z Dobięgniewa.

i początkach epoki żelaza. Ponadto w 2. połowie XX wieku podczas prac budowlanych odślaniano tu pradziejowe i średniowieczne nawarstwienia kulturowe. W 2018 roku, w trakcie budowy ciepłociągu po północnej stronie budynku Młodzieżowego Domu Kultury, natrafiono na fragment cmentarzyska kultury łużyckiej (Ignatowicz, Wyganowski, 2018).

Przystępując do wykopalisk, spodziewano się natrafić na dalszy fragment cmentarzyska łużyckiego. Już w pierwszych dniach badań okazało się, że teren zajęty jest przez cmentarzysko birtualne społeczności z okresu wpływów rzymskich (fot. 8, 9). Prace archeologiczne przeprowadzono na powierzchni ponad 480 m², z czego na około 395 m² przeprowadzono eksplorację⁵. Na tej przestrzeni wyeksplorowano 68 obiektów archeologicznych, w tym 10 grobów szkieletowych oraz 36 grobów ciałałpalnych⁶. Zmarłych pochowanych w obrządku inhumacyjnym złożono w jamach grobowych, które w rzucie poziomym miały kształt prostokątny o zaokrąglonych narożnikach (fot. 10). Zorientowane one były na osi N–S (głowa na N) bądź z nieznacznymi odchyleniami na wschód lub zachód. Wymiary poszczególnych jam wykazywały duże zróżnicowanie, długość wynosiła od 1,23 do 3,23 m przy szerokości od 0,50 do 0,97 m i głębokości pomiędzy 0,28 a 1,26 m od poziomu zarzysu wkopu. W żadnym z grobów nie zachował się kompletny szkielet, były to pojedyncze kości postkranialne i fragmenty czaszki lub tylko same fragmenty czaszki. W pięciu przypadkach w grobie nie było kości szkieletowych, w trzech z nich znaleziono w zasypisku jamy tylko kości przepalone⁷. W jednym z grobów szkieletowych, w wypełnisku jamy (obiekt nr 33) znajdowały się w stosunkowo dużej ilości (797,78 g) przepalone szczątki zmarłego, przypuszczalnie ze zniszczonego starszego grobu. W przypadku pochówków ciałałpalnych natrafiono na jeden grób popielnicowy, a pozostałe były grobami jamowymi (fot. 11, 12). Strop grobów ciałałpalnych posiadał zarzys kolisty (średnica od około 0,29 do 1,15 m), sporadycznie owalny (od 0,42 × 0,32 do 1,32 × 1,06 m), a głębokość jamy wynosiła od 0,03 do 0,68 m. W 35 obiektach wstępnie uznanych za groby ciałałpalne jamowe jedynie w 21 były przepalone kości. Ich ilość była bardzo zróżnicowana w poszczególnych grobach. W trzech obiektach znaleziono

5 W latach 90. XX wieku na dziedzińcu szkoły, wówczas Liceum Ogólnokształcącego, zakopano stalowy zbiornik na olej opałowy. Wykop pod tę infrastrukturę o powierzchni około 85 m² sięgał do głębokości ponad 2,5 m poniżej obecnego poziomu terenu. Przypuszczalnie zniszczył on część grobów badanej nekropolii.

6 Ostateczna ilość grobów po przeprowadzeniu szczegółowej analizy zarejestrowanych obiektów może ulec nieznaczącej korekcie. Wypełniska grobów, jak i pradziejowe warstwy kulturowe przesiane zostały na sitach o oczkach 0,5 × 0,5 cm.

7 W wielu przypadkach w grobach szkieletowych na cmentarzyskach kultury wielbarskiej zachowały się tylko nieliczne kości zarówno postkranialne, jak i czaszki, bądź też nie zachowały się żadne kości (np. Tuszyńska, 1998, s. 114; Wawrzyniak, 2002, s. 46–47; Adamska, Tuszyńska, 2011, s. 368; Socha, 2017, s. 227). Najczęściej jako przyczynę takiego stanu wskazuje się wpływ niekorzystnego podłoża na częściowy czy całkowity rozkład kości, lub też to, że są to pochówki cząstkowe: „[...] nie można wykluczyć, że brak kości w wielkopolskich grobach szkieletowych ludności kultury wielbarskiej to właśnie wynik praktykowania endokanibalizmu [...]” (Żychliński, 2018, s. 239).

wręcz śladowe ich ilości: 0,46 g, 0,88 g i 2,29 g, natomiast w czterech odpowiednio: 484,63 g, 317,45 g, 157,85 g i 135,40 g⁸. W 21 grobach (3 szkieletowe i 18 ciałopalnych jamowych) natrafiono na wyposażenie towarzyszące zmarłym⁹. Były to zapinki, naczynia miniaturowe, przęśliki, brzytwy (?), nóż, sprzączka żelazna, osetka oraz inne nieokreślone przedmioty metalowe¹⁰. Ponadto w wypełniku jam grobowych znajdowały się pojedyncze fragmenty naczyń glinianych, krzemienie (wióry, okruchy i surowiec) oraz węgle drzewne. W obiekcie nr 48 (grób ciałopalny) wśród darów grobowych wyróżnia się jedyna tego typu ozdoba znaleziona na badanym cmentarzysku w Gorzowie. Jest to złoty wisiołek kulisty, ozdobiony w części dolnej pięcioma kuleczkami połączonymi w kształcie piramidy (fot. 13). Analizując zawartość inwentarza grobów z cmentarzyska gorzowskiego, można zauważyć, że groby szkieletowe były bogaciej wyposażone w porównaniu z ciałopalnymi. W tych pierwszych średnia liczba przedmiotów w danym grobie wynosiła 3,8, a w ciałopalnych – 2,8. Najliczniejszą grupę w obu przypadkach stanowią zapinki. Ponadto w trakcie badań zarejestrowano i wyeksplorowano siedem jam bez zawartości kulturowej, o nieokreślonej funkcji i chronologii (pradziejowe/starożytne?), oraz 15 obiektów współczesnych¹¹.

Zebrany materiał archeologiczny wskazuje na istnienie na działce przy ulicy Szkolnej w Gorzowie Wielkopolskim birtualnego cmentarzyska społeczności kultury wielbarskiej, którą można identyfikować z Gotami (Skorupka 2004, s. 5)¹². Jest to kolejna odkryta nekropolia wielbarska wśród dotychczas nielicznych na terenie Środkowego Nadodrza i dolnej Warty (Socha, Sójkowska-Socha, 2012, s. 90; Lewczuk, 2015; Socha, 2017,s.

8 W zestawieniu dla wybranych cmentarzysk kultury wielbarskiej średnia waga kości z 655 grobów ciałopalnych jamowych wynosi 239,6 g (Skóra, 2014, s. 54, ryc. 1). Dla cmentarzyska z Gorzowa Wielkopolskiego wartość ta wynosi 83,74 g.

9 Ponadto wewnątrz popielnicy z grobu ciałopalnego, wśród szczątków zmarłego powinny znajdować się również przedmioty metalowe. Na ich obecność, aczkolwiek bez bliższych informacji o rodzaju, wskazują sygnał z detektora metali oraz zdjęcia rentgenowskie wykonane przez pana Andrzeja Lisowskiego z Prywatnej Przychodni dla Zwierząt w Gorzowie Wielkopolskim. Badania tomografem komputerowym w Klinice Weterynaryjnej Bartłomiej Kurosz w Gorzowie Wielkopolskim wskazują na obecność między innymi zapinek na dnie popielnicy. W obu Klinikach badania przeprowadzono bezpłatnie, za co serdecznie dziękujemy.

10 Stan zachowania większości zabytków metalowych nie pozwala jednoznacznie określić rodzaju metalu, z jakiego został wykonany dany przedmiot. Wstępnie można wskazać na obecność wyrobów z brązu, srebra i żelaza. Również w kilku przypadkach trudno jest zidentyfikować poszczególne przedmioty metalowe.

11 Odsonięte obiekty współczesne przypuszczalnie można łączyć z istniejącym w tej części miasta folwarkiem. Został on zlikwidowany w 1861 roku, na jego miejscu zbudowano ma przełomie 1862/1863 szkołę miejską oraz w 1885 roku szkołę ludową. Obecnie jest to budynek Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych oraz budynek byłego gimnazjum.

12 Wcześniej w tej części Gorzowa zarejestrowano cmentarzysko społeczności kultury łużyckiej. W 2021 roku na przebadanym fragmencie stanowiska nie stwierdzono obecności grobów łużyckich – ani zachowanych, ani ewentualnie uszkodzonych przez młodszą społeczność kultury wielbarskiej. W obrębie Doliny Dolnej Warty jest to pierwsza wielbarska nekropolia.



Fot. 10
Zarys grobu szkieletowego.
Zdj. P. Kaźmierczak.



Fot. 11
Przekrój przez grób
ciałopalny popielnicowy,
Zdj. S. Sinkowski.



Fot. 12
Przekrój grobu ciałopalnego
bezipielnicowego.
Zdj. S. Sinkowski.

Fot. 13

Wisiorek wykonany ze złota
znaleziony w grobie ciała-
palnym bezpopielnicowym.
Zdj. S. Sinkowski.

**Fot. 14**

Naczynie miniaturowe
znalezione w grobie ciała-
palnym bezpopielnicowym.
Zdj. P. Kaźmierczak.

**Fot. 15**

Zapinka z grobu szkieletowe-
go (stan przed konserwacją).
Zdj. R. Wyganowski.



204, przyp. 2)¹³. W trakcie prowadzonych badań zarejestrowano nawarstwienia kulturowe zawierające ślady osadnictwa społeczności kultury łużyckiej, wczesnośredniowiecznej, późnośredniowiecznej i nowożytniej¹⁴. Znaczna część tych nawarstwień uległa zniszczeniu, podobnie jak i przypuszczalnie część grobów – w wyniku prac ziemnych prowadzonych w czasach współczesnych.

3. Muszkowo, gm. Krzeszyce (stanowisko nr 30, AZP 49-09/24) – skarb przedmiotów brązowych kultury unietyckiej.

W lipcu 2021 roku mieszkaniec Muszkowa znalazł na swoim polu ornym zespół przedmiotów metalowych, o czym niezwłocznie powiadomił telefonicznie Delegaturę Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gorzowie Wielkopolskim. Tego samego dnia do znalazcy udał się kierownik delegatury wraz z inspektorem ds. zabytków archeologicznych. Na miejscu stwierdzono, że do odkrycia doszło w trakcie usuwania sprzętem mechanicznym kamieni zalegających w ziemi, które przeszkadzały w pracach polowych, uszkadzając maszyny rolnicze¹⁵. Znaleźisko składające się z 13 przedmiotów wykonanych z brązu znalazca przekazał przedstawicielom gorzowskiej Delegatury LWKZ. Są to: trzy górne części beret sztyletowych, trzy ostrza sztyletów, w tym jedno zachowane częściowo – dolna część (być może są to ostrza beret?), część rękojeści berła, toporek, dłutko, siekierka i trzy nity (fot. 16). Zespół ten pochodzi z czasów obecności na tym terenie społeczności kultury unietyckiej (I okres epoki brązu), dla której to najbardziej charakterystycznym przedmiotem metalowym jest berło sztyletowe (Sarnowska, 1969, s. 9).

Muszkowo to miejscowość położona na południowym krańcu Doliny Dolnej Warty stanowiącej część Pradoliny Toruńsko-Eberswaldzkiej. Miejsce odkrycia skarbu znajduje się na wyniesieniu, na zachód od zabudowań wsi. U podnóża, po stronie wschodniej i północnej przepływa Muszyna,

13 Jeszcze na przelocie XX i XXI wieku w literaturze archeologicznej nie wskazuje się okolic Gorzowa jako terenu zamieszkiwanego przez społeczność kultury wielbarskiej (np. Kaczanowski, Kozłowski, 1998, s. 291–292, ryc. 154; Mamzer, 2008, s. 264, 268, mapa). Najbliżej Gorzowa cmentarzyska z okresu wpływów rzymskich odkryto w dwóch miejscowościach. Jedno z nich znajdujące się w Wojcieszycach w gminie Kłodawa (AZP 44-12/156) datowane jest na starszą fazę wczesnego okresu (Lewczuk, 1998, s. 130; 139, ryc. 2). Drugie odkryto w Kłodawie, gmina loco (Kłodawa st. nr 92, AZP 44-12/170). Nieznaczny zakres prac badawczych, jak i brak większej liczby zabytków nie pozwalają na jednoznaczne określenie, czy kryją się tu szczątki społeczności kultury przeworskiej czy wielbarskiej (Sinkowski, Teske, 2012). W roku 2017 w Gorzowie w odległości około 50 m od cmentarzyska przy ulicy Szkolnej natrafiono podczas prac ziemnych związanych z modernizacją ulicy Warszawskiej na pochówek ciałopalny popielnicowy z okresu wpływów rzymskich (kultura wielbarska?) (Sinkowski, Ignatowicz, Kaźmierczak, Wyganowski, 2017, s. 4-5).

14 Przedstawione wyniki badań prowadzonych na ulicy Szkolnej mają charakter wstępny, aczkolwiek raczej nie powinny ulec zasadniczej zmianie po szczegółowej analizie.

15 Zastosowany sprzęt mechaniczny (wg informacji odkrywców) przy usuwaniu zalegających kamieni mógł bezpowrotnie zniszczyć kontekst, w jakim znajdował się pozyskany zespół zabytków. Stąd też niemożliwe jest jednoznaczne uznanie skupiska kamieni jako działanie intencjonalne ówczesnej społeczności związane z ukryciem skarbu.

Fot. 16

Berło sztyletowe (część górna) ze skarbu odkrytego w Muszkowie.

Zdj. P. Seweryński.



a po południowej – bezimienny ciek będący dopływem Muszyny. W ramach podziału terenu Polski na obszary badawcze Archeologicznego Zdjęcia Polski (AZP) znaczna część Muszkowa położona jest na arkuszu mapy AZP 49-09. Jedynie grunty w północnej części wsi znajdują się na arkuszu mapy AZP 48-09. Podczas realizacji AZP zarejestrowano w obrębie Muszkowa 29 stanowisk archeologicznych. Nie ma wśród nich miejsca, na którym odkryto skarb. Nieopodal, w odległości około 200 m po stronie północno-wschodniej i południowo-wschodniej znajdują się dwa stanowiska: AZP 49-09/1 oraz AZP 49-09/3. Na pierwszym z nich zarejestrowano pojedyncze zabytki z epoki kamienia, okresu lateńskiego (kultura przeworska?) oraz wczesnego średniowiecza i nowożytności. Natomiast na drugim wystąpiły relikty osadnictwa z epoki kamienia i wczesnego średniowiecza oraz z późnego średniowiecza i nowożytności. W trakcie realizacji AZP w obrębie Muszkowa nie zarejestrowano osadnictwa społeczności kultury unietyckiej.

Na polu, na którym odkryto skarb, archeolodzy z gorzowskiego muzeum w dniu 5 sierpnia 2021 roku przeprowadzili badania weryfikacyjne. Były to prace wykopaliskowe oraz penetracja powierzchniowa. W miejscu wskazanym przez odkrywcę zabytków założono wykop badawczy o wymiarach 2,5 × 4,5 m. Obejmował on wkop wykonany wcześniej w celu usunięcia kamieni, w którym natrafiono na wymienione wyżej zabytki. Wkop tenże sięgał poniżej warstwy ornej, naruszając gliniasty calej. Przestrzeń ta została spenetrowana wykrywaczami metali, z wynikiem negatywnym. Następnie przystąpiono do ręcznego usuwania warstwy ornej. Całość ziemi z wykopu została przesiana na sitach o oczkach 0,5 × 0,5 cm (fot. 17, 18).

Fot. 17

Nity ozdobne z berła sztyletowego. Znalezione podczas badań weryfikacyjno-wykopaliskowych w miejscu odkrycia skarbu.

Zdj. R. Wyganowski



W przesiewanej ziemi z warstwy ornej znaleziono dwa nity-guzy z berła sztyletowego oraz dwa fragmenty naczyń pradziejowych o mało charakterystycznych cechach. W profilach wykopu zarejestrowano jedną warstwę – orną, która bezpośrednio zalegała na gliniastym calcu.



Fot. 18

Fragment sztyletu (część górna) odkryty podczas prospekcji terenowej nieopodal miejsca znalezienia skarbu.

Zdj. R. Wyganowski

Równoległe z pracami w wykopie badawczym, na obszarze około 5 ha wokół miejsca odkrycia skarbu, przeprowadzono badania powierzchniowe, korzystając dodatkowo z pomocy kilkunastu wolontariuszy, którzy przeszukali teren za pomocą detektorów metali (fot. 19, 20). W wyniku tych działań w odległości 3,5 m na wschód od południowo-wschodniego narożnika wykopu natrafiono na fragment górnej części sztyletu. Stanowi on część łączącą się z fragmentem ostrza przekazanego dla LWKZ przez znalazcę. Ponadto znaleziono denara wybitego w XIV wieku w Niemczech. W dużej ilości wystąpiły współczesne metalowe przedmioty użytkowe, w większości zachowane we fragmentach, a wśród nich kilkanaście guzików, ozdobne zapięcia książek, plomba ołowiana, kule muszkietowe, ołowiana furkotka oraz 16 monet z XIX–XX wieku.



Fot. 19

Widok od strony północnej na miejsce odkrycia skarbu.

Zdj. S. Sinkowski.

Fot. 20

Przeszukanie przy pomocy wykrywaczy metali terenu wokół miejsca odkrycia skarbu.

Zdj. S. Sinkowski.

**Fot. 21**

Wykop sondażowo-weryfikacyjny w miejscu odkrycia skarbu.

Zdj. S. Sinkowski

**Fot. 22**

Przesiewanie ziemi z wykopu.

Zdj. S. Sinkowski.



Pozyskany skarb z Muszkowa jest kolejnym znaleziskiem gromadnym przedmiotów wykonanych w czasach obecności społeczności kultury unie-tyckiej w Dolinie Dolnej Warty. Dotychczas zarejestrowano tu siedem skar-bów z początków epoki brązu, skarb z Muszkowa jest pierwszym, w którym znajdowały berła sztyletowe, interpretowane jako insygnia ówczesnej wła-dzy (Czebreszuk, 2001, s. 14,6; Krzyszowski, 2007, s. 65).



Fot. 23

Miejsce odkrycia skarbu – wykop po zdjęciu warstwy ornej, niżej piaszczysto-gliniasty całec.

Zdj. S Sinkowski.

Wyniki prac archeologicznych prowadzonych w 2021 roku na wymienionych wyżej stanowiskach oraz pozyskane do zbiorów Muzeum Lubuskiego zabytki można uznać za jedne z najciekawszych, jakie uzyskano podczas badań prowadzonych przez archeologów z Muzeum Lubuskiego na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat. Przedstawione informacje o wybranych odkryciach mają charakter wstępnych sprawozdań. Po zakończeniu prac terenowych zebrany materiał archeologiczny poddawany jest doraźnej konserwacji, inwentaryzacji i analizie chronologiczno-kulturowej. Prace te wymagają znacznego czasu, zanim przejdziemy do formułowania szerszych wniosków.

Dwa skarby o różnej proveniencji kulturowej pozyskane w ciągu jednego roku już stanowią wydarzenie godne szczególnej uwagi. Ponadto ich zawartość w postaci nietuzinkowych zabytków stanowi cenne źródło do badań nad kształtowaniem się osadnictwa na terenie Doliny Dolnej Warty, a także do studiów ponadregionalnych. Odkrycie cmentarzyska kultury wielbarskiej stosunkowo mało zniszczonego w miejscu intensywnego osadnictwa nowożytnego i współczesnego jest dużą niespodzianką. Dodatkowo różnorodność w obrzędowości pogrzebowej i bogaty inwentarz grobowy stanowi cenny wkład do badań nad społecznością tej kultury, której obecność była tu dotychczas nieznana.

Osiągnięte w 2021 roku wyniki prac terenowych to też po części pokłosie dobrej współpracy z członkami Sulęcińskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Historii „Denar” i Stowarzyszenia Eksploracyjno-Historycznego „Warta” z Gorzowa Wielkopolskiego, osobami niezrzeszonymi oraz Delegaturą Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Rok 2021 to również smutne wydarzenia, zakłócające nasze poczucie satysfakcji z pracy i radość z interesujących odkryć archeologicznych. W roku tym pożegnaliśmy dwie osoby mocno związane od wielu lat z naszą działalnością, których brak odczuwamy w codziennej pracy.

We wrześniu zmarł mgr inż. architekt Henryk Kustosz – projektant, konserwator zabytków, badacz zabytkowej architektury. Zawsze życzliwy, służący pomocą i ogromną wiedzą. Szczególnie ostatnie 10-lecie było czasem naszej aktywnej współpracy w ramach badań architektoniczno–archeologicznych na terenie Gorzowa. Były to między innymi badania dotyczące pozostałości cegielni na ulicy Hejmanowskiej, architektury obronnej średniowiecznego miasta (mury miejskie, Brama Santocka, Brama Młyńska), relikwów kościoła św. Jana (?), szkoły w sąsiedztwie kościoła Mariackiego, odwachu w ratuszu, a nawet infrastruktury technicznej z początkowego okresu istnienia kolei w Gorzowie.

Na początku grudnia zmarła dr hab. Alina Tomaszewska–Szewczyk, konserwator zabytków, szczególnie metalowych, nauczyciel akademicki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Przez ponad osiem lat była to jedyna osoba, która wraz ze swoim zespołem konserwowała i przywracała pierwotną świetność naszym zabytkom archeologicznym wykonanym z różnych metali. Były to zarówno skarby kultury unietyckiej i łużyckiej przedmiotów wykonanych z brązu, jak i zabytki z badań archeologicznych. Dzięki Jej życzliwości, wiedzy i zrozumieniu naszych oczekiwań zostało zakonserwowanych kilkaset zabytków metalowych ze zbiorów Muzeum Lubuskiego, co często ratowało je przed bezpowrotną utratą.

Literatura

- Adamska E., Tuszyńska M., *Dalsze odkrycia na cmentarzysku w Opaleniu, gmina Gniew, stanowisko 1*, [w:] XVII Sesja Pomorzoznawcza Vol 1. *Od epoki kamienia do wczesnego średniowiecza*, red. Mirosław Fudziński, Henryk Paner, Gdańsk 2011, s. 367–374.
- Bukowski Z., *Pomorze w epoce brązu w świetle dalekosiężnych kontaktów wy-miennych*, Gdańsk 1998.
- Czebreszuk J., *Schyłek neolitu i początki epoki brązu w strefie południowo–zachodniobałtyckiej (III i początki II tys. przed Chr.). Alternatywny model kultury*, Poznań 2001.
- Fogel J., „Import” nordyjski na ziemiach polskich u schyłku epoki brązu, Poznań 1988.
- Ignatowicz I., Wyganowski R., Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego przeprowadzonego podczas zadania budowa przyłącza ciepłego z rur preizolowanych do budynku Teatru im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wlkp. działki nr ew. 2286/2 i 2288, Gorzów Wielkopolski 2018 [maszynopis w archiwum Działu Archeologii i Numizmatyki Muzeum Lubuskiego w Gorzowie Wielkopolskim].
- Kaczanowski P., *Najdawniejsze dzieje ziem polskich. Obraz kulturowy wpływów rzymskich i wczesnej fazy okresu wędrówek ludów na ziemiach polskich i na terenach ościennych*, [w:] Grodzki S., Wyrozumski J., Zgórniak M., *Wielka Historia Polski*, t. 1, Kraków 1998, s. 279–314.
- Krzyszowski A., *Zbiory Muzeum. Kolekcja zabytków z wczesnej epoki brązu*, [w:] *Muzeum Archeologiczne w Poznaniu. Historia i współczesność*, red. Maciej Przybył, Poznań 2007, str. 63–66.

- Lewczuk J., *Stan badań nad okresem lateńskim i wpływów rzymskich na terenie województwa zielonogórskiego*, „Archeologia Środkowego Nadodrza”, t. I, 1998, s. 121–146.
- Lewczuk J., *Kultura wielbarska na środkowym Nadodrzu*, [w:] *Kontakty ponadregionalne kultury wielbarskiej. Przemiany kulturowe w okresie wpływów rzymskich na Pomorzu*, red. Mirosław Fudziński, Henryk Paner, Gdańsk 2015, s. 277–288.
- Maciejewski M., *Metal – granica – rytuał. Badania nad depozytami przedmiotów metalowych w kontekście sieci osadniczej*, Poznań 2016.
- Mamzer H., *U schyłku starożytności*, [w:] *Pradzieje Wielkopolski. Od epoki kamienia do średniowiecza*, red. Michał Kobusiewicz, Poznań 2008, s. 243–296.
- Sarnowska W., *Berta sztyletowe z I okresu epoki brązu w Polsce*, „Silesia Antiqua”, t. XI, 1969, s. 9–47.
- Sinkowski S., *Osadnictwo kultury łużyckiej w Dolinie Dolnej Warty. Dotychczasowy stan badań (zarys)*, „Rocznik Muzealny”, t. I, s. 5–11.
- Sinkowski S., Ignatowicz I., Kaźmierczak P., Wyganowski R., *Sprawozdanie z prac archeologicznych przeprowadzonych w trakcie budowy sieci wodociągowej na ulicy Walczaka, Jagiełły, Warszawskiej, Dzieci Wrzesińskich, Hejmanowskiej, Spichrzowej w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wielkopolski 2017* (maszynopis w archiwum Działu Archeologii i Numizmatyki Muzeum Lubuskiego).
- Sinkowski S., Teske J., *Cmentarzysko z okresu wpływów rzymskich w Kłodawie, pow. gorzowski*, [w:] *Z najdawniejszych dziejów. Grzegorzowi Domańskiemu na pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. Alina Jaszewska, Zielona Góra 2012, s. 239–248.
- Skorupka T., *Biżuteria Gotów. Ozdoby i części stroju. Katalog wystawy*, Poznań 2004.
- Skóra K., *Trup nieobecny?... czyli o brakujących szczątkach kostnych w grobach kultury wielbarskiej*, [w:] *Grób w przestrzeni, przestrzeń w grobie. Przestrzenne uwarunkowania w dawnej obrzędowości grobowej*, red. Tomasz Kurasiński, Kalina Skóra, „Acta Archaeologica Lodziensia”, Łódź 2014, nr 60, s. 45–68.
- Socha K., *Birytualne cmentarzysko z okresu wpływów rzymskich z Górzycy nad środkową Odrą*, [w:] *Extra limites*, red. Marcin Bohr, Milena Teska, Poznań–Wrocław 2017, s. 203–242.
- Socha K., Sójkowska-Socha J., *Grób z birytualnego cmentarzyska ludności kultury wielbarskiej w Górzycy, stan. 20, pow. słubicki, woj. lubuskie*, „Archeologia Środkowego Nadodrza”, t. IX, 2012, s. 89–126.
- Szczurek T., *Osadnictwo na terenie Gorzowa Wielkopolskiego*, „Nowa Marchia – prowincja zapomniana – wspólne korzenie. Zeszyty Naukowe” 2006, nr 6, s. 97–189.
- Tuszyńska M., *Cmentarzysko płaskie kultury wielbarskiej z późnego okresu rzymskiego w Kamienicy Szlacheckiej, gm. Stężycza, woj. gdańskie, stanowisko 3*, „Acta Archaeologica Pomoranica”, t. I, 1998, s. 113–120.

-
- Wawrzyniak P., *Cmentarzysko ludności kultury wielbarskiej w Jordanowie, gm. Świebodzin, woj. lubuskie. Wstępne wyniki badań z lat 1998–2000*, „Archeologia Środkowego Nadodrza”, t. II, 2002, s. 45–64.
- Żychliński D., *Endokanibalizm – rytualny posiłek jako element kultu przodków*, „Folia Praehistorica Posnaniensia”, t. XXIII, 2018, s. 231–243.

MUZEALNE SKARBY

Małgorzata Pytlak

Średniowieczny puchar

Zbiór: depozyt Instytutu Archeologii PAN w Poznaniu
Zabytek odkryty podczas prac archeologicznych prowadzonych w latach 1958–1965 na grodzisku w Santoku. W 2004 roku Instytut Archeologii PAN w Poznaniu użyczył tego zabytku Muzeum Lubuskiemu im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim celem prezentacji go na stałej wystawie *Gród Santok. Strażnica i klucz królestwa* w Muzeum Grodu w Santoku (filii Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim)

Datowanie: początek XIV wieku

Wymiary: wysokość 12,5 cm, średnica wylewu 12,3 cm, średnica dna podstawy 9,5 cm, grubość ścianki 0,4 cm

Puchar – naczynie z gliny, toczone, barwy ciemnoszarej, wypalone w atmosferze redukcyjnej. Czasza półokrągła, zakończona prostym wylewem. Zewnętrzne ścianki naczynia pokryte spiralnymi rowkami. Czasza osadzona na półtoracentymetrowej stopce, wychodzącej z okrągłej podstawy. Od strony wewnętrznej w podstawie widoczny jest wgłębiony symetrycznie środek. Podstawa zakończona jest wyraźnym rantem.

Stan zachowania: puchar został zrekonstruowany i uzupełniony gipsem.

Naczynia ceramiczne wypalane w atmosferze redukcyjnej (bez dostępu tlenu) zaczęto produkować na terenach Nowej Marchii, w tym w Santoku w 2. połowie XIII wieku.

Analogie

Frankfurt nad Odrą (Niemcy), `s-Hertogenbosch (Niderlandy).

Literatura

Huth E.W., *Die Entstehung und Entwicklung der Stadt Frankfurt (Oder) und ihr Kulturbild vom 13. Bis zum 17. Jahrhundert auf Grund archäologische Befunde*, Berlin, 1975, s. 121, tab. 18–12.

Lüdtke H., Schietzel K., *Handbuch zur mittelalterlichen Keramik in Nordeuropa, Band 1: Text, Band 2: Kataloge, Band 3: Tafeln*, Neumünster, 2001, s. 132, tab. 1452, 4.

Pytlak M., *Późnośredniowieczny warsztat garncarski ze Smolnicy. Rekonstrukcja procesu wytwarzania naczyń*, Gorzów Wielkopolski 2019, tam dalsza literatura.



Zdj. P. Seweryński



Miroslaw Pecuch

Hlaczek

MOG/IV/1/8227

Zbiory etnograficzne

Zakupiony od Józefa Charkiewicza z Wawrowa, gm.

Santok, 11 marca 1977 roku

Datowanie: przed 1926 rokiem, miejsce powstania – zachodnia Białoruś

Wymiary: wysokość 19 cm, średnica 15 cm

Materiał: miedź

Technika: kotlarstwo

Hlaczek ma postać kulistego naczynia z krótką wąską szyjką, płaskim dnem oraz z jednym ozdobnie wygiętym uchwytem. Przedmiot zakupiono w Baranowiczach około 1926 roku przez mieszkańców pobliskiej wsi Połonka przesiedlonych w 1945 roku w ramach tzw. repatriacji do Wawrowa, gm. Santok. Używany był jako naczynie do gotowania wody do 1975 roku.

Analogie: Hlak służył do przechowywania siemienia lnianego, oleju kopianego, mleka, alkoholu i innych płynów. Wygodne było również noszenie wody w takim naczyniu – jeśli się przewróciło, nie wszystko się rozlało. Używano go także do gotowania wody w piecu, co było bardzo wygodne – nie przenikały do środka cząsteczki dymu i spalania, a wąska szyjka nie pozwalała na wylewanie się wody podczas gotowania.

Hlaki wykonywało się głównie z gliny, rzadziej z miedzi, mosiądzu, żelaza. Miedziane naczynia były wytwarzane przez kotlarzy, często żydowskiego pochodzenia, i tylko zamożni chłopcy mogli sobie pozwolić na używanie takich naczyń w życiu codziennym (w przeciwieństwie do glinianych, które były bardziej dostępne). Obszar ich produkcji obejmuje obwód grodzieński, homelski i witebski. Andriej Fiszbaum, białoruski kolekcjoner miedzianych naczyń, zwrócił uwagę, że miedziane hlaki były używane przez żołnierzy armii napoleońskiej w 1812 roku, miały one służyć do przechowywania wody lub wina.

Źródła

Крыніца: Этнаграфія Беларусі. Мінск, 1989.

<http://lidanews.by/news/culture/5158news.html>, (dostęp: 28 lutego 2022 roku).

<http://local.polotsk.museum.by/node/39901#&gid=1&pid=1>, (dostęp: 28 lutego 2022 roku).

<http://rechitsa.museum.by/node/51068>, (dostęp: 28 lutego 2022 roku).



Zdj. P. Seweryński



Jan Zalewski

Puginał japoński tanto – hamidashi

MOG/V/2/34

Pochodzenie i sposób nabycia: przekazany do zbiorów magazynowych Muzeum Lubuskiego w 1956 roku jako dar osoby prywatnej z Gorzowa Wielkopolskiego; wpisany do inwentarza 16 czerwca 1983 roku

Datowanie: koniec XIX wieku

Wytwórca: nieokreślony płatnerz – miecznik, Cesarstwo Wielkiej Japonii

Wymiary: długość całkowita wraz z pochwą 78 cm, długość całkowita głowni 40 cm, obwód maksymalny 12 cm. Masa puginału z pochwą 0,8 kg

Trzpień głowni osadzony w całości w drewnianej rękojeści, która wraz z pochwą pokryta jest na zewnątrz okładem z kości słoniowej. Okład tworzą sklejone ze sobą kościane segmenty. Ozdobiono go płytkimi zaczernionymi nacięciami, które składają się na ekspresyjną, ostrą kreskę przedstawień figuralnych. Sylwetki samurajów odnoszące się do przeznaczenia broni rozmieszczone są na poszczególnych segmentach i zostały wydzielone prostymi motywami floralnymi. Zakomponowano w ten sposób autonomiczne scenki rodzajowe, które oddają poetykę dalekowschodnich przypowieści bushido.

Tanto był używany przez samurajów jako odmiana sztyletu lub puginału (z łacińskiego *pugio*, czyli mniejszy miecz) o lekkiej krzywiźnie głowni, rzadziej prostej i obosiecznej, o długości najczęściej od 26 do 30 cm. Czasem używano go w zastępstwie małego miecza, zwanego wakizashi, ale tylko wówczas, gdy ten ostatni był noszony bez podstawowego miecza samuraja, czyli katany. Puginał podwiązywano wtedy na sznurkach wyłącznie po prawej stronie pasa. Tanto skrywano najczęściej pod połaciami szerokich spodni zwanych hakama i pod fałdami kimona. W taki sam sposób nosili tę broń urzędnicy państwowi, bogaci kupcy i japońskie arystokratki. Samurajowie tradycyjnie używali tanto podczas ceremonii seppuku. To rytualne samobójstwo dyktowane było świętym kodeksem zasad etycznych zwanym bushido. W przypadku konieczności oczyszczenia z win i uratowania honoru bushi (wojownik) rozcinał swój brzuch, w którym wedle japońskich wierzeń znajduje się dusza. Akt ten uwalniał samuraja od wiecznej hańby i potępienia.

Analogie: odmianą tanto, ale z gardą zwaną tsuba (nie tak ozdobną jak w katanie), wystającą nieznacznie poza profil górnej krawędzi pochwy (saya), był puginał zwany hamidashi o głowni jednosiecznej (odmiana tanto prezentowana przez niniejszy egzemplarz). W dziejach japońskiej broni

siecznej istniały jeszcze trzy pomniejsze sztylety, które można zakwalifikować jako odmiany tanto. Jest to sztylet aikuchi (bez tsuby) o długości całkowitej 22 do nawet 35 cm oraz sztylet yoroi doshi, długi na około 18 cm i służący na polu walki do przebijania zbroi przeciwnika. Osobliwą odmianą tanto był kwaiken mierzący 14 cm długości, którego używały kobiety – również do popełnienia rytualnego samobójstwa poprzez przecięcie tętnicy po lewej stronie szyi.

Tanto wytwarzano w sposób zbliżony do produkcji katany. Mozolny proces skuwania warstw żelaza do 10 razy dla średnio twardego trzonu i 15 do 20 razy dla bardzo twardego ostrza był podobny do wykuwania głowni katany, przeznaczonej przede wszystkim do cięcia. Zastosowanie twardego ostrza przy miękkim żelazie pozostałej części głowni wyróżniało japońską broń sieczną od wszystkich innych na świecie. Warto zaznaczyć, że wiedzę dotyczącą wykuwania takich głowni przekazał potomnym japoński historyk Arai Hakuseki w fundamentalnym dziele o dawnym miecznictwie pt. *Honcho Gunkiko* (1735). Jak podkreśla Zdzisław Żygulski jun. (op. cit., s. 163), noszone na rapciach z taśmy lub sznurze zakończonym dekoracyjnym chwostem wymienione cztery zasadnicze gatunki broni siecznej „miały też sporo cech wspólnych, tak zbliżających je do siebie, że laik ma zwykle trudności z odróżnieniem tachi od katany i wakizashi od tanto”. Podobnie wspólne jest dla tych typów broni tworzywo, z którego wykonywano rękojeść (tsuka) i pochwę (saya). Poza kością słoniową najczęściej wykorzystywano drewno białego dębu, lakę lub rybią skórę, czyli tzw. jaszczur.

Literatura (wybór)

Hakuseki A., *The Armour Book in Honcho-Gunkiko*, Holland Press, 1964.

Sato K., *The Japanese Sword*, Kodansha International, 1983.

Żygulski Z. jun., *Broń wschodnia*, Warszawa 1983.



Zdj. J. Zalewski

Jan Zalewski

Szabla francuska jednokabłąkowa

szeregowych lekkiej kawalerii wz. 1822 (1927)

MOG/V/2/81

Pochodzenie: zakupiona 13 marca 1971 roku od Ryszarda Mojdata z Gorzowa Wielkopolskiego

Datowanie: 1882 (modyfikacja w roku 1927)

Wytwórca: Manufacture d'Armes de Châtellerault, III Republika Francuska (modyfikacja: II Rzeczpospolita Polska)

Wymiary: długość całkowita w pochwie 1100 mm, dł. szabli 1075 mm, dł. głowni 915 mm, szerokość głowni przy nasadzie 32 mm, grubość grzbietu u nasady głowni 11 mm, krzywizna głowni 38 mm. Masa szabli z pochwą: ca 1,9 kg

Rękojeść mosiężna, zamknięta, jelec tarczowy jednokabłąkowy. Głowica zakończona kapturkiem na 1/3 wysokości trzonu rękojeści, zwieńczona wypukłym miseczkowatym kaboszonym, w którym zanitowano trzpień głowni. Trzon rękojeści drewniany, oklejony ciemnobrązową skórą, poprzecznie karbowany w 20 karbików i opleciony skręconym drutem mosiężnym. Głownia stalowa, smukła, o umiarkowanej krzywiznie, szlifowana w szeroką bruzdę ze zbroczem od nasady do pióra i bruzdeczkę przytylcową (profil *Montmorency*). Pióro obosieczne ze sztychem w linii grzbietu. Pochwa ze stalowej polerowanej blachy z jedną ryfką z ruchomym koluszkim (brajcarciem) zakończona wydatną, asymetryczną ostrogą (po 1871 likwidowano dolną ryfkę). Szyjka z kołnierzem mocowanym nitami.

Na grzbiecie głowni od strony jej nasady wytrawiono kursywą (niegrawerowana):

M-re d'armes de Chât-et Mars 1882 – C-rie L-re M-le 1822. W polu nasady głowni centralnie X w kole, z boku na kabłąku cyfra II ujęta w literze U oraz numer fabryczny 131, ponadto litera C w kole.

Wzór jednokabłąkowy francuskiej kawaleryjskiej szabli wz. 1822, zapisywanej czasem w literaturze polskiej jako wzór 1822/1927, ma zredukowaną ilość kabłąków jelca w stosunku do pierwotnego kształtu trójkabłąkowej rękojeści szabli wz. 1822. Szable znane w tej wersji, zwane „szatelówkami” z racji ich produkcji w Châtellerault, rozkazem z dnia 29 września 1927 roku przeszły polską modyfikację, polegającą na usunięciu dwóch kabłąków bocznych. Od roku 1928 zaczęto odpiłowywać kabłąki boczne w związku z regulaminami musztry. Celem takiego zabiegu miało być przystosowanie zdolności użytkowej do nowych regulaminów kawalerii Wojska Polskiego. Chodziło o zmniejszenie ciężaru szabli oraz dostosowanie

broni do polskiego sposobu troczenia przyjętego w tzw. broniach ręcznych. Odcinania kabłąków bocznych i nadania rękojeściom nowego szlifu dokonywały pułkowe zakłady rusznikarskie. Ponadto, w przeciwieństwie do szabel francuskich, na egzemplarzach tego wzoru na wewnętrznej stronie zredukowanej, mosiężnej tarczki jelca bito oznakowania identyfikacyjne, świadczące o przynależności danej broni. W przypadku omawianej szabli wytłoczono majuskułą cyfry i litery „11.P.U.L./168.”, co oznacza szablę przeznaczoną dla 11. Pułku Ułanów Legionowych. Szable w takiej formie, o zredukowanej ilości kabłąków jelca, zostały wycofane z pułków kawalerii dopiero w połowie lat 30. XX wieku, a zastąpiła je polska szabla bojowa, której wzór powstał w 1934 roku. Mimo to jeszcze w roku 1938 poznański 7. Dywizjon Artylerii Konnej został zaopatrzony w szable wz. 1822, których zaczęto tam używać zamiast dotychczasowych szabli wz.1848 n/A. Ponadto zmagazynowane w 1927 roku egzemplarze zmodyfikowanej szabli wz. 1822 wydawano kawalerzystom Wojska Polskiego jeszcze podczas mobilizacji w roku 1939. Prezentowana szabla z identyfikacyjnymi tłoczeniami pułkowymi należy do dużej rzadkości, co stanowi o niezwykłej wartości tego obiektu.

Literatura (wybór)

Czerwiński A., Dudek L., *Szabla żołnierza polskiego w XIX i XX wieku*, Ossolineum, 1988.

Bukowski K., *Temblaki polskiej białej broni*, t. I, Radomsko 2017.

Kwaśniewicz W., *Dzieje szabli w Polsce*, Bellona, Warszawa 1999.

Deszczyński M. P., *Import sprzętu wojskowego przez Polskę w latach 1921–1939*, „Kwartalnik Historyczny”, R. CXIX, 2012, 3, s. 507–540.



Jednokabłąkowa wersja francuskiej szabli lekkiej kawalerii wz. 1822 oraz tłoczenia 11. Pułku Ułanów Legionowych na tarczy jelca
Zdj. J. Zalewski

Jan Zalewski

Szabla francuska trójkabłąkowa

szeregowych lekkiej kawalerii wz. 1822

MOG/V/2/37

Pochodzenie: podarowana w 1958 roku przez nieznaną osobę prywatną, wpisana do inwentarza 16 czerwca 1983 roku

Datowanie: 1836 rok

Wytwórca: Manufacture Royale de Châtellerault, Królestwo Francji

Wymiary: długość całkowita w pochwie 1100 mm, dł. szabli 1075 mm, dł. głowni 915 mm, szerokość głowni przy nasadzie 32 mm, grubość grzbietu u nasady głowni 11 mm, krzywizna głowni 38 mm. Masa szabli z pochwą 2,1 kg

Rękojeść mosiężna zamknięta z jelcem tarczowym trójkabłąkowym, składającym się z dwóch wydatnych kabłąków bocznych i przedniego o płaskim profilu. Trzon rękojeści drewniany, pokryty skórzaną czarną okleiną i poprzecznie karbowany w 20 wgłębień wypełnionych skręconym mosiężnym drucianym opłotem. Krótki kapturek osadzony na 1/3 wysokości trzonu rękojeści, zakończony owalnym pogrubieniem w kształcie wyoblonego kaboszonu, przynitowany do trzpienia głowni. Stalowa głownia szlifowana w szeroką bruzdę ze zboczem formowanym do pióra oraz w bruzdeczkę przytylcową (profil *Montmorency*). Pióro obosieczne ze sztychem w linii grzbietu. Pochwa z blachy stalowej, polerowana, z jedną ryfką z ruchomym koluszką, zakończona asymetryczną ostrogą o wydatnym profilu. Szyjka pochwy zamknięta kołnierzem mocowanym pojedynczym nitami. Na grzbiecie głowni wygrawerowano kursywą: *Manuf =re R =ale de Châtellerault Mars 1836*.

Na przednim kabłąku pośrodku wytłoczono numer fabryczny 1178 oraz trzy stemple kontrolne: cyfrę rzymską II w owalu, literę W w owalu, literę L w kole. Na szczycie tarczy jelca pod spodem: litera B w owalu. U nasady głowni: litera W w kole i litera M w kole.

Francuska szabla lekkiej kawalerii wz. 1822 dla żołnierzy i oficerów została wprowadzona do uzbrojenia 18 stycznia 1822, zastępując wszystkie poprzednie modele szabli szaserów wz. 1816, lekkiej kawalerii wz. 1817 oraz ciężkiej kawalerii An XI, An XIII. W armii francuskiej jest do dzisiaj na wyposażeniu pułku kawalerii Gwardii Republikańskiej. Cechą charakterystyczną tej szabli jest zakrzywiona głownia, znana jako ostrze *Montmorency*, które jest tak samo skuteczne w cięciu, jak i w zadawaniu pchnięć. Skonstruowano dwa typy tego wzoru: jeden dla lekkiej kawalerii oraz jeden (o mniejszej krzywiznie głowni) dla ciężkiej i liniowej kawalerii. Konni artylerzyści liniowi zachowali ją do czasu przyjęcia specjalnie dla nich wyprodukowanej szabli wz. 1829.

Głownia popularnej szabli wz. 1822 produkowanej po 1860 roku zaopatrzona była w próg u nasady tuż pod tarczą jelca. W roku 1883 wyprostowano zakrzywione głownie niektórych szabli i skrócono je do 87 cm (w ten sposób zmodyfikowano około 3000 egzemplarzy). W 1899 roku szabla oficerska lekkiej kawalerii wz. 1822 została zmodyfikowana i określano ją jako szabla oficerska artylerii wz. 1822/99. W modelu tym wprowadzono zdobienia jelca w motywy floralne i wzdłużne palmety u nasady kabłąków. W tym czasie najliczniej posługiwali się tym wzorem oficerowie artylerii, natomiast od roku 1883 w szable o wyprostowanej głowni zostali wyposażeni oficerowie lekkiej kawalerii. Francuska Komisja Artylerii odpowiedzialna za królewskie arsenały na miejsce do produkcji m.in. szabli wz. 1822 wybrała miasto Châtellerault. Znajdująca się tam fabryka broni działała od 1830 do 1968 roku. Do 1830 roku szable wz. 1822 produkowała manufaktura w Klingenthal. Pierwsze egzemplarze tych szabli mają na grzbiecie głowni sygnaturę „Manufacture Royale du Klingenthal”. Po 1830 roku fabryka w Klingenthal produkowała je na prywatny rynek oficerski i oznaczała sygnaturą „Klingenthal Couleaux”. Szable lekkiej kawalerii wz. 1822 były powszechnie doceniane przez użytkowników, stąd używano ich również podczas pojedynków. Wzór ten pojawił się na ziemiach polskich wraz z przybyciem z Francji polskiej kawalerii, która zasiliła szeregi Błękitnej Armii Generała Hallera. Większa ilość szabel była potrzebna podczas wojny z bolszewicką Rosją, gdy broni ciągle brakowało. Polska Misja Wojskowa działająca w Paryżu zakupiła więc dla polskich żołnierzy większe ilości szabli wz. 1822 od francuskich przyjaciół. Transakcję tę zawarto z początkiem roku 1919. Francuskie szable wz. 1822 z jelcem trójkabłąkowym używane były od 1919 roku między innymi przez 1. Pułk Ułanów Krechowickich, 2. Pułk Ułanów Grochowskich, 6. Pułk Ułanów Kaniowskich, a także 11. Pułk Ułanów Legionowych.

Literatura (wybór)

Czerwiński A., Dudek L., *Szabla żołnierza polskiego w XIX i XX wieku*, Ossolineum, 1988.

Delperier L., *Le sabre 1822. 150 ans au service de la France Tradition magazine*, nr 9, 1987.

Lhoste J., *Les sabres portés par l'armée Française – Edition du portail*, p. 400–403.

Lombard C., *La manufacture nationale d'armes de Châtellerault*, 1987.



Paweł Kaźmierczak

Złotówka koronna (tymf, tynf)

Polska, Jan Kazimierz (1648–1668)

MOG/VI/3

Zbiór: Dział Archeologii i Numizmatyki

odm. Kop. 1787

waga 6,5 g; ø 31 mm

Awers: W otoku perełkowym ukoronowany monogram królewski ICR. Podwójny napis otokowy: DAT·PRETIVM·SERVATA·SALVS / POTIORQ3METALLO·EST:

Rewers: Ukoronowana owalna tarcza czteropolowa z herbami Polski i Litwy oraz Snopkiem Wazów, w dolnym polu napis: **XXX GRO / ·POL·**. Po bokach tarczy litery **A / T**. W legendzie otokowej napis: **MONET·NOV·ARG·REG·POL·1664:**

Pierwsza polska złotówka koronna, popularnie nazywana tymfem lub tynfem, wybijana była w latach 1663–1666 w celu ratowania zubożałego po potopie szwedzkim skarbcu Rzeczypospolitej. Nazwa monety pochodzi od Andrzeja Tymfa, dzierżawcy królewskich mennic, którego inicjały znajdują się na rewersie. Była to bilonowa moneta podwartościowa, nominalnie warta 30 groszy. W rzeczywistości wykonana ze słabej jakości srebra, miała wartość dwukrotnie mniejszą, co potwierdza napis otokowy: „Cenę daje ocalenie kraju i to lepsze jest od kruszcu”. Pomimo dużej niechęci odbiorców utrzymała się w obiegu do czasów saskich, będąc obiektem powszechnych żartów.

Jest to kolejna polska moneta pochodząca z przedwojennych zbiorów niemieckiego Muzeum Miejskiego w Landsbergu a/W. Stan zachowania prezentowanego egzemplarza jest zadowalający i w chwili obecnej nie wymaga konserwacji. Jedynie na centralnej części awersu i rewersu czytelne są pozostałości niedobicia. Moneta została opisana przez dr. T. Szczurka w 1986 roku. Warto zapoznać się z bliższymi ogólnodostępnymi informacjami o historii tymfa.

Wykaz skrótów:

Kop. – Kopicki E., *Ilustrowany skorowidz pieniędzy polskich i z Polską związanych*, cz. I, Warszawa 1995.

Literatura

Kopicki E., *Ilustrowany skorowidz pieniędzy polskich i z Polską związanych*, cz. I, Warszawa 1995.

Księga inwentarza muzealnego, dostępna w Muzeum Lubuskim im. J. Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim, 1948.

Księga inwentarzowa muzealiów artystyczno-historycznych, dostępna w Muzeum Lubuskim im. J. Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim, 1986–1996.

Mikołajczyk A., *Leksykon numizmatyczny*, Warszawa–Łódź 1994.

Szczurek T., *Zasoby Gabinetu Numizmatycznego Muzeum Lubuskiego im. J. Dekerta w Gorzowie Wlkp.*, „Rocznik Lubuski”, t. 31, cz. I, s. 221–226.



Zdj. P. Kaźmierczak



VARIA

Henryk Jan Kustosz (1951–2021)

- podsumowanie dorobku zawodowego

Wybitny gorzowski architekt, badacz architektury, projektant urodził się w Szczecinie 27 sierpnia 1951 roku jako syn Marianny Kustosz z domu Kenska i Jana Kustosza. Był bratem Teresy (po mężu Kijek) i Elżbiety (po mężu Kozłowska).

Dyplom magistra inżyniera architekta uzyskał na Wydziale Budownictwa i Architektury Politechniki Szczecińskiej, gdzie studiował w latach 1969–1975. Zaraz po studiach podjął pracę w szczecińskim oddziale Przedsiębiorstw Państwowych Pracowni Konserwacji Zabytków (PP PKZ). Pracował tam w latach 1975–1991, zaczynając od stanowiska asystenta projektanta do starszego projektanta – specjalisty ds. badań architektonicznych, a następnie kierownika zespołu badawczo-projektowego. W 1979 roku ukończył na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej roczne Studium Podyplomowe Badań Zabytków Architektury. Po przeprowadzce do Gorzowa Wielkopolskiego w 1979 roku Henryk Kustosz organizował pion naukowo-konserwatorski oraz archiwum gorzowskiej filii szczecińskiego oddziału PP PKZ. W latach 1991–2001 jako specjalista ds. architektury został zatrudniony w Regionalnym Ośrodku Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego (ROSiOŚK) w Szczecinie.

Od początku 1992 roku był właścicielem architektoniczno-konserwatorskiej pracowni autorskiej „KUSTOSZ” Autorska, Badawczo-Projektowa Pracownia Ochrony i Konserwacji Zabytków Architektury i Urbanistyki.

Od 4 czerwca 2001 roku do 18 maja 2004 roku Henryk Kustosz pełnił funkcję Rzecznicy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w dziedzinie ochrona zabytków nieruchomych, w specjalizacji architektura i urbanistyka.

Zakres prowadzonej przez Henryka Kustosza działalności architektoniczno-konserwatorskiej związanej z zabytkami architektury i urbanistyki:

- inwentaryzacje konserwatorskie, zarówno architektoniczne, jak i urbanistyczne,
- badania architektoniczne; był jednym z prekursorów zastosowania metod teledetekcyjnych w badaniach architektonicznych i architektoniczno-archeologicznych w latach 80. XX wieku, - badania radarowe SIR i badania termowizyjne,
- studia historyczno-urbanistyczne,
- programy prac konserwatorskich, wytyczne konserwatorskie,
- nadzory konserwatorskie,
- dokumentacje projektowe,
- dokumentacje powykonawcze,
- opinie i konsultacje konserwatorskie.



Fot. 1

Henryk Kustosz

Zdj. Archiwum rodzinne

Henryk Jan Kustosz poza działalnością stricte zawodową pełnił szereg innych funkcji, także społecznych. Od 1976 roku był członkiem Stowarzyszenia Architektów Polskich (SARP). Kilkakrotnie, jako delegat, reprezentował gorzowski oddział na walnych zjazdach SARP. Od kilku

kadencji był wybierany na sędziego konkursowego SARP. Sędziował w sześciu konkursach architektonicznych organizowanych i współorganizowanych przez SARP na terenie Dębna Lubuskiego, Gorzowa Wielkopolskiego (dwukrotnie), Krosna Odrzańskiego i Zielonej Góry (dwukrotnie), głównie na obszarach objętych ochroną konserwatorską.

Od początku istnienia Izby Architektów Rzeczypospolitej Polskiej, tj. od 2002 roku, aktywnie uczestniczył w jej działalności. Pięć kadencji był członkiem Komisji Kwalifikacyjnej Lubuskiej Okręgowej Izby Architektów oraz członkiem komisji egzaminacyjnej na uprawnienia budowlane.

Od kilkunastu lat Henryk Jan Kustosz był członkiem powoływanej przez prezydenta Gorzowa Wielkopolskiego Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Archeologicznej, pełniąc ważną rolę w utrzymaniu ładu przestrzennego miasta. Ponadto przez cztery kadencje był członkiem Wojewódzkiej Rady Ochrony Zabytków przy Lubuskim Wojewódzkim Konserwatorze Zabytków w Zielonej Górze.

Henryk Jan Kustosz był mężem Danuty z domu Parczyńska (ślub w 1975 roku), chirurga stomatologa. Był ojcem Michała (1977), inżyniera budowlanego, projektanta (żona Katarzyna – inżynier budowlany) oraz Pawła (1985), biotechnologa, biznesmena (żona Agnieszka – architekt), a także dziadkiem Jana, Jakuba, Poli i Mileny.

Zmiany pokoleniowe w rodzinie Kustoszów mają swoją historię. Michał (starszy syn Henryka) urodził się zaraz po śmierci teścia Henryka – Władysława, syn Paweł zaraz po śmierci ojca Henryka – Jana, córka Pawła, Milena (wnuczka Henryka), urodziła się pięć dni przed śmiercią Henryka.

Kilka słów od rodziny.

Jeśli moglibyśmy opisać go z naszej perspektywy kilkoma słowami:

Henryk był wrażliwy na piękno i historię, pełen pasji, energii i nieustępliwości, oddany rodzinie i historii architektury. Ponadto charakteryzował się sztywnym kręgosłupem moralnym, uczciwością i racjonalizmem. Był autorytetem i wzorem dla dzieci, zawsze potrafił zadać właściwe pytania i zmobilizować do działania.

W ostatnim czasie ulubionym miejscem relaksu i odpoczynku Henryka była barokowa kaplica pw. Najświętszej Marii Panny, znajdująca się około 1 km od Rokitna.

Henryk Jan Kustosz zmarł 18 września 2021 roku w Gorzowie Wielkopolskim. Został pochowany na gorzowskim cmentarzu komunalnym, w alei zasłużonych.

Nagrody i odznaczenia

Henryk Jan Kustosz został odznaczony: zespołową nagrodą Wojewody Szczecińskiego za projekt restauracji ratusza w Chojnie (1977), Srebrnym Krzyżem Zasługi (1985), Złotą Odznaką PKZ (1986), Zasłużony Działacz Kultury (1990), Honorową srebrną odznaką Izby Architektów RP, uchwałą LOIA (2010), Złotym Krzyżem Zasługi (2011), Odznaką Honorową Miasta

Gorzowa (2012), Honorową złotą (II stopnia) odznaką Izby Architektów RP (2013), medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2019).

Dorobek konserwatorski w kraju i za granicą w zakresie ww. działalności w latach 1975–2020:

I. Kontrakty, misje i ważniejsze seminaria zagraniczne:

1. Ryga (Łotwa) – udział w sześciu kontraktach PP PKZ dotyczących prac projektowo-badawczych, nadzorów konserwatorskich dla restaurowanych obiektów na terenie Starego Miasta – cztery kamienice mieszczkańskie, konwent św. Ducha – Zamek Kawalerów Mieczowych (w latach 1982–1990, w sumie około 1,5 roku).
2. Wismar (Niemcy) – udział w międzynarodowym seminarium urbanistycznym dotyczącym rewaloryzacji centralnej części Starego Miasta w rejonie Marienkirche-platz (jeden z czterech członków zespołu reprezentującego Polskę), 1986.
3. Prilep (Macedonia) – udział w pracach Misji PP PKZ w Macedonii, badania architektoniczne akropolu i twierdzy Markovi Kuli, 1988 i 1989.
4. Kopenhaga (Dania) – kontrakt PP PKZ Szczecin, kierownik grupy, 1990.
5. Mirow (Niemcy) – kontrakt PKZ Szczecin Spółka z o.o. (inventaryzacja konserwatorska letniej rezydencji książąt meklemburskich), 1991.
6. Berlin (Niemcy) – na zaproszenie organizatorów międzynarodowej wystawy artystycznych instalacji przestrzennych DIALOG LOCI na Starym Mieście w Kostrzynie, uczestnictwo w panelu dyskusyjnym w Akademii Sztuk Pięknych – problemy konserwatorskie miasta i twierdzy Kostrzyn.

II. Inventaryzacje konserwatorskie: 36 obiektów

1. Kołbacz – Dom Opata z zespołu klasztoru cysterskiego, skala 1 : 20, PP PKZ Szczecin, 1976/1977.
2. Dobięgniew – barak obozowy oflagu II C Woldenberg, skala 1 : 50, 1982.
3. Lubniewice – XVIII-wieczny budynek mieszkalny, ul. Bohaterów Stalingradu 35, skala 1 : 20, 1983.
4. Bledzew – dwa budynki mieszkalne (XVIII i XIX wiek), ul. Kościuszki 5 i 6, skala 1 : 50, 1983.
5. Ośno Lubuskie – inventaryzacja urbanistyczno-konserwatorska miasta w skali 1 : 5000 do Planu Ogólnego Zagospodarowania Przestrzennego i Rewaloryzacji Miasta, PP PKZ Szczecin, 1986/1987.
6. Ośno Lubuskie – inventaryzacja urbanistyczno-konserwatorska gminy w skali 1 : 5000 do Planu Ogólnego Zagospodarowania Przestrzennego i Rewaloryzacji Gminy, PP PKZ Szczecin, 1986/1987.
7. Bogdaniec – inventaryzacja urbanistyczno-konserwatorska gminy w skali 1 : 5000 do Planu Ogólnego Zagospodarowania Przestrzennego i Rewaloryzacji Gminy, PP PKZ Szczecin, 1987/1988.
8. Ośno Lubuskie – inventaryzacja urbanistyczno-konserwatorska strefy „A” ochrony konserwatorskiej miasta w skali 1 : 1000 do Planu

- Szczegółowego Zagospodarowania Przestrzennego i Rewaloryzacji Zespołu Staromiejskiego, PP PKZ Szczecin, 1986/1987.
9. Santok – dzwonnica wiejska, pokościelna, z 1769 roku, skala 1 : 20, 1990.
 10. Mirow (Niemcy) – zespół pałacowy (XVI–XVIII wiek), letnia rezydencja książąt meklemburskich z zespołem, skala 1 : 50, PP PKZ Szczecin, 1991.
 11. Gorzów – zabytkowy budynek magazynowy z lat 70. XIX wieku przy ul. Kosynierów Gdyńskich 109, skala 1 : 50, pracownia autorska, 1992.
 12. Trzebiczy – willa właściciela tartaku z lat 20. XX wieku, skala 1 : 50, pracownia autorska, 1992/1993.
 13. Gorzów – willa z lat 1909–1911 przy ul. Grobla 8 – elewacje, skala 1 : 50, pracownia autorska, 1994.
 14. Przytoczna – dwór z XVIII–XX wieku, z zespołem, skala 1 : 50, pracownia autorska, 1994.
 15. Bierzwik – zespół pocysterski, XVIII–XIX wiek, budynek gospodarczy z zespołem, skala 1 : 50, pracownia autorska, 1994.
 16. Gorzów – Teatr im. J. Osterwy (XIX–XX wiek), poprawa i uzupełnienie części inwentaryzacji, skala 1 : 50, pracownia autorska, 1994.
 17. Drezdenko – budynek strzelnicy z hotelem i restauracją przy ul. Niepodległości 28, z około 1910 roku, z zespołem, skala 1 : 50, pracownia autorska, 1995.
 18. Smogóry – dwór z XVIII–XX wieku, skala 1 : 50, pracownia autorska, 1996.
 19. Janczewo – spichrz podworski, połowa XIX wieku, 1906 rok, skala 1 : 50, pracownia autorska, 1997.
 20. Strzelce Krajeńskie – kamieniczka szachulcowa z XVIII–XX wieku, ul. Południowa 13, skala 1 : 50, pracownia autorska, 1999.
 21. Muszkowo – kościół z 1813 roku, skala 1 : 50, 2003.
 22. Skwierzyzna – dawne budynki szkoły katolickiej, koniec XIX wieku i lata 30. XX wieku, 2004.
 23. Karnin – kościół z lat 1822–1823, skala 1 : 50, 2004.
 24. Janczewo – kościół ryglowy z lat 1733–1735; aktualizacja inwentaryzacji, 2004.
 25. Gorzów – współpraca autorska przy inwentaryzacji hali przemysłowej z lat 30.–40. XX wieku dla PB Geerds i Jakubowski sp. z o.o., z inż. R. Buszkiewiczem, 2005.
 26. Chomętowo – dwór obronny z 1. połowy XIV wieku, skala 1 : 50, 2006.
 27. Bogdaniec – młyn wodny z 1826 roku, z inż. R. Buszkiewiczem i inż. J. Szulcem, 2007.
 28. Drezdenko – muzeum – dawny spichlerz (1637, 1775, 1848), z inż. R. Buszkiewiczem i inż. J. Szulcem, 2007.
 29. Gorzów – willa przy ul. Kosynierów Gdyńskich 108 z 1896 roku, z inż. R. Buszkiewiczem i J. Szulcem, 2007.
 30. Chwarszczany – kaplica templariuszy i joannitów z XIII wieku, z inż. J. Szulcem, 2008.

31. Borek – kościół filialny z 1906 roku, elewacje i więźba dachowa, z inż. J. Szulcem i inż. P. Puchalskim, 2009.
32. Myślibórz – ratusz, detale sztukatorskie; szczegółowa inwentaryzacja fotograficzna przed pracami konserwatorskimi, 2010.
33. Gorzów – Teatralna 25, budynek nr 3; inwentaryzacja konserwatorska zachowanych piwnic, 2010.
34. Żubrow – kościół filialny z początku XVIII wieku, elewacje, 2010.
35. Spudłów – kościół ruina, z M. Korsak, 2011.
36. Strzelce – Baszta Więzienna, z M. Korsak, 2011.

III. Badania architektoniczne i urbanistyczne, studia historyczno-urbanistyczne, wytyczne konserwatorskie: 98 obiektów

1. Kołbacz – Dom Opata z zespołu pocysterskiego; badania architektoniczne, wytyczne konserwatorskie, PP PKZ Szczecin, 1977.
2. Bierzwik – średniowieczny browar, później spichlerz w zespole pocysterskim (XIV wiek); badania architektoniczne z arch. T. Balcerzak, PP PKZ Szczecin, 1978.
3. Trzcianko-Zdrój – ratusz gotycki (XIII–XIX wiek); badania architektoniczne, wytyczne konserwatorskie, PP PKZ Szczecin, 1979.
4. Kołbacz – studium urbanistyczno-konserwatorskie Kołbacza, wytyczne konserwatorskie, PP PKZ Szczecin, 1980.
5. Bobowicko – XVIII-wieczny zespół dworski: dwór i oficyna; badania architektoniczne, wytyczne konserwatorskie, PP PKZ Szczecin, 1980–1991.
6. Gorzów – kamienica, ul. Obotrycka 8 (XVIII wiek); badania architektoniczne, wytyczne konserwatorskie, wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie Ministerstwa Kultury i Sztuki na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego, PP PKZ Szczecin, 1981.
7. Dolsk – pałac (XVI–XIX wiek); badania architektoniczne, PP PKZ Szczecin, 1981–1982.
8. Barlinek – pierzeja rynkowa, Rynek 4, 4a, 5, 6, 7, 8; badania architektoniczne, wytyczne konserwatorskie (zastosowanie badań termowizyjnych), PP PKZ Szczecin, 1981–1982.
9. Ryga (Łotwa) – Stare Miasto, dwie kamienice mieszczańskie – fasady, ul. Smilsu 4 (XIV–XX wiek) i ul. Komunala 13 (XVII–XX wiek); badania architektoniczne, wytyczne konserwatorskie, PP PKZ Szczecin, 1982.
10. Lubniewice – chałupa ryglowa z końca XVIII wieku; badania architektoniczne, wytyczne konserwatorskie, 1983–1986, III nagroda w ogólnopolskim konkursie Ministerstwa Kultury i Sztuki na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego.
11. Kołbacz – zespół pocysterski, stodoła gotycka; badania architektoniczne, wytyczne konserwatorskie, PP PKZ Szczecin, 1983–1984.
12. Drezdenko – kamienica z XIX wieku, ul. Kościuszki 16; badania architektoniczne, wytyczne konserwatorskie (zastosowanie badań termowizyjnych), PP PKZ Szczecin, II nagroda w ogólnopolskim konkursie

- Ministerstwa Kultury i Sztuki na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego, 1985.
13. Ryga (Łotwa) – kamienica z XVIII–XIX wieku, ul. Komunalna 15; badania architektoniczne, wytyczne konserwatorskie, PP PKZ Szczecin, 1985–1986.
 14. Ryga (Łotwa) – kamienica z końca XVII wieku, ul. Komunalna 13; badania architektoniczne i konserwatorskie na występowanie polichromii, wytyczne konserwatorskie, PP PKZ Szczecin, 1985–1986.
 15. Ośno Lubuskie – część konserwatorska, wytyczne konserwatorskie do Planu Ogólnego Zagospodarowania Przestrzennego i Rewaloryzacji Miasta, PP PKZ, Szczecin, 1986/1987.
 16. Ośno Lubuskie – część konserwatorska, wytyczne konserwatorskie do Planu Ogólnego Zagospodarowania Przestrzennego i Rewaloryzacji Gminy, PP PKZ Szczecin, 1986/1987.
 17. Bogdaniec – część konserwatorska, wytyczne konserwatorskie do Planu Ogólnego Zagospodarowania Przestrzennego i Rewaloryzacji Gminy, PP PKZ Szczecin, 1987/1988.
 18. Prilep (Macedonia) – Markovi Kuli, twierdza – akropol; badania architektoniczne, PP PKZ Szczecin, 1988 i 1989.
 19. Gorzów – stodoła z 1904 roku w zespole tzw. Serum Instytutów; wytyczne konserwatorskie do adaptacji obiektu na Archiwum Państwowe, 1990.
 20. Ryga (Łotwa) – konwent św. Ducha (Konwenta Seta); badania architektoniczne 3 budynków mieszkalnych nr 1, 3, 9 w zespole konwentu (Zamek Kawalerów Mieczowych, mury obronne zamkowe, później miejskie), wytyczne konserwatorskie, kierownik grupy badawczej prowadzącej kompleksowe badania całego zespołu konwentu, PP PKZ Kielce, 1990/1991.
 21. Ośno Lubuskie – wytyczne konserwatorskie do Planu Szczegółowego Zagospodarowania Przestrzennego i Rewaloryzacji Starego Miasta, z arch. J. Nekandą-Trepką, 1991.

Od roku 1992 w ramach własnej pracowni autorskiej:

22. Santok – dzwonnica wiejska, pokościelna, z 1769 roku; badania architektoniczne, kompleksowe wytyczne konserwatorskie do projektu pełnej rewaloryzacji, 1992; I nagroda w ogólnopolskim konkursie Ministerstwa Kultury i Sztuki na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego.
23. Gorzów – budynek magazynowy z lat 70. XIX wieku przy ul. Kosynierów Gdyńskich 109; kompleksowe wytyczne konserwatorskie do projektu rewaloryzacji, 1992.
24. Trzebicze – willa z lat 20. XX wieku; kompleksowe wytyczne konserwatorskie do projektu rewaloryzacji, 1992.
25. Gorzów – willa z początku XX wieku, ul. Kobylogórska 68; kompleksowe wytyczne konserwatorskie do projektu adaptacji na siedzibę Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Wspierania Gospodarki (TWG),

- 1992; Nagroda SARP oddział Gorzów Wielkopolski i Urzędu Miasta, 1996.
26. Drezdenko – zespół pałacowy, oficyna z 2. połowy XVIII wieku; kompleksowe wytyczne konserwatorskie do projektu rewaloryzacji, 1992.
 27. Szczecin – willa z 1881 roku, ul. Matejki 8; badania architektoniczne, kompleksowe wytyczne konserwatorskie do projektu adaptacji na siedzibę oddziału Kredyt Banku SA Warszawa, 1993; wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie Ministerstwa Kultury i Sztuki na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego.
 28. Gorzów – willa z 1909–1911 roku, ul. Grobla 8; historia układu przestrzenno-funkcjonalnego willi, kompleksowe wytyczne do projektu rewaloryzacji, 1993.
 29. Gorzów – Teatr im. J. Osterwy, ul. Teatralna 9; historia układu przestrzenno-funkcjonalnego założenia teatralnego, kompleksowe wytyczne konserwatorskie do projektu rewaloryzacji, 1994.
 30. Szczecin – Stare Miasto, Podzamcze; generalne i szczegółowe wytyczne konserwatorskie, badania architektoniczno-archeologiczne odkrytych reliktów piwnic kamienic mieszczańskich – kwartały: 17, 14, 12, 21, 16, 9, 2, 3, z arch. T. Balcerzak, 1994–2001.
 31. Rogi – pałac z początku XX wieku; studium historyczno-architektoniczne, kompleksowe wytyczne konserwatorskie do projektu rewaloryzacji, współpraca mgr M. Słomiński, 1994/1995.
 32. Drezdenko – budynek strzelnicy z hotelem i restauracją przy ul. Niepodległości 28, z około 1910 roku; wytyczne konserwatorskie, 1995.
 33. Kostrzyn – twierdza i Stare Miasto, drogowe przejście graniczne; sondażowe badania architektoniczne, wytyczne konserwatorskie, 1994–1995.
 34. Kostrzyn – Stare Miasto, kościół farny – relikt z okresu od końca XV do XIX wieku; badania architektoniczne, 1996–2000.
 35. Drezdenko – kamienice mieszczańskie z końca XVIII wieku, plac Wileński 2 i 3; sondażowe badania architektoniczne, kompleksowe wytyczne konserwatorskie do projektu rewaloryzacji, współpraca z mgr. B. Skazińskim, 1996/1997.
 36. Gorzów – relikt średniowiecznej budowli ortogonalnej, odkrytej przy kościele katedralnym w Gorzowie Wielkopolskim podczas prac archeologicznych; badania architektoniczne, 1996/1997.
 37. Lubniewice – zespół pałacowo-parkowy, budynek pałacu, tzw. Stary Zamek z XVIII–XIX wieku; szczegółowe wytyczne konserwatorskie do projektu rewaloryzacji zespołu pałacowo-parkowego, 1997.
 38. Międzychód – trybuna widowiskowa z 1924 roku na terenie stadionu miejskiego, ul. Langowicza 6; wytyczne konserwatorskie, 1997.
 39. Gorzów – willa z końca XIX wieku, ul. Borowskiego 29; historia układu przestrzenno-funkcjonalnego obiektu, kompleksowe wytyczne konserwatorskie do projektu rewaloryzacji, 1997.
 40. Gorzów – kamienica mieszczańska z 1911 roku, ul. Łokietka 20a; adaptacja na Wojewódzką Bibliotekę Pedagogiczną, szczegółowe wytyczne konserwatorskie do projektu wnętrza i kolorystyki obiektu, 1997.

41. Gorzów – kamienica mieszczańska z 1912–1913 roku, ul. Krzywoustego 22; program prac konserwatorskich, wytyczne konserwatorskie, 1998.
42. Smogóry – kościół parafialny (XV–XVI wiek); program prac konserwatorskich, wytyczne konserwatorskie, z mgr. M. Słomińskim, 1998.
43. Lubień – późnoklasycystyczny kościół filialny z około 1830 roku; program prac konserwatorskich, wytyczne konserwatorskie, z mgr. M. Słomińskim, 1998.
44. Grabno – neogotycki kościół filialny z 2. połowy XIX wieku; program prac konserwatorskich, wytyczne konserwatorskie, z mgr. M. Słomińskim, 1998.
45. Gorzów – kamienica mieszczańska z końca XIX wieku, ul. Łokietka 9; program prac konserwatorskich, wytyczne konserwatorskie, 1998/1999.
46. Gorzów – kamienica mieszczańska z 1935 roku, ul. Borowskiego 37; program prac konserwatorskich, wytyczne konserwatorskie, 1999.
47. Kostrzyn – Kostrzyn nad Odrą, twierdza i Stare Miasto; studium historyczno-urbanistyczne, wytyczne konserwatorskie z mgr K. Kalitą, 1999.
48. Szczecin – Stare Miasto, kwartał: ul. Tkacka – ul. Staromłyńska; sondażowe badania architektoniczne reliktyw piwnic historycznych kamienic, wytyczne konserwatorskie, 1999.
49. Kostrzyn – Stare Miasto, kwartał: ul. Krótka Grobla – ul. Szkolna; sondażowe badania architektoniczne reliktyw piwnic historycznych kamienic, 1999.
50. Mironice – klasztor pocysterski; badania architektoniczne reliktyw architektonicznych odkrytych w toku badań archeologicznych, sezon 1999, 2000, 2003, 2004, 2005, 2010.
51. Strzelce Krajeńskie – kamieniczka szachulcowa, ul. Południowa 13 (XVIII–XX wiek); badania architektoniczne i wytyczne konserwatorskie, 1999–2000.
52. Baczyna – kościół, kompleksowa rewaloryzacja wieży (partia zewnętrzna); wytyczne konserwatorskie, 2000.
53. Martew – kościół szachulcowy z końca XVII wieku; sondażowe badania architektoniczne i wytyczne konserwatorskie, 2000.
54. Święty Wojciech – kościół; badania architektoniczne reliktyw architektonicznych odkrytych w toku badań archeologicznych, 2000.
55. Międzyrzecz – Stare Miasto, kwartał: ul. Świerczewskiego – ul. Spokojna; sondażowe badania architektoniczne reliktyw piwnic historycznych kamienic, odkrytych w toku badań archeologicznych, 2000–2001.
56. Wiejce – pałac z XIX–XX wieku i rządcówka; sondażowe badania architektoniczne i szczegółowe wytyczne konserwatorskie dla całego założenia pałacowego, 2001; wyróżnienie w konkursie „Lubuski Mister Budowy” za 2002 rok – za projekt i realizację budynku rządcówki, wyróżnienie dla pałacu w konkursie „Modernizacja Roku 2003”

- w kategorii Obiekty zabytkowe.
57. Gorzów – 13 kamienic z terenu Nowego Miasta w Gorzowie Wielkopolskim: ul. Łokietka: 15, 16, 17, 31 i 34, ul. 30 Stycznia 2, 2A, 16 i 18 oraz ul. Chrobrego 21, 22, 24 i 27; dokumentacja architektoniczno-konserwatorska, ocena kamienic pod względem konserwatorskim, 2001.
 58. Santok – studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, środowisko kulturowe, 2004.
 59. Dębno – wytyczne konserwatorskie do miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic: Mickiewicza, Armii Krajowej, Słowackiego i Piłsudskiego; 2005.
 60. Marwice – kościół z XIII wieku; badania architektoniczne szczytów świątyni, 2005.
 61. Dębno – willa fabrykancka z 1895 roku; sondażowe badania architektoniczne elewacji, szczegółowe wytyczne konserwatorskie, 2006; Nagroda Generalnego Konserwatora Zabytków „Zabytek Zadbane”, 2007.
 62. Górzycza – gmina; studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, środowisko kulturowe, 2006.
 63. Chomętowo – dwór obronny; sondażowe badania architektoniczno-archeologiczne, 2006.
 64. Międzyrzecz – synagoga; sondażowe badania architektoniczne i wytyczne konserwatorskie do projektu renowacji elewacji, 2006–2007.
 65. Dębno – miasto; studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, środowisko kulturowe, 2007.
 66. Świnoujście – kamienice na ul. Hołdu Pruskiego 11 i 13; wytyczne konserwatorskie do dwóch mieszkań, 2007.
 67. Ośno Lubuskie – wytyczne konserwatorskie do naprawy uszkodzonej furty w murach obronnych, 2007.
 68. Dębno – studium historyczne architektoniczno-urbanistyczne miasta, z K. Kalitą, 2007.
 69. Chwarszczany – kaplica templariuszy i joannitów z XIII wieku; wstępne rozwarstwienie, 2008.
 70. Bogdaniec – młyn wodny z 1826 roku; sondażowe badania architektoniczne, 2008.
 71. Dobięgniew – program prac konserwatorskich i program technologiczny do prac renowacyjnych baszty – realizacja, 2008.
 72. Bogaczów – pałac z XVI–XX wieku; wytyczne konserwatorskie do projektu rewaloryzacji pałacu na podstawie przeprowadzonego dotychczas zakresu sondażowych badań historyczno-architektonicznych i konserwatorskich, 2009/2010.
 73. Ośno Lubuskie – miejskie, średniowieczne mury obronne; program prac konserwatorskich i program technologiczny do bieżących prac naprawczych, 2009.
 74. Świnoujście – pensjonat, dawny Ośrodek Wczasowy „Czajka” przy ul. Słowackiego 8; wytyczne konserwatorskie do projektu remontu,

- przebudowy i rozbudowy budynku, szczegółowa inwentaryzacja fotograficzna, 2010.
75. Mironice – klasztor pocysterski; badania architektoniczne reliktyw architektonicznych odkrytych w toku badań archeologicznych, sezon 2010 i 2011.
 76. Brzeźno – zabytkowy kościół filialny z XVIII wieku, elewacje; sondażowe badania architektoniczne do celów projektowych (renowacja elewacji), 2010.
 77. Żubrow – zabytkowy kościół filialny z początku XVIII wieku (elewacje), 2010.
 78. Mierzęcín – kościół filialny pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, parafia pw. św. Józefa w Dobiegniewie; dokumentacja historyczno-architektoniczna wykonana na zlecenie parafii rzymskokatolickiej, sondażowe badania architektoniczne do celów projektowych (renowacja elewacji), tekst: mgr Maciej Słomiński, współpraca i konsultacje: mgr inż. arch. Henryk Jan Kustosz, opracowanie ilustracji i dokumentacji fotograficznej: mgr inż. arch. Henryk Jan Kustosz, 2011.
 79. Różanki – zabytkowy kościół parafialny z XVIII wieku (kruchta południowa – sondażowe badania architektoniczne), 2011.
 80. Spudłów – kościół późnośredniowieczny, ruina; badania architektoniczne, nadzór archeologiczny P. Kołosowski, 2011.
 81. Strzelce Krajeńskie – Baszta Więzienna (wstępne rozwarstwienie), 2011.
 82. Stanowice – pałac; wytyczne konserwatorskie do projektu rewaloryzacji na podstawie przeprowadzonego zakresu sondażowych badań konserwatorskich i architektonicznych (badania konserwatorskie M. Zyzik), 2012.
 83. Myślíbórz – kolegiata; badania architektoniczne i wytyczne konserwatorskie do trzech wejść w elewacji południowej, 2012.
 84. Kamień Pomorski – wytyczne konserwatorskie do projektu na podstawie sondażowych badań architektonicznych reliktyw zabudowy kwartału: Mickiewicza – Żeromskiego – Żwirki i Wigury – Okrzei – Bohaterów Warszawy, badania architektoniczne reliktyw odkrytego średniowiecznego kościoła dominikanów (archeologia A. Sobucki), dwa etapy badań, 2013/2014 (do końca marca).
 85. Białków – kościół parafialny z XVIII–XX wieku; wytyczne konserwatorskie, projekt J. Styka, 2014.
 86. Myślíbórz – kolegiata; badania architektoniczne i wytyczne konserwatorskie w ramach nadzoru konserwatorskiego do odkrytego portalu południowego w korpusie nawowym, 2014.
 87. Różanki – zabytkowy kościół parafialny z XVIII wieku, wystrój wieży; sondażowe badania architektoniczne, wytyczne konserwatorskie, 2014.
 88. Interpretacja odkrytych reliktyw murów poznańskiej twierdzy, odsłoniętych podczas budowy kanalizacji deszczowej w rejonie ul. Królowej Jadwigi w Poznaniu, 2015.

89. Konsultacje architektoniczno-konserwatorskie prowadzone przy realizacji kompleksowych robót remontowo-budowlanych wpisanego do rejestru zabytków budynku mieszkalnego młynarza z młynem, tzw. Młyna Górnego w Bogdańcu, ul. Leśna, 2020.
90. Rozpoznanie historyczno-architektoniczne zabytkowej zabudowy wraz z rozwarstwieniem chronologicznym obiektów wpisanych do rejestru zabytków. Kompleks zabytkowej zabudowy związanej z gorzowskim ratuszem sprzed 1945 roku przy obecnej ul. Obotryckiej 14–16 i Sikorskiego 3–4 (rejestr zabytków – ratusz 1924 i sierociniec 1923–1924, ul. Obotrycka 14–16) w Gorzowie Wielkopolskim, 2016/2017.
91. Dokumentacja architektoniczna reliktów fundamentów nieznannej budowli, odsłoniętych w obrębie wykopu wykonanego na trasie budowanego kolektora kanalizacji deszczowej w rejonie ul. Cichońskiego, pomiędzy studniami D4 i D5 w ramach przebudowy ul. Warszawskiej wraz z przebudową ul. Cichońskiego w Gorzowie Wielkopolskim, 2017.
92. Dokumentacja architektoniczna nieznannej budowli odsłoniętej w obrębie wykopu wykonanego na trasie budowanej sieci wodociągowej w rejonie ul. Sikorskiego, pomiędzy ul. Dzieci Wrzesińskich a Klubem Myśli Twórczej Lamus (Brama Santocka), podczas realizacji zadania pn. *System zrównoważonego transportu miejskiego w Gorzowie Wlkp. – przebudowa drogi wraz z przebudową torowiska ul. Warszawska i ul. Sikorskiego*, 2018/2019.
93. Badania archeologiczno-architektoniczne wewnątrz kościoła katedralnego w Gorzowie Wielkopolskim, sezon 2019.
94. Dokumentacja architektoniczna reliktów fundamentów nieznannej budowli (grobowce, stara szkoła, kościół pw. św. Jana, ogrodzenie cmentarza), odsłoniętych w trakcie robót w rejonie ul. Sikorskiego, pomiędzy ul. Hawelańską a ul. Chrobrego w Gorzowie Wielkopolskim, 2019. Dokumentacja nieukończona (zakończono prace terenowe).
95. Dokumentacja architektoniczna reliktów fundamentów nieznannej zabudowy, odkrytych w trakcie ratowniczych badań wykopaliskowych prowadzonych w obrębie wykopu wykonanego na trasie remontowanej i wymienianej infrastruktury w rejonie ul. Spichrzowej, w obrębie skrzyżowania z ul. Łazienki (teren lokalizacji średniowiecznych fortyfikacji miejskich i torów kolejowych z 2. połowy XIX wieku) w Gorzowie Wielkopolskim, 2020.
96. Dokumentacja architektoniczna nieznannej zabudowy odkrytej w trakcie ratowniczych badań wykopaliskowych prowadzonych w obrębie wykopu wykonanego na trasie remontowanej i wymienianej infrastruktury w rejonie ul. Spichrzowej, w obrębie skrzyżowania z ul. Zaułek (teren lokalizacji średniowiecznych fortyfikacji miejskich i torów kolejowych z 2. połowy XIX wieku) w Gorzowie Wielkopolskim, 2020.
97. Dokumentacja architektoniczna nieznannej zabudowy odkrytej w trakcie ratowniczych badań wykopaliskowych prowadzonych w obrębie wykopu wykonanego na trasie remontowanej i wymienianej infrastruktury

w rejonie ul. Spichrzowej, w obrębie skrzyżowania z ul. Wodną (teren lokalizacji średniowiecznych fortyfikacji miejskich i torów kolejowych z 2. połowy XIX wieku) w Gorzowie Wielkopolskim, 2020.

98. Dokumentacja architektoniczna reliktów fundamentów zabudowy średniowiecznej odsłoniętych w trakcie robót w rejonie ulic Sikorskiego, Młyńskiej i Strzeleckiej (tj. przypuszczalnie kompleks Bramy Młyńskiej) w Gorzowie Wielkopolskim, 2020. Dokumentacja nieukończona (zakończono prace terenowe).

IV. Ekspertyzy konstrukcyjno-budowlane: 8 obiektów

1. Skwierzyna – dawne budynki szkoły katolickiej, koniec XIX wieku i lata 30. XX wieku, z inż. R. Buszkiewiczem, 2004.
2. Chwarszczany – ekspertyza budowlano-konstrukcyjna z określeniem przyczyn zalewania fundamentów i wytycznymi konserwatorskimi do osuszenia i remontu XIII-wiecznej kaplicy templariuszy i joannitów, z inż. R. Buszkiewiczem, 2004.
3. Gorzów – współpraca autorska przy ekspertyzie konstrukcyjno-budowlanej *Gorzów Wlkp., ul. Fabryczna 1–3, Muzeum Spichlerz – piwnice i ściany zewnętrzne parteru*, czerwiec 2005.
4. Bogdaniec – młyn wodny z 1826 roku, z inż. R. Buszkiewiczem, 2007.
5. Drezdenko – muzeum – dawny spichlerz (1637, 1775, 1848), z inż. R. Buszkiewiczem, 2007.
6. Gorzów – willa przy ul. Kosynierów Gdyńskich 108 z 1896 roku, z inż. R. Buszkiewiczem, 2007.
7. Bierzwnik – klasztor cysterski, ruiny browaru; opinia o aktualnym stanie technicznym (z niezbędną aktualizacją inwentaryzacji i opinią geotechniczną), 2008.
8. Gorzów – wieża kościoła pw. Chrystusa Króla przy ul. Grobla, 2008

V. Nadzory konserwatorskie nad projektowaniem i realizacją prac budowlano-konserwatorskich: 76 obiektów

1. Trzczańsko-Zdrój – ratusz gotycki; pełna rewaloryzacja.
2. Kołbacz – zespół pocysterski.
3. Kołbacz – Dom Opata z zespołu pocysterskiego; adaptacja na bibliotekę, mieszkanie i pokoje gościnne.
4. Kołbacz – stodoła gotycka z zespołu pocysterskiego; rewaloryzacja architektury.
5. Bobowicko – zespół dworski (dwór i oficyna); adaptacja na internat, ośrodek wczasowy i mieszkania dla nauczycieli.
6. Lubniewice – XVIII-wieczny budynek mieszkalny, ul. Bohaterów Stalingradu 35; adaptacja na księgarnię Domu Książki; III nagroda w ogólnopolskim konkursie Ministerstwa Kultury i Sztuki na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego.
7. Gorzów Wielkopolski – kamienica mieszczańska, ul. Obotrycka 8; adaptacja na biura i sklep Cechu Rzemiosł Różnych; wyróżnienie

- w ogólnopolskim konkursie Ministerstwa Kultury i Sztuki na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego.
8. Ryga (Łotwa) – kamienice mieszczańskie z XVII/XVIII wieku, ul. Komunalna 13 i 15; adaptacja na Muzeum Farmacji.
 9. Prilep (Macedonia) – Markovi Kuli, twierdza – akropol; nadzór nad pracami konserwatorskimi.
 10. Ośno Lubuskie – zespół staromiejski.
 11. Gorzów Wielkopolski – budynek gospodarczy z 1904 roku (stodoła) w zespole zabudowy byłego Instytutu Serologicznego, ul. Grottgera; adaptacja na Archiwum Państwowe.
 12. Drezdenko – kamienica mieszczańska, Kościuszki 16; II nagroda w ogólnopolskim konkursie Ministerstwa Kultury i Sztuki na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego.

Od roku 1992 w ramach własnej pracowni autorskiej:

13. Santok – dzwonnica wiejska, pokościelna, z 1769 roku; I nagroda w ogólnopolskim konkursie Ministerstwa Kultury i Sztuki na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego.
14. Szczecin – willa z 1881 roku, ul. Matejki 8; adaptacja na siedzibę oddziału Kredyt Banku SA Warszawa; wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie Ministerstwa Kultury i Sztuki na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego.
15. Gorzów Wielkopolski – Teatr im. J. Osterwy, ul. Teatralna 9 (koniec XIX wieku, lata 20. XX wieku); rozbudowa zaplecza i rewaloryzacja.
16. Kostrzyn nad Odrą – twierdza i Stare Miasto (XVI–XIX wiek), drogowe przejście graniczne.
17. Gorzów – willa z początku XX wieku, ul. Kobylogórska 68; adaptacja na siedzibę Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Wspierania Gospodarki (nagrada SARP oddział Gorzów Wielkopolski i Urzędu Miasta, 1996).
18. Dolsk – pałac (XVI–XIX); rewaloryzacja.
19. Szczecin – Stare Miasto, odbudowa Podzamcza, kwartały: 17, 14, 12, 21, 9, 16, 2, 3; z arch. T. Balcerzak.
20. Świnoujście – kamienice z końca XIX wieku, ul. Bohaterów Września 81, 82 i 83; rewaloryzacja.
21. Gralewo, Janczewo – ryglowe kościoły wiejskie z XVIII wieku; pełna rewaloryzacja.
22. Lubniewice – zespół pałacowo-parkowy, budynek pałacu, tzw. Stary Zamek, XIX wiek; adaptacja na sanatorium dla dzieci niepełnosprawnych.
23. Międzychód – trybuna widowiskowa z 1924 roku na terenie stadionu miejskiego, ul. Langowicza 6; rewaloryzacja.
24. Gorzów – kamienica mieszczańska z 1911 roku, ul. Łokietka 20a; adaptacja na Wojewódzką Bibliotekę Pedagogiczną.
25. Gorzów – ul. Teatralna 25, były Krajowy Dom Ubogich z końca XVIII wieku; adaptacja na siedzibę Gorzowskiej Wyższej Szkoły Zawodowej.

26. Bledzew – klasztor cysterski; konsultacje w trakcie badań archeologicznych.
27. Bierzwnik – klasztor cysterski; konsultacje w trakcie badań archeologicznych.
28. Rogi – pałac; kompleksowa rewaloryzacja dachu.
29. Laskówko – dwór; kompleksowa rewaloryzacja dachu.
30. Pełczyce – spichlerz na terenie byłego klasztoru cysterek; prace zabezpieczające dach.
31. Szczecin – Stare Miasto, kwartał Tkacka – Staromłyńska.
32. Kostrzyn – Stare Miasto, odbudowywany kwartał: Krótka Grobla – Szkolna.
33. Drezdenko – Nowe Miasto, kamienice mieszczańskie (ryglowe), ul. Żeromskiego 11 oraz plac Wileński nr 2 i 3.
34. Baczyna – kościół; kompleksowa rewaloryzacja wieży (partia zewnętrzna).
35. Martew – kościół szachulcowy z końca XVII wieku; kompleksowa rewaloryzacja.
36. Gorzów – Teatr im. J. Osterwy, ul. Teatralna 9; nadzór konserwatorski nad projektem i pracami realizacyjnymi rewaloryzacji elewacji budynku frontowego z lat 70. XIX wieku.
37. Wiejce – założenie pałacowe; kompleksowa rewaloryzacja, 2001–2002.
38. Wyróżnienie w konkursie „Lubuski Mister Budowy” za 2002 rok – za projekt i realizację budynku rządcówki, nagroda w konkursie „Lubuski Mister Budowy” za 2003 rok – za projekt i realizację budynku pałacu, wyróżnienie dla pałacu w konkursie „Modernizacja Roku 2003” w kategorii Obiekty zabytkowe.
39. Machary – założenie dworskie; kompleksowa rewaloryzacja (przerwana), 2001.
40. Dębno – willa fabrykancka; kompleksowa rewaloryzacja obiektu, 2002–2006; Nagroda Głównego Konserwatora Zabytków „Zabytek Zadbany 2007”.
41. Międzyrzecz – zespół zamkowy, prace realizacyjne związane z przywróceniem stanu pierwotnego budowli piętrzących dla stworzenia małej retencji na stawie i fosie zamku, 2003.
42. Gorzów – muzeum; prace remontowe sali ekspozycyjnej (salonik rokokowy) w budynku muzeum przy ul. Warszawskiej 35, 2003.
43. Skwierzyna – ratusz; kompleksowa rewaloryzacja, 2003–2005; wyróżnienie w konkursie „Modernizacja Roku 2006” w kategorii Elewacje i termorenowacje.
44. Gorzów – kamienica narożna Spichrzowa 4, renowacja fasady, 2003–2004.
45. Strzelce Krajeńskie – kamieniczka szachulcowa, ul. Południowa 13 (XVIII–XX wiek); nadzór nad pracami projektowymi, 2002–2003.
46. Gorzów – muzeum; prace nad renowacją parkietów i podłóg w budynku muzeum przy ul. Warszawskiej 35 i w Spichlerzu, 2004.

47. Gorzów – teatr; nadzór nad zmianą pokrycia dachowego, 2004.
48. Chwarszczany – kaplica templariuszy; konsultacje badań archeologiczno-architektonicznych, 2004.
49. Słońsk – pełnienie nadzoru konserwatorskiego nad pracami realizacyjnymi związanymi z renowacją okien kościoła (parapety okien).
50. Świnoujście – secesyjna kamienica z początku XX wieku, ul. ; kompleksowa rewaloryzacja, 2005–2006; nagroda burmistrza miasta.
51. Gorzów – Wojewódzki Ośrodek Metodyczny, ul. Łokietka 23; renowacja fasady, 2006.
52. Janczewo, gmina Santok – pełnienie nadzoru konserwatorskiego nad kompleksową rewaloryzacją barokowego, ryglowego kościoła filialnego pw. MB Królowej Polski, 2006–2007; wyróżnienie wydawnictwa Plebania.
53. Żubrow – kościół filialny; przykrycie blachą miedzianą z częściową rekonstrukcją, 2006–2007.
54. Myślibórz – ratusz; pełnienie nadzoru konserwatorskiego nad kompleksową rewaloryzacją, 2007–2010.
55. Gorzów – nadzór konserwatorski podczas renowacji dawnej wieży ciśnień na terenie budowy galerii Askana, wykonawca Cz. Karasiewicz, 2007.
56. Świnoujście – pełnienie nadzoru konserwatorskiego nad kompleksową rewaloryzacją zabytkowego zespołu budynków dawnego szpitala (1913–1934) przy ul. S. Wyspiańskiego 34a, 2008–2012; wyróżnienie „Muratora” w konkursie „Modernizacja Roku 2012”.
57. Gorzów – Teatr. im J. Osterwy przy ul. Teatralnej; pełnienie nadzoru konserwatorskiego nad pracami projektowo-realizacyjnymi związanymi z modernizacją dużej sceny (wymiana olinowania, konserwacja kurtyny ogniowej, naprawa zapadni scenicznej), 2008.
58. Dobiegniew – pełnienie specjalistycznego nadzoru konserwatorskiego nad robotami remontowo-budowlanymi przy zabytkowej baszcie łupinowej w średniowiecznych murach obronnych, 2008 i 2010.
59. Gorzów – szkoła z 1906 roku; renowacja elewacji i wewnątrz budynku 2. Liceum Ogólnokształcącego, 2010.
60. Gorzów – teatr; klimatyzacja, 2010.
61. Ośno Lubuskie – średniowieczne mury obronne, 2010.
62. Dyszno – kościół filialny (XVI–XX); renowacja elewacji, 2010.
63. Oborzany – kościół filialny (XIII–XVIII); renowacja konstrukcji wieży i więźby dachowej, 2010.
64. Dolsk – kuźnia podcieniowa z 1781 roku; kompleksowa rewaloryzacja, 2010; wyróżnienie Generalnego Konserwatora Zabytków „Zabytek Zadbany 2014”.
65. Borek – I etap remontu więźby dachowej i wymiany pokrycia, 2011.
66. Muszkowo – kościół z 1813 roku; wewnątrz – stolarka drzewiowa, żaluzje, 2011.
67. Gorzów – teatr, garderoby, 2012.

68. Muszkowo – kościół z 1813 roku; stolarka okienna, 2012.
69. Gorzów – teatr, budynek frontowy – dach i wnętrza pierwszego piętra, 2013.
70. Strzelce Krajeńskie – mury obronne – Baszta Więzienna, 2013.
71. Podjenin – renowacja (I etap) kościoła filialnego z 1865 roku, 2013.
72. Różanki – zabytkowy kościół parafialny z XVIII wieku (wystrój wieży), 2014.
73. Oksza – ryglowy kościół filialny z 1862–1865 roku, 2014 (w trakcie prac).
74. Żubrów – kościół filialny z początku XVIII wieku (elewacje); nadzór autorski i konserwatorski, 2014.
75. Stanowice – kościół filialny z XV–XVIII wieku, 2014 (w trakcie prac).
76. Myślubórz – kolegiata, odkryte relikty średniowiecznego portalu południowego w korpusie nawowym, 2014.

VI. Dokumentacje projektowe. Projekty zrealizowane zaznaczono pogrubionymi numerami: 40 obiektów

1. Szczecin – projekt rekonstrukcji sygnaturki na katedrę szczecińską, 1973.
2. Szczecin – Zamek Książąt Pomorskich; detale architektoniczne skrzydła południowego oraz koncepcja łącznika, z arch. J. Nekanda-Trepką i J. Byreckim, PP PKZ Szczecin, 1974.
3. Chojna – ratusz; projekt rekonstrukcji szczytów gotyckich ratusza i projekt kramów w elewacji wschodniej, z arch. A. Tymczyszyn, 1975; nagroda zespołowa Wojewody Szczecińskiego (po zrealizowaniu).
4. Żeliszewiec – projekt odbudowy kościoła wiejskiego z XIII wieku, 1975.
5. Kamień Pomorski – dworek przy katedrze; projekt adaptacji na Muzeum Miasta, z arch. A. Tymczyszyn, 1976.
6. Gardno – projekt odbudowy kościoła wiejskiego z XIII wieku, 1977.
7. Kartno – projekt odbudowy kościoła wiejskiego z XIII wieku, 1978.
8. Kołbacz – zespół pocysterski, Dom Opata:
 - projekt adaptacji na Dom Pracy Twórczej, PP PKZ Szczecin, 1974;
 - projekt koncepcyjny (konkurs wewnętrzny) odbudowy sygnaturki na kościele, PP PKZ Szczecin, 1980–1981;
 - współpraca przy projekcie adaptacji na bibliotekę, z arch. J. N. Trepką, PP PKZ Szczecin, 1985.
9. Kołbacz – w ramach studium urbanistyczno-konserwatorskiego, na podstawie opracowanych tam wytycznych konserwatorskich, koncepcja funkcjonalno-przestrzenna zagospodarowania przestrzennego i rewaloryzacji Kołbacza, PP PKZ Szczecin, 1980.
10. Lubniewice – projekt kompleksowej rewaloryzacji XVIII-wiecznego budynku mieszkalnego (chałupy ryglowej) przy ul. Obrońców Stalingradu 35, adaptacja na księgarnię Domu Książki, 1984; III nagroda Ministerstwa Kultury i Sztuki na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego.
11. Wismar (Niemcy) – koncepcja urbanistyczna zagospodarowania przestrzennego i rewaloryzacji głównego fragmentu Starego Miasta – z zespołem (konkurs w trakcie międzynarodowego seminarium), PP PKZ

Szczecin, 1986.

12. Prilep (Macedonia) – Markovi Kuli, twierdza – akropol; koncepcja zagospodarowania wraz z koncepcją restauracji obiektu nr 16, tzw. Domu Księcia, i nadzór nad realizacją (częściowa realizacja), PP PKZ Szczecin, 1988 i 1989.
13. Ryga (Łotwa) – projekt wnętrz: palarnia, sala bankietowa i drink-bar w zabytkowej, restaurowanej kamienicy przy ul. Smilsu 7, z arch. A. Kąsinowskim, PP PKZ Szczecin, 1989.

Od roku 1992 w ramach własnej pracowni autorskiej:

14. Santok – dzwonnica wiejska z 1769 roku; projekt restauracji, 1992; I nagroda w ogólnopolskim konkursie Ministerstwa Kultury i Sztuki na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego.
15. Trzebicze – koncepcja funkcjonalno-przestrzenna restauracji i adaptacji willi z lat 20. XX wieku na terenie tartaku na dom mieszkalny obecnego właściciela tartaku, 1992/1993.
16. Szczecin – współpraca ze spółką ARCO (arch. P. i J. Zaniewscy) przy projekcie rewaloryzacji neorenesansowej willi z 1881 roku (ul. Matejki 8), adaptacja na siedzibę oddziału Kredyt Banku SA; projekt elewacji wraz z rekonstrukcją części ich wystroju, 1993; wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie Ministerstwa Kultury i Sztuki na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego.
17. Gorzów – willa z początku XX wieku, ul. Kobylogórska 68; współpraca przy projekcie rewaloryzacji, proj. inż. Herma; adaptacja na siedzibę Polsko-Niemieckiego TWG; Nagroda SARP oddział Gorzów Wielkopolski i Urzędu Miasta, 1996.
18. Gorzów – Teatr im. J. Osterwy; w ramach opracowanych kompleksowych wytycznych konserwatorskich generalna koncepcja przestrzenno-funkcjonalna rewaloryzacji Gorzowskiego Założenia Teatralno-Ogrodowego przy ul. Teatralnej, 1994–1995.
19. Gorzów – kamienica mieszczańska z 1911 roku, ul. Łokietka 20a; adaptacja na Wojewódzką Bibliotekę Pedagogiczną, współpraca przy projekcie wnętrz z arch. T. Klimkiem, 1999.
20. Gorzów – były Krajowy Dom Ubogich z końca XVIII wieku, ul. Teatralna 25; adaptacja na siedzibę Gorzowskiej Wyższej Szkoły Zawodowej, współpraca przy projekcie wnętrz z arch. T. Łuczko, 1999.
21. Wiejce – założenie pałacowe; kompleksowa rewaloryzacja – plan zagospodarowania, pałac, rządcówka, ogrodzenie, bramy, drewnitnia, stróżówka; współautorstwo projektu z arch. J. Kaszycą, 2001–2002; wyróżnienie w konkursie „Lubuski Mister Budowy” za 2002 rok – za projekt i realizację budynku rządcówki, nagroda w konkursie „Lubuski Mister Budowy” za 2003 rok – za projekt i realizację budynku pałacu, wyróżnienie dla pałacu w konkursie „Modernizacja Roku 2003” w kategorii Obiekty zabytkowe.

22. Gorzów – projekt renowacji fasady kamienicy czynszowej z 1902 roku przy ul. Łokietka 23, 2002.
23. Gralewo – projekt arch.-budowlany renowacji wieży zabytkowego, ryglowego kościoła z 1708 roku, 2002.
24. Słubice – projekt renowacji fasady kamienicy czynszowej z początku XX wieku przy ul. Jedności Robotniczej 12, 2003.
25. Muszkowo – projekt renowacji zabytkowego kościoła z 1813 roku, 2003–2004.
26. Słońsk – projekt rozwiązania partii parapetowej okien kościelnych renowacji witraży, 2004.
27. Międzyrzecz – współpraca konserwatorska przy projekcie mostu zamkowego, projektant – inż. M. Seweryński, 2004.
28. Janczewo – projekt renowacji zabytkowego, ryglowego kościoła z lat 1733–1735; 2004–2005; wyróżnienie wydawnictwa Plebania.
29. Gorzów – Wojewódzki Ośrodek Metodyczny przy ul. Łokietka 23; drugi projekt architektoniczno-budowlany renowacji fasady kamienicy z 1902 roku, 2005.
30. Gorzów – współpraca autorska przy projekcie budowlanym *Gorzów Wielkopolski ul. Fabryczna 1–3. Muzeum Spichlerz. Remont piwnic i ścian zewnętrznych parteru*, z inż. R. Buszkiewiczem, 2005.
31. Gorzów – współpraca autorska przy projekcie *PB Geerds i Jakubowski sp. z o.o. Adaptacja hali przemysłowej z lat 30/40 XX w. dla potrzeb zakładu montażu okien, drzwi i fasad z gotowych profili stalowych i aluminiowych*, z inż. R. Buszkiewiczem, 2005.
32. Drezdenko – muzeum – dawny spichlerz (1637, 1775, 1848); współpraca autorska przy projekcie budowlanym wymiany pokrycia dachowego, z inż. R. Buszkiewiczem i inż. J. Szulcem, 2007.
33. Gorzów – współpraca autorska przy projekcie budowlanym wieży kościoła pw. Chrystusa Króla przy ul. Grobla w Gorzowie Wielkopolskim, 2008.
34. Gorzów – koncepcja i projekt budowlany, zagospodarowanie terenu, renowacja i modernizacja kościoła pw. Chrystusa Króla, z inż. R. Buszkiewiczem, 2008–2009.
35. Bierzwnik – projekt budowlany zabezpieczenia ruiny browaru (spichlerza), z inż. Buszkiewiczem, 2008.
36. Borek – projekt renowacji elewacji i wymiany pokrycia dachowego zabytkowego kościoła z 1906 roku, 2009/2010.
37. Dobiegniew – projekt budowlany remontu baszty w murach obronnych z XIV wieku, konstruktor M. Seweryński, 2010.
38. Żubród – projekt budowlany renowacji elewacji zabytkowego kościoła z połowy XVIII wieku, 2010.
39. Strzelce Krajeńskie – projekt budowlany renowacji elewacji Baszty Więziennej w murach obronnych, konstrukcja: D. Pitas, program prac konserwatorskich: M. Gąsior, 2011.
40. Myślibórz – kolegiata, odkryte relikty średniowiecznego portalu

w południowej części korpusu nawowego; koncepcja ekspozycji odkrytych reliktyw, 2014.

VII. Dokumentacje powykonawcze: 10 obiektów

1. Ryga – kamienice mieszczańskie; Komunala 13 i 15; adaptacja na Muzeum Farmacji, PP PKZ Szczecin, 1987.
2. Santok – dzwonnica wiejska z 1769 roku; pełna renowacja, „KUSTOSZ”, 1993/1994.
3. Rogi – pałac; rewaloryzacja dachu, „KUSTOSZ”, 1998.
4. Dębno – willa fabrykancka; Nagroda Generalnego Konserwatora Zabytków „Zabytek Zadbany”, 2007.
5. Myślibórz – ratusz; kompleksowa rewaloryzacja, 2007–2010.
6. Dyszno – kościół filialny (XVI–XX); renowacja elewacji, 2010.
7. Oborzany – kościół filialny (XIII–XVIII), renowacja konstrukcji więźby dachowej i wieży, 2010.
8. Dolsk – kuźnia podcieniowa z 1781 roku; kompleksowa rewaloryzacja, 2010; wyróżnienie w konkursie Generalnego Konserwatora Zabytków „Zabytek Zadbany 2014”.
9. Świnoujście – dawny szpital z okresu międzywojennego; kompleksowa renowacja i adaptacja na hotel, biura i apartamenty, 2012; wyróżnienie „Muratora” w konkursie „Modernizacja Roku 2012”.
10. Dąbroszyn – kościół filialny (XVII–XIX); renowacja elewacji, 2013.

VIII. Konsultacje konserwatorskie: 14 obiektów

1. Roścין – manufaktura fajczarska; konsultacje w trakcie badań archeologicznych prowadzonych przez T. Witkowską z muzeum w Gorzowie Wielkopolskim, 1989.
2. Ogardy – konsultacje podczas remontu zabytkowego kościoła, 2004.
3. Chwarszczany – kaplica templariuszy; konsultacje badań archeologiczno-architektonicznych, 2004.
4. Chwarszczany – konsultacje architektoniczne w ramach projektu badawczego *Badania archeologiczno-architektoniczne komandorii templariuszy i joannitów w Chwarszczanach*, sezon 2005.
5. Żary – konsultacje architektoniczno-konserwatorskie do badań archeologicznych, 2006.
6. Gorzów Wielkopolski-Zawarcie – nowe rondo, konsultacje architektoniczno-konserwatorskie wraz z opracowaniem, związane z rozpoznaniem reliktyw architektonicznych podczas badań archeologicznych, marzec 2006.
7. Świnoujście – konsultacje konserwatorskie przy projekcie renowacji i adaptacji dawnego szpitala, 2007/2008.
8. Ośno Lubuskie – projekt adaptacji piwnic ratusza i renowacja głównej klatki schodowej, 2007/2008.
9. Zielona Góra – konsultacje architektoniczno-konserwatorskie do badań archeologicznych na rynku, 2008.

10. Międzyrzecz – konsultacje konserwatorskie przy ekspertyzie konstrukcyjno-budowlanej zabytkowej, dawnej karczmy dworskiej, 2008.
11. Rudna – konsultacje konserwatorskie przy projekcie i realizacji renowacji kościoła, 2008.
12. Chwarszczany – konsultacje w ramach projektu badawczego *Badania archeologiczno-architektoniczne komandorii templariuszy i joannitów w Chwarszczanach*, 2009.
13. Stanowice – pałac (dla Anty – Rybak-Górny), 2010.
14. Ośno Lubuskie – konsultacje architektoniczno-konserwatorskie do koncepcji projektu zabezpieczenia zagrożonego zawaleniem odcinka średniowiecznych murów obronnych, projekt konstrukcyjny, P. Puchalski, 2014.

IX. Opinie konserwatorskie: 13 obiektów

1. Dębno Lubuskie – dawny budynek sądu z aresztem z około 1910 roku, ul. Mickiewicza 33; opinia konserwatorska dotycząca formy i kolorystyki stolarki okiennej w budynku (dla Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gorzowie Wielkopolskim), 1996.
2. Kostrzyn – twierdza; opinia konserwatorska do przedstawionej koncepcji planu zagospodarowania terenu III etapu realizacji drogowego przejścia granicznego w Kostrzynie nad Odrą (dla Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gorzowie Wielkopolskim), 1996.
3. Mieszkowice – Stare Miasto, budynek mieszkalny przy ul. Żymierskiego 31 (XVIII/XIX); opinia konserwatorska o obiekcie dla Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Szczecinie, 1996.
4. Kostrzyn – twierdza, kurtyna południowa, pomiędzy bastionami Filip i Brandenburgia; opinia konserwatorska dotycząca określenia struktury i datowania zachowanego muru zewnętrznego oskarpowania kurtyny twierdzy od strony Odry, na odcinku pomiędzy bastionami Filip i Brandenburgia, na podstawie analizy muru w miejscu występujących tam ubytków w licu (dla Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gorzowie Wielkopolskim), 1998.
5. Opinia konserwatorska dotycząca projektu *Modernizacja „Starego Zamku” w Lubniewicach na sanatorium dla dzieci niepełnosprawnych*, autor: mgr inż. arch. Z. Kurowski, Przedsiębiorstwo Projektowo-Budowlane MIASTOPROJEKT – GORZÓW Sp. z o.o., marzec 1997 (dla Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gorzowie Wielkopolskim), 1998.
6. Różanki – zespół folwarczny (część płd.-zach.), obora 2 (XIX wiek); opinia dotycząca adaptacji obiektu (dla Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gorzowie Wielkopolskim), 1999.
7. Opinia w sprawie zmiany sposobu użytkowania lokalu mieszkalnego nr 2 w kamienicy mieszczańskiej z końca XIX wieku, przy ul. Dąbrowskiego 31 w Gorzowie Wielkopolskim; opinia dla Generalnego Konserwatora Zabytków, opracowana na zlecenie Zespołu Ekspertów ds. Architektury, Urbanistyki i Krajobrazu Kulturowego Ośrodka Dokumentacji Zabytków

- w Warszawie, w ramach ROSiOŚK w Szczecinie, 1999.
8. Opinia w sprawie skreślenia z rejestru zabytków budynku z około 1935 roku przy ul. Borowskiego 41 w Gorzowie Wielkopolskim; opinia dla Generalnego Konserwatora Zabytków, opracowana na zlecenie Zespołu Ekspertów ds. Architektury, Urbanistyki i Krajobrazu Kulturowego Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie, w ramach ROSiOŚK w Szczecinie, 2000.
 9. Opinia w sprawie rozbiórki secesyjnej kamienicy mieszczańskiej z 1908 roku, przy ul. Łokietka 17 w Gorzowie Wielkopolskim; opinia dla Generalnego Konserwatora Zabytków, opracowana na zlecenie Zespołu Ekspertów ds. Architektury, Urbanistyki i Krajobrazu Kulturowego Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie, w ramach ROSiOŚK w Szczecinie, 2001.
 10. Machary – dwór; opinia w sprawie skreślenia z rejestru zabytków (jako rzeczoznawca), sierpień 2001.
 11. Olsztyn – Rynek Starego Miasta, Stary Ratusz; ocena stanu zachowania i waloryzacji odsłoniętych fragmentów elewacji skrzydła południowego; jako rzeczoznawca z T. Balcerzak, 7 września 2001.
 12. Strzelce Krajeńskie – opinia w sprawie skreślenia z rejestru zabytków budynku mieszkalnego znajdującego się przy ul. Brygady Saperów nr 32, na działce nr 49/1; opinia dla Generalnego Konserwatora Zabytków, opracowana na zlecenie Zespołu Ekspertów ds. Architektury, Urbanistyki i Krajobrazu Kulturowego Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie, w ramach ROSiOŚK w Szczecinie, styczeń 2002.
 13. Olsztyn – Rynek Starego Miasta, Stary Ratusz, skrzydło południowe; konsultacje do projektu (jako rzeczoznawca), 12 sierpnia 2002.

X. Inne

1. Szczecin – adaptacja i rozbudowa Domu Dziecka w Tanowie, około 1972.
2. Szczecin – projekt modelowego osiedla studenckiego, z: Z. Trubiłko, B. Łucki, A. Morawski, 1974; II nagroda w ogólnopolskim konkursie studenckim.
3. Szczecin – projekt dyplomowy – Dworzec Morski w Szczecinie, 1975, promotor: arch. W. Michałowski, koreferent: prof. Piotr Zaremba, ocena: 5 z wyróżnieniem, wystawa w Zamku Książąt Pomorskich – *Przyszłość Szczecina*, publikacja w „Kurierze Szczecińskim”.
4. Bledzew – projekt domu jednorodzinnego w strefie ochrony konserwatorskiej, zespół staromiejski, ul. Kościuszki 5, 1983/1984, konstruktor inż. R. Moraczewski.
5. Witnica – projekt dwóch domów jednorodzinnych zlokalizowanych w pierzei południowej, pl. Wolności, 1985/1986; konstruktor inż. St. Miłoszewski.
6. Lubno – projekt rozbudowy i adaptacji budynku produkcyjno-socjalnego fermy trzody chlewnej na budynek produkcyjno-socjalny Przedsiębiorstwa Zagranicznego „SLAVIA” – koncepcja, P. T. , nadzór; 1987/1988.

7. Choszczno – projekt domu dwurodzinnego z gabinetem stomatologicznym, 1988/1989, konstruktor inżynier Z. Banaś.
8. Gorzów – adaptacja hali B na tkalnię w budynku nr 33 Zakładów Włókien Chemicznych „Stilon”, 2005, z inż. R. Buszkiewiczem.
9. Gorzów – współpraca autorska przy projekcie budowlanym Gorzów Wlkp. ul. Walczaka 25 VW Elektrosystemy – Stanowiska testów instalacji obwodów elektrycznych i elektronicznych samochodów, 2005, z inż. R. Buszkiewiczem.
10. Gorzów – współpraca autorska przy projekcie budowlanym: ENKA Sp. z o.o., hala C – przebudowa na magazyn, 2006, z inż. R. Buszkiewiczem.
11. Gorzów – współpraca autorska przy projekcie budowlanym: ZWCH Stilon SA Gorzów Wlkp. – Przebudowa magazynu na szatnie, hala nr 7, osie A–F (36–44), 2006, z inż. R. Buszkiewiczem.
12. Kostrzyn – dom jednorodzinny (współpraca).

Niezrealizowane propozycje:

1. Bagdad – Miastoprojekt, wykładowca na uniwersytecie w Fezie.
2. Etiopia – w ramach międzynarodowej misji UNESCO, 1 rok (badania arch. i projekt ekspozycji bazylik starochrześcijańskich z IV wieku); nie doszło do wyjazdu z powodu wybuchu wojny.
3. Propozycja od szefa rady programowej prof. Poklewskiego, dotycząca objęcia stanowiska głównego projektanta przy pracach konserwatorskich kolegiaty w Tumie pod Łęczycą – „zrezygnowałem”.
4. Propozycja objęcia stanowiska Wojewódzkiego Konserwatora zabytków w Nowym Sączu – „zrezygnowałem”.

Nagrody i wyróżnienia dla obiektów realizowanych na podstawie dokumentacji Henryka Kustosza lub pod jego nadzorem: 16 obiektów

1. Chojna – zespołowa nagroda Wojewody Szczecińskiego za projekt restauracji ratusza w Chojnie, 1987.
2. Lubniewice – inwentaryzacja konserwatorska, badania architektoniczne, projekt budowlany i nadzór konserwatorski, kompleksowa rewaloryzacja XVIII-wiecznego budynku mieszkalnego (chałupy ryglowej) przy ul. Obrońców Stalingradu 35; adaptacja na księgarnię Domu Książki, 1984. III nagroda Ministerstwa Kultury i Sztuki na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego.
3. Gorzów – kamienica mieszczańska, ul. Obotrycka 8; badania architektoniczne, wytyczne konserwatorskie i nadzór konserwatorski, adaptacja na biura i sklep Cechu Rzemiosł Różnych. Wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie Ministerstwa Kultury i Sztuki na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego.
4. Drezdenko – kamienica mieszczańska, ul. Kościuszki 16; badania architektoniczne, wytyczne konserwatorskie i nadzór konserwatorski. II nagroda w ogólnopolskim konkursie Ministerstwa Kultury i Sztuki na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego.

Od roku 1992 w ramach własnej pracowni autorskiej:

1. Santok – dzwonnica wiejska, pokościelna, z 1769 roku; inwentaryzacja konserwatorska, badania architektoniczne, projekt budowlany i nadzór konserwatorski. I nagroda w ogólnopolskim konkursie Ministerstwa Kultury i Sztuki na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego.
2. Szczecin – willa z 1881 roku, ul. Matejki 8; kompleksowy program prac konserwatorskich, współpraca projektowa i nadzór konserwatorski nad projektem i realizacją; adaptacja na siedzibę oddziału Kredyt Banku SA Warszawa. Wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie Ministerstwa Kultury i Sztuki na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego.
3. Gorzów – willa z początku XX wieku, ul. Kobylogórska 68; kompleksowy program prac konserwatorskich, współpraca projektowa i nadzór konserwatorski nad projektem i realizacją, adaptacja na siedzibę Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Wspierania Gospodarki, nadzór nad projektem i realizacją. Nagroda SARP oddział Gorzów Wielkopolski i Urzędu Miasta, 1996.
4. Wiejce – założenia pałacowe; kompleksowy program prac konserwatorskich, sondażowe badania architektoniczne, współautor projektu z arch. J. Kaszycą i nadzór konserwatorski nad realizacją; kompleksowa rewaloryzacja: plan zagospodarowania, pałac, rządcówka, ogrodzenie, bramy, drewnutnia, stróżówka, 2001–2002. Wyróżnienie w konkursie „Lubuski Mister Budowy” za 2002 rok – za projekt i realizację budynku rządcówki, I nagroda w konkursie „Lubuski Mister Budowy” za 2003 rok – za projekt i realizację budynku pałacu, wyróżnienie dla pałacu w konkursie „Modernizacja Roku 2003” w kategorii Obiekty zabytkowe.
5. Dębno – willa fabrykancka; współpraca projektowa, sondażowe badania architektoniczne i nadzór konserwatorski nad projektem i realizacją; kompleksowa rewaloryzacja 2002–2006. Nagroda w konkursie „Zabytek Zadbane”, ogłoszonym przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i nadzorowanym przez Generalnego Konserwatora Zabytków, 2007.
6. Skwierzyna – ratusz, nadzór konserwatorski nad pracami projektowo-realizacyjnymi renowacji, 2006. Wyróżnienie w konkursie „Modernizacja Roku 2006” w kategorii Elewacje i termorenowacje.
7. Janczewo – kościół, projekt i nadzór konserwatorski. W ramach konkursu „Modernizacja Roku 2007” nagroda specjalna kwartalnika „Nowoczesna Plebania”, 2007.
8. Świnoujście – kamienica secesyjna; nadzór konserwatorski. Nagroda burmistrza miasta.
9. Świnoujście – szpital; nadzór konserwatorski nad projektem i realizacją oraz dokumentacja powykonawcza. Wyróżnienie „Muratora” w konkursie „Modernizacja Roku 2012”.
10. Dolsk – kuźnia, nadzór konserwatorski z elementami badań architektonicznych podczas realizacji zmiany w projekcie, 2014. Wyróżnienie w konkursie „Zabytek Zadbane 2014” w kategorii Adaptacja obiektów

zabytkowych. Dyplom i statuetkę „za uratowanie kuźni w Dolsku, unikalny przykład prac przy zdegradowanym zabytku budownictwa wiejskiego, przeprowadzonych z jak największym zachowaniem elementów autentycznych i z przeznaczeniem na potrzeby społeczności lokalnej” odebrał burmistrz Dębna Piotr Downar.

Fot. 2

Henryk Kustosz
Zdj. Marek Bidol





Fot. 3

Henryk Kustosz
Zdj. Marek Bidol



Fot. 4

Henryk Kustosz
Zdj. Marek Bidol

Artykuły i teksty:

1. *Ratusz w Trzcíńsku Zdroju*, wyd. PP PKZ Szczecin, 1979, wraz z Kazimierą Kalitą-Skwirzyńską.
2. *Co dalej z Kołbaczem?*, wyd. PP PKZ Szczecin, 1979, wraz z Romanem Kamińskim.
3. *Ochrona środowiska kulturowego na przykładzie Kołbacza*, wyd. PP PKZ Szczecin, 1980.
4. *Problemy konserwatorskie związane z budową przejścia granicznego w Kostrzynie n/Odrą*, „Gazeta Kostrzyńska”, 27 września 1995, nr 79/95.
5. *Kościół Najświętszej Marii Panny w Kostrzynie n/Odrą – wstępne wyniki badań z lat 1998–2000*, „Biblioteka Archeologii Środkowego Nadodrza”, z. 1, Zielona Góra 2004, s. 163–178, wraz z Romanem Kamińskim, Sławomirem Słowińskim, Eugeniuszem Wilgockim.
6. *Kościół w Marwicach gm. Lubiszyn. Badania architektoniczne blendowych szczytów kościoła*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie”, t. 4, 2007/2008, s. 88–95.
7. *„Wieża rycerska” w Chomętowie. Dawna siedziba krzyżackich wójtów Nowej Marchii*, [w:] *Zakony rycerskie na ziemiach pogranicza*, red. Przemysław Kołosowski, Chwarszczany 2007, wraz z P. Kołosowskim.
8. *Odkrycie reliktów średniowiecznego kościoła klasztorного dominikanów pw. św. Idziego w Kamieniu Pomorskim. Wstępne wyniki badań architektoniczno-archeologicznych*, [w:] „Materiały Zachodniopomorskie”, t. 12, 2016, s. 483–546, wraz z Arturem Sobuckim.
3. *Stennewitz/Stanowice*, [w:] *Zamki i ogrody Nowej Marchii*, z. 25, Berlin 2019, wraz z Błażem Skazińskim.
4. *Baszta Więzienna w Strzelcach Krajeńskich*, [w:] *W cieniu strzeleckich murów*, red. Marek Bidol, Błażej Skaziński, Strzelce Krajeńskie, 2020, s. 45–56, wraz z Błażem Skazińskim.
5. *Badania archeologiczno-architektoniczne wewnątrz kościoła katedralnego w Gorzowie Wielkopolskim, sezon 2019*, „Custodia”, t. 2, 2020, s. 55–74, wraz z Jarosławem Lewczukiem.

Literatura

Opracowano na podstawie rozmów i materiałów przekazanych przez żonę i synów Henryka.

Rymar D.A., *Henryk Jan Kustosz – architekt wyobrażeń o przeszłości*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, Gorzów Wielkopolski 2016, nr 23, s. 329–355.

Zatrzymać chwilę

***Chłopiec stajenny Jacio Henryka Rodakowskiego*¹**

Spośród dawnego malarstwa polskiego, prezentowanego w gorzowskim muzeum, szczególną uwagę zwraca ponadregionalny zespół 11 akwarel Henryka Rodakowskiego (1823–1894), malarza arcydzieł o międzynarodowej sławie. Akwarele zostały zakupione do zbiorów na przełomie lat 1980/1981 w Gorzowie Wielkopolskim od Franciszki Żukotyńskiej, wdowy po antykwariuszu warszawskim. Losy tych akwarel zostały interesująco opisane przez Małgorzatę Kitowską w muzealnym katalogu.

Warto przypomnieć fakt z życia Henryka Rodakowskiego, związany z pałahickimi pracami, które powstały z osobistej potrzeby. Po dłuższym pobycie w Paryżu artysta wraz z rodziną osiadł w latach 1867–1870 we wsi pokuckiej w Pałahiczach (obecnie Ukraina), w majątku brata Maksymiliana. Tam też między innymi stworzył unikalny zespół akwarel, zatytułowany *Album Pałahickie*, który namalował w pracowni mieszczącej się przy zabudowaniach dworu. Z tego cyklu prezentujemy siódmą w kolejności chronologicznej, interesującą kompozycję, którą jest portret dziecka Jacia namalowany 14 grudnia 1867 roku. Akwarela ma wymiary 31,9 × 22,8 cm (numer inwentarzowy MOG/II/1/428) i sygnowana jest ołówkiem w prawym dolnym narożniku datą dzienną i roczną. Przedstawia wiejskiego zatroskanego chłopca stajennego, wypełniającego obowiązki związane ze służbą dworską. Jest to jedyny w tym zespole portret dziecięcy. Malarz, przebywając w idylli wiejskiej, z dala od dużych ośrodków, uległ fascynacji kulturą wsi tamtego regionu, już wtedy rozślawioną przez wybitnego polskiego badacza folkloru Oskara Kolberga w wielotomowym dziele. Rodakowski, posługujący się realistycznym warsztatem malarskim, z wielką dbałością oddał szczegóły stroju różnych postaci pracujących na rzecz dworu. W tym

¹ Tekst został opublikowany na Facebooku Muzeum Lubuskiego w trakcie pandemii COVID-19, podczas gdy muzealnicy nawiązywali kontakt z publicznością jedynie za pośrednictwem sieci i podtrzymywali go swoimi komunikatami o zbiorach oraz działalności muzeum, 3 czerwca 2020 roku.

studium akwarelowym o żywych barwach, przepelnionym światłem, ukazał w sposób drobiazgowy detale ubioru chłopca niosącego pasiąstą narzutę pod siodło konia. Jacio ubrany jest w prostą, długą, lnianą koszulę, przepasaną szerokim skórzanym pasem nabijanym metalowymi ćwiekami, a na głowie ma charakterystyczną czarną, baranią czapkę. Rodakowski z dużą lekkością uchwycił chłopca w ruchu, spoglądającego przed siebie, na tle zabudowań podwórza. Ten ciekawy artystycznie wizerunek dziecka wiejskiego stanowi znakomity, nie tylko pod względem etnograficznym, dokument kresowych charakterów mieszkańców wsi pokuckiej.

Literatura

Kitowska M., *Henryk Rodakowski „Album Pałahickie”*, Gorzów Wielkopolski [b.d.].

Kozicki W., *Henryk Rodakowski*, Warszawa 1927.

Król A., *Henryk Rodakowski (1823–1894)*, Kraków 1994.

Ryszkiewicz A., *Henryk Rodakowski*, Warszawa 1972.

Fot. 1

Henryk Rodakowski,
Chłopiec stojący Jacio,
Pałahicze, 1867,
akwarela, papier,
MOG/II/1/428.

Zdj. Piotr Seweryński



Elegancik statecznego biedermeieru z piernikowej formy¹

Po epoce napoleońskiej i ustaleniu nowego europejskiego porządku przez kongres wiedeński nadszedł okres stabilności, spokoju, wygody i spędzania czasu w zaciszu domowym. W latach 1815–1848 nastąpiły dominacja i rozkwit klasy średniej, która odwróciła się od stylu arystokracji i zaczęła optować za spokojem, wygodą oraz pielęgnować życie rodzinne. To nowe zjawisko kulturowe nie miało charakteru całościowego i objęło głównie rzemiosło artystyczne. Porzucono również poprzedni styl (empire) ubierania na rzecz mody antykizującej. Był to nowy styl życia rodzinnego, a epokę sztuki mieszczańskiej określono mianem „biedermeier” od nazwiska postaci z powiastki o poczciwym, sentymentalnym mieszczu, zadowolonym z siebie i upodobania do ładu i spokojnego życia.

Prezentowany przedmiot z naszych zbiorów stanowi niezwykłą, kolejną odsłonę cyklu *Skarby gorzowskiego muzeum*. Tematem artykułu jest dwustronna forma piernikowa z wizerunkiem mężczyzny w ubiorze z czasów biedermeieru oraz rekwizytem w postaci fajki. Tworzywem do wykonania formy jest niezwykłe drewno o najlepszych właściwościach, być może owocowe (gruszy lub jabłoni), cięte ręcznie wzdłuż soi. Forma piernikowa, z dwustronnie wykonanymi, wklęsłymi reliefami, powstała w prowincjonalnym, nieokreślonym, niemieckim warsztacie piernikarskim, prawdopodobnie z początku lat 40. XIX wieku. Wymiary klocka: 27,1 × 11,7 × 5,2 cm. Do zbiorów muzealnych zabytek został przekazany w 1951 roku, a poddano

1 Tekst został opublikowany na Facebooku Muzeum Lubuskiego w trakcie pandemii COVID-19, podczas gdy muzealnicy nawiązywali kontakt z publicznością jedynie za pośrednictwem sieci i podtrzymywali go swoimi komunikatami o zbiorach oraz działalności muzeum, 3 czerwca 2020 roku.

go konserwacji w 1973 roku (numer inwentarzowy MOG/II/1/144).

Przyglądając się z bliska drewnianemu klocekowi, musimy uświadomić sobie, w jakich okolicznościach został stworzony na potrzeby danej piekarni. Piernik dawniej stanowił produkt luksusowy, dla osób zamożnych, a dopiero przemiany społeczne w XIX wieku spowodowały, że ten rodzaj wypieku, po zmianie receptury, stał się towarem popularnym.

Anonimowy artysta rzemieślnik, posługując się przekazem graficznym z ówczesnego żurnala, starał się rzetelnie wyrzeźbić w sposób negatywowy sylwetkę młodego mężczyzny w ubiorze z 2. połowy lat 30. XIX wieku.

W odpowiedzi na zapotrzebowanie ówczesnego rynku i gustu odbiorców snycerz dla swojego piernika wybrał z epoki mieszczańskiej postać eleganta w surducie i ukazał go w pozycji stojącej en face. Pośrodku jego stóp umieścił stylizowany tulipan z gałązkami kwiatowymi po obu stronach, wyrastający na imitującym zieleni (podłoże) pasowym ornamentem z motywem liści. Elegant przedstawiony został zgodnie z ówczesną modą męską, która – tak jak kobieca – również w tych latach ewoluowała i była zróżnicowana. Włosy ma szcęsane do tyłu, a bokobrody zachodzą na policzki. Posługując się wzorcem, snycerz wielką wagę przywiązał do oddania szczegółów ubioru, zachowując przy tym proporcje sylwetki męskiej. Co ciekawe, nadał postaci spadziste ramiona, zbliżone do kobiecych. W tamtym okresie do mody wprowadzono mocno wciętą talię i poszerzone biodra przez odpowiednio skrojone poły surduta. Pod surdudem krótka kamizelka zapinana na dwa rzędy guzików. Koszula – z fularem, zdobiona wąskimi zakładkami. Spodnie są w modnym fasonie, długie i wąskie, jaśniejsze od surduta, i do tego w kratę. Nogawki spodni zachodzą na skórzane trzewiki na niskim obcasie. Charakterystycznym elementem stroju eleganckiego mężczyzny jest cylinder na głowie, a dopełnieniem całości obowiązkowo cienka laseczka, trzymana w prawej dłoni.

W ubiorze w czasach biedermeieru starano się przestrzegać ustalonych reguł. Była to klasyczna elegancja, również podkreślająca pewien indywidualizm. Doskonale ilustruje to forma piernikowa, będąca małym dziełem sztuki snycerskiej. Jest jednak pewna niewiadoma, związana z realizacją sylwetki męskiej. Czy w fazie projektowania przestrzeni rzeźbiarskiej snycerz zmienił decyzję i zamiast sylwetki kobiecej w szerokiej spódnicy, po której pozostał zarys, wyrzeźbił postać dżentelmena?

Odwrocie tej formy zawiera wyobrażenie fajki – męskiego atrybutu być może wyżej opisanego elegancika. Palenie było popularne i należało do upodobań wielu mężczyzn okresu biedermeieru. Negatyw fajki o krótszym cybuchu został ukazany pośrodku przestrzeni rzeźbiarskiej, wzdłuż osi klocka. Podziwiać możemy formę fajki, jak i uproszczony ornament roślinny oraz geometryczny, który zdobi cybuch i wysoką główkę (zamykaną pokrywką) z reliefowym motywem serca w wieńcu liściastym.



Fot. 1

Forma piernikowa dwustronna z reliefem (A), Niemcy, około 1840 roku.

Zdj. K. Jędrzejczak



Fot. 2

Forma piernikowa dwustronna z reliefem (B), Niemcy, około 1840 roku.

Zdj. K. Jędrzejczak

Ciekawostki z muzealnych zbiorów

Dyskretny urok ikony Matki Bożej¹

Miesiąc maj stał się pewnym impulsem do przedstawienia ikony Matki Boskiej z naszego bogatego muzealnego zbioru sztuki cerkiewnej. Jest to również miesiąc wyróżniający się wspaniałą pobożnością maryjną. Najpiękniejsze świadectwo kultu maryjnego wyrażone zostało w ikonach, a wynika to z miejsca i roli Bogarodzicy w Kościele. Ikona, zdaniem Leonida Uspienskiego, wybitnego teologa i malarza ikon: „Pokazuje Ją w stanie harmonii najdoskonalszej, podobnie jak inne wizerunki świętych” (*Teologia ikony*, Poznań 1993). Maria, wybrana na matkę Chrystusa, stała się pośrednikiem między Synem Bożym a ludzkością. W malarstwie ikonowym znamy wiele wariantów wizerunków maryjnych, które otoczone są szczególnym kultem i niezwykłą czcią Kościoła wschodniego, podobnie jak przedstawienia Chrystusa. Mimo że pierwsze wizerunki pojawiają się już w okresie wczesnochrześcijańskim, sztuka ich tworzenia w pełni rozwija się dopiero w kręgu kultury bizantyjskiej. Kult ikon (w tym maryjnych) szczególnie wzrósł w wyniku zwycięstwa zwolenników obrazów nad ikonoklastami i ustalenia doktryny przez II Sobór Nicejski w 787 roku. Było to ważne wydarzenie w dziejach Kościołów wschodnich, połączone z rozwojem i pogłębieniem teologii ikony. Kult ikony wiązał się przede wszystkim z wiarą w jej niezwykłą moc, a sam obiekt traktowano jako wyjątkowo święty.

W okresie Bizancjum wykształciły się między innymi dwa podstawowe typy ikonograficzne wizerunków Matki Bożej, tj. Hodegetria („Ta, która prowadzi”) i Eleusa („Miłosierna”, a ros. „Umilenije”), dające podstawy do tworzenia nowych wariantów przedstawień. Właśnie stamtąd na teren Rusi

¹ Tekst został opublikowany na Facebooku Muzeum Lubuskiego w trakcie pandemii COVID-19, podczas gdy muzealnicy nawiązywali kontakt z publicznością jedynie za pośrednictwem sieci i podtrzymywali go swoimi komunikatami o zbiorach oraz działalności muzeum. Był to ostatni materiał z cyklu *Skarby gorzowskiego muzeum*, 3 lipca 2020 roku.

przywożono ikony, w tym maryjne, otaczane ogromną czcią. Obok ikony Chrystusa to ikona Matki Boskiej Hodegetrii stała się jednym z najważniejszych objawionych przedstawień maryjnych czczonych w Cerkwi. Ten kanoniczny wzór, wypracowany głównie w szkołach malarstwa moskiewskiego i nowogrodzkiego już w XIV wieku, będzie przestrzegany przez izografów (ros. ikonopisców) – malarzy ikon.

Przy pisaniu ikon używano desek i tradycyjnie stosowano technikę tempery żółtkowej oraz złocenia. Ikony nie odzwierciedlają ziemskiej rzeczywistości. Ponadto – zgodnie z doktryną teologii ikony – źródło światła tkwi w nich samych, a więc w ikonach nie istnieje światłość. Istotnym elementem rozróżnienia poszczególnych wyobrażeń Matki Boskiej z Dzieciątkiem są ich pozy i gesty, a także wynikające z tego wzajemne relacje. Oprócz układu kompozycyjnego znaczenie mają żywe barwy, nośniki treści symbolicznych, np. złoty to symbol Boga (a więc postać umieszczona na tym tle znajduje się w świetle boskim), czerwień – symbol życia i ofiary Chrystusa, a błękit – symbol między innymi świata duchowego, łączący w sobie pierwiastki boskie i ziemskie. Identyfikację ułatwiają również napisy dotyczące postaci, określające także tytuł i temat wyobrażenia z życia Marii, najczęściej w języku staro-cerkiewno-słowiańskim, ze skrótami w języku greckim, które mają gwarantować poprawne odczytanie.

W zbiorach Muzeum Lubuskiego w Gorzowie Wielkopolskim znajduje się szereg interesujących ikon, przede wszystkim pochodzących z XIX i XX wieku. Pokazujemy jedną z nich, wpisaną do księgi inwentarzowej pod numerem MOG/II/1/1032.

Ikona Matki Bożej *Nieoczekiwana Radość* została napisana temperą na desce (wymiary: 18 × 14,5 cm). Rosyjskie ikony o takim schemacie kompozycyjnym należały do popularnych przedstawień w XIX wieku, powstałych na podstawie XVII-wiecznego źródła, mówiącego o uzdrowieniu grzesznika modlącego się do Matki Bożej. Sławią one cuda Bogarodzicy jako pocieszycielki wszystkich błądzących i tkwiących w grzechu. Scena rozgrywa się we wnętrzu neoklasycystycznej świątyni z zasłoną i oknem w tle. Na obrazie po lewej stronie ukazany jest brodaty mężczyzna, klęczący i wyciągający dłonie w geście modlitewnym do wizerunku Matki Bożej, wzorowanego na Hodegetrii, umieszczonego w ołtarzu. Na przedstawieniu Bogarodzicy, trzymającej młodzieńczego Chrystusa na lewym ramieniu, ukazane są tradycyjne monogramy: MP ΘΥ i IC XC. Emmanuel pojawia się z rękoma rozłożonymi na wysokości piersi, a Matka Boża zwraca oblicze ku mężczyźnie. W dolnej partii ołtarza znajduje się tablica z napisem: ЧЕЛОВЕКЪ НЕКІЙ БЕ / ЗЗАКОННИКЪ ИМЕ / ЯШЕ ПРАВИЛ ПОВСЕД, co znaczy: „Człowiek niejaki nieuczciwy mający zwyczaj modlenia się [do Przenajświętszej Bogarodzicy]”. Maryja odpowiada modlącemu się. Spróbujmy zastanowić się, co Matka Boża powiedziała. Odpowiedź Maryi, a także prośbę grzesznika malarz ikon umieścił na obrazie. Architektura wnętrza jest uproszczona i potraktowana schematycznie. Tak opracowany temat wskazuje na wpływ zachodniego malarstwa europejskiego. Kolorystyka całości jest

jasna i kontrastowa, wzbogacona o złocenie. Na górnym obramieniu ikony znajduje się napis identyfikacyjny: НЕЧАЯНН(Ы)Я РАДОСТ ПРЄ БЦЫ („Nieoczekiwana Radość Przenajświętszej Bogarodzicy”).

Na niektórych ikonach odstępstwem od opisanego schematu kompozycyjnego było ukazywanie na obramieniach postaci świętych. Warto dodać, że święto Ikony Matki Bożej *Nieoczekiwana Radość* obchodzone jest dwa razy do roku, na początku maja i w grudniu.

Fot. 1

Ikona Matki Bożej
Nieoczekiwana Radość,
Rosja, około połowy
XIX wieku, deska,
tempera, złocenie



Wokół kolekcji Wilhelma Ogoleita¹

Wilhelm Ogoleit (1869–1953), znamienity przedwojenny gorzowski księgarz i wydawca, posiadał jedną z najważniejszych prywatnych kolekcji poświęconych największym poetom narodu niemieckiego – Goethemu i Schillerowi – oraz ich epoce. Liczyła ona około 8800 obiektów, częściowo eksponowanych w prywatnym mieszkaniu kolekcjonera przy Richtstrasse (obecnie ulica Sikorskiego). Zbiór ten, dzięki aktorskim umiejętnościom kolekcjonera jako przewodnika, był wielką atrakcją dla osób odwiedzających Gorzów. Pośród najróżniejszych eksponatów znajdowały się dzieła znakomitych malarzy, grafików i rzeźbiarzy, takich jak: Ernst Barlach, Karl Bauer, Daniel Chodowiecki, Karl Josef Raabe, Christian Daniel Rauch, Johann Gottfried Schadow, jak również Pierre Jean David d'Angers, rzeźbiarz francuski zaprzyjaźniony z Johannem Wolfgangem Goethem. Wilhelm Ogoleit ze szczególnym upodobaniem gromadził obiekty bezpośrednio związane z księciem niemieckich poetów, w tym przedmioty codziennego użytku oraz korespondencję. Znaczącą część zbiorów Ogoleita stanowiły dzieła jego przyjaciela i mentora Karla Bauera (1868–1942), monachijskiego artysty, specjalizującego się w sztuce portretowej (niektóre prace wchodziły w skład muzealnej kolekcji). Obejmowały one malarskie i graficzne podobizny Goethego i Schillera, a także sceny z ich najgłośniejszych utworów, np. grafiki do *Fausta* (który fascynował Bauera) czy *Cierpień młodego Wertera*. Zachował się również cenny rysunek Karla Josefa Raabego do dramatu *Zbójcy* Friedricha

1 Tekst został opublikowany na Facebooku Muzeum Lubuskiego w trakcie pandemii COVID-19, podczas gdy muzealnicy nawiązywali kontakt z publicznością jedynie za pośrednictwem sieci i podtrzymywali go swoimi komunikatami o zbiorach oraz działalności muzeum, 12 maja 2020 roku.

Schillera. Warto przypomnieć, że w zbiorze Ogoleita znalazł się także odlany w brązie medalion z wizerunkiem wiolonczelisty Mateusza Juriewicza Wielhorskiego, wykonany przez polskiego rzeźbiarza Cypriana Godebskiego.

Obok bogatej kolekcji dzieł sztuki wyróżniał się księgozbiór liczący kilka tysięcy woluminów, w tym ekskluzywne wydawnictwa o tematyce goethańskiej oraz czasopisma. Dodać należy, że godne miejsce miały utwory naszego narodowego wieszczka Adama Mickiewicza, tłumaczone na język niemiecki.

Kolekcja przestała istnieć na początku 1945 roku wskutek wojennych zniszczeń i grabieży. Dzięki pracownikom polskiej administracji udało się zabezpieczyć część zbiorów, przekazanych następnie do gorzowskiego muzeum. Niestety wiele z nich zostało rozproszonych bądź bezpowrotnie zniszczonych. 31 października 1945 roku Wilhelm Ogoleit opuścił Gorzów i osiedlił się w Bethel koło Bielefeld w Westfalii. Zabrał ze sobą zaledwie kilka drobnych przedmiotów i olejny portret Goethego. W latach 80. XX wieku zespół grafik, rysunków i fotografii zakupił do swoich zbiorów dwie biblioteki w Zielonej Górze, a po utworzeniu Uniwersytetu Zielonogórskiego ekspozyty te znalazły się w jego bibliotecznych zasobach.

W 2000 roku Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim zorganizowało jedną z największych prezentacji w historii tej zacnej instytucji, w tym roku obchodzącej jubileusz 75-lecia istnienia. Wystawie zatytułowanej Świat Goethego i Schillera w zbiorach Wilhelma Ogoleita (1869–1953) towarzyszył dwujęzyczny katalog, prezentujący ocalone obiekty. Po wystawie do naszych zbiorów zakupiono przypadkowo odnaleziony przez gorzowianina w Berlinie bezcenny album ze zdjęciami Scharfa i Ogoleita, który jest udostępniony publiczności na stałej wystawie historycznej w Spichlerzu. Oczywiście, że tamten pokaz nie wyczerpał wszystkich możliwości wystawienniczych, i mam nadzieję, że za jakiś czas wrócimy do tego tematu w nowoczesnej formie, z uwzględnieniem nowych nabytków. Wydaje się, że obecnie szczególnie interesujące może być wydanie pamiętnika Wilhelma Ogoleita, użyczonego przez rodzinę Scharfów. Pozwoli on lepiej zrozumieć ducha minionej epoki i pasję gorzowskiego kolekcjonera.

Fot. 1

Fragment ekspozycji w Spichlerzu (grafiki i olejne obrazy z wizerunkami Johanna Wolfganga Goethego, autorstwa Karla Bauera), Gorzów Wielkopolski, 2000



Utworzenie pracowni konserwacji i restauracji obiektów zabytkowych

w Muzeum Lubuskim im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim

W 2021 roku Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim zrealizowało – w ramach programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Wspieranie działań muzealnych” – projekt *Pracownia konserwacji i restauracji obiektów zabytkowych*. Jego celem było utworzenie w placówce muzeum profesjonalnej pracowni konserwacji i restauracji dzieł sztuki. Powstała ona w Spichlerzu, filii Muzeum Lubuskiego. Na powyższe przedsięwzięcie pozyskano łącznie środki w wysokości 120 635,89 zł:

- 59 500, 00 zł – dotacja Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
- 61 135, 89 zł – wkład własny pochodzący z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego.

Koordynatorką projektu była Ewa Ryś-Celmer, kierownik Działu Ochrony Zbiorów Muzeum Lubuskiego.

Dzięki otrzymanym funduszom możliwy był zakup urządzeń pozwalających na prowadzenie prac konserwatorskich i restauratorskich obiektów malarstwa na podłożu płóciennym i drewnianym oraz rzeźby kamiennej. Muzeum zostało zaopatrzone w następujące wyposażenie:

- meble i sprzęty laboratoryjne: dygestorium, stoły, szafa kwasoodporna na odczynniki, wentylacja z okapem;
- meble warsztatowe: krzesła, szafy do przechowywania narzędzi i sprzętów;
- zestaw do wykonywania dokumentacji fotograficznej prac konserwatorskich z możliwością wykonania zdjęć w świetle UV: aparat, statyw, lampy fotograficzne;
- lampy ze światłem dziennym, przeznaczone do wykonywania

- retuszy malarskich i uzupełniania ubytków warstwy malarskiej;
- mikroskop stereoskopowy z kamerą do obserwacji i badań stratygrafii i budowy obiektu zabytkowego;
- sprzęt komputerowy wykorzystywany do sporządzania dokumentacji konserwatorskiej;
- wytwornica pary wykorzystywana do oczyszczania powierzchni obiektów kamiennych i drewnianych.

Fot. 1

Pracownia konserwacji i restauracji obiektów zabytkowych, Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim.
Zdj. E. Ryś-Celmer

**Fot. 2**

Mikroskop stereoskopowy do badań próbek warstwy malarskiej.
Zdj. E. Ryś-Celmer



Działająca pracownia pozwala na przeprowadzenie pełnej konserwacji obiektów, a także wykorzystywana jest do prac doraźnych, konserwacji prewencyjnej. W kolejnych latach planowane są rozbudowa i rozwój pracowni oraz doposażenie jej w następne urządzenia konserwatorskie i badawcze. Powyższe działania mają na celu realizowanie podstawowego i najważniejszego zadania muzeum, jakim jest ochrona i dbanie o zabytki.

**Fot. 3**

Wytwornica pary.
Zdj. E. Ryś-Celmer

A JEDNAK DZIAŁA!

Tak proste, że aż genialne – o pozytywnym wpływie kryzysu na działalność muzealną

Jak kryzys wyzwala nieznane pokłady energii, motywuje i sprawia, że odkrywamy coś, co nigdy nie zostałyby odkryte w warunkach normalnego funkcjonowania? Wydaje się, że to nie sam kryzys, a podejście do niego, rozumienie jego siły i umiejętne jej wykorzystanie. W Muzeum Lubuskim, dzięki motywacji i dojrzałości zespołu pracowników, powstał projekt z założenia mający być alternatywą dla działań, które nie mogły być realizowane w czasie zamknięcia instytucji kultury z powodu pandemii COVID-19. Jego uniwersalna idea, treści i forma spowodowały, że jest on kontynuowany nawet po ustaniu obostrzeń. Zdecydowanie jest to potencjał, który należy zakwalifikować do pozytywnych skutków kryzysu spowodowanego wynikającymi z pandemii ograniczeniami obowiązującymi w instytucjach kultury.

Jednym z ważnych obszarów działalności statutowej Muzeum Lubuskiego jest edukacja muzealna. W warunkach normalnego funkcjonowania działalność edukacyjna prowadzona jest przede wszystkim w formie stacjonarnej. Realizowane są lekcje i warsztaty muzealne dla młodszych odbiorców, a także konwersatoria dla dorosłej publiczności, młodzieży uczącej się, studentów czy seniorów. Cele, jakie przyświecają edukacji muzealnej, są bardzo różnorodne. Dotyczą nie tylko edukowania w zakresie merytorycznej działalności muzeum (np. historia regionu, archeologia czy etnografia), ale także kształtowania postaw, świadomości materialnego i niematerialnego dziedzictwa kulturowego oraz budowania wrażliwości estetyczno-poznawczej.

W 2021 roku, a wcześniej w 2020 roku, wszystkie muzea musiały na długi czas zamknąć swoje przestrzenie dla zwiedzających. Wynikało to z obostrzeń związanych z pandemią COVID-19. W związku z tym nie było również możliwości realizowania edukacji muzealnej w formie stacjonarnej. Taki stan rzeczy stanowił bardzo dotkliwe ograniczenie w działalności muzealnej.

Szukając sposobu na kontynuację naszej misji i utrzymanie kontaktu z odbiorcami zajęć edukacyjnych, spotykaliśmy się w zespole, by wspólnie wypracować konkretne propozycje, które można by realizować online. I tak zrodził się pomysł na cykl filmów edukacyjnych *A jednak działa!* Okazało się – paradoksalnie – że sytuacja kryzysowa związana z pandemią i fizyczne zamknięcie muzeum dla zwiedzających wyzwoliły w nas nieznanne dotąd pokłady kreatywności, odwagi i otwartości na nowe i nieznanne.

Okazało się, że mamy w magazynach bardzo dużo różnego rodzaju zabytków (szczególnie z dziedziny techniki czy przedmiotów użytkowych), które można pokazać w filmach. I nie tylko opowiadać o nich, ale także prezentować ich funkcjonalność i zasady działania. Idea cyklu sprowadza się do jego tytułu: *A jednak działa!* Chodzi bowiem o to, by pokazać, jak i czy w ogóle jeszcze działają obiekty prezentowane w poszczególnych odcinkach.

Rozpoczęcie realizacji filmów edukacyjnych było dla muzealników nowym zadaniem, a wręcz wyzwaniem, które wymagało przełamania barier związanych m.in. z wystąpieniami publicznymi. Dlatego postanowiliśmy połączyć nasze kompetencje, wiedzę i umiejętności i pozwolić im się uzupełniać. Dobór zabytków, przygotowanie merytoryczne to zadanie muzealników, przede wszystkim kustosa Jana Zalewskiego, który występuje jako ekspert niemal we wszystkich odcinkach. Rola prowadzącej należy do Ewy Pawlak, dyrektora muzeum, która jest też nauczycielem akademickim posiadającym przygotowanie i doświadczenie w zakresie wystąpień publicznych. Realizację i produkcję filmów powierzyliśmy firmie Alchemia Obrazu Piotra Adamowicza.

W ramach cyklu *A jednak działa!* w okresie od lutego do grudnia 2021 roku przygotowano blisko 48 odcinków, które udostępniane są na muzealnym kanale YouTube cyklicznie co poniedziałek. Tematyka jest różnorodna. W każdym z nich prezentowany jest inny zabytek związany z codzienną pracą i działalnością człowieka, rozrywką, sposobami spędzania czasu wolnego. Szczęśliwie w przypadku Muzeum Lubuskiego, dysponującego bardzo szerokim zasobem merytorycznym muzealiów, wartość projektu *A jednak działa!* przejawia się w ukazywaniu wielu obszarów kultury materialnej. Pozwala to – poza historią techniki – poszerzać obszar wiedzy zarówno z zakresu etnologii, jak i archeologii, historii rzemiosł, sztuki użytkowej, w tym grafiki, a także np. architektury funkcjonalnej czy wreszcie historii sportu. Z pewnością jest to projekt rozwojowy. Okazało się bowiem, że ma on potencjał, by stać się z jednej strony możliwością do nawiązywania partnerstw z innymi muzeami i komercyjnej współpracy ze sponsorami, a z drugiej strony – do uspołecznienia go. W ramach cyklu

nakręcono kilka odcinków w innych muzeach – w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze, Muzeum Twierdzy Kostrzyn w Kostrzynie nad Odrą oraz w Muzeum Etnograficznym w Zielonej Górze-Ochli. Zrealizowano także odcinki z partnerami biznesowymi Grupą Gezet, salonem Bobo Wózki, czy Galerią Landsberg, stosując lokowanie produktu. Ponadto do niektórych odcinków zaproszono znane osoby związane z województwem lubuskim: Joannę Brodzik, Paulę Tumałę, Bartosza Zmarzlika. W cyklu prezentowane są także obiekty zabytkowe, będące prywatną własnością sympatyków muzeum lub widzów cyklu. Opowiadają o nich ich właściciele, którzy zgłosili się do muzeum z chęcią podzielenia się swoją wiedzą i pasją, a jednocześnie zgodzili się wystąpić w odcinku.

Cykl *A jednak działa!* się rozwija. Z każdym tygodniem przybywa subskrypcji, rosną statystyki oglądalności, odnotowaliśmy już kilkadziesiąt tysięcy wyświetleń odcinków. W ciągu roku liczba subskrypcji muzealnego kanału YouTube wzrosła ponad dziesięciokrotnie. Pomimo ustania obustrzeń powstają kolejne odcinki. Na tym etapie nie są prowadzone żadne badania marketingowe, a kolejne odcinki kręcone są na bazie jak najlepszej wiedzy fachowej, ale także z humorem i dużą dozą spontaniczności. Ważną cechą tego projektu jest jego uniwersalizm. Odcinki są tak realizowane, by ich treści były atrakcyjne dla różnych grup wiekowych, mogły być wyświetlane na lekcjach historii, biologii, muzyki, języka polskiego czy religii, na zajęciach w przedszkolu czy podczas rodzinnych spotkań. Wartością dodatkową jest z pewnością fakt, że dostęp do naszych zbiorów poprzez filmy w ramach cyklu *A jednak działa!* może mieć każdy, również osoby wykluczone z różnych powodów (niepełnosprawność, odległość, finanse), w dowolnym czasie i miejscu. Warunkiem jest jedynie dostęp do Internetu. Warta odnotowania jest też inspirująca i motywująca funkcja cyklu. Niektóre odcinki stały się zachętą do realizacji zajęć edukacyjnych stacjonarnie z wykorzystaniem zabytków prezentowanych w filmach. Przykładem takiego działania były warsztaty dla zorganizowanych grup dzieci zrealizowane podczas ferii zimowych. W ramach zajęć zatytułowanych *W krainie bajek naszych przodków* dzieci poznały dwa zabytki – latarnię magiczną i projektor „Jacek”. Obecnie oferta edukacyjna muzeum jest analizowana. Dążymy do tego, by wzbogaciła się o lekcje i warsztaty stacjonarne inspirowane cyklem *A jednak działa!*, a edukacja odbywała się z wykorzystaniem zabytków prezentowanych w filmach.

To znamienne, że jesteśmy prawdopodobnie jedyną instytucją muzealną sektora finansów publicznych (bądź jedną z niewielu takich instytucji), która poprzez kanał YouTube podjęła się zadania konsekwentnego propagowania wiedzy o zabytkach techniki i przedmiotach codziennego użytku. Tym, co wyróżnia nasz projekt, jest luźna formuła przekazywania wiedzy, opierająca się na formie dialogu. Jest to projekt w pewnym sensie konkurencyjny, albowiem z obserwacji wynika, że podobnych działań nie praktykują inne profilowane państwowe instytucje muzealne, mające znacznie szersze możliwości w tym zakresie, jak np. renomowane muzea techniki.

Potwierdzeniem tego może być fakt, że cyklem *A jednak działa!* zainteresowali się nie tylko muzealnicy z Polski, ale także z Niemiec – zrzeszeni w Związku Muzeów Brandenburgii. Dlatego powstał wspólny projekt, w ramach którego zostanie zrealizowanych 10 odcinków w muzeach mających swą siedzibę na terenie Euroregionu Pro Europa Viadrina, z tego 6 w muzeach niemieckich zlokalizowanych na terenie Brandenburgii. Oprócz swej funkcji edukacyjnej cykl jest jednocześnie doskonałą formą promocji nie tylko muzealnych zbiorów, ale samego muzeum, województwa lubuskiego, miasta Gorzowa Wielkopolskiego i muzealnictwa w ogóle. Na temat projektu powstało wiele materiałów w mediach lokalnych. Pojawiły się też wzmianki w mediach ogólnopolskich, a lokalna Telewizja Gorzów w porozumieniu z muzeum wyświetla cykl w ramach swojego czasu antenowego. Projekt *A jednak działa!* w 2021 roku został wyróżniony w Plebiscycie Złota Piłka „Ekstraklasy kulturalnej” TVP3 Gorzów.

Prowadząca cykl: dr Ewa Pawlak, dyrektor Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim

Ekspert programowy: Jan Zalewski, kustosz Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim

Kierownik planu, scenograf: Katarzyna Chorążyczewska, kierownik Działu Promocji i Upowszechniania Muzeum Lubuskiego im. J. Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim

Realizacja i produkcja: Alchemia Obrazu Piotr Adamowicz

Dostępność: kanał YouTube Muzeum Lubuskiego w Gorzowie Wielkopolskim, playlista *A jednak działa!*

Lista odcinków zrealizowanych w 2021 roku, ogólnodostępnych na kanale YouTube Muzeum Lubuskiego:

1. *Radiomagnetofon kasetowy EMILIA RM 407 Unitra-Eltra, Bydgoszcz, 1985 rok, 13 lutego 2021 roku.*
2. *Sanki drewniane, WSS Polsport, Wrocław, 1968 rok, 15 lutego 2021 roku.*
3. *Kalkulator mechaniczny Triumphator CRN 2, 1956 rok, 19 lutego 2021 roku.*
4. *Kalkulator elektroniczny BRDA 11 U, Unitra-Eltra, Bydgoszcz, 1979 rok, 22 lutego 2021 roku.*
5. *Telefon stacjonarny CB-740 Jaskier, Telkom – RWT, Radom, 1979 rok, 1 marca 2021 roku.*
6. *Maszyna do pisania niemieckiej firmy Rheinmetall Borsig, 1936 rok, 8 marca 2021 roku.*
7. *Maszyna do szycia Łuczniczka KL. 82, 1956 rok, 15 marca 2021 roku, gość: Natalia Ślizowska – projektantka mody, ambasadorka Gorzowa Wielkopolskiego*
8. *Gramofon łódzkiej firmy UNITRA Fonica WG 417 Stereo Lux, 1975 rok, 22 marca 2021 roku.*
9. *Waga Beranger firmy Juliusz Sperling, ok. 1930 roku, 29 marca 2021 roku.*
10. *Pocztowa waga listowa, 1900 rok, 5 kwietnia 2021 roku.*

11. *Latarka sygnalizacyjna typ 152, 1968 rok, 12 kwietnia 2021 roku.*
12. *Ręczny mikser mechaniczny, lata 30. XX wieku, 19 kwietnia 2021 roku.*
13. *Pralka wirnikowa Frania FA-5, 1975 rok, 26 kwietnia 2021 roku.*
14. *Żelazko na węgiel drzewny, Fabryka Odlewów Żelaznych NEPTUN J. Mintz, 1934 rok, 3 maja 2021 roku.*
15. *Liczydło biurowe DP-13, Paczkowskie Fabryki Mebli w Paczkowie, 1964 rok, 10 maja 2021 roku, gość: Teresa Kondracka, księgowa w Muzeum Lubuskim im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim.*
16. *Klarnet z systemem Alberta, 1968 rok, 17 maja 2021 roku, gość: Grzegorz Tobis, klarnecista, muzyk Filharmonii Gorzowskiej.*
17. *Motocykl Jawa, 1970 rok, 24 maja 2021 roku, gość: Bartosz Zmarzlik, zawodnik Stali Gorzów, m.in. mistrz świata na żużlu.*
18. *Autosyfon typ 4 DT, Myszkowska Fabryka Naczyń Emaliowanych Światowit, 1967 rok, 31 maja 2021 roku.*
19. *Krajalnica do chleba AWR 319, Zakłady Alexanderwerk w Remscheid, 1924 rok, 7 czerwca 2021 roku.*
20. *Ręczny magiel mechaniczny, Fabryka Maszyn Seilera w Legnicy, 1935 rok, 14 czerwca 2021 roku.*
21. *Młynek do kawy, lata 1931–1937, 21 czerwca 2021 roku, gość: Olgierd Grzeszak, właściciel Bike Café.*
22. *Aparat fotograficzny Praktica Super TL, 1968 rok, 28 czerwca 2021 roku, gość: Lech Dominik, artysta fotografik, kustosz Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim.*
23. *Maselnica z 1970 roku, 5 lipca 2021 roku, gość: Paula Tumala, fotomodelka, ambasadorka Gorzowa Wielkopolskiego.*
24. *Lornetka teatralna, Prima Optik, 1920 rok, 19 lipca 2021 roku, gość: Ewa Kunicka, Teatr im. J. Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim*
25. *Wywoływanie filmu negatywowego z aparatu Praktica Super TL, 1968 rok, 26 lipca 2021 roku, gość: Lech Dominik, kustosz w Muzeum Lubuskim im. J. Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim.*
26. *Pruska armata polowa, wzór z 1754 roku, 2 sierpnia 2021 r., gość: Jerzy Dreger, historyk wojskowości w Muzeum Twierdzy Kostrzyn w Kostrzynie nad Odrą.*
27. *Fiat 126 p „Maluch”, 1997 rok, 9 sierpnia 2021 roku, gość: Grzegorz Kwiatkowski, youtuber.*
28. *Przenośna konsola gier wideo serii Elektronika IM „Jajeczka”, 1985 rok, 18 sierpnia 2021 roku.*
29. *Wirówka do soków Malina, Elprom (Warna, Bułgaria), 1967 rok, 23 sierpnia 2021 roku.*
30. *Stalówka, XX wiek, 30 sierpnia 2021 roku, gość: Małgorzata Niewiadomska – nauczyciel języka polskiego w I Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Gorzowie Wielkopolskim.*
31. *Miazgownica / młynek winiarski, XVIII wiek, 6 września 2022 roku, gość: dr Arkadiusz Cincio, kustosz w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze.*

32. *Wózek dziecięcy, początek XX wieku*, 13 września 2021 roku, gość: Paula Bieniarz, pedagog i socjolog, właściciel salonu BoboWózki.
33. *Katalog biblioteczny, lata 50. XX wieku*, 13 września 2021 roku, gość: Urszula Mazurczyk, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Z. Herberta w Gorzowie Wielkopolskim.
34. *Śrutownik mechaniczny sprzed 1945 roku*, 27 września 2021 roku, gość: Marzena Górską, etnograf w Muzeum Etnograficznym w Zielonej Górze-Ochli.
35. *Wywoływanie odbitek pozytywowych z negatywu – ciemnia fotograficzna, XX wiek*, 4 października 2021 roku, gość: Lech Dominik, kustosz w Muzeum Lubuskim im. J. Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim.
36. *Mikroskop optyczny firmy Paul Waechter, Berlin – Friedenau, 1910 rok*, 11 października 2021 roku.
37. *Rolety w kasecie, początek XX wieku*, 18 października 2021 roku.
38. *Jednoramienna korkownica do butelek, tzw. podłogowa, 1937 rok*, 25 października 2021 roku.
39. *Klepsydra (pięciominutowa), lata 60. XX wieku*, 1 listopada 2021 roku.
40. *Ogniowy zegar oliwny, 1820 rok*, 8 listopada 2021 roku.
41. *Lampa naftowa, lata 30. XX wieku*, 15 listopada 2021 roku.
42. *Rosyjski samowar, Fabryka Samowarów w Tule, około 1917 roku*, 22 listopada 2021 roku, gość: Irina Frydryk, filolog polski i rosyjski.
43. *Rzutnik slajdów Diapol Automat, PZO, 1981 rok*, 29 listopada 2021 roku.
44. *Latarnia magiczna, koniec XIX wieku*, 6 grudnia 2021 roku.
45. *Maszynka do mielenia mięsa Alfa I, lata 60. XX wieku*, 13 grudnia 2021 roku, gość: Joanna Brodzik, aktorka i ambasadorka województwa lubuskiego.
46. *Dziadek do orzechów, lata 20. XX wieku*, 20 grudnia 2021 roku.
47. *Starodruk Biblia wg Marcina Lutra, Niemcy, po 1530 roku*, 27 grudnia 2021 roku, goście: prof. dr hab. Paweł Leszczyński – prezes gorzowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, Sławomir Szenwald – dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Z. Herberta w Gorzowie Wielkopolskim.
48. *Piramida bożonarodzeniowa, ok. 1970 roku*, 3 stycznia 2022 roku.

Zdjęcia: Piotr Adamowicz *ALCHEMIA OBRAZU*, wybór: Ewa Pawlak

Fot. 1

Odc. 18 Autosyfon typ 4 DT
Ewa Pawlak i Jan Zalewski
prezentują zabytkowy
autosyfon na planie 18.
odcinka cyklu w Spichlerzu,
filii Muzeum Lubuskiego im.
Jana Dekerta w Gorzowie
Wielkopolskim

**Fot. 2**

Odc. 17 Motocykl
Jawa z 1970 roku

W 17. odcinku wystąpił
gościnnie Bartosz Zmarzlik,
który sprawdzał, czy
jeszcze działa zabytkowy
motocykl żuźlowy Jawa;
na zdjęciu z Ewą Pawlak





Fot. 3

Odc. 23 Maselnica
Gościem 23. odcinka była Paula Tumała; na zdjęciu z Ewą Pawlak podczas degustacji masła wykonanego tradycyjną metodą w maselnicy



Fot. 4

Odc. 26 Pruska armata polowa, wzór z 1754 roku
Odcinek 26. został zrealizowany na terenie Muzeum Twierdzy Kostrzyn. Zaprezentowano w nim replikę armaty. Na zdjęciu: Jerzy Dreger i Ewa Pawlak



Fot. 5

Odc. 34 Śrutownik mechaniczny
W 34. odcinku zaprezentowano śrutownik mechaniczny sprzed 1945 roku w Muzeum Etnograficznym w Zielonej Górze - Ochli. Na zdjęciu: Marzena Górską i Ewa Pawlak

Fot. 6

Odc. 39 Klepsydra
Ewa Pawlak i Jan Zalewski
prezentują zabytkową
klepsydrę na planie
w Zespole Willowo -
Ogrodowym, siedzibie
Muzeum Lubuskiego im.
Jana Dekerta w Gorzowie
Wielkopolskim

**Fot. 7**

Odc. 45 Maszynka do
mielenia mięsa Alfa I
W odcinku gościnnie
wystąpiła Joanna Brodzik.
Na zdjęciu: Ewa Pawlak
i Joanna Brodzik prezentują
zabytkową maszynkę
do mielenia mięsa



Dlaczego przed Muzeum Grodu Santok stoi tur?

- czyli podsumowanie projektu *Ekobajka, hocki-klocki, muzeum i tur santocki* z programu *Bardzo Młoda Kultura 2019-2021*

8 października 2021 roku w sali Centrum Kultury i Rekreacji w Santoku miała miejsce uroczysta premiera kreskówki, będąca zwieńczeniem projektu dofinansowanego ze środków programu Narodowego Centrum Kultury „Bardzo Młoda Kultura 2019-2021”. Jego operatorem w województwie lubuskim było Regionalne Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze.



Ryc. 1

Wizerunek tura Magnusa
zaprojektowany przez
Hannę Kuraszkiewicz

Realizacja projektu, zatytułowanego *Ekobajka, hocki-klocki, muzeum i tur santocki*, rozpoczęła się 5 lipca tego samego roku i trwała przez kolejne pięć tygodni, podczas których uczestnicy spotykali się w poniedziałki w Muzeum Grodu Santok. W tzw. międzyczasie trwały prace nad scenariuszem oraz grafiką kreskówki. Projekt nadzorowały Kamila Dzwonkowska

oraz Katarzyna Chorążyczewska, która była jednocześnie jego koordynatorem. Inspiracją do stworzenia filmu było odkrycie przez archeologów rogu tura z okresu średniowiecza na santockim grodzisku, a także umieszczenie figury tegoż zwierzęcia przed budynkiem Muzeum Grodu Santok przez Urząd Gminy Santok. Sama filia od września 2020 roku może się pochwalić nie tylko wyremontowaną siedzibą, ale również wystawą historyczną europejskiej klasy. Od chwili otwarcia muzeum zwiedzający chętnie fotografowali się z santockim turem. Zatem stworzenie legendy wokół tego zwierzęcia mogło nie tylko dodatkowo uzasadnić jego wyeksponowanie w pobliżu muzealnego budynku, ale również stać się znakomitą okazją do zaznajomienia najmłodszych odbiorców z historią grodu w Santoku. Ponadto poprzez realizację projektu chcieliśmy stworzyć dzieciom okazję do nawiązania i odbudowania ich relacji rówieśniczych, zakłóconych przez obostrzenia wynikające z trwającej pandemii. Tematyka wakacyjnych spotkań oscylować miała wokół ekologii, ochrony przyrody oraz uwrażliwienia młodych ludzi na piękno i różnorodność otaczającego nas świata. W sumie w warsztatach uczestniczyło 12 dzieci z Santoka, z terenu gminy Santok, a nawet z innych gmin powiatu gorzowskiego.

Na pierwszym warsztatowym spotkaniu uczestnicy projektu poznali się ze sobą dzięki różnego rodzaju grom integracyjnym. Następnie stworzyli i omówili swoje osobiste wizytówki, a także zapoznali się z zasadami bezpieczeństwa. Zdobyli również wiele ciekawych informacji na temat tura, jego wyglądu, trybu życia, historii oraz prób ochrony tego gatunku. Po wysłuchaniu legendy o turze autorstwa Kamili Dzwonkowskiej odbyła się w grupie dyskusja nad imieniem dla niego oraz nad alternatywnymi zakończeniami tej opowieści. Warsztaty zwieńczone zostały wykonaniem pracy plastycznej przedstawiającej tura według wyobrażeń uczestników zajęć.

Fot. 1

Pierwsze spotkanie i integracja uczestników projektu.

Zdj. K. Chorążyczewska



Z kolei 12 lipca dzieci miały okazję odwiedzić Izbę Edukacji Leśnej w Dobrojewie. Na miejscu bardzo ciepło zostały przyjęte przez gospodarzy, czyli leśników z Nadleśnictwa Karwin Teresę i Rocha Kaczorowskich. Dzięki nim uczestnicy zajęć zapoznali się z pracą leśnika. Zobaczyli też różnego rodzaju sprzęty używane do pracy w lasach, a także w gospodarstwach domowych. Ponadto dzieci poznały tryb życia różnych leśnych zwierząt, usłyszały ich odgłosy oraz dowiedziały się, czym się różni róg od poroża. Wizytę w tym niezwykle interesującym obiekcie zakończyło ognisko, przy którym można było upiec kiełbaski oraz się posilić. W trakcie wizyty w Dobrojewie grupa miała za zadanie zebrać skarby lasu, czyli np. gałązki, rośliny, szyszki, aby wykorzystać je na kolejnych zajęciach.



Fot. 2

Wycieczka do Izby Edukacji Leśnej w Dobrojewie.

Zdj. K. Chorążyczewska

Na trzecie spotkanie wielu uczestników czekało z niecierpliwością, ponieważ były to warsztaty lepienia z gliny, prowadzone przez doświadczoną garncarkę Iwonę Majgat-Tomaszewską. Mimo początkowych trudności z wyrobieniem naczyń z tego materiału udało się każdemu wykonać nawet po kilka glinianych dzieł. Proces twórczy zakończyło malowanie wyrobów różnymi kolorami angoby, czyli płynnej, barwionej glinki. Wszystkie prace po wyschnięciu zostały wypalone oraz poszkliwione przez prowadzącą zajęcia.

Kolejne warsztaty obfitowały w różne nawiązania do ekologii. Uczestnicy wykonali prace plastyczne z wykorzystaniem m.in. skarbów lasu zebranych w Dobrojewie. Prowadząca zajęcia Maja Wilczewska przeczytała również bajkę w formie teatryku kamishibai pt. *Dlaczego zwierzaki mieszkają w bloku Mačka?* Ostatnie zadanie, czyli ecoprinting, polegało na odbijaniu za pomocą młotka na czystą kartkę papieru roślin zebranych w pobliżu siedziby Muzeum Grodu Santok. Niekonwencjonalna twórczość artystyczna bardzo się wszystkim spodobała.

Na ostatnim spotkaniu, które odbyło się 2 sierpnia, uczestnicy poznali technikę pracy z drewnem, nazywaną string artem. Jest to nawlekanie kolorowych nici lub drucików między punktami z gwoździ, przez co

Fot. 3

Warsztaty garncarskie.
Zdj. K. Chorążyczewska



Fot. 4

Fot. 4 Gliniane przedmioty
wykonane przez dzieci.
Zdj. K. Chorążyczewska



tworzy się abstrakcyjne geometryczne wzory. Gwoździe do nawleknięcia wbija się wcześniej w drewnianą podstawę. Nam na użytek tych zajęć przygotowane plastry drewna podarowała zaprzyjaźniona Izba Edukacji Leśnej w Dobrojewie. Dzięki wykorzystaniu techniki string artu powstały różne prace przestrzenne z motywami zwierzęcymi, przedstawiające wizerunki: jelenia, niedźwiedzia, zającą, sowy, wilka czy lisa. Warsztatowy cykl spotkań zakończyła ewaluacja przeprowadzona w formie wydzieranki oraz sesji plakatowej, tzw. pociąg do wiedzy.



Fot. 5

Warsztaty plastyczne z elementami ekologii.
Zdj. K. Chorążyczewska



Fot. 6

Uczestnicy projektu przy figurze тура.
Zdj. P. Jakubowski



Fot. 7

Warsztaty – string art.
Zdj. K. Dzwonkowska

Fot. 8

Warsztaty – string art.
Zdj. K. Chorążyczewska



Fot. 9

Ewaluacja projektu.
Zdj. P. Jakubowski



Finał projektu odbił się szerokim echem w lokalnych mediach. Podczas premiery kreskówki obecna była telewizja TVP3, która przeprowadziła wywiady z pracownikami Muzeum Lubuskiego. 3 listopada 2021 roku projekt zaprezentowano na Lubuskiej Giełdzie Dobrych Praktyk w siedzibie Regionalnego Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze. Ponadto jego opis umieszczono też w Zeszytach Dobrych Praktyk z 2021 roku, obok ośmiu pozostałych projektów, które – tak jak nasz – otrzymały grant w konkursie

„Lubuski P.A.K.I.E.T.”, realizowanym w ramach programu Bardzo Młoda Kultura 2019–2021. Na potrzeby giełdy Katarzyna Chorążyczewska przygotowała również broszurki opisujące przebieg projektu wraz z kodem QR, który odsyła odbiorcę bezpośrednio do filmu umieszczonego na platformie YouTube. Realizacja całego przedsięwzięcia spotkała się z miłym przyjęciem przez wszystkich, niezależnie od wieku.



Fot. 10

Premiera kreskówki – twórcy oraz aktorzy dubbingowi.

Zdj. A. Żylewicz

Powstanie kreskówki nie byłoby możliwe, gdyby nie współpraca całego zespołu ludzi oraz różnych instytucji. W zakresie rekrutacji uczestników do projektu aktywnie zaangażowała się Szkoła Podstawowa w Santoku im. gen. prof. Elżbiety Zawackiej. Placówkę reprezentowała – zarówno na rozpoczęciu cyklu edukacyjnego, jak i na jego uroczystym zakończeniu – dyrektor Marta Bobrowska. Władze Gminy Santok wsparły finansowo wycieczkę do Izby Edukacji Leśnej w Dobrojewie oraz podarowały dzieciom różnego rodzaju gadzety promocyjne. Natomiast Centrum Kultury i Rekreacji w Santoku pomogło w przygotowaniu premierowego pokazu kreskówki. Wyrazy uznania i wdzięczności należą się Hannie Kuraszkiewicz, autorce ilustracji do filmu i bajkowego wizerunku sympatycznego тура, a także Piotrowi Adamowiczowi, dzięki któremu tur i inni bohaterowie legendy „ożyli” na ekranie oraz który udzielił swego głosu jednej z postaci. Nie sposób nie wspomnieć tutaj również o pracownikach Muzeum Lubuskiego: dyrektor Ewie Pawlak, Mirosławie Pecuchu, Krzysztofie Jędrzejczaku, Piotrze Seweryńskim, Janie Zalewskim, Agnieszce Styczyńskiej, Monice

Pławskiej, Ilonie Krakuskiej czy Katarzynie Chorążyczewskiej i ich perfekcyjnym wcieleniu się w rolę aktorów dubbingowych. Ponadto Katarzyna Chorążyczewska stała się pomysłodawczynią oraz wykonawczynią piosenek rozpoczynających i kończących bajkę. Podziękowania należą się także wójtowi gminy Santok Pawłowi Pisarkowi – za odegranie roli Pawła, pierwszego udokumentowanego komesa santockiego grodu.

Wizerunek tura zagościł już wprawdzie na breloczkach, które można zakupić w Muzeum Grodu Santok, ale wszyscy głęboko wierzymy, że zrealizowany film *O przyjaciółach z santockiego grodu* to dopiero początek kolejnych projektów z sympatycznym turem Magnusem w roli głównej.

Normalnie, wirtualnie i pod chmurką

W 2021 roku z powodu pandemii Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim było niedostępne dla zwiedzających aż przez 86 dni. Mimo to udało się zrealizować wiele ciekawych przedsięwzięć edukacyjnych.

Kapelusze i beret w plenerze

W pierwszej połowie roku brak możliwości organizowania zajęć w trybie stacjonarnym zrekompensowała naszym małym i nieco starszym odbiorcom przygotowana przez edukatorów propozycja zajęć pod chmurką. 30 maja, przy okazji jubileuszowego koncertu pobliskiej filharmonii, przeprowadziliśmy w plenerze bezpłatne warsztaty tworzenia kapeluszy. Razem z nami kolorowe nakrycia głowy wykonało 40 dzieci z Gorzowa i okolic. Natomiast 27 czerwca, przy okazji Pikniku u Schroederów, w muzealnym ogrodzie odbyły się *Gry i zabawy z dawnych lat*. Przygotowane konkurencje, takie jak rzut beretem, gra w paletki i bule cieszyły się dużym zainteresowaniem małych i nieco starszych uczestników imprezy.

A jednak działa na łączach

30 stycznia, w ramach obchodów Dnia Pamięci i Pojednania, Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta wyemitowało na swoim kanale YouTube przygotowaną przez pracowników lekcję muzealną w formie filmu dokumentalnego w dwóch wersjach językowych: *Dzień Pamięci i Pojednania* oraz *Gedenk- und Versöhnungstag – eine kurze Geschichte*.

13 lutego odbyła się też premiera cyklu filmowego *A jednak działa* z prowadzącymi dr Ewą Pawlak oraz kustoszem Janem Zalewskim. W lekkiej i przystępnej formule cykl ten przekazuje wiedzę o eksponatach z ekspozycji, muzealnych magazynów i nie tylko. Na planie filmowym wystąpiły takie zabytki, jak maszyna do pisania, stare stalówki, zegar ogniowy, a nawet... armata z okazałym działem. Tylko w minionym roku w ramach cyklu *A jednak działa* na naszym kanale YouTube ukazało się aż 49 odcinków, które – mamy nadzieję – stały się atrakcyjnym uzupełnieniem niejednej lekcji historii, geografii czy muzyki. W ramach edukacji online szkoły i przedszkola miały też możliwość bezpłatnego obejrzenia czterech filmów edukacyjnych: *Od ziarna do chleba*, *Czar Bożego Narodzenia*, *W willowej krajinie* oraz *Co w belkach piszczy*.

Wakacje z Afryką i origami

Z powodu pandemii odstąpiliśmy od zajęć w ramach zimowych ferii, ale latem dzieci ponownie zawitały do naszych obiektów. Dla indywidualnych uczestników w wieku od siedmiu lat z Gorzowa i okolic edukatorzy przygotowali turnusy dostosowane do wymogów sanitarnych (grupy do ośmiu osób). W Gorzowie zajęcia odbywały się w różnych terminach w Zespole Willowo-Ogrodowym przy ul. Warszawskiej 35 oraz Spichlerzu przy ul. Fabrycznej. Wakacyjne spotkania zrealizowano na podstawie autorskich scenariuszy edukatorek.

W Zespole Willowo-Ogrodowym w lipcu zorganizowano dwa turnusy. Pierwszy – *Afryka w muzeum* – odbył się w terminie 5–9 lipca 2021 roku i bazował na muzealnych eksponatach z tytułowego egzotycznego kontynentu. Dzieci poznały proste zwroty w języku suahili, symbolikę afrykańskich masek, brzmienie afrykańskich instrumentów oraz podstawowe elementy masajskiego stroju. Uczestniczyły również w warsztatach bębniarskich i wykonały związane z Afryką prace plastyczne. Od 19 do 23 lipca 2021 roku przy ul. Warszawskiej gościli uczestnicy turnusu *Wokół sztuki i blisko ogrodu*. Zainspirowani historią dawnych mieszkańców willi, wykonali drzewo genealogiczne swojej rodziny. Poznając sztukę orgiami, złożyli z papieru parasolki i kwiaty kusudama, wykonali również miniatury muzealnych eksponatów do przyozdobionego przez siebie kuferka. Był też inspirujący spacer po muzealnym ogrodzie, zakończony warsztatami tworzenia donic z artystycznymi, roślinnymi motywami. W zespole Willowo-Ogrodowym z wakacyjnych form spędzania wolnego czasu skorzystało 86 osób.

W drugiej połowie lipca w Spichlerzu odbył się wakacyjny turnus dla dzieci w wieku 7–10 lat **Śladami gorzowskich fabrykantów**. Mali uczestnicy poznali przedwojenne dzieje Gorzowa i dawnych fabrykantów. Wakacyjne zajęcia były realizowane przez: Wioletę Amanowicz, Katarzynę Chorążyczewską, Beatę Frąckowiak, Małgorzatę Rubażewicz i Małgorzatę Ziętek.

Stacjonarnie, normalnie

Zajęcia dla grup zorganizowanych powróciły dopiero po wakacjach, na koniec roku zamykając się liczbą 1335 uczestników w trzech funkcjonujących filiach: Zespole Willowo-Ogrodowym, Spichlerzu oraz Muzeum Grodu Santok.

Mimo wciąż trwającej pandemii w zajęciach edukacyjnych w Spichlerzu od października do grudnia wzięło udział około 600 dzieci i młodzieży z Gorzowa i okolic.

W Zespole Willowo-Ogrodowym w październiku z warsztatów muzealnych skorzystało 163 dzieci z przedszkoli gorzowskich o numerach: 5, 6, 7, 16, 29 oraz szkół podstawowych ze Słubic i Sulęcina. Największą popularnością cieszyły się zajęcia w formie gry **Śladami Białej Damy** oraz warsztaty *Jesień roztargniona malarka*, realizowane z wykorzystaniem darów muzealnego ogrodu. Listopad zdominowały *Andrzejkowe zwyczaje*. Do krainy wróżb wyruszyło z nami 128 osób z przedszkoli miejskich: 6, 16, 18, 21 i 31 oraz Szkoły Podstawowej nr 20 i podstawówki ze Skwierzyny. Niestety w grudniu dała o sobie znać pandemia i – z powodu nakładanych z dnia na dzień kwarantann w szkołach i przedszkolach – w Zespole Willowo-Ogrodowym kilka zajęć zostało odwołanych. W warsztatach *Czar Bożego Narodzenia* uczestniczyło 58 dzieci z gorzowskiego przedszkola 31 oraz SP 20, a także szkoły podstawowej ze Skwierzyny. Jak co roku wspólnie z gorzowskimi przedszkolami ubieraliśmy w grudniu muzealne choinki w Spichlerzu oraz Zespole Willowo-Ogrodowym. Dekoracje zostały własnoręcznie przygotowane przez dzieci, dzięki czemu świąteczne drzewka zyskały niepowtarzalną oprawę.

Placówki oświatowe miały też możliwość skorzystania z zajęć wyjazdowych prowadzonych przez pracowników Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta. Z takiej formy mobilnych, bożonarodzeniowych warsztatów skorzystały dzieci z Zespołu Szkół w Bogdańcu. Przebrani za Mikołaja, renifera i Elbę pracownicy muzeum przywieźli drewnianą szopkę, magiczną latarnię do wyświetlania bajek oraz dziadka do orzechów. Przeprowadzili też świąteczne warsztaty.

Kolejny, 2022 rok z pewnością postawi przed muzealną edukacją nowe wyzwania, którym z wielką przyjemnością postaramy się sprostać.

Fot. 1

Majowe warsztaty tworzenia kapeluszy na błoniach przed filharmonią.

Zdj. archiwum muzeum

**Fot. 2**

Plenerowe zabawy z dawnych czasów w ramach czerwcowego Pikniku u Schroederów.

Zdj. A. Styczyńska





Fot. 3

Czołówka filmu edukacyjnego O przyjaciotach z santockiego grodu



Fot. 4

W ramach wakacyjnego turnusu Śladami landsberskich fabrykantów dzieci poznały tajemnicę kapsuły czasu zakopanej pod pomnikiem Adama Mickiewicza w Gorzowie. Zdj. W. Amanowicz

Fot. 5

Warsztaty tworzenia afrykańskich masek podczas wakacyjnych półkolonii w muzeum.

Zdj. M. Ziętek

**Fot. 6**

Plenerowe warsztaty bębniarskie zorganizowane dla uczestników lipcowego turnusu Afryka w muzeum.

Zdj. M. Ziętek





Fot. 7

Takie piękne parasolki zostały wykonane przez dzieci podczas wakacyjnych zajęć z origami.

Zdj. M. Ziętek



Fot. 8

Październikowe warsztaty Jesień rozrągniona malarka.

Zdj. M. Ziętek



Fot. 9

Bożonarodzeniowe anioły w wykonaniu przedszkolaków.

Zdj. M. Ziętek

Fot. 10

Dzieci z zaprzyjaźnionego przedszkola Sióstr Miłosierdzia przystroiły choinkę przed muzeum wykonanymi przez siebie ozdobami.

Zdj. M. Ziętek

**Fot. 11**

Uczestnicy warsztatów Śladami białej damy.

Zdj. M. Pławska

**Fot. 12**

W 2021 roku wyemitowaliśmy aż 49 filmików w ramach cyklu edukacyjnego A jednak działa!



Działalność Muzeum Grodu Santok

Wyremontowana siedziba Muzeum Grodu Santok wraz z nową wystawą została oficjalnie otwarta 19 września 2020 roku i od samego początku cieszyła się dużym zainteresowaniem. Z powodu trwającej pandemii po niecałym miesiącu zamknięto ją dla zwiedzających na dłuższy czas. Ponownymi wizytami większej liczby gości mogliśmy się cieszyć dopiero w maju 2021 roku. Z tego też powodu realizacja muzealnej oferty edukacyjnej została przełożona na następny rok szkolny. Santocka filia, oprócz tego, że zaangażowała się w działalność edukacyjną, uczestniczyła również w różnych ważnych wydarzeniach kulturalnych oraz rozszerzyła swoją ofertę dla zwiedzających o oprowadzanie po grodzisku z przewodnikiem. Aby przygotować się do tego zadania, w czerwcu 2021 roku trzy pracownicy santockiego muzeum przeszły specjalistyczne szkolenie, które poprowadził Zbigniew Rudziński, prezes gorzowskiego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (PTTK).

15 maja 2021 roku Muzeum Grodu Santok po raz pierwszy wzięło udział w Nocy Muzeów, czyli ogólnopolskiej imprezie kulturalnej, w czasie której za darmo można zwiedzać muzea w godzinach nocnych. „Nocne zwiedzanie muzeum”, w połączeniu z przeprawą promową i zwiedzaniem grodziska, przyciągnęło w sumie 511 gości. Dużym zainteresowaniem cieszyło się również „Nocne zwiedzanie grodziska” z przewodnikiem, zorganizowane 2 lipca przez Gminę Santok w ramach obchodów Dni Grodu Santok. Z tej atrakcji skorzystało 277 osób. Liczba chętnych mogących wziąć udział w tym wydarzeniu została mocno ograniczona z powodu obostrzeń sanitarnych związanych z pandemią COVID-19. Ci, którzy nie skorzystali z tej oferty, mogli uczestniczyć w Rodzinnym Zwiedzaniu Grodziska kolejno:

30 lipca, 20 sierpnia oraz 17 września (wzięło w tych wydarzeniach udział w sumie 89 osób). Ogółem od czerwca do listopada z oferty zwiedzania grodziska z przewodnikiem skorzystało 930 zainteresowanych.

Warto wspomnieć również o tym, że w okresie wakacyjnym w naszej filii realizowaliśmy projekt pt. *Ekobajka, hocki-klocki, muzeum i tur santocki*, w którym wzięło udział 12 dzieci zarówno z terenu gminy Santok, jak i innych gmin powiatu gorzowskiego.

Nasza statutowa działalność edukacyjna rozpoczęła się we wrześniu od spotkania z przedstawicielami Szkoły Podstawowej w Santoku im. gen. prof. Elżbiety Zawackiej z panią dyrektorką Martą Bobrowską na czele. Podczas tego spotkania postanowiliśmy zacieśnić współpracę w zakresie edukacji oraz ustaliliśmy zasady korzystania z naszej oferty przez uczniów. Pierwsze zajęcia, które zaproponowaliśmy, dotyczyły zwiedzenia wystawy z przewodnikiem, poznania dziejów Santoka i okoliczności powstawania państwa polskiego. Uzupełnieniem lekcji była wizyta na grodzisku.

W zajęciach wzięli udział wszyscy uczniowie Szkoły Podstawowej w Santoku (klasy I–VIII) wraz z opiekunami – w sumie 204 osoby. Podczas wizyty w Muzeum Grodu Santok mieli oni okazję obejrzeć film zatytułowany *Od osady do grodu. Santok we wczesnym średniowieczu*. Wprowadzeni już w klimat tamtych czasów, śledzili losy osady, a następnie grodu w Santoku na podstawie zaprezentowanych na wystawie zabytków. Szczególnie młodsi uczniowie z zainteresowaniem przysłuchiwali się opowieściom przewodnika i śmiało zadawali pytania.

Fot. 1

Zwiedzanie wystawy z przewodnikiem.

Zdj. K. Dzwonkowska



Starszych odbiorców zgromadziła natomiast konferencja naukowa pt. *Interglacjał eemski i zlodowacenie Wisły na obszarze Polski w świetle interdyscyplinarnych badań paleośrodowiskowych*, która miała miejsce 4 listopada w Centrum Kultury i Rekreacji w Santoku oraz 5 listopada w Zespole



Fot. 2

Zwiedzanie wystawy z przewodnikiem.

Zdj. E. Boruta



Fot. 3

Zwiedzanie grodziska z przewodnikiem.

Zdj. M. Pytlak

Willowo-Ogrodomym w Gorzowie Wielkopolskim. Jej organizatorem był Wydział Nauk Biologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego przy współudziale Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim oraz Gminy Santok. Konferencja miała na celu przedstawienie wyników interdyscyplinarnych badań przeprowadzonych w ramach „Projektu Stefania” związanego z odkryciem szkieletu nosorożca z gatunku *Stephanorhinus* w 2016 roku. Pracownicy Muzeum Grodu Santok, jako współgospodarze w pierwszym dniu konferencji, oprowadzili uczestników spotkania po wzgórzu zamkowym oraz po samym muzeum. W konferencji wzięło udział 25 osób.

Fot. 4

Konferencja naukowa
Interglacja eemski
i zlodowacenie Wisły na
obszarze Polski w świetle
interdyscyplinarnych badań
paleośrodowiskowych,
Centrum Kultury
i Rekreacji w Santoku.

Zdj. Kamila Dzwonkowska



W grudniu do naszej instytucji zawiąły przedszkolaki z Gminnego Przedszkola w Santoku. Z pomocą pań i przy dźwiękach kolęd dzieci pięknie przystroiły naszą muzealną choinkę w ozdoby w kolorach czerwono-niebieskich. Barwy tych ozdób były nieprzypadkowe, ponieważ nawiązywały do barw herbu gminy Santok. Podobnie zresztą jak zawieszki w kształcie kluczy czy papierowe bombki z logo przedszkola. Po skończonej pracy dzieci wysłuchały legendy o choince oraz poznały historię prawdziwego Świętego Mikołaja, czyli biskupa z Miry (obecnie Turcja). Odwiedziny zakończyły się pokazem kreskówki *O przyjaciółtach z santockiego grodu*. W ubieraniu choinki uczestniczyło 14 dzieci wraz z trzema paniami opiekunkami.

Fot. 5

Ubieranie choinki.

Zdj. E. Boruta



Natomiast 9 grudnia miała miejsce wizyta uczniów klasy pierwszej ze szkoły w Santoku (12 dzieci wraz z wychowawczynią), którzy jako pierwsi wzięli udział w muzealnej grze *Tropiciel santockich zabytków*. Pomysłodawczynią oraz realizatorką artystyczną gry jest Agnieszka Jacyno. Na wstępie uczniowie dowiedzieli się, na czym polega praca archeologa oraz z jakich narzędzi korzysta. Zostali też wprowadzeni w tajniki gry, dzięki której poszerzyli swoją wiedzę dotyczącą historii, a przede wszystkim zbiorów santockiego muzeum. Za udział w grze dzieci zostały nagrodzone breloczkami oraz dyplomami. Ogólnie w zajęciach edukacyjnych w Muzeum Grodu Santok od września do grudnia 2021 roku wzięły udział 234 osoby.

Mimo trwającej pandemii Muzeum Grodu Santok w 2021 roku odwiedziło w sumie 4759 osób, w tym 630 w grupach zorganizowanych, z czego ponad połowę (dokładnie 410 osób) stanowiły dzieci oraz młodzież szkolna. Z biletów ulgowych skorzystały 394 osoby (w tym 25 osób z ulgi rodzinnej). Bezpłatnie muzeum zwiedziło 2266 osób.

Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta
w Gorzowie Wielkopolskim,
Gorzów Wielkopolski

Kalendarium 2021 rok

13 stycznia

Gorzowskie Konwersatoria Muzealne

Waldemar Kućko – fotograf, kronikarz miasta

Wykład: Lech Dominik

Online / YouTube

13 stycznia

Ratownicze badania wykopaliskowe

Eksploatacja zespołu zabytków brązowych

(skarb) społeczności kultury łużyckiej

Realizacja: Stanisław Sinkowski, Paweł Kaźmierczak, Błażej Skaziński,
członkowie Sulęcińskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Historii „Denar”

Łupowo, gmina Bogdaniec

29 stycznia

Rozstrzygnięcie konkursu *Udekoruj z nami choinki w muzealnym ogrodzie!*

Organizacja: Monika Kowalska

Zespół Willowo-Ogrodowy

30 stycznia

Dzień Pamięci i Pojednania

Lekcja muzealna w formie filmu dokumentalnego

w dwóch wersjach językowych:

Dzień Pamięci i Pojednania oraz Gedenk- und

Versöhnungstag – eine kurze Geschichte

Organizacja: Agnieszka Dębska

Online / YouTube

5 lutego

Otwarcie muzeum dla zwiedzających

11 lutego

Gorzowskie Konwersatoria Muzealne

Historia Santoka zabytkami opowiedziana

Wykład: dr Małgorzata Pytlak

Online / YouTube

13 lutego

Premiera cyklu filmowego *A jednak działa!*

Prowadzący: dr Ewa Pawlak, Jan Zalewski

Zespół Willowo-Ogrodowy

24 lutego

Ogłoszenie 48. Ogólnopolskiego Konkursu

PisaneK im. Michała Kowalskiego

Organizacja: dr Mirosław Pecuch

15 marca

Zamknięcie muzeum dla zwiedzających

w związku z pandemią COVID-19

23 marca

Obrady komisji 48. Ogólnopolskiego Konkursu PisaneK

im. Michała Kowalskiego, rozstrzygnięcie konkursu

29 marca

Wystawa czasowa prac z 48. Ogólnopolskiego

Konkursu PisaneK im. Michała Kowalskiego

Kurator: dr Mirosław Pecuch

Spichlerz / online

8 kwietnia

Wystawa czasowa *Dwa dokumenty – dwie epoki*

Kuratorzy: Agnieszka Dębska, Stanisław Sinkowski

Zespół Willowo-Ogrodowy / online

14 kwietnia

Gorzowskie Konwersatoria Muzealne

Nekropole Gorzowa Wielkopolskiego

Wykład: Izabela Ignatowicz

Online / YouTube

16 kwietnia

**Wręczenie Januszowi Michalskiemu i Stanisławowi Sinkowskiemu
Brązowych Medalii „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”
Zespół Willowo-Ogrodowy**

5 maja

Otwarcie muzeum dla zwiedzających

15 maja

Noc Muzeów

**Bezpłatne zwiedzanie filii Muzeum Lubuskiego
„Muzyczna niespodzianka od Filharmonii
Gorzowskiej” w Zespole Willowo-Ogrodowym
Wystawa czasowa *Fotograficzne inspiracje
z dawnych widokówek w Spichlerzu***

**Kurator: Lech Dominik
Zespół Willowo-Ogrodowy
Spichlerz
Muzeum Grodu Santok**

17–28 maja

Reanimacja relacji

**Cykl spotkań z licealistami z I Liceum
Ogólnokształcącego w Gorzowie Wielkopolskim
Organizacja: I Liceum Ogólnokształcące w Gorzowie Wielkopolskim
Zespół Willowo-Ogrodowy**

18 maja

Gorzowskie Konwersatoria Muzealne

Czy Peter Drucker mógłby być dyrektorem muzeum?

**Wykład: Ewa Pawlak
Online / YouTube**

21 maja

Badania archeologiczne

**Prospekcja terenowa w rejonie odkrycia zespołu zabytków
brązowych (skarbu) społeczności kultury łużyckiej
Realizacja: Stanisław Sinkowski, Paweł Kaźmierczak, Rafał
Wyganowski, członkowie Sulęcińskiego Stowarzyszenia
Przyjaciół Historii „Denar” oraz Stowarzyszenia Eksploracyjno-
Historycznego „Warta” z Gorzowa Wielkopolskiego
Łupowo, gmina Bogdaniec**

28 maja

Ogłoszenie konkursu fotografii Gorzów black & white

Organizacja: Lech Dominik

30 maja

Koncert rodzinny *Rozśpiewany kapelus*

Warsztaty tworzenia kapeluszy z okazji Dnia Dziecka

Prowadzenie: Małgorzata Ziętek, Katarzyna Chorążyczewska

Filharmonia Gorzowska

11 czerwca

Wystawa plenerowa *Nos w nos z nosorożcem. I nie tylko...*

Stary Rynek

12 czerwca

Dobry wieczór, Gorzów

III piknik naukowy *Nos w nos z nosorożcem. I nie tylko...*

Zespół Willowo-Ogrodowy

12 czerwca

Nocny Szlak Kulturalny

Francesco Bottiglieri evening

Zespół Willowo-Ogrodowy

18 czerwca

Wystawa czasowa Zbigniewa Sejwy *Metr 66*

Zespół Willowo-Ogrodowy

18 czerwca–12 grudnia

Badania archeologiczne

Wyrzedzające badania wykopaliskowe na

cmentarzysku birytualnym kultury wielbarskiej

Realizacja: Stanisław Sinkowski, Paweł Kaźmierczak, Rafał

Wyganowski, członkowie Sulęcińskiego Stowarzyszenia

Przyjaciół Historii „Denar” oraz Stowarzyszenia Eksploracyjno-

Historycznego „Warta” z Gorzowa Wielkopolskiego

Gorzów Wielkopolski

27 czerwca

Piknik u Schroederów – wypoczynek

Organizacja: Nadwarciańskie Towarzystwo

Upowszechniania Dziedzictwa Kulturowego

Zespół Willowo-Ogrodowy

2 lipca

Dni Grodu Santok – zwiedzanie muzeum oraz grodziska

Organizacja: Gmina Santok

Muzeum Grodu Santok

5–9 lipca

Wakacje z muzami

Wakacyjne warsztaty edukacyjne *Afryka w muzeum*

Prowadzenie: Małgorzata Ziętek

Zespół Willowo-Ogrodowy

5 lipca–2 sierpnia

Wakacyjne warsztaty edukacyjne *Ekobajka,*

hocki-klocki, muzeum i tur santocki

Prowadzenie: Kamila Dzwonkowska, Katarzyna Chorążyczewska

Muzeum Grodu Santok

19–23 lipca

Wakacje z muzami

Wakacyjne warsztaty edukacyjne *Wokół sztuki i blisko ogrodu*

Prowadzenie: Małgorzata Rubażewicz, Katarzyna Chorążyczewska

Zespół Willowo-Ogrodowy

19–23 lipca

Wakacje z muzami

Wakacyjne warsztaty edukacyjne *Śladami gorzowskich fabrykantów*

Prowadzenie: Wioletta Amanowicz, Beata Frąckowiak

Spichlerz

25 lipca

Dobry Wieczór, Gorzów

Promocja albumu *Waldemara Kućki spacer po Gorzowie*

Bajka kamishibai Legenda o Gorzowie

Koordynacja: Lech Dominik, Katarzyna Chorążyczewska

Stary Rynek

30 lipca

Rodzinne zwiedzanie grodziska

Organizacja: Gmina Santok

Muzeum Grodu Santok

1 sierpnia

Piknik zdrowia

Organizacja: Województwo Lubuskie

Stary Rynek

5 sierpnia

Badania archeologiczne

Wykopaliska i prospekcja terenowa w miejscu odkrycia zespołu przedmiotów brązowych (skarb) społeczności kultury unietyckiej

Realizacja: Stanisław Sinkowski, Paweł Kaźmierczak, Rafał Wyganowski, członkowie Sulęcińskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Historii „Denar” oraz Stowarzyszenia Eksploracyjno-Historycznego „Warta” z Gorzowa Wielkopolskiego
Muszkowo, gmina Krzeszyce

20 sierpnia

Rodzinne zwiedzanie grodziska

Organizacja: Gmina Santok
Muzeum Grodu Santok

23–27 sierpnia

Wakacje z muzami

Wakacyjne warsztaty edukacyjne *Opowieści gorzowskich pomników*

Prowadzenie: Wioletta Amanowicz, Beata Frąckowiak
Spichlerz

28 sierpnia

XXV Lubuskie Święto Chleba

Bogdaniec

3 września

Koncert *Rzeka zapomnienia. Piosenki Jaromíra Nohavicy* w wykonaniu

Moniki Kowalskiej i finał wystawy Zbigniewa Sejwy *Metr 66*

Zespół Willowo-Ogrodowy

6 września

Warsztaty *Rzeczy opowiadają historię*

Koordinator: Ewa Ryś
Zespół Willowo-Ogrodowy

8 września

Gorzowskie Konwersatoria Muzealne

Porcelana jako medium myśli oświeceniowej we Francji.

Wiek przemian stylistycznych i filozoficznych

Wykład: Krzysztof Jędrzejczak
Online / YouTube

17 września

Rodzinne zwiedzanie grodziska

Organizacja: Gmina Santok
Muzeum Grodu Santok

18 września

ChodźMY na spacer!

Organizacja: Miasto Gorzów Wielkopolski, oprowadzanie po muzeum i ogrodzie: Krzysztof Jędrzejczak, Jan Zalewski, dr Mirosław Pecuch
Zespół Willowo-Ogrodowy

22 września

Światowy Dzień Nosorożca

Wystawa *Nos w nos z nosorożcem. I nie tylko...*
Online

1 października

Wręczenie Janowi Zalewskiemu Nagrody Kulturalnej

Prezydenta Miasta Gorzowa Wielkopolskiego

Inauguracja Sezonu Kulturalnego 2021/2022

Filharmonia Gorzowska

1 października

**Wręczenie drowi Mirosławowi Pecuchowi odznaki Ministra Kultury,
Dziedzictwa Narodowego i Sportu „Zasłużony dla Kultury Polskiej”**

Inauguracja Sezonu Kulturalnego 2021/2022

Filharmonia Gorzowska

2 października

**Polsko-niemiecki konkurs *Historyczne gotowanie 2021 /
Deutsch-polnischen Wettbewerb Historisches Kochen 2021***

Organizacja: dr Mirosław Pecuch

Sala Wiejska w Jeninie

2–3 października

Muzeum dla Seniora

Zespół Willowo-Ogrodowy

Spichlerz

Muzeum Grodu Santok

8–9 października

Premiera kreskówki *O przyjaciółach z santockiego grodu*

Organizacja: Kamila Dzwonkowska, Katarzyna Chorążyczewska

Centrum Kultury i Rekreacji w Santoku / online

9 października

Gra terenowa *Śladami Powstańców Wielkopolskich w Gorzowie i okolicach*

Organizacja: Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego
1918–1919 – koło w Gorzowie Wielkopolskim „Gorzów i okolice”

Zespół Willowo-Ogrodowy

13 października

Gorzowskie Konwersatoria Muzealne ponownie w formule stacjonarnej

*Wileńszczyzna nad Wartą. Charakterystyka zbiorów etnograficznych
Muzeum Lubuskiego o proveniencji wileńskiej*

Wykład i moderacja: dr Mirosław Pecuch

Zespół Willowo-Ogrodowy

20–22 października

IV Gorzowski Tydzień Seniora

Zespół Willowo-Ogrodowy

Spichlerz

Muzeum Grodu Santok

24 października

**Spotkanie gorzowskiego ośrodka Płastu – Ukraińskiej Organizacji
Skautowej w Polsce – z dziećmi, młodzieżą i rodzicami**

Spichlerz

3–4 listopada

**Konferencja naukowa pt. *Interglacja eemska i zlodowacenie Wisły na
obszarze Polski w świetle interdyscyplinarnych badań paleośrodowiskowych***

Centrum Kultury i Rekreacji w Santoku

Zespół Willowo-Ogrodowy

6–14 listopada

Akcja „Mamy Niepodległą!”

Zespół Willowo-Ogrodowy

Spichlerz

Muzeum Grodu Santok

10 listopada

Gorzowskie Konwersatoria Muzealne ponownie w formule stacjonarnej

Prace konserwatorskie przy muzealiach, wykonane w latach 2020–2021

Wykład i moderacja: Michał Jarosiński

Zespół Willowo-Ogrodowy

16 listopada

**Promocja książki Hanny Kaup *Dariusz Kostrzewa,
czyli gorzowskie historie w karykaturze***

Organizacja: Klub na Zapiecku

Zespół Willowo-Ogrodowy

19 listopada

Wystawa pokonkursowa Gorzów *black & white*

Kurator: Lech Dominik

Spichlerz

20 listopada

Spektakl *Kontinuum* Teatru S

Organizacja: Teatr S

Zespół Willowo-Ogrodowy

8 grudnia

Gorzowskie Konwersatoria Muzealne ponownie w formule stacjonarnej

Neony gorzowskie

Wykład i moderacja: Agnieszka Dębska

Zespół Willowo-Ogrodowy

10 grudnia

Wystawa czasowa *Kolekcja obrazów haftowanych*

ze zbiorów Ambasady Chin w Polsce

Kurator: Krzysztof Jędrzejczak

Zespół Willowo-Ogrodowy

Rok 2021 w liczbach

19 369 zwiedzających

7 wystaw czasowych

8 wykładów w ramach Gorzowskich Konwersatoriów Muzealnych

1335 uczestników lekcji i warsztatów muzealnych

ponad 1000 odwzorowań muzealiów, wykonanych

w pracowni digitalizacyjnej

70 filmów opublikowanych w serwisie YouTube,

w tym **49** z cyklu *A jednak działa!*

86 dni zamknięcia z powodu epidemii koronawirusa

Stanisław Sinkowski

- biografia

Stanisław Sinkowski, archeolog, kustosz oraz kierownik Działu Archeologii i Numizmatyki w Muzeum Lubuskim im. Jana Dekerta, urodził się 22 listopada 1957 roku w Gorzowie Wielkopolskim. Pierwsze klasy szkoły podstawowej skończył w swojej rodzinnej miejscowości – w Wojcieszycach, a kolejne, starsze, w Kłodawie. Liceum Elektryczne w Gorzowie Wielkopolskim zakończył, pisząc pracę maturalną z historii o znanym chyba każdemu grodzie związanym z kulturą łużycką, czyli o Biskupinie. Kolejnym etapem na ścieżce edukacji było ukończenie studiów magisterskich w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. Karierę zawodową rozpoczął w gorzowskim muzeum, i tak od 46 lat nieprzerwanie pozostaje jego pracownikiem.

Prywatnie mąż Anny, ojciec czwórki dzieci: Macieja, Agaty, Agnieszki i Basi. Kochający i niezwykle zaangażowany dziadek ósemki wnucząt: Doroty, Piotrka, Grzegorza, Julii, Bartka, Jasia, Bruna oraz Kuby.

Pan Stanisław wspomina, że jego zainteresowanie zawsze wzbudzały rzeczy stare. Ciekawiły go, a historia, która mogła im towarzyszyć, była za każdym razem czymś niezwykle intrygującym. Nie dziwi zatem to, że w dzieciństwie pan Sinkowski bardzo lubił spędzać czas na niemieckim cmentarzu w rodzinnej miejscowości. I tam też zaczęła się przygoda z archeologią, która trwa do dzisiaj.

1 stycznia 1975 roku pan Stanisław podczas przechadzki po niemieckim cmentarzu zauważył leżący na ziemi mały, niepozorny przedmiot, który okazał się starą monetą. Bez wahania udał się ze znaleziskiem do pana Tadeusza Szczurka, specjalisty numizmatyka pracującego w muzeum w Gorzowie Wielkopolskim, którego już wcześniej miał okazję poznać.

Pan Szczurek, nie mając żadnych wątpliwości, stwierdził, iż moneta pochodzi z okresu średniowiecza. Znalezienie tej jednej monety przez pana Stanisława, wtedy licealisty, spowodowało, że latem tego samego roku na cmentarzu w Wojcieszycach ruszyły poszukiwania dalszych monet. W wyniku ratowniczych badań wykopaliskowych pozyskano 248 monet: denarów, oboli i brakteatów. Za odkrycie pan Sinkowski został nagrodzony przez Urząd Miasta w Gorzowie Wielkopolskim.

Fot. 1

Stanisław Sinkowski pomagający w gorzowskim Muzeum przy wstępnej inwentaryzacji odkrytego przez siebie skarbu.
Zdj. W. Nowogórska



W tym samym roku wstąpił do Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego, Oddział w Gorzowie Wielkopolskim, którego członkiem był do roku 1995. W 2005 roku został członkiem Oddziału Lubuskiego Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich, a w latach 2016–2019 był członkiem zarządu Oddziału.

W 1976 roku rozpoczął pracę w nowo powstałej pracowni archeologicznej w gorzowskim muzeum pod kierownictwem Tadeusza Szczurka. Pracując w Dziale Archeologii gorzowskiego muzeum, zaczął brać czynny udział we wszelkich badaniach archeologicznych prowadzonych w okolicach Gorzowa Wielkopolskiego. Podczas swojej wieloletniej pracy archeologa współorganizował badania oraz kierował wykopaliskami na ponad 30 stanowiskach archeologicznych. Ponadto sprawował nadzór archeologiczny na ponad 200 stanowiskach, które zagrożone były inwestycjami prowadzonymi w ich obrębie. 23 czerwca 2003 roku pan Stanisław Sinkowski, w związku z odejściem na emeryturę Tadeusza Seniowa, został kierownikiem Działu Archeologii i jest nim do dzisiaj.

W 1978 roku w Polsce powstał ogólnokrajowy program badawczy pod nazwą: Archeologiczne Zdjęcie Polski (AZP). Przedsięwzięcie miało na celu rejestrowanie nowo odkrytych, uzupełnianie o dane archiwalne i nanoszenie na mapy stanowisk archeologicznych oraz zapisywanie informacji o nich

w kwestionariuszach jednorodnych dla wszystkich ośrodków badawczych na terenie kraju. Prace te przy zastosowaniu zunifikowanej metodyki badawczej pozwoliły uporządkować dotychczasowy stan wiedzy o zasobach archeologicznych znajdujących się na terenie Polski. Centralna baza pozyskanych danych przechowywana jest w Narodowym Instytucie Dziedzictwa w Warszawie. Pan Sinkowski brał aktywny udział w tym programie wraz z innymi archeologami gorzowskiego muzeum: Tadeuszem Seniowem oraz Tadeuszem Szczurkiem. W latach 1981–2012 uczestniczył on w badaniach na 38 obszarach AZP zlokalizowanych w województwie lubuskim, wielkopolskim oraz zachodniopomorskim. Całość zebranego podczas badań materiału stanowi podstawowe źródło informacji dla działań służb konserwatorskich i studiów osadniczych.

Organizując w 2010 roku wystawę *Znaczki poczty podziemnej 1982–1989*, na której zaprezentował prywatną kolekcję znaczków oraz innych wydawnictw podziemnych przekazał do muzeum w Gorzowie Wielkopolskim pokaźny zestaw ukrywanych przez lata klisz fotograficznych, na których uwiecznione są różne wydarzenia z lat 1980–1981 związane z działalnością gorzowskiej „Solidarności”.

Pytany o najciekawsze dla niego stanowiska archeologiczne podczas pracy archeologa, bez wahania wymienia prawobrzeżny Santok, który w historii gorzowskiej archeologii bez wątpienia spełnia bardzo istotną rolę. W latach 2014–2015 w trakcie budowy kanalizacji sanitarnej i wodociągu na terenie wsi, na odcinku około 6 kilometrów przeprowadzono nadzór archeologiczny oraz badania wykopaliskowe. Prace te dostarczyły bogatego materiału źródłowego do badań nad kształtowaniem się procesu osadniczego na terenie miejscowości. Szczególnie czytelnym jest okres wczesnego średniowiecza, z którego to pochodzi odsłonięte cmentarzysko szkieletowe oraz osada.

Drugim stanowiskiem wymienianym przez pana Sinkowskiego jest Witnica. Łączny czas poświęcony badaniom na terenie tej miejscowości to 19 lat. Podczas prac ratowniczych odkryto zespół osadniczy kultury łużyckiej. Wyeksplorowano w pobliżu wielohektarowej osady ponad 200 grobów ciałopalnych społeczności łużyckiej, której odsłonięta nekropolia służyła od środkowej epoki brązu po wczesną epokę żelaza. Odkryciem na terenie Witnicy, o którym pan Stanisław mówi ze szczególnym zaangażowaniem, jest pochówek w tzw. grobie komorowym, niespotykanym na naszych terenach, do tej pory odnalezionym jedynie na Nizinie Śląskiej. I tu pojawia się błysk w oku pana Sinkowskiego, bo obiekty wydobyte spod warstw ziemi prowokują do pytań, na które nie ma jednoznacznych odpowiedzi, a to właśnie uważa za niezwykle intrygujące w jego pracy zawodowej. Czy taki rodzaj pochówku to efekt przybycia na ziemię witnicką – dzięki sprzyjającym wędrówkom szlakom rzeczonym na linii wschód–zachód pradoliny Warty i Noteci oraz w kierunku północ–południe pradoliny Odry – kogoś z odległych terenów i poszanowanie jego obrzędów pochówku po śmierci? Czy może ktoś z terenów Witnicy odbył podczas swego życia podróż i zapragnął

spocząć na swej ziemi wedle obrzędów zaczerpniętych w podróży? Na te pytania nie sposób odpowiedzieć. W Witnicy odnaleziono również ceramikę malowaną, po raz pierwszy odkrytą na terenie tak daleko wysuniętym na północ względem linii wyznaczonej przez Wartę i Noteć.

Trzecim stanowiskiem archeologicznym, o którym wspomina pan Sinkowski, jest Gorzów Wielkopolski. Na przestrzeni lat udało się tu natrafić na liczne znaleziska, bardzo ciekawe i cenne dla poznania historii tej ziemi. Na szczególną uwagę z pewnością zasługują odkrycia na terenie dzisiejszej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki, gdzie na małej powierzchni odsłonięto nawarstwienia wielokulturowe, poczynając od środkowej epoki kamienia, a kończąc na czasach nowożytnych. Wyniki badań pan Sinkowski przedstawił na sesji naukowej, która została zorganizowana we wrześniu 2007 roku, w ramach obchodów 750-lecia miasta Gorzowa – Landsberga. Wybrane zabytki pozyskane podczas prac archeologicznych umieszczone zostały na stałej wystawie *Z ziemi wyjęte* w holu biblioteki.

Kolejnym istotnym miejscem była ulica Łużycka, gdzie odnaleziono ślady osadnictwa pradziejowego oraz miasta średniowiecznego. Szczególnym odkryciem na tym stanowisku według pana Sinkowskiego jest bezsprzecznie piec zbudowany z kafli garnkowych na ceglany cokole, pochodzący najprawdopodobniej z początku XVI wieku.

Od 2016 roku na terenie Gorzowa Wielkopolskiego praktycznie nieustannie odbywają się ratunkowe badania archeologiczne związane z inwestycjami miejskimi. Podczas tych badań na ulicy Sikorskiego i Chrobrego odkryto stanowisko wielokulturowe, w skład którego zaliczają się osada łużycka, osada wczesnośredniowieczna oraz miasto średniowieczne. Odsłonięto średniowieczną architekturę obronną, czyli mury miejskie, Bramę Santocką i Bramę Młyńską. Natrafiono również na średniowieczną zabudowę: szkołę, krypty grobowe, i mury kościoła św. Jana (?) oraz cmentarz średniowieczny zlokalizowany przy kościele mariackim (obecnie kościół katedralny).

Kolejnym niezwykle istotnym dla dziejów miasta jest stanowisko archeologiczne znajdujące się przy ulicy Szkolnej. Prace tu rozpoczęły się w połowie 2021 roku i zakończyły w grudniu tego samego roku. Odkryto cmentarzysko birytualne kultury wielbarskiej łączącej z Gotami, czyli z okresu wpływów rzymskich. Natrafiono na 10 pochówków szkieletowych i 36 ciążopalnych. To znalezisko, zdaniem pana Stanisława Sinkowskiego, pochodzi prawdopodobnie z końca I wieku – początku II wieku. Na cmentarzysku odnaleziono bardzo dużo ozdób, w grobach były przeważnie po trzy zapinki i małe naczynia towarzyszące, wydobyto również sporo srebrnej i złotej biżuterii oraz przęśliki. Znaleziska te mogą świadczyć o tym, iż w grobach pochowane są kobiety. I podczas opowiadania o tym stanowisku u pana Sinkowskiego również pojawia się charakterystyczny błysk w oku. Bo znaleziska te znowu prowokują do pytań, na które nie ma oczywistych odpowiedzi. Dlaczego na cmentarzysku pochowane są jedynie kobiety? aczkolwiek ostateczną odpowiedź dadzą badania antropologiczne. Czy wszyscy mężczyźni z tej osady wyprawili się na bitwę, czy wszyscy zginęli?

Pracami, które nie mają swego odpowiednika w Polsce i które wzbudziły ogromne zainteresowanie gorzowian, są badania archeologiczne przeprowadzone przez w pachach sklepienia kruchty podwieżowej po pożarze w gorzowskim kościele katedralnym. Zabezpieczono kilka tysięcy zabytków pochodzących z XIV–XIX wieku, będących materialnym świadectwem świeckiego wykorzystania wieży kościelnej i toczącego się tu życia. Równocześnie stanowią one swoistą kronikę kilkusetletnich dziejów miasta. Znaleźiska z wieży kościelnej stały się fundamentem wystawy *Archeologia niebiańska. Wyniki prac archeologicznych na wieży kościoła katedralnego w Gorzowie Wielkopolskim – w rocznicę pożaru*, autorstwa Stanisława Sinkowskiego.

Podczas prac archeologicznych prowadzonych na terenie miasta Gorzowa Wielkopolskiego wielu gorzowian miało okazję do spotkania pana Stanisława Sinkowskiego wraz z innymi archeologami w różnych częściach miasta. Sam opowiada o tym, że choć prace ratunkowe wiązały się z wieloma utrudnieniami dla mieszkańców, znakomita większość ludzi z dużym zainteresowaniem i pozytywnym nastawieniem odwiedzała miejsce prac archeologów. Zadawali pytania, na które uzyskiwali odpowiedzi, i byli naczynymi świadkami poznawania czasami bardzo odległej historii naszego miasta. W tym miejscu należy na prośbę pana Stanisława podkreślić zasługi badacz architektury Henryka Kustosza, który uczestniczył w pracach archeologicznych w centrum miasta. Poza swoim nieocenionym wkładem merytorycznym w prowadzone badania był niezrównany w kontakcie z mieszkańcami, którzy z ciekawością zaglądali do wnętrza wykopów archeologicznych. Pan Stanisław z pełnym przekonaniem mówi o Henryku Kustoszu jako o osobie, która całkowicie przeczy powiedzeniu, iż „nie ma osób niezastąpionych”. Do grona tych osób zalicza również Tadeusza Szczurka oraz Romana Picińskiego, z którymi współpracował w muzeum. Z pełnym uznaniem zaznacza również, że w wielu badaniach archeologicznych istotną pomoc wnieśli członkowie Stowarzyszenia Historyczno-Eksploracyjnego „Warta” z Gorzowa Wielkopolskiego oraz Sulęcińskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Historii „Denar”.

Pan Sinkowski zdecydowanie należy do osób, które z wielką chęcią i zaangażowaniem opowiadają o swojej pracy nawet zupełnym laikom. Nie sposób zaznać od niego jakiegokolwiek zniechęcenia niewiedzą rozmówcy, wręcz przeciwnie, z wielką cierpliwością, uśmiechem i zaangażowaniem przekazuje wiedzę, którą posiada. Z pewnością te cechy bardzo służą w przekazywaniu informacji i ciekawostek dla mediów, za pomocą których mieszkańcy Gorzowa Wielkopolskiego mogą dowiadywać się o kolejnych odkryciach archeologicznych. Ta aktywność prawdopodobnie skłoniła „Gazetę Lubuską” w 2018 roku do nominowania pana Sinkowskiego do tytułu „Osobowość Roku 2018”. W tym miejscu nie sposób nie wymienić odznaczeń, które otrzymał w dotychczasowej karierze zawodowej. W 2008 roku podczas jubileuszu 30-lecia powstania Muzeum Grodu Santok uhonorowany został medalem „Zasłużony dla Gminy Santok”. Otrzymał w 2015

roku medal „Zasłużony dla Regionu Gorzowskiego NSZZ Solidarność” w kategorii Solidarni Wczoraj i Dziś. Posiada Odznakę Honorową Miasta Gorzowa Wielkopolskiego „Za wybitne zasługi dla rozwoju miasta”, a w 2019 roku otrzymał złotą odznakę „Za opiekę nad zabytkami”. W sezonie kulturalnym 2019/2020 został laureatem Nagrody Kulturalnej Prezydenta Miasta Gorzowa Wielkopolskiego. W 2021 roku minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński uhonorował go Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Projekty wystawiennicze, którymi kierował lub w których brał udział Stanisław Sinkowski:

- opracowanie scenariusza, kurator wystawy:

Badania wykopaliskowe na cmentarzysku kultury łużyckiej w Witnicy, Urząd Gminy, Witnica, 2006. Na wystawie przedstawiono wyniki badań wykopaliskowych prowadzonych w latach 2003–2005 na cmentarzysku ciałopalnym.

Z ziemi wyjęte, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna, Gorzów Wielkopolski, 2009. Ekspozycja stała została zorganizowana w miejscu przeprowadzonych prac archeologicznych.

Znaczkii poczty podziemnej 1982–1989, Muzeum Lubuskie, Gorzów Wielkopolski, 2010. Na wystawie zaprezentowano w okolicznościowej oprawie plastycznej kilkakaset tzw. znaczków poczty podziemnej, „emitowanych” w latach 1982–1989 przez różne organizacje niepodległościowe, a wśród nich gorzowską Solidarność.

Skarb kultury łużyckiej z Deszczna, Muzeum Lubuskie, Gorzów Wielkopolski, 2013. Prezentacja pierwszego w 70-letniej działalności gorzowskiego muzeum skarbu zabytków archeologicznych, przekazanego do zbiorów przez przypadkowego odkrywcę. Składał się on z 20 przedmiotów brązowych oraz naczynia glinianego, w którym został złożony.

Skarb kultury unietyckiej, Muzeum Lubuskie, Gorzów Wielkopolski, 2015. Prezentacja zespołu zabytków – skarbu składającego się z ozdób brązowych i dwóch miedzianych „dysków solarnych”. Znalazca został uhonorowany przez ministra kultury nagrodą pieniężną.

Santok prawobrzeżny. Badania archeologiczne 2014–2015, Muzeum Lubuskie, Gorzów Wielkopolski, 2016. Na wystawie przedstawiono wyniki prac archeologicznych (nadzory i wykopaliska) prowadzonych na terenie Santoka podczas budowy sieci kanalizacji sanitarnej, liczącej prawie 7 km długości. Spośród kilkunastu tysięcy zaprezentowano wybrane zabytki w kontekście poszczególnych faz osadniczych, poczynając od młodszej epoki kamienia poprzez kulturę łużycką, kulturę wielbarską, wczesne i późne średniowiecze oraz czasy nowożytne i współczesne. Część zabytków – zarówno te z osad, jak i cmentarzyska wczesnośredniowiecznego – nie ma analogii w dotychczasowych odkryciach na terenie regionu gorzowskiego. Są też takie, które po raz pierwszy odkryto na terenie Polski, jak np. ostroga żelazna inkrustowana srebrem

i miedzią z IX/X wieku. Badania prowadzone w latach 2014–2015 ukazują w nowym świetle, po raz pierwszy, kształtowanie się osadnictwa na terenie prawobrzeżnego Santoka, który dotychczas postrzegany był przez pryzmat wyników prac wykopaliskowych na grodzisku piastowskim nazywanym przez Galla Anonima „strażnicą i kluczem królestwa”.

Santok prawobrzeżny. Badania archeologiczne 2014–2015, Muzeum Grodu Santok, 2016. Wystawa po adaptacji merytorycznej i aranżacyjnej zaprezentowana została w muzeum w Santoku ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb miejscowej społeczności.

Skarby archeologiczne kultur unietyckiej i łużyckiej w zbiorach Muzeum Lubuskiego, Muzeum Lubuskie, Gorzów Wielkopolski, 2018.

- współautorstwo:

Archeologia niebiańska. Wyniki prac archeologicznych na wieży kościoła katedralnego w Gorzowie Wielkopolskim – w rocznicę pożaru, Muzeum Lubuskie, Gorzów Wielkopolski, 2018 (wystawę prezentowano również w Muzeum Archeologicznym Środkowego Nadodrza Zielona Góra, z/s w Świdnicy – 2018/2019 oraz w Sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej w Rokitnie – 2019).

Prowadzenie badań naukowych i prac dokumentacyjnych oraz prowadzenie badań wykopaliskowych w roli ich kierownika:

2001–2002 Kłodawa (AZP 44-11/55), pow. gorzowski. Stanowisko wielokulturowe – schyłkowopaleolityczna nakopalniana pracownia krzemieniarzka, osada kultury łużyckiej.

2002–2003 Kłodawa (AZP 44-11/135), pow. gorzowski. Osada wielokulturowa.

2003–2005 Witnica (AZP 46-08/58), pow. gorzowski. Cmentarzysko kultury łużyckiej.

2003–2004 Gorzów Wielkopolski (AZP 44-11/6). Stanowisko wielokulturowe – obozowisko z epoki kamienia, osada wczesnośredniowieczna.

2004–2005 Witnica (AZP 46-08/25), pow. gorzowski. Osada kultury łużyckiej.

2005 Łupowo (AZP 45-11/8), pow. gorzowski. Cmentarzysko kultury łużyckiej.

2005 Witnica (AZP 46-08/8), pow. gorzowski. Osada kultury łużyckiej.

2005 Witnica (AZP 46-08/59), pow. gorzowski. Osada kultury łużyckiej.

2005 Witnica (AZP 46-08/25) pow. gorzowski. Osada kultury łużyckiej.

2006 Gorzów Wielkopolski (AZP 45-11/67). Stanowisko wielokulturowe – obozowisko mezolityczne i neolityczne, osady: kultura łużycka, okres wpływów rzymskich, wczesne i późne średniowiecze oraz miasto nowożytnie.

2009 Białczyk (AZP 47-08/27), pow. gorzowski. Obozowisko neolityczne.

2010 Witnica (AZP 46-08/19), pow. gorzowski. Osada kultury łużyckiej.

2011 Gorzów Wielkopolski, ulica Łużycka. Stanowisko wielokulturowe – osada kultury łużyckiej, miasto średniowieczne.

2012 Kamień Mały (AZP 47-07/23), pow. gorzowski. Stanowisko wielokulturowe – osady: kultura łużycka, okres wpływów rzymskich.

2012 Kamień Mały (AZP 47-07/29), pow. gorzowski. Osada kultury łużyckiej.

- 2013 Dąbroszyn (AZP 47-07/108), pow. gorzowski. Osada kultury łużyckiej.
- 2014 Witnica (AZP 46-08/59), pow. gorzowski. Osada kultury łużyckiej.
- 2014–2015 Santok (AZP 45-13/46), pow. gorzowski. Stanowisko wielokulturowe – osada: neolit, kultura łużycka, kultura wielbarska, wczesne średniowiecze, miasto średniowieczne, wieś nowożytna oraz cmentarzysko szkieletowe wczesnośredniowieczne.
- 2016 Międzyrzecz, pow. loco. Skarb przedmiotów metalowych kultury łużyckiej.
- 2016 Witnica (AZP 46-08/19), pow. gorzowski. Osada kultury łużyckiej.
- 2016 Gorzów Wielkopolski, ul. Jagiełły. Cmentarz przykościelny z XV–XIX wieku.
- 2016–2017 Gorzów Wielkopolski, ul. Walczaka. Cmentarz z XVII–XVIII wieku.
- 2017 Gorzów Wielkopolski, ulica Hejmanowskiej. Stanowisko wielokulturowe.
- 2018 Gorzów Wielkopolski, ul. Sikorskiego. Stanowisko wielokulturowe.
- 2019 Gorzów Wielkopolski, ulice Sikorskiego i Chrobrego. Stanowisko wielokulturowe: osada łużycka, osada wczesnośredniowieczna, miasto średniowieczne, średniowieczna architektura obronna: mury miejskie, Brama Santocka, Brama Młyńska, średniowieczna architektura: kościół św. Jana (?), szkoła, krypty grobowe, cmentarz średniowieczny i nowożytny
2020. Gorzów Wielkopolski, ulica Spichrzowa. Stanowisko wielokulturowe: osada łużycka: wczesnośredniowieczna, średniowieczne miasto, średniowieczne mury miejskie, współczesna infrastruktura kolejowa.
2020. Gorzów Wielkopolski, ulice Zaułek i Młyńska. Stanowisko wielokulturowe: osada kultury łużyckiej, średniowieczne mury miejskie.
- 2021 Łupowo, gmina Bogdaniec. Skarb przedmiotów brązowych kultury łużyckiej.
- 2021 Gorzów Wielkopolski, ulica Szkolna. Cmentarzysko birytualne kultury wielbarskiej.
- 2021 Muszkowo, gmina Krzeszyce. Skarb przedmiotów brązowych kultury unietyckiej.
- Publikacje naukowe, popularnonaukowe i informacyjne:**
- Muzeum Grodu Santok*, „Czas i Przestrzeń” 2000, nr 2.
- Ratownicze badania wykopaliskowe osady wielokulturowej w Kłodawie, powiat Gorzów Wlkp.*, „Czas i Przestrzeń” 2002, nr 5.
- Ratownicze badania wykopaliskowe wielokulturowej osady w Kłodawie powiat Gorzów Wlkp.*, „Czas i Przestrzeń” 2003, nr 6.
- Ratownicze badania wykopaliskowe na osadzie kultury łużyckiej w Kłodawie, pow. Gorzów Wlkp.*, „Czas i Przestrzeń” 2003, nr 8.
- Osadnictwo kultury łużyckiej w Dolinie Dolnej Warty. Dotychczasowy stan badań (zarys)*, „Rocznik Muzealny”, t. 1, 2004, Muzeum Lubuskie im. J. Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim.
- Kultura łużycka – gmina Witnica, Witnica 2006* (folder w języku polskim i niemieckim).

- Skarby gorzowskiego Muzeum – archeologia, [w:] Skarby gorzowskiego muzeum. Gorzów Wielkopolski, 2006.
- Wstępne wyniki ratowniczych badań wykopaliskowych na terenie budowy gmachu biblioteki w Gorzowie Wielkopolskim. Materiały z sesji naukowej Gorzów – Landsberg 750 lat historii miasta, „Nowa Marchia – prowincja zapomniana – wspólne korzenie”, Gorzów Wielkopolski 2008.
- Z ziemi wyjęte, „Czas i Przestrzeń” 2009.
- Znaczkę poczty podziemnej 1982–1989, Gorzów Wielkopolski 2010.
- Osadnictwo pradziejowe i średniowieczne u zbiegu Warty i Noteci, [w:] Santok „Strażnica i klucz królestwa”. 30 lat Muzeum Grodu w Santoku, red. Wojciech Popek, Gorzów Wielkopolski 2010.
- Groty strzał wykonane z kości i poroża z cmentarzyska kultury łużyckiej w Kamieniu Małym, [w:] Archeologia Środkowego Nadodrza, t. VII, 2010.
- Witnicka nekropolia kultury łużyckiej, „Z Otchłani Wieków” 2010, r. 65, nr 1–4.
- Gorzów i okolica w pradziejach i wczesnym średniowieczu, [w:] Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim – Spichlerz, red. Wojciech Popek, Gorzów Wielkopolski 2011.
- (z J. Teske), Cmentarzysko z okresu wpływów rzymskich w Kłodawie, pow. gorzowski, [w:] Grzegorzowi Domańskiemu na pięćdziesięciolecie pracy naukowej, red. Alina Jaszewska, Zielona Góra 2012.
- (z A. Michalakiem), Militaria z badań parceli przy ul. Łużyckiej w Gorzowie Wielkopolskim, „Acta Militaria Mediaevalia”, t. IX, 2013.
- Średniowieczne piecowisko odkryte na terenie Gorzowa Wielkopolskiego, [w:] Archeologia Środkowego Nadodrza, t. IX, 2012.
- Osadnictwo pradziejowe i średniowieczne na terenie Witnicy, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2014, nr 21.
- Archeologia w siedemdziesięcioletniej działalności gorzowskiego Muzeum, [w:] Od Muzeum Ziemi Lubuskiej do Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta. 70 lat działalności Muzeum w Gorzowie (1945–2015), red. Monika Kowalska, Wojciech Popek, Gorzów Wielkopolski 2015.
- Santok prawobrzeżny. Badania archeologiczne 2014–2015, Gorzów Wielkopolski 2016.
- Skarby archeologiczne kultur unietyckiej i łużyckiej w zbiorach Muzeum Lubuskiego, Noc Muzeów, Gorzów Wielkopolski 2018.
- Archeologia niebiańska. Wyniki prac archeologicznych na wieży kościoła katedralnego w Gorzowie Wielkopolskim – w rocznicę pożaru, Gorzów Wielkopolski 2018.
- Archeologia niebiańska. Wyniki prac archeologicznych na wieży kościoła katedralnego w Gorzowie Wielkopolskim – w rocznicę pożaru, „Ziemia Lubuska” 2018, nr 4.
- Osadnictwo pradziejowe i średniowieczne w okolicach Santoka w świetle wyników badań Archeologicznego Zdjęcia Polski, [w:] Origines Polonorum, red. Kinga Zamelska-Monczak, t. XIII.
- Santok. Strażnica i klucz Królestwa Polskiego. Wyniki badań z lat 1958–1965, Warszawa 2019.
- Zagłębienia na ścianach kościoła katedralnego w Gorzowie Wielkopolskim,

[w:] *W głównym nurcie dziejów. Katedra Wniebowzięcia NMP w Gorzowie Wielkopolskim od końca XIII wieku do roku 2017*, red. Dariusz Aleksander Rymar, Gorzów Wielkopolski 2021.

W rocznicę pożaru – wystawa. „Archeologia niebiańska. Wyniki prac archeologicznych na wieży kościoła katedralnego w Gorzowie Wielkopolskim, „Custodia. Rocznik Muzeum Lubuskiego w Gorzowie Wielkopolskim” 2019, t.1.

Badania archeologiczne na ulicach Władysława Sikorskiego i Bolesława Chrobrego w Gorzowie Wielkopolskim w roku 2019, „Custodia. Rocznik Muzeum Lubuskiego w Gorzowie Wielkopolskim” 2020, t.2.

Literatura

Popek W. (red.), *Od Muzeum Ziemi Lubuskiej do Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta. 70 lat działalności Muzeum w Gorzowie (1945–2015)*, Gorzów Wielkopolski 2015.

Rozmowa przeprowadzona ze Stanisławem Sinkowskim w Muzeum Lubuskim im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim, dnia 8 lutego 2022 roku.

